

STUDIA Z DZIEJÓW

**PAŃSTWA
I PRAWA
POLSKIEGO**

XV

Studies in History
of Polish State
and Law

XV

STUDIA Z DZIEJÓW

**PAŃSTWA
I PRAWA
POLSKIEGO**

XV

KRAKÓW – LUBLIN – ŁÓDŹ 2012

*Panu Profesorowi
Henrykowi Anastazemu Olszewskiemu*

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:
Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Komitet redakcyjny:

Karolina Adamova (Czechy), Alfredas Bumblaukas (Litwa), Jevgenij Machovenko (Litwa), Jerzy Malec,
Jacek Matuszewski, Michael Stolleis (Niemcy), Wojciech Witkowski, Wacław Uruszczak,
Andriy Zajac (Ukraina), Andrzej Zakrzewski

Redaktor naczelny:

Jerzy Malec

Tomy „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” pozytywnie do druku opiniowali:

prof. dr hab. Marek Cetwiński, prof. dr hab. Andrzej Dziadzio, dr Vilem Knoll,
prof. dr hab. Tadeusz Maciejewski, prof. dr hab. Dorota Malec

Redaktor statystyczny:

Tadeusz Grabiński

Sekretarz:

Dorota Wiśniewska-Józwiak

Tłumaczenia na język angielski:

Piotr Krasnowolski

Tłumaczenia na język niemiecki:

Wojciech Rynduch-Walecki

Okładka:

Barbara Grzejszczak, Joanna Sroka (realizacja cyfrowa)

Redaktor prowadzący:

Halina Baszak-Jaroń

Korekta:

Kamila Zimnicka-Warchoł

Tytuł finansowany przez:

Krakowską Akademię im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Uniwersytet Łódzki

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Copyright© by Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,

Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Kraków 2012

ISSN: 1733-0335

Na zlecenie:

Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,

Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydawca:

Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. – Oficyna Wydawnicza AFM

Kraków 2012

Łamanie:

Joanna Sroka

Druk i oprawa:

Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.

Spis treści

KAROL ŁOPATECKI (Białystok)

- *Koronne artykuły wojskowe w okresie interregnum po śmierci Zygmunta Augusta* • *Military crown laws during the interregnum following the death of King Sigismund Augustus* • *Gesetzgebung über die Armee der Krone in der Zeit des Interregnum nach dem Tode von Sigismund II. August* 11

WALDEMAR BEDNARUK (Tomaszów Lubelski)

- *Z podatkami lub bez. Dwie odmienne wizje reformowania państwa prezentowane przez szlachtę chełmską i lubelską w dobie sejmiku konwokacyjnego z 1764 roku* • *With or without taxation. Two opposing visions of reforming the state presented by the nobility of Chełmskie and Lubelskie at the time of the Convocation Sejm of 1764* • *Mit Steuern oder auch ohne. Zwei unterschiedliche Ansichten zu Staatsreform unter dem Adel des Chełm- und Lublin-Landes in der Zeit des Konvokationsreichstags 1764* 31

PAWEŁ CICHON (Kraków)

- *Droga do zawodu sędziego w Księstwie Warszawskim* • *The path to the profession of a judge in the Duchy of Warsaw* • *Der Weg zum Richterberuf im Herzogtum Warschau* 45

GRZEGORZ SMYK (Lublin)

- *Senat Rządzący jako organ kontroli i nadzoru administracji Cesarstwa Rosyjskiego* • *The Governing Senate as the organ of control and supervision of administration in the Russian Empire* • *Der Regierende Senat als ein Kontroll- und Aufsichtsorgan der Verwaltung im Russischen Kaiserreich* 59

JUSTYNA BIEDA, JOANNA MACHUT-KOWALCZYK (Łódź)

- *Doradca i opiekun przydany w świetle Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego – podobieństwa i różnice* • *Advisor and Awardeed Guardian in the light of the Civil Code of the Kingdom of Poland – similarities and differences* • *Der Berater und der bestellte Vormund im Zivilgesetzbuch des Königreichs Polen – Ähnlichkeiten und Unterschiede* 85

TOMASZ KUBICKI (Łódź)

- *Ustalanie tożsamości stron w świetle obowiązujących na ziemiach Królestwa Polskiego w XIX wieku przepisów notarialnych i hipotecznych a praktyka* • *Establishing the identity of parties in the lights of notary and mortgage rules binding in the Kingdom of Poland vs. practice* • *Feststellung der Identität der Parteien in Hinsicht der auf dem Gebiet des Königreichs Polen im 19. Jh. geltenden Vorschriften über Notariat und Hypothek und die tägliche Praxis* 97

DOROTA WIŚNIEWSKA-JÓZWIAK, MONIKA STRZELECKA (Łódź)

- *Struktura organów spółdzielni w świetle przepisów ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach na przykładzie Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich* • *Structure of cooperative organs in the light of the Act of 29th October 1920 on co-operatives; case study: Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Państwowych i Komunalnych in Końskie* • *Struktur der Genossenschaftsorgane nach dem Gesetz vom 29. Oktober 1920 über die Genossenschaften am Beispiel der Lebensmittelgenossenschaft der Staatlichen und Kommunalen Arbeiter in Końskie* 107

JUSTYNA BIEDA, KATARZYNA RYDZ-SYBILAK,

DOROTA WIŚNIEWSKA-JÓZWIAK (Łódź)

- *Kształtowanie się instytucji odpowiedzialności posiłkowej na ziemiach polskich w prawie karnym skarbowym do 1936 r.* • *The shaping of the institution of subsidiary responsibility in Poland in penal revenue law before 1936* • *Die Entwicklung der Institution der subsidiären Haftung auf polnischen Gebieten im Steuerstrafrecht bis 1936* 125

MICHAŁ NOWAKOWSKI (Kraków)

- *Problem konstytucyjności administracyjnego sądownictwa ubezpieczeń społecznych* • *Problem of constitutionality of administrative social insurance courts in Poland* • *Verfassungsmäßigkeit der Verwaltungsgerichte im Sozialversicherungssystem* 145

EDYTA KURKOWSKA (Lublin)

- *Podstawy prawne organizacji i zasady postępowania w sądownictwie Polskiego Państwa Podziemnego* • *Legal grounds for the organisation and the principles governing judiciary proceedings in the Polish Underground State* • *Rechtsgrundlagen der Struktur und die Verfahrensregeln im Gerichtswesen des Polnischen Untergrundstaates* 163

MIKOŁAJ TYRCHAN (Lublin)

- *Nauki historycznoprawne w latach 70. XX w. – rozwój badań i międzynarodowych kontaktów, główne publikacje naukowe* • *Historical and legal sciences in the 1970s – development of international contacts and research, main scientific publications* • *Die rechtshistorischen Wissenschaften in den 70er Jahren des 20. Jh. Entwicklung der Forschung und der internationalen Kontakte, wichtigste Publikationen* 179

VARIA**IZABELA LEWANDOWSKA-MALEC (Kraków)**

- *Realizacja prawa do polemiki naukowej* • *Execution of the right to scientific dispute* • *Ausübung des Rechts zur wissenschaftlichen Polemik* 225

JACEK MATUSZEWSKI (Łódź)

- *Warto publikować negatywne recenzje* • *Negative reviews are worth publishing* • *Das Veröffentlichnen negativer Rezensionen macht Sinn* 233
- *Nie ma tolerancji dla plagiatorów (Od redakcji)* • *Plagiarisms are not tolerated (Publisher's note)* • *Keine Toleranz den Plagiatoren (das Wort der Redaktion)* 239

STRESZCZENIA • ABSTRACTS • ZUSAMMENFASSUNG 241

KAROL ŁOPATECKI
(Białystok)

Koronne artykuły wojskowe w okresie interregnum po śmierci Zygmunta Augusta

Military crown laws during the interregnum following the death
of King Sigismund Augustus

Gesetzgebung über die Armee der Krone in der Zeit des Interregnum
nach dem Tode von Sigismund II. August

1. Wstęp. 2. Wojska kwarciane. 3. Załoga zamku krakowskiego. 4. Oddziały małopolskie. 5. Oddziały wielkopolskie. 6. Wojska inflanckie. 7. Podsumowanie.

1. Introduction. 2. Regular army units. 3. Garrison of Kraków Castle. 4. Detachments in Małopolska. 5. Detachments in Wielkopolska. 6. Armies in Livonia. 7. Summary.

1. Einführung. 2. Reguläre Armee der Krone (sog. Kwartianer). 3. Besatzung der Burg zu Krakau. 4. Militärtruppen in Kleinpolen. 5. Militärtruppen in Großpolen. 6. Das Militär in Livland. 7. Zusammenfassung.

1

Wielkie bezkrólewie po śmierci Zygmunta Augusta postawiło przed szlachcą ogromne wyzwania natury politycznej i prawnej. Był to czas głębokich reform ustrojowych oraz zmian w kulturze politycznej¹. Interregnum stwarzało realne zagrożenie integralności terytorialnej. Stąd magnateria i szlachta dużo uwagi poświęcała polityce zagranicznej oraz obronnej².

Powyższe kwestie doczekały się pogłębionych studiów. Brakuje jednakże szczegółowych badań dotyczących kształtowania regulacji prawnych i dyscy-

¹ E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólestwach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998, *passim*.

² *Eadem*, *Problem obrony kraju na koronnych zjazdach szlacheckich przed pierwszą konwokacją (lipiec 1572 – styczeń 1573)*, [w:] *Wojsko – Społeczeństwo – Historia. Prace ofiarowane profesorowi Mieczysławowi Wrzowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1995, s. 51–70; B. Floria, *Wschodnia polityka magnatów litewskich w okresie pierwszego bezkrólestwa*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1975, t. 20, s. 45–66; *idem*, *Magnateria litewska a Rosja w czasie drugiego bezkrólestwa*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1977, t. 22, s. 143–157.

plinarnych wobec żołnierzy zaciężnych³. Tymczasem według współczesnych, bezkrólewia przyczyniły się do upadku posłuszeństwa i poziomu dyscypliny wojskowej⁴. Podstawowe pytanie dotyczy zaangażowania narodu politycznego we wprowadzenie i utrzymanie prawa wojskowego w okresie wielkiego bezkrólewia. O tym, jak był to złożony problem, świadczą losy sądów i urzędów po śmierci władcy. Sądownictwo wydające wyroki w imieniu króla, jak i urzędy związane z majestatem królewskim do czasu wyboru nowego władcy nie funkcjonowały. Zawieszenie działalności wymiaru sprawiedliwości zmusiło szlachtę do powołania kapturów, które pod węzłem konfederacji rozpatrywały spory prawne⁵. Tymczasem hetmani dysponowali ogromnymi uprawnieniami w zakresie wojskowego wymiaru sprawiedliwości⁶. Wobec powyższego pojawiło się również pytanie o kompetencje hetmana w okresie interregnum.

Warto zauważyć, iż materii tej tak przed pierwszym bezkrólewem, jak i później nie uregulowano w wiecznie obowiązującej konstytucji sejmowej. Przyjęto jednakże wykładnię, w której świetle urząd hetmański powinien nadal funkcjonować, co zostało doskonale scharakteryzowane przez szlachtę ziemi ruskiej. „A iż śmierć królewska zaszła, którego tytułem wszystko sprawowali, przetoż ich władza ma im być przyznana i approbowana publico consen-

³ Rozwój prawa wojskowego szczegółowo prezentuje: G. Błaszczuk, *Artykuły wojskowe i ich rola dla ustroju polskich sił zbrojnych i prawa wojskowego (do końca XVII wieku)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1979, t. 31 z. 2, s. 77–106; G. Błaszczuk, *Ustawy i artykuły wojskowe Polski i Litwy do 1569 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1998, t. 49, s. 29–76; W. Organiściak, *Geneza i znaczenie „Artykułów wojennych hetmańskich” z 1609 roku*, [w:] *Z dziejów prawa*, cz. 8, red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak, Katowice 2006, s. 69–83; Z. Spieralski, *Instrukcje i artykuły hetmańskie Jana Tarnowskiego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1994, t. 36, s. 271–308. Rozwiązania finansowo-organizacyjne dotyczące armii koronnej w bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta: E. Dubas-Urwanowicz, *Problem obrony*, s. 51–70. Podejmowanie decyzji o zaciągach wojskowych i wydawanie listów przypowiednich w okresie bezkrólewia zaprezentował D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008, s. 71–95.

⁴ Na sejmie 1590 r. szlachta uzasadniając konieczność przeprowadzenia reform stwierdzała: „To posłuszeństwo, y ta disciplina, bardzo się u nas w te czasy przeszła, a zwłaszcza w Interregna y rozerwania, rozpuściła, a iuż do sprośnych sedycy y odbiegania chorągwi, abo zieżdzania z służby przychodzi: co bardzo rzecz iest szkodliwa y niebezpieczna”. *Volumina Legum*, t. 2, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859 (dalej: VL, t. 2), s. 308.

⁵ Zob. A. Abramski, *Postępowanie przed sądami kapturowymi koronnymi w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Studia Iuridica Silesiana*, red. A. Lityński, Katowice 1986, s. 36–58; A. Abramski, A. Huras, *Sądy kapturowe (1572–1764): studium z dziejów sądownictwa i prawa sądowego podczas bezkrólewia w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Sosnowiec 2010, *passim*.

⁶ P. Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*, Warszawa 2010, s. 171–202; por. S. Kempski, *Władza buławy*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” t. 7, 1935, nr 2, s. 187–215.

su” [wyróżnienie – K.Ł.].⁷ Przez okres pierwszego bezkrólewia nie było to jednak tak oczywiste, prowadząc tym samym do tworzenia sił zbrojnych niepodporządkowanych hetmanom⁸.

Wielka aktywność polityczna szlachty i magnaterii wiązała się z dużymi antagonizmami regionalnymi i prowincjonalnymi⁹. W aspekcie obronności doprowadziło to do powoływania tymczasowych zgrupowań zbrojnych mających odrębne dowództwo, niezależne sposoby finansowania oraz zróżnicowany zakres terytorialny działania. W tym okresie możemy mówić o przynajmniej pięciu odrębnych zgrupowaniach wojsk. Pierwsze to wojska kwarciarne rozlokowane na Podolu oraz Ukrainie, które podlegały bezpośredniej władzy hetmana polnego – Jerzego Jazłowieckiego¹⁰. Odrębne dowództwo powierzono Janowi Firlejowi nad załogą Krakowa. Trzecim zgrupowaniem były wojska zaciągnięte do obrony granic z Siedmiogrodem i Śląskiem, czwarte zaś powołano do obrony Wielkopolski. Ostatnia grupa koronnych wojsk zaciężnych znajdowała się na terenie Inflant. Jedynie pierwsza i ostatnia armia miała wcześniej wyodrębnioną strukturę i obowiązujące prawo wojskowe. Pozostałe powołano *ad hoc* po śmierci Zygmunta Augusta.

2

Wojsko kwarciarne podlegało artykułom hetmańskim opracowanym jeszcze przez Jana Tarnowskiego¹¹. Posiadamy niewiele informacji dotyczących stosowania artykułów wojskowych na kresach południowo-wschodnich, co wynikało ze stałego charakteru znajdujących się tam wojsk, których głównym zadaniem była obrona granic przed zagonami tatarskimi. Tymczasem artykuły hetmańskie wydawano, przede wszystkim, przed kampanią wojenną w obozie wojskowym. Potwierdza tę regułę około roku 1566 Mikołaj Brzeski: „aby Hetman, skoro popisze ludzie, do obozu z ludźmi ciągnął, a tam

⁷ *Instrukcja dana posłom na konwokację do Warszawy od rycerstwa wszystkich ziem ruskich*, [w:] *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, t. 3, ed. E. H. V. de Noailles, Paris 1867, s. 234.

⁸ Według Przemysława Gawrona (*op. cit.*, s. 200–202) utrwalenie kompetencji hetmana w okresie interregnum nastąpiła dopiero w 1587 r. na tle gwałtownego sporu politycznego.

⁹ E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy, passim*.

¹⁰ *Postanowienie zjazdu knyżyńskiego*, [w:] *Henri de Valois*, s. 119.

¹¹ Zdziwiałające jest to, iż nie posiadamy ani jednego oryginału czy odpisu artykułów Jana Tarnowskiego. Zdzisław Spieralski (*Instrukcje i artykuły*, s. 295–308) podjął się próby ich odtworzenia, na podstawie innych istniejących praw wojskowych. Zob. K. Łopatecki, *Czy Jan Tarnowski jest twórcą prawa wojskowego na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego?*, [w:] *Kultura społeczna i religijna Małopolski od XIII do XVI wieku*, red. W. Szymborski, J. Kozioł, Tarnów 2011, s. 13–21.

im artykuły nazaczył w porządek i ku dobrej sprawie nauczył” [wyróżnienie – K.Ł.]¹². Tym samym artykuły wojskowe pochodzą najczęściej z dużej kampanii wojennej, podczas której nie tylko wydawano artykuły, ale i sporządzano kopie dla licznie zaciągniętych rotmistrzów.

Na południowo-wschodnich kresach Korony nie zajęto się reformą prawa wojskowego, zadowolając się starymi regulacjami. Kodyfikacja prawa dla wojsk kwarcianych nastąpiła dopiero w 1577 r. Zebrana w maju w Nowym Mieście Koryczynie szlachta małopolska uchwaliła znaczne podatki, z których miano wystawić sześciotysięczną armię strzegącą ziem ukraińskich. Nakazywała jednakże, by dla wojsk kwarcianych „porządek jakobyśmy mieli i sprawować się, żeby zarazem było postanowione przez króla jmci z rady i hetmany swymi, też i z hetmanem polnym”¹³. Pięć lat wcześniej nobilitas nie podejmowała tego zagadnienia. Największe zainteresowanie tymi oddziałami wykazała oczywiście szlachta województwa ruskiego i podolskiego, która zgromadziła się na obradach w Glinianach 31 lipca 1572 r. Uznano wówczas za konieczne wzmocnić siły pograniczne dodatkowymi oddziałami zaciężnymi i dodatkowo przygotować się na konieczność zwołania pospolitego ruszenia¹⁴. Poziom dyscypliny wojskowej w tych oddziałach nie mógł być jednak zadowolający, zważywszy na zaległości płatnicze. Już w lipcu 1572 r. do Knyszyna przybyli przedstawiciele żołnierzy, którzy starali się wykorzystać „list królewski, że im wolno wjeżdżać w królewskie imiona i trzymać je do zupełnej zapłaty”¹⁵.

3

Bezkrólewie umożliwiło ingerencję państw ościennych w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. W takiej sytuacji zabezpieczenie Krakowa oraz zamku, w którym przechowywane były insygnia królewskie¹⁶, stanowiło priorytet. Dobrze pamiętano słowa Jana Tarnowskiego, który przestrzegał, iż utrata sto-

¹² *Pamiętniki Janczara, czyli kronika turecka Konstantego z Ostrowicy*, wyd. J. Łoś, Warszawa 1912, s. 199.

¹³ *Nobilitas Minoris Poloniae ex conventu Corczinensi instituta declarat*, [w:] *Początki panowania w Polsce Stefana Batorego 1575–1577. Listy, uniwersyty, instrukcje*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1877, s. 157.

¹⁴ Biblioteka Raczyńskich 196, s. 78–92; E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy*, s. 41, 84, 148–149.

¹⁵ Biblioteka Raczyńskich 196, s. 180. Zob. również: *Uniwersał uradzony przez Pany Duchowne i Świeckie Koronne i Wielkiego Księstwa Litewskiego, a to w Knyszynie*, Львівска Наукова Бібліотека НАН України ім. В. Стефаника (Львів), f. 5, nr 171, k. 96v–97.

¹⁶ VL, t. II, s. 152; J. Lileyko, *Regalia polskie*, Warszawa 1987, s. 135–138.

licy pociągnęłyby ogromne konsekwencje grożące upadkiem ojczyzny¹⁷. Dlatego po śmierci Zygmunta Augusta postanowiono zdecydowanie wzmocnić siły Krakowa. W dobie Jagiellonów załoga zamku była bardzo skromna i składała się z około 20–40 drabów¹⁸. Natomiast 19 lipca 1572 r. rady koronne uchwaliły werbunek 600-osobowego garnizonu. Pieczę nad zamkiem powierzono wojewodzie i staroście krakowskiemu – Janowi Firlejowi. Pięć dni później potwierdzono powyższe ustalenia, upoważniając głównodowodzącego do utrzymania dyscypliny wojskowej. Zaakcentowano, że „przysięgli rotmistrze mają być” – co faktycznie oznaczało podporządkowanie ich artykułom wojskowym¹⁹. Dodatkowo wydano kilka regulacji, które należało uwzględnić w przyszłych prawach wojskowych. Po pierwsze, podwyższono żołd (drabom 8 złotych), nakazując im, by każdy żył za własne pieniądze. Po drugie zobowiązano starostę wraz z wielkorządcą zamkowym do dbałości o bramy zamkowe. Jednocześnie w uchwałach znalazła się norma zakazująca strzelania i trąbienia w nocy. Wojewoda krakowski sporządził nawet (najpóźniej 24 lipca 1572 r.) akt normatywny regulujący porządek miejski²⁰. Niestety analogicznego aktu, dotyczącego dyscypliny żołnierskiej nie znamy. Warto jednakże przywołać wydarzenia, które miały miejsce po śmierci Stefana Batorego.

Wówczas uprawnienia analogiczne do kompetencji Jana Firleja otrzymał starosta generalny krakowski Mikołaj Zebrzydowski²¹. On to sporządził zamkowe artykuły wojskowe oraz ogłosił specjalną przysięgę dla drabów²². W tym przypadku również inicjatywę podjęło zgromadzenie szlacheckie, a mianowicie zjazd senatorów i rycerstwa, który odbył się w Krakowie 27 grudnia 1586 r.

¹⁷ J. Tarnowski, *Consilium Rationis Belicae*, oprac. T.M. Nowak, Warszawa 1987, s. 143, 145.

¹⁸ S. Kutrzeba, *Dawny zarząd Wawelu*, [w:] *Rocznik Krakowski*, t. 8, red. S. Krzyżanowski, Kraków 1906, s. 85.

¹⁹ H. Delbr'euck, *History of the Art of War*, vol. IV: *The Dawn of Modern Warfare*, trans. W. J. Renfro, Lincoln–London 1990, s. 60–61; F. Tallett, *War in Context. War and Society in Early-Modern Europe, 1495–1715*, New York 2001, s. 124–125; G. Parker, *Żołnierz*, [w:] *Człowiek baroku*, red. R. Villari, tłum. B. Bielańska, M. Gurgul, M. Woźniak, Warszawa 2001, s. 50.

²⁰ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1: 1572–1620, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 4–8, 10.

²¹ Otrzymał ten urząd 24 września 1585 r. po Janie Zamoyskim, który zrzekł się na sejmie tej godności. *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. 4: 1585–1588, wyd. K. Lepszy, Warszawa 1948, s. 411, nr 13.

²² *Artykuły sub interregno (...), którym panom rotmistrzom pieszym zamku krakowskiego przez JM Pana Mikołaja Zebrzydowskiego (...) podane*, Biblioteka Raczyńskich, t. 12, s. 72–78. Jedynie pierwsze dwa artykuły dotyczyły okresu interregnum. Podejrzewać należy, iż stosowane były one również podczas wielkiego bezkrólewia. Prawodawca w pierwszym artykule podkreślał rangę Wawelu („miejsce zacne”), zobowiązując żołnierzy do „bogobożności i uczciwości wszelakiej”. W związku z powyższym zakazano „zbytku i nierządu” – co stanowiło bardzo pojemną i niedookreśloną normę o charakterze klauzuli generalnej. Grożono przy tym nie tylko surową karą, lecz i „sromotnym wyrzuceniem ze służby”. Do przestrzegania tych nadzwyczajnych norm obyczajowych zobowiązano rotmistrzów.

Polecono wówczas staroście krakowskiemu zaciągnięcie „trzysta pieszych polskiego a nie obcego narodu” oraz przejście osobistej pieczy nad bezpieczeństwem zamku „wedle powinności i przysięgi swej”²³. Tym samym zjazd ten upoważnił Mikołaja Zebrzydowskiego do wydania odpowiednich regulacji porządkowych²⁴. W pierwszej kolejności starosta zaciągnął cztery oddziały piechoty polskiej dowodzone przez Wawrzyńca Domaniowskiego, Stanisława Waczowskiego, Stanisława Garlickiego i Stanisława Jędrzejowskiego. Werbunek oficjalnie zakończył się 25 stycznia 1572 r., kiedy to dowódcy złożyli przysięgę wierności. Datę tę należy uznać za oficjalny czas wydania przepisów wojskowych. W rocie przysięgi dowódcy stwierdzali: „A w tym czasie panu podstarościemu jako porucznikowi jmcj posluszen będę, zachowując się podług artykułów od JM pana starosty podanych, które chętnie przyjmuję” [wyróżnienie – K.Ł.]²⁵.

4

Trzecim zgrupowaniem były wojska wystawione przez prowincję małopolską, które podjęły się ochrony granicy z Siedmiogrodem i Śląskiem²⁶. Pierwsze decyzje w tej sprawie podjęto 19 lipca 1572 r. w uchwale rad i rycerstwa ziemi krakowskiej oraz sandomierskiej. W dwóch zgrupowaniach postanowiono wystawić na 10 sierpnia 1572 r. po 400 jezdnych i pieszych. Ważne, że odstąpiono od naczelnego dowództwa skupionego w jednym ręku i przyznano je kolegialnie: Stanisławowi Szafrąncowi i Stanisławowi Cikowskiemu²⁷. Uprawniono ich nie tylko do dowodzenia oddziałami, ale również popisania żołnierzy, relokowania ich na leże oraz dodatkowo zezwolono na działalność wywiadowczą²⁸. Wypełniając powierzone im zadanie, wydali oni krótkie, składające się z czterech przepisów regulacje zatytułowane: „Zachowanie rotmistrzów jezdnych, jako się mają zachować w służbie Rzeczypospolitej i ku popisowi” oraz „Zachowanie rotmistrzów pieszych, jako się mają zachować w służbie Rzeczypospo-

²³ *Akta sejmikowe*, s. 117.

²⁴ *Ibidem*, s. 118.

²⁵ Archiwum Państwowe w Krakowie, Castr. Crac. Rel., t. 13, s. 99–100; Biblioteka Raczyńskich, t. 12, s. 78.

²⁶ Por. D. Kupisz, *op. cit.*, s. 25–27, 105–106.

²⁷ M. Bielski, *Kronika*, t. 3, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856, s. 1224, nazywa ich mianem „hetmanów”, zaufać należy jednak aktom zjazdu, którzy takiego terminu im nie nadali.

²⁸ *Uchwała rad i rycerstwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej o opatrzeniu granic podgórskich i śląskich, w Krakowie 19 lipca 1572 r.*, [w:] *Akta sejmikowe*, s. 4.

litej i ku popisowi"²⁹. Były to dokumenty dotyczące zasad formowania oddziałów. Zostały one, po czasie, dołączone do artykułów wojskowych Krzysztofa Myszkowskiego³⁰.

Decyzję o wydaniu specjalnych artykułów wojskowych podjęto później – 24 lipca, kiedy zdecydowano, że powołani w ten sposób rotmistrzowie mają być przysięgli³¹. Potwierdzeniem legalności sformowanych oddziałów było wydanie rotmistrzom listów przypowiednich, co uczyniono dopiero 31 sierpnia 1572 r. na zjeździe knyszyńskim³².

W ten sposób powstała krótkotrwała, jednakże doniosła formacja zbrojna, strzegąca południowo-zachodnich granic Korony. Podsumowaniem odrębności organizacyjnej tych oddziałów były uchwały zjazdu senatorskiego w Kaszkach obradującego w dniach: od 24 października do 1 listopada 1572 r. Ten najważniejszy i najliczniejszy senatorski zjazd w trakcie pierwszego bezkrólestwa, wobec narastających zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych podjął decyzje w sprawie przyszłej elekcji, przejęcie królewskich kompetencji w kwestii polityki zagranicznej i wykonawczej. Wówczas również mianowano kasztelana rawskiego, Krzysztofa Myszkowskiego hetmanem *tempore interregni*, który objął naczelne dowództwo nad wspomnianymi wojskami³³.

Wydarzeniem dużej wagi było wydanie artykułów wojskowych na czas interregnum. Składały się one z 36 artykułów i zostały opublikowane przez Krzysztofa Myszkowskiego³⁴. Udział senatorów przy ich tworzeniu był jednak

²⁹ *Krzysztofa Myszkowskiego hetmana tempore interregni artykuły dla wojska na granicach śląskich*, [w:] *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1937, s. 149–150, Biblioteka Narodowa 6609, k. 13v.–14.

³⁰ Dokument ten miał rangę artykułów rotmistrzowskich: zob. K. Łopatecki, *Artykuły rotmistrzowskie. Z badań nad kształtowaniem się wojsk zaciężnych w Koronie i WKsL*, [w:] *Organizacja armii w nowożytnej Europie: struktura – urzędy – prawo – finanse*, red. K. Łopatecki, Zabrze 2011, s. 63–82.

³¹ *Actum in castro Cracoviensi*, [w:] *Henri de Valois*, s. 103.

³² *Uniwersał uradzony przez Pany Duchowne i Świeckie Koronne i Wielkiego Księstwa Litewskiego, a to w Knyszynie*, Львівська Наукова Бібліотека НАН України ім. В. Стефаніка (Львів), f. 5, nr 171, k. 96 v: „żołnierze iż są na śląskiej, węgierskiej granicy od Panów Rad i rycerstwa z krakowskiej i sędomierskiej ziemi przyjęci, także i ci, którzy przyjęli Panowie Rady Litt. na granice swe, (...) listy przepowiednie tedyśmy tym żołnierzom stąd posłali”. Por. *Postanowienie zjazdu knyszyńskiego*, [w:] *Henri de Valois*, s. 119.

³³ Kasztelanem rawskim i uczestnikiem tego zjazdu Ewa Dubas-Urwanowicz (*Koronne zjazdy*, s. 93, 96–97, 102, 114, 294, 364) określa Krzysztofa Miaskowskiego. Wydaje się, że twórcą artykułów był jednak Krzysztof Myszkowski, który kasztelanem rawską piastował od 1566 aż do śmierci (18 XI 1575). *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski *et al.*, Kórnik 1992, s. 188; *Polski słownik biograficzny*, t. 22, z. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 401.

³⁴ Dokument ten zachował się w jedynym odpisie przechowywanym obecnie w Bibliotece Narodowej (6609, k. 10v.–13v.), w dwudziestolecie międzywojennym wchodziły w skład Biblioteki hr.

bardzo duży, zaś ich autorytet sankcjonował działalność prawodawczą hetmana. Poświadcza to fakt, iż prawa te zostały wydane ostatniego dnia obrad, kiedy to uchwalano decyzje zjazdu. W samym nagłówku odnajdujemy informacje, iż artykuły zostały zredagowane i ogłoszone „z zezwolenia wszech rad i pp. Koronnych i za zwoleniem i za proźbą wszech pp. rotmistrzów”³⁵.

Wybór Krzysztofa Myszkowskiego może budzić zdziwienie. Nie był to ani doświadczony żołnierz, ani wybitny polityk³⁶. Stał nad bardziej doświadczonymi wodzami – Stanisławem Szafrancem i Stanisławem Cikowskim. Pierwszy z nich miał dwuletni staż w wojsku polskim, drugi sprawował nawet naczelne dowództwo nad oddziałami koronnymi stacjonującymi na terenie Inflant³⁷. Z kolei Krzysztof Myszkowski był czwartym synem Wawrzyńca Myszkowskiego; w latach 1563–1566 dzierżył kasztelaninę oświęcimską, później zaś rawską, nigdy jednak wcześniej nie otrzymał listu przypowiedniego³⁸. Wynika z tego, że jego znajomość artykułów wojskowych była niewielka. Należy jednak wziąć pod uwagę, że bracia Andrzej i Stanisław służyli jako rotmistrzowie w wojsku koronnym w Inflantach przynajmniej w 1564 r., a kuzyn Jan pełnił służbę w wojsku kwarciarnym³⁹. Jego zastępcy zaś byli doskonale zorientowani w prawach wojskowych, przede wszystkim wydawanych podczas wojny o Inflanty. Obaj jako rotmistrzowie uczestniczyli w tworzeniu artykułów Floriana Zebrzydowskiego w 1561 r., a Stanisław Cikowski był nawet twórcą takowych z 1565 r.⁴⁰ Stąd wniosek, że za podstawę do wydania regulacji z 1572 r. posłużyły przede wszystkim prawa wydane z 1561 r. Inaczej ich powstanie widział Stanisław Kutrzeba, który za wzorcowe uznał *Porządek praw rycerskich* wydanych przez Zygmunta Augusta w 1557 r. Wskazał on, że aż 23 artykuły oraz wstęp Krzysztofa Myszkowskiego są recepcją wspomnianego aktu normatywnego (art. 2, 5–8, 13, 15, 17, 19, 21–22, 24–26, 29–30, 32–33, 36–38, 40, 44)⁴¹.

Morstinów w Krakowie (rękopis nr 67). J. Czubek, *Rękopisy hr. Morstinów w Krakowie*, Kraków 1911, s. 13–14.

³⁵ *Krzysztofa Myszkowskiego hetmana tempore interregni artykuły*, s. 142–150.

³⁶ S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia, 1572–1574*, Kraków 1969, s. 38.

³⁷ Działanie takie było niespotykane w epoce jagiellońskiej. M. Plewczyński, *Żołnierz jazdy obrony potocznej za czasów Zygmunta Augusta. Studia nad zawodem wojskowym w XVI w.*, Warszawa 1985, s. 266–268.

³⁸ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 171; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. 1, Lipsk 1839–1846, s. 318.

³⁹ А. Янушкевіч, *Вялікае Княства Літоўскае і Інфлянцкая вайна 1558–1570 гг. манаграфія*, Мінск 2007, s. 206–207.

⁴⁰ Biblioteka Narodowa, 6609, k. 10v., 14v.

⁴¹ S. Kutrzeba, *Wstęp*, [do:] *Polskie ustawy*, s. X.

Analiza porównawcza artykułów Krzysztofa Myszkowskiego (dalej: KM) z przepisami Zygmunta Augusta (dalej: ZA) i Floriana Zebrzydowskiego (dalej: FZ) jest bardzo trudna. Po pierwsze, zachowane dokumenty z artykułami ZA i FZ występują w wielu, nierzadko mocno zróżnicowanych redakcjach. Po drugie, pomiędzy artykułami z 1557 a 1561 r. zachodzą znaczne podobieństwa⁴². Dokładna analiza wskazuje jednak, że proces tworzenia prawa, jak i podstawowe założenia ideologiczne związane były z artykułami FZ (w późniejszych redakcjach K, W, Dz), jednakże większość norm prawnych recypowano z praw ZA.

Pomiędzy KM a FZ występuje zaskakująca zbieżność w nagłówku, który w obu wersjach brzmi: „Artykuły, które są opowiedziane przez wiomeznego pana (...) hetmana, ze zwolenia wszech pp. rotmistrzów, tak jeznych jako i pieszych, wszemu rycerstwu (...)”. Słowa te potwierdzają udział koła rotmistrzowskiego w procesie tworzenia prawa⁴³. Całkowicie przyjęto również rozbudowany wstęp, z tą jedynie różnicą, że fragment dotyczący cyklicznego czytania artykułów wojskowych został w prawach Krzysztofa Myszkowskiego przeniesiony na koniec aktu normatywnego, co nb. należy uznać za słuszne działanie legislacyjne. Co ważniejsze w wersji KM znajduje się również odwołanie do nauki św. Jana, które przytaczał wcześniej jedynie Florian Zebrzydowski⁴⁴. Wśród samych przepisów podobieństwa nie są już tak istotne. Bezpośrednio recypowano z FZ art. 1.1, 1.2, 1.4, 3.1 do art. 2 i 7 KM. Pozostałe normy w niewielkim stopniu odwołują się do tego aktu normatywnego (art. 4, 12, 27, 31 KM z art. 1.5, 12, 17, 20 FZ).

Natomiast wpływy *Porządku* są bardzo duże. W pierwszej kolejności należy wskazać, że odstąpiono od nowatorskiego układu zaproponowanego przez Floriana Zebrzydowskiego. Na powrót zaczęto stosować krótkie artykuły tak jak czynił Jan Tarnowski czy Jan Mielecki. Znaczna część przepisów stanowi wyrażną i bezpośrednią recepcję przepisów uchwalonych w 1557 r. W 15 przypadkach artykuły w całości pokrywają się (KM–ZA): 1–1, 3–2, 4–4, 5–5, 6–6, 8–7, 11–17, 13–21, 14–22, 16–25, 18–29, 19–30, 21–33, 22–36, 25–40. Charakterystyczną cechą prawodawcy było dodawanie na końcu recypowanych przepisów

⁴² Porównanie na podstawie wydań krytycznych: *Krzysztofa Myszkowskiego hetmana tempore interregni artykuły*, s. 142–150; *Floriana Zebrzydowskiego artykuły wojskowe*, [w:] *Polskie ustawy*, s. 94–115; *Króla Zygmunta Augusta porządek praw rycerskich wojennych*, [w:] *Polskie ustawy*, s. 64–74.

⁴³ Działalność ta rozwinęła się od lat 80. XVI w. Zob. J. Urwanowicz, *Wojskowe „sejmiki” Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Białystok 1996, s. 40–41.

⁴⁴ Biblioteka Kórnicka, 1375, k. 24; s. 2; Российская национальная библиотека (Санкт-Петербург), Собрание автографов П. П. Дубровского, 321/1 (оп. 2, № 191), № 1, k. 1 (dalej: РНБ, АД); *Pouczenie wojenne, przesłane przez Floriana Zebrzydowskiego Mikołajowi Radziwiłłowi*, [w:] *Polskie ustawy*, s. 79.

z ZA dodatkowego wyrażenia, zdania lub ustępu (9–13, 10–15, 12–19, 17–26, 20–32, 23–37, 24–38, 26–44). Na wyżej wymienionych osiem przypadków tylko raz (15–24) prawodawca skrócił przepis wzorcowy. W konsekwencji 2/3 wszystkich przepisów prawnych stanowi przynajmniej częściowe powtórzenie dorobku *Porządku praw rycerskich*.

Pomimo tych nawiązań należy podkreślić oryginalność i wagę niektórych uchwalonych wówczas norm prawnych. Znacznie rozbudowano problematykę zwad i tumultów (art. 9). Do tej pory z pełną surowością karano osoby walczące w obozie w obecności hetmana, obecnie rozszerzono tę regułę również na leża. Dodatkowo uznano, że jest to przestępstwo publiczne, ścigane z urzędu. Zakazano rozwiązywania ich na drodze ugody – sprawca obligatoryjnie miał być przedstawiony przed oblicze hetmana. Obowiązek ścigania takiego przestępcy spoczywał na rotmistrzu. Co interesujące, jeżeli towarzysz po popełnieniu takiej zbrodni uciekł, odpowiadał za nią rotmistrz. Należy podkreślić, że odpowiedzialność dowódcy za czyny podwładnych wprowadził uniwersał poborowy piotrkowski z 1567 r. Rotmistrz powinien zatrzymać część żołdu, tak by mógł wynagrodzić za wszelkie szkody i krzywdy, gdyż jak twierdzono „dla występku cudzego żaden karan bydź nie może”⁴⁵. Biorąc pod uwagę reguły proponowane przez sejm, kara spadająca na rotmistrza powinna mieć co najwyżej charakter pieniężny⁴⁶. Kolejny przepis obostrzający odpowiedzialność rotmistrza zawarty został w art. 12. Nakazano w nim dowódcy pilnować stanu osobowego pocztów u towarzyszy. Następnie informacje te powinien przekazać hetmanowi „pod poczcziwością, cnotą i wiarą swą”. Jest to kolejny przepis preforsowany przez stan szlachecki⁴⁷. Z kolei art. 23 nakładał na rotmistrza lub towarzysza obowiązek uzupełnienia pocztu w dwa tygodnie od straty sługi⁴⁸.

Począwszy od art. 28 wprowadzono nieznaną we wcześniejszych artykułach wojskowych regulację. Nie oznacza to jednak, że były one wytworem twórczości Krzysztofa Myszkowskiego. Po pierwsze w dwóch przepisach (33 – o biesiadach nocnych w karczmie, 36 – o budowaniu i ogrodach) można odnaleźć

⁴⁵ VL, t. 2, s. 76. Później sejm wielokrotnie tę regułę powtarzał: *ibidem*, s. 232, 261, 287, 330–331, 390. Podobny przepis znajduje się w dokumencie wystawionym przez Zygmunta Augusta z 1566 r.: *Diariusz sejmu lubelskiego 1566 roku*, oprac. I. Kaniewska, Wrocław 1980, s. 74.

⁴⁶ Por. K. Łopatecki, *Cywilna jurysdykcja wobec wojskowych w Koronie na przełomie XVI i XVII stulecia*, [w:] *Miscellanea historico-iridica*, t. 5, red. P. Fiedorczyk, Białystok 2007, s. 33–56.

⁴⁷ Szlachta starała się tę normę prawną umieścić w konstytucji sejmowej, co ostatecznie udało się dopiero w 1587 r. VL, t. 2, s. 232.

⁴⁸ Wzorem dla tego rozwiązania były przepisy wydane przez hetmana polnego ziemi inflanckiej Jana Zborowskiego w 1570 r. W nowej redakcji skrócono czas z czterech do dwóch tygodni, oraz rozszerzono konieczność uzupełnienia braków o utratę koni. *Artykuły pana Jana Zborowskiego (...)* *hetmana polnego ziemi inflanckiej*, PHБ, АД, 321/1, № 152, art. 19, k. 3.

wpływy rozwiązań litewskich⁴⁹. Artykuł 32 stanowił powtórzenie normy wydanej przez Stanisława Szafrąnc i Stanisława Cikowskiego w artykułach rotmistrzowskich. Było to oryginalne rozwiązanie, nakazujące dowódcom oddziałów pieszych przekazywanie żołnierzom przynajmniej połowy żołdu w gotówce. Wprowadzono wymagania dotyczące uzbrojenia oraz nadzoru nad podwładnymi⁵⁰.

Charakterystyczne, że w artykułach wojskowych znalazły się bezpośrednie odwołania do postanowień rad koronnych. Takowe odnajdujemy w art. 28, gdzie nakazano żołnierzom żyć z targu, zakazano prowadzenia jakichkolwiek rekwizycji, stosowania zaniżonych cen produktów opisanych w ustawach, „pamiętając na postanowienie pp. rad koronnych w Krakowie na zjeździe nowo uczynionych”. Jest to odwołanie do uchwały z 24 lipca 1572 r., która przyznając wysokie wynagrodzenie żołnierzom, podkreślała, że „tedy się to dla tego uczyniło, aby nikt się gwałtem nie obchodził, ale żeby każdy żołnierski człowiek z targu za pieniądze żył”⁵¹.

Niezwykle odważny przepis (29) dotyczył karania więzieniem i zwrotem pieniędzy rotmistrzów i towarzyszy, którzy wzięwszy żołd, nie stawili się w wojsku. Była to norma wprowadzona konstytucją z 1519 r., nigdy dotychczas jednak nie była stosowana w artykułach wojskowych⁵². Zmieniono również organ ścigający to przestępstwo ze starostów na hetmana, co wydaje się jednak krokiem wstecz. Zresztą wątpliwe wydaje się zastosowanie tego przepisu w praktyce, jeżeli w 1573 r. na sejmie elekcyjnym przypomniano, że ci „co pieniądze na służbę brali, a jeszcze za nie nie służyli, aby na takową służbę żołnierską powinni byli jachać, gdziekolwiek tego Rzeczpospolita będzie potrzebowała”⁵³.

Kolejny artykuł (30) dotyczył problemu werbunku. W okresie bezkrólestwa z nieufnością spoglądano na żołnierzy obcego pochodzenia, stąd starano oprzeć się na naborze z terytorium Rzeczypospolitej. Aby zrealizować powyższe postanowienia, objęto ochroną oficerów przed roszczeniami szlachty, która odnalaźaby swoich poddanych w oddziałach. Postanowiono zatem, iż w oddziałach

⁴⁹ *Artykuły od (...) Mikołaja Radziwiłła (...) panom rotmistrzom, wedle których się sprawować mają, na zamki ukraińskie wydano*, PHB, AΔ, 321/1, № 152, art. 27, k. 2; *Artykuły, które mają być chowane na zamkach przy panów rotmistrzach*, PHB, AΔ, 321/1, № 151, art. 18, k. 2.

⁵⁰ *Krzysztofa Myszkowskiego hetmana tempore interregni artykuły*, s. 150.

⁵¹ *Postanowienie rad koronnych i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego w Krakowie 24 lipca 1572 r.*, [w:] *Akta sejmikowe*, s. 7.

⁵² *Statuta y przywileje koronne*, wyd. J. Herburt, Kraków 1570, s. 573; *Ustawy prawa ziemskiego polskiego dla pamięci lepszej krótko i porządknie z statutów i z konstytucji zebrane*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 137–138: *którzyby brali pieniądze na żołd, a niechcieliby temu dosyć uczynić, takowi, choćby byli osiedli, tedy je starostwie przez pozwów mogą imować, a do wieże sadzać; a której tak długo siedzieć mają, jako długo służyć mieli, a pieniądze wzięte wrócić.*

⁵³ VL, t. 2, s. 130.

pieszych rotmistrz i dziesiętnik mają obowiązek wydać chłopą jedynie wówczas, gdy pan feudalny przyprowdzi na jego miejsce zastępcę. Ten niezwykle ciekawy przepis stanowił odpowiedź na problem ze skompletowaniem 800 żołnierzy pieszych, na terenie ziemi krakowskiej i sandomierskiej. Dodać należy, że regulacja ta była wyłomem w prawie ziemskim, stawiając artykuły wojskowe wyżej od konstytucji sejmowych. Oczywiście mamy do czynienia z nadzwyczajną sytuacją, przede wszystkim zaś z poparciem senatorów na zjeździe w Kaskach, tym niemniej konstrukcja taka może budzić zdziwienie. W dotychczasowych regulacjach sejmowych nakazywano bezwzględne wydanie poddanych z całą rodziną i wszystkimi jego rzeczami pod karą 6 grzywien. W miastach natomiast zbieg miał również powrócić, chyba że znalazłby chętnego do objęcia gospodarstwa⁵⁴. Z niniejszym przepisem wiąże się również art. 32, który zakazuje drabom opuszczać oddział, by czasowo najmować się do pracy na roli, „dla wszelkiej przygody, ktoraby na ten czas na nie przypaść mogła”. Widoczna jest tu obawa o możliwość schwywania poza oddziałem żołnierzy przez ich dawnych panów. Z kolei art. 31 poruszał analogiczny zakaz odnośnie do żołnierzy jazdy. Oczywiście w tym przypadku zastosowano inną argumentację, wskazując, że atak może nastąpić niespodziewanie, stąd konieczność zachowania pełnej gotowości.

Najważniejszy nowy przepis, który w późniejszych artykułach wojskowych stanowił nieodzowny element, dotyczył wprowadzenia instytucji przekazywania listów hetmańskich pomiędzy rotami (34). Rotmistrzowie otrzymujący uniwersał, edykt lub inny dokument adresowany do wszystkich żołnierzy, mieli obowiązek przekazać go do kolejnego oddziału. Należy bardzo wysoko ocenić tę instytucję, która pozwalała na szybszy i sprawniejszy obieg informacji, w szczególności podczas rozlokowania oddziałów na leżach. Oczywiście w kolejnych dziesięcioleciach doskonalono tę konstrukcję, wprowadzając maksymalny czas, jaki rotmistrz mógł przetrzymywać list itp., niemniej to Krzysztofa Myszkowskiego należy uznać za jego twórcę⁵⁵. Oryginalny był również art. 35 zakazujący przebywania przy wojsku „ludzi luźnych” i prostytutek.

Nie wszystkie jednakże normy są rzetelnie zredagowane. Przykład tego stanowi art. 17, zakazujący żołnierzom opuszczanie armii w czasie niebezpieczeństwa. Krzysztof Myszkowski uznał za konieczne legitymizację tej normy, dlatego przepis uzupełnił sformułowaniem: „gdyż to jest i prawem pospolitem obwarowano”. Jest to całkowicie sprzeczne z tym, co pisał Tarnowski („tu rycerstwu wierzą, a tak jedno na rozkazaniu ta rzecz ostawa”)⁵⁶, analiza konstytucji i laudów sejmikowych jednoznacznie wyklucza możliwość odwołania się do

⁵⁴ *Volumina Legum*, t. 1, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 116, 166, 281.

⁵⁵ Przykład dokumentu przesyłanego z zastosowaniem tej instytucji (rotmistrze odnotowywali przyjęcie i wysłanie uniwersału): Uniwersał Krzysztofa Radziwiłła z Birż 4 VII 1617, ПНБ, АД, 115, k. 18–18v.

⁵⁶ *O obronie koronnej i o sprawie i powinności urzędników wojennych*, [w:] *Ustawy prawa*, s. 163.

tych źródeł. Należy więc przyjąć, że prawodawca popełnił w tym miejscu błąd. Polegał on na przepisaniu tego sformułowania z wcześniejszych, istniejących w okresie pierwszej wojny północnej artykułów rotmistrzowskich⁵⁷.

Sam proces tworzenia prawa, jak i podstawy ideologiczne zostały przyjęte z rozwiązań stosowanych przez Floriana Zebrzydowskiego. Krzysztof Myszkowski uznał, że akt normatywny regulować ma przede wszystkim kwestie przestępstw wojskowych, odstąpił tym samym od tworzenia rozbudowanych artykułów, zawierających szereg kwestii organizacyjnych i regulaminowych. Hetman uznał, że łatwiejszym sposobem jest tworzenie krótkich przepisów prawnych składających się przeważnie z jednej normy prawnej. W tym celu wykorzystał szereg przepisów z „Porządku praw rycerskich”. Widoczny był również wpływ z artykułów zamkowych i artykułów rotmistrzowskich.

Akt opracowany przez kasztelana rawskiego jest z wielu względów istotny. Po pierwsze, mamy w kilku miejscach wyraźne odwołanie się do konstytucji sejmowych i uchwał zjazdów okresu bezkrólewia. Jest to najwcześniejszy tego typu przypadek potwierdzony źródłowo. Ponadto akt ten udowadnia, jak płynne były granice hierarchiczności ówczesnego systemu prawnego, gdzie artykuły wojskowe mogły modyfikować normy prawa ziemskiego. Dodatkowo należy wspomnieć, iż dziewięć końcowych przepisów miało oryginalny charakter, co świadczy o wadze zaproponowanych rozwiązań. Ograniczały one pozycje rotmistrzów, nakładając na nich dodatkowe obowiązki, grożąc sankcjami za ich nieprzestrzeganie. Tym samym uwzględnienie udziału rotmistrzów w procesie legislacyjnym niekoniecznie wiązało się z nadaniem przepisom form bardziej łagodnych. Wręcz przeciwnie, zmiany narzucające wbrew zwyczajowi, nowe regulacje dotyczące dowódców oddziałów, musiały uzyskać ich aprobatę. Z drugiej strony wojsko wywalczyło bardzo korzystną treść w art. 29. Wskazuje to, że cały proces oparty był na konsensie rad koronnych, rotmistrzów oraz Krzysztofa Myszkowskiego.

4

Prócz powyżej przedstawionych trzech odrębnych zgrupowań istniało w okresie wielkiego bezkrólewia jeszcze jedno – zlokalizowane w Wielkopolsce. Sejmik w Środzie odbywający się od 2 do 4 marca 1573 r. uchwalił dla prowincji podatek wystarczający na zaciągnięcie 600 żołnierzy. Mianowano pięciu rotmistrzów, nad którymi hetmanem został starosta wielkopolski – Wojciech Sędziwój Czarnkowski⁵⁸.

⁵⁷ Biblioteka Kórnicka, sygn. 1375, s. 76.

⁵⁸ Ś. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, t. 1, wyd. i tłum. W. Spasowicz, Petersburg–Mohylew 1856, s. 35, 51.

Nie tylko oddzielna organizacja przemawia za koniecznością istnienia specjalnych artykułów wojskowych. Niebagatelną rolę odgrywała również aspiracja szlachty wielkopolskiej do posiadania własnych struktur wojskowych⁵⁹. Zjazd w Środzie uchwalił kilka regulacji dyscyplinarnych, które powinny obowiązywać żołnierzy. Wzorem rozwiązań z Małopolski wojsku nakazano żyć z zakupionych przez siebie produktów, zakazano czynienia jakichkolwiek szkód i krzywd dla poddanych zarówno, duchownych, jak i świeckich. Oczywiście jest, że aby wprowadzić jakiekolwiek normy do praktyki żołnierskiej, musiały one zostać recypowane w artykułach hetmańskich. Rozumiała to szlachta zebrana na sejmiki, gdyż ostatni 14 pkt brzmi: „Reliqua omnia, co się jedno ku porządkowi dotyczy, także ad disciplina militarem jako i ku potrzebie, jm. P. generał jako hetman consilia sua communicet z ichmciami pany radami i pany rotmistrzami”⁶⁰. Mamy więc dokładne powtórzenie procedury legislacyjnej: dowódca zgrupowania wojsk ogłasza przepisy, które tworzy za upoważnieniem i zgodą senatorów oraz rotmistrzów. Warto zauważyć rolę rotmistrza – Stanisława Przyjemskiego w przeniesieniu analizowanego zjawiska polegającego na akceptowaniu przez rotmistrzów artykułów. Była to główna postać odpowiedzialna za przyjęcie tego trybu podczas wyprawy na Psków w 1581 r. pod Woroncem⁶¹.

Biorąc pod uwagę *casus* artykułów Krzysztofa Myszkowskiego, prawdopodobnie w Wielkopolsce wydał je w Środzie Wojciech Sędziwój Czarnkowski 4 marca 1573 r. Tekst artykułów nie zachował się, trudno więc podjąć próbę oceny uchwalonych przepisów. Należy jednak podkreślić, iż w przeciwieństwie do dowódców małopolskich, Czarnkowski i pozostali dowódcy (Krzysztof Zborowski, Stefan Grudzieński, Stanisław Przyjemski, Stanisław Kościelecki) nie posiadali znacznego doświadczenia wojskowego. Być może jakąś wersję artykułów stosowanych przez wojska polskie podczas walk o Inflanty posiadał Krzysztof Zborowski. Na początku wojny Marcin, później zaś Jan i Piotr Zborowscy jako rotmistrze brali udział w działaniach wojennych. Również Stanisław Przyjemski przynajmniej w latach 1565–1566 dowodził na tym teatrze

⁵⁹ Dodać należy, że chęć posiadania autonomicznych struktur wojskowych widoczna była jeszcze w latach 90. XVI w. Starano się wówczas odnowić „Wojewodów swych władzę et autoritatem wojenną, żeby Ich Mć de imminentibus periculis (...) nas obwieszczali”, co oczywiście z uwagi na brak stałych wojsk stacjonujących w Wielkopolsce nie zostało zrealizowane. *Ibidem*, t. wstępny, s. 130–131.

⁶⁰ *Uchwała sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 2 marca 1573 r.*, [w:] *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1 (1572–1632), cz. 1, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957, s. 10–11.

⁶¹ J. Piotrowski, *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków*, wyd. A. Czuczynski, Kraków 1894, s. 45–46; H. Kotarski, *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1582*, cz. 4, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1972, t. 18, z. 1, s. 20–21.

wojennym rotą jazdy, musiał być więc w posiadaniu znacznie rozbudowanych artykułów Floriana Zebrzydowskiego oraz Stanisława Cikowskiego⁶². Bardzo prawdopodobne było również wykorzystanie wcześniejszych artykułów Krzysztofa Myszkowskiego.

5

W końcu ostatnim zgrupowaniem sił zbrojnych były wojska koronne stacjonujące w Inflantach, określane w źródłach jako „żołnierz parnawski”⁶³. Największy udział rot polskich posiłkujących WKL przypadał na lata 1561–1566 oraz na czas wyprawy radoszkowickiej w 1567 r.⁶⁴ Jednakże i po rozejmie zawartym w 1570 r. z Iwanem IV Groźnym żołnierze koronni pozostali, choć w niewielkiej liczbie na terenie spornej prowincji. Oczywiście w okresie bezkrólewia głównym problemem były zaległości płatnicze. Już w lipcu 1572 r. w Knyszynie stwierdzano: „rajtarów pernawskich także trzeba zaspokoić, bo inaczej kontrakt z nimi się zerwie, zaczem Pernawa i reszta Inflant przepaść może”⁶⁵.

W przeciwieństwie do zdecydowanej większości wojsk koronnych z lat 1561–1567, które miały charakter polowy, pozostawione oddziały stanowiły załogi zamków. Obie grupy różniły również obowiązujące prawa wojskowe. Armia polowa posługiwała się artykułami Floriana Zebrzydowskiego uzupełnionymi przepisami wydanymi przez Stanisława Cikowskiego⁶⁶. Natomiast dla załóg zamków ogłoszono „Artykuły Pana Jana Zborowskiego kasztelana gnieźnieńskiego, hetmana polnego ziemie inflanczkiej”⁶⁷. Odnotowany w nagłówku urząd jest nieznany w historiografii⁶⁸. Nie był to jednak tytuł oficjalny, król bowiem 9 stycznia 1571 r. zwraca się do Zborowskiego tytułem: *in terris Livoniae rotmagistro regio*⁶⁹. Urząd ten otrzymał od Jana Hieronimowicza Chodkiewicza, który 2 sierpnia 1566 r. został mianowany administratorem i hetmanem

⁶² A. Янушкевіч, *op. cit.*, s. 205–209.

⁶³ Na te oddziały zwraca uwagę: E. Dubas-Urwanowicz, *Problem obrony*, s. 58.

⁶⁴ A. Янушкевіч, *op. cit.*, s. 194–210; *Русская историческая библиотека*, t. 33: *Переписи войска Литовского*, Петербург 1915, s. 521–522.

⁶⁵ Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, 1041, k. 11.

⁶⁶ *Polskie ustawy*, s. 94–115, 124–127.

⁶⁷ *Artykuły pana Jana Zborowskiego (...) hetmana polnego ziemie inflanczkiej*, РНБ, АД, 321/1, № 152, k. 2–3v.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 2; M. Plewczyński, *Naczelne dowództwo armii koronnej w latach 1501–1572*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1991, t. 34, s. 56; *Urządnicy inflancy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, A. Rachuba, Kórnik 1994, *passim*.

⁶⁹ AGAD, MK 109, k. 425.

ziemi inflanckiej, otrzymując dowództwo nad wszystkimi siłami zbrojnymi na terenie Inflant oraz prawo mianowania starostów na zamkach⁷⁰.

Sam dokument składa się ze wstępu i 25 numerowanych przepisów prawnych. Akt normatywny jest odpisem pozbawionym informacji o dacie i miejscu wydania. Jednakże w arendze poznajemy okoliczności wydania przepisów. Czytamy w niej, że „Jego Królewska Mcz postanowione przymierze z kniaziami wielkim moskiewskim do trzech lat mieć raczy”. Osoba wydawcy oraz powyższa informacja wskazują, że mamy do czynienia z rozejmem podpisanym przez Zygmunta Augusta i Iwana Groźnego w 1570 r.⁷¹ Artykuły mają czasowy charakter, dostosowany do rozejmu, którego głównym celem było zapobieżenie sytuacjom mogącym doprowadzić do wznowienia wojny. Stąd pewne, iż obowiązywały one również w okresie pierwszego bezkrólewia.

Pierwsze trzy artykuły dotyczą zasad postępowania podczas rozejmu. Na wstępie grożono karą śmierci i utratą czci osobom podejmującym działania mogące się przyczynić do zerwania porozumienia z Moskwą. Zakazano dowódcom jakichkolwiek kontaktów, wymiany korespondencji i sądzenia ludności moskiewskiej bez wiedzy hetmana. Owe obowiązki dotyczyły zarówno rotmistrzów, jak i starostów. Tylko do tych drugich urzędników adresowany był art. 3 nakazujący prowadzenie akcji wywiadowczej. Norma ta była znana wcześniej z ustaw wydawanych przez króla dla starostów pogranicznych⁷². Coraz większa uwaga poświęcona konieczności pilnowania granic zroszczała jest, biorąc pod uwagę działania moskiewskie. W styczniu 1571 r. Iwan Groźny wyznaczył księcia Michała Iwanowicza Worotyńskiego jako osobę odpowiedzialną za rozpoznanie na pograniczu państwa moskiewskiego. Wybór był dobrze przemyślany, gdyż Worotyński od trzydziestu lat służył na południowo-zachodniej granicy, pełniąc m.in. funkcję wojewody. W tym roku wydał on pierwszy moskiewski regulamin służby wojskowej, który dotyczył właśnie kwestii organizowania i odprawiania straży na pograniczu⁷³.

Nowością był nakaz dbałości o nienaruszalność granicy, aby „żadne ubliżenia w państwach Jego Kro. Mci (...) niedziały”⁷⁴. Wiadomości o wszelkich incydentach powinny być przekazywane hetmanowi. Nie chodziło tylko o ochronę

⁷⁰ M. Plewczyński, *Naczelne dowództwo*, s. 56; J. Jasnowski, *Chodkiewicz Jan Hieronimowicz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 361–362.

⁷¹ L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. 1, Warszawa 1985, s. 195; A. Янушкевич, *op. cit.*, s. 112–117.

⁷² Lietuvos valstybes istorijos archyvas, f. 389 (Metryka Litewska), nr 564, k. 143v.; *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 564 (1553–1567): Viesujų reikalų knyga 7*, parengė A. Baliulis, Vilnius, 2001, s. 120–121.

⁷³ *Боярский приговор о станичной и сторожевой службе (1571)*, [w:] *Акты Московского государства*, ред. Н. А. Попов, т. 1: (1571–1634), Санкт-Петербург 1890, s. 2–5.

⁷⁴ *Artykuły pana Jana Zborowskiego (...) hetmana polnego ziemie inflanckiej*, PHB, АД, 321/1, № 152, k. 2v.

przed całymi oddziałami, które mogły zaatakować miasta i złupić wsie wchodzące w skład władztwa Zygmunta Augusta. Moskwa regularnie wysyłała bowiem staż polną, która przekraczała granice⁷⁵. Ponadto akty agresji i prowokacji były stałym elementem służby polnej w państwie moskiewskim. Warto przytoczyć *Боярский приговор о пожоге полей* z 1572 r., który informował, z jakich miast i o jakiej porze roku należało wysłać stróżę na granice. Przykładowo w październiku lub listopadzie, przed opadami śniegu, a po uschnięciu trawy, straż zobowiązana była podpalić na pograniczu nieużytki, gdy wiatr będzie wiał od moskiewskiej strony⁷⁶.

Po raz pierwszy artykuły dla załóg zamków wydał obywatel Korony – Jan Zborowski. Artykuły te stanowią ostateczny dowód na to, że wszystkie wojska pieniężne stacjonujące na zamkach w Inflantach – zarówno z Korony, Litwy, jak i zaciągane w obcych państwach – podlegały w tym czasie wspólnemu prawodawstwu. Od kiedy ta sytuacja miała miejsce, trudno ustalić. Posiadamy jednakże informację mówiącą, że polska rota piesza Marcina Wierzbowskiego w 1568 r. podlegała pod sądownictwo Jana Chodkiewicza⁷⁷. Przyjąć można, że wraz z przejściem administrowania tych ziem przez starostę żmudzkiego nastąpiło podporządkowanie wojsk polskich prawu i sądownictwu inflanckiemu.

W okresie bezkrólewia partykularyzmy narodowe pojawiły się na nowo. Pomiedzy załogami zamkowymi koronnymi i litewskimi dochodziło do konfliktów. Najsłynniejszym był spór pomiędzy Zborowskimi a Sapiehami o starostwo i zamek rumborski. Litwini posiadali przywilej Zygmunta Augusta, który przed śmiercią nadał je po zmarłym Mikołaju Zborowskim – Andrzejowi Sapiesze. Załoga zamku pod dowództwem Adama Tyma odmówiła zejścia z dóbr i trzymała je Zborowskim⁷⁸. Można przypuszczać, iż podobne antagonizmy polsko-litewskie nie sprzyjały stosowaniu artykułów wojskowych Jana Zborowskiego przez siły WKsL.

6

W okresie interregnum z 1587 r. w dalszym stopniu istniał daleko posunięty partykularyzm prawa wojskowego. Mamy wówczas do czynienia z oddziałami stacjonującymi w Krakowie i dowodzonymi przez Mikołaja Zebrzydowskiego; wojskami osłaniającymi południowo-zachodnią granicę państwa rządzonymi

⁷⁵ Do zwykłych poleceń należało przebyć trasę od *Воронежа Польсково до Мокеева Лицяга верст с тритцать. Роспись Мещерским сторожам по дозору Юрья Булгакова да Бориса Хохлова 79 года*, [w:] *Акты Московского государства*, s. 17.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 15.

⁷⁷ Latvijas Valsts vēstures arhīvs, f. 673, op. 1, nr 97, s. 4–6.

⁷⁸ *Zjazd stanów WKsL. w Rudnikach (24–27 IX 1572)*, [w:] *Akty zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, t. 1: *Okresy bezkrólewia*, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2006, s. 31–32.

przez wojewodę krakowskiego – Andrzeja Tęczyńskiego; hetman wielki zaś miał strzec granic ruskich. Dodatkowo powołano kolejnego hetmana *tempore interregni* – Mikołaja Herburta, podkomorzego halickiego⁷⁹. Tego ostatniego konstytucja wprost uprawniała do sądzenia spraw według artykułów żołnierskich. Dopiero w XVII stuleciu władza prawodawcza i sądowa hetmanów w okresie bezkrólewia zostaje umocniona. Z tego okresu wodzowie litewscy co najmniej dwukrotnie wydawali artykuły – bez udziału zgromadzeń szlacheckich ani kół wojskowych. Krzysztof Radziwiłł wydał pod Krasnem artykuły w lutym 1632 r.⁸⁰, a Janusz Radziwiłł 13 października 1648 r.⁸¹

Okres wielkiego bezkrólewia przysłużył się do powstania kolejnych, przynajmniej trzech nowych redakcji prawa wojskowego. W tym czasie istniało pięć autonomicznych ośrodków wojskowych (małopolski, wielkopolski, krakowski, podolski i inflancki)⁸² i, co ważne, każdy posługiwał się odrębnymi artykułami wojskowymi. Dowodzi to zakorzenionej już pozycji artykułów wojskowych w świadomości żołnierzy i szlachty. Stanowi również dowód na niezwykle silne zakorzenione partykularyzmy w XVI-wiecznym prawie wojskowym.

Nadmierna liczba artykułów wojskowych, paradoksalnie, potwierdza pogląd o upadku dyscypliny wojskowej i rozprężeniu występujące wśród żołnierzy. Zamiast silnej, centralnie i hierarchicznie zarządzanej armii, mieliśmy do czynienia z kilkoma odrębnymi, nielicznymi i nieterminowo opłacanymi wojskami. Rola hetmana polnego – Jerzego Jazłowieckiego – została zmarginalizowana, nie posiadał on żadnych instrumentów prawnych do koordynacji obrony granic Korony⁸³.

⁷⁹ VL, t. II, s. 224–225, 232, 242.

⁸⁰ ПНБ, АД, 321/2, № 197, к. 1–7. Władysław Waza został koronowany 6 lutego 1633 r. (W. Kaczorowski, *Koronacja Władysława IV w roku 1633*, Opole 1992, *passim*). Brak odwołania do osoby panującego w artykułach każe przypuszczać, iż zostały one ogłoszone przynajmniej przed dotarciem informacji o koronacji do obozu.

⁸¹ *Polskie ustawy*, s. 261–271; *Artykuły wojenne*, [wyd. S. Brodowski], Nieśwież 1754, s. 145–178; *Artykuły wojenne*, [wyd. S. Brodowski], Elbląg 1755, s. 69–94. Jan II Kazimierz został wybrany królem 20 XI 1648 r., a koronacja odbyła się 17 I 1649 r. Zob. J. Dziegielewski, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003, s. 105 i n.; S. Ochman-Staniszevska, *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 r.*, Wrocław 1985, *passim*.

⁸² Oczywiście struktura ta nie odzwierciedla idealnie rozmieszczenia sił zbrojnych w tym okresie. Lokalnie istniały również pojedyncze oddziały, jak miało to miejsce w Tykocinie czy ziemi chełmińskiej. J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z dziejów realizacji myśli monarchicznej między Niemnem a Narwią*, Białystok 2000, s. 346–355; D. Kupisz, *op. cit.*, s. 27–28.

⁸³ Tym samym artykuły wojskowe mogły być instrumentem zarówno umacniającym, jak i osłabiającym urząd hetmański. Por. G. Błaszczyk, *Artykuły wojskowe*, s. 103–105.

Ranga artykułów w okresie pierwszego bezkrólewia uległa deprecjacji. Wydawanie tych aktów nie spoczywało już jedynie na hetmanach wielkich, polnych, ewentualnie nadwornych. Praktycznie każdy dowódca zgrupowania wojskowego był władny do ogłaszania odpowiednich przepisów. Ich słabsza pozycja powodowała, iż zjazdy szlacheckie brały udział w ich tworzeniu, przede wszystkim zaś udzielały autorytetu. Sposób uchwalenia artykułów w Wielkopolsce i Małopolsce zakładał udział naczelnego wodza, panów rad oraz akceptacji rotmistrzów. Tym samym był to silny impuls do wzmacniania struktur kół rotmistrzowskich i chorągwianych, a w konsekwencji osłabiania pozycji naczelnego wodza.

Powyższa analiza wskazuje, że artykuły wojskowe mogły i odgrywały istotną rolę polityczną; dostosowywane były do rodzajów formacji zbrojnych i celów, które musiały osiągnąć. Szczególnie charakterystyczne były artykuły Jana Zborskiego mające za zadanie niedopuszczenie do konfliktu zbrojnego z Moskwą. Podkreślić należy wagę uchwalonych 1 listopada w Kaskach artykułów wojskowych. Marginalizowane w literaturze przedmiotu, w rzeczywistości były istotnym rozwinięciem dotychczasowych praw wojskowych autorstwa Jana Tarnowskiego, Jana Mieleckiego, Floriana Zebrzydowskiego i Stanisława Ciekowskiego.

WALDEMAR BEDNARUK
(Tomaszów Lubelski)

Z podatkami lub bez. Dwie odmiennie wizje reformowania państwa prezentowane przez szlachtę chełmską i lubelską w dobie sejmu konwokacyjnego z 1764 roku

With or without taxation. Two opposing visions of reforming the state presented by the nobility of Chełmskie and Lubelskie at the time of the Convocation Sejm of 1764

Mit Steuern oder auch ohne. Zwei unterschiedliche Ansichten zu Staatsreform unter dem Adel des Chełm- und Lublin-Landes in der Zeit des Konvokationsreichstags 1764

1. Wprowadzenie. 2. Program chełmski. 3. Program lubelski. 4. Podsumowanie.

1. Introduction. 2. Programme from Chełmskie. 3. Programme from Lubelskie. 4. Summary.

1. Einführung. 2. Das Programm von Chełm. 3. Das Programm von Lublin. 4. Zusammenfassung.

1

Na terenie w przybliżeniu pokrywającym się z dzisiejszym obszarem województwa lubelskiego¹ w okresie I Rzeczypospolitej istniały dwie odrębne jednostki administracyjne: województwo lubelskie i ziemia chełmska. W skład lubelskiego wchodziły wówczas trzy powiaty: lubelski, łukowski i urzędowski, ziemia chełmska zaś administracyjnie należąca do województwa ruskiego

¹Używając tego określenia, trzeba jednakże mieć na względzie, iż tego „pokrywania się” nie należy pojmować dosłownie, albowiem około połowa ówczesnego obszaru ziemi chełmskiej mieściła się po prawej stronie rzeki Bug, czyli dziś poza granicami naszego państwa, nie licząc innych, już nie tak rozległych terenów, które znalazły się w granicach obecnego województwa lubelskiego, a wówczas należały do innych jednostek administracyjnych, zob. W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 41 i n., *Województwo lubelskie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. S. Wojciechowski, [w:] *Atlas historyczny Polski*, Warszawa 1966, s. 29 oraz S. Arnold, *Geografia historyczna Polski*, Warszawa 1951, s. 105.

dzieliła się na dwa powiaty: chełmski i krasnostawski. Województwo lubelskie i ziemia chełmska na znacznym odcinku miały wspólną granicę, zaczynającą się od punktu leżącego nieco na północny wschód od Biłgoraja (który leżał w granicach lubelskiego), aż do miejscowości Uhnin, znajdującej się na styku lubelskiego, brzesko-litewskiego i ziemi chełmskiej².

Pomimo geograficznej bliskości i wielu związków szlachty zamieszkującej na terytorium obu jednostek administracyjnych stwierdzić należy, iż w kluczowym momencie dla losów ojczyzny obywatele zgromadzeni na sejmikach w Chełmie i Lublinie zaprezentowali całkowicie odmienną koncepcję reformowania państwa polskiego. Mianowicie, kiedy ci pierwsi przedstawili program naprawy państwa, przewidzieli w nim środki niezbędne do jego realizacji, pochodzące z nowych danin, których ciężarem zamierzali obarczyć również siebie. Drudzy zaś, prezentując nie mniej ambitną wizję reform, wśród których niemałą rolę odgrywały rozwiązania wymagające dużych nakładów finansowych, nie wyrazili zgody na żadne nowe obciążenia. Przeciwnie, wnioskowali wręcz o redukcję obciążeń podatkowych świadczonych z obszaru ich województwa, jakby nie dostrzegali związku między nowymi zadaniami państwa, których wiele umieścili na swoich sztandarach, a zwiększającymi się tym sposobem wydatkami³.

Zwołany po śmierci Augusta III sejm konwokacyjny niósł nadzieję, iż po ponad trzydziestoletnim okresie przerwy w funkcjonowaniu sejmu, zrywanego za pomocą *liberum veto*, wreszcie zostaną zaspokojone liczne potrzeby prawodawcze państwa⁴. Grunt pod najpilniejsze reformy przygotowywano od dawna. Publicyści w swoich pismach, przywódcy polityczni w mowach oraz duchowni w kazaniach piętnowali czołowe wady ustrojowe. Sama szlachta też widziała problemy wynikające ze słabości państwa bezbronnego za sprawą zrywanych sejmów i sejmików, słabego przez skarłałą armię oraz niesprawiedliwego przez skorumpowane sądy i urzędy.

Znaczna część obywateli w chwili śmierci Augusta III, jeśli nie otwarcie popierała, to przynajmniej godziła się z koniecznością przeprowadzenia głębokich i nie-

² P. Dąbkowski, *Podział administracyjny województwa ruskiego i bełzkiego w XV wieku*, Lwów 1939, s. 312, zob. też R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648–1717*, Lublin 2006, s. 21 i W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)*, Lublin 2011, s. 17.

³ Księgi Grodzkie Lubelskie. Relacje, Manifesty, Oblaty, rękopis Archiwum Państwowego w Lublinie (dalej KGL), sygn. 375, k. 147 i n., oraz Księgi Grodzkie Chełmskie. Relacje, Manifesty, Oblaty, rękopis Archiwum Państwowego w Lublinie (dalej KGCh), sygn. 163, k. 49 i n.

⁴ Por. fragment instrukcji poselskiej, uchwalonej przez szlachtę chełmską na sejmiku przedkonwokacyjnym w 1764 roku: „Jako zaś zrywane tak długim przeciągiem czasu seymy przyprowadziły Oyczyznę naszą do ostatniego prawie nieszczęśliwości stanu, iako w czasie tym krytycznym wiele pomnożyło się przeciwko Prawom Exorbitancyi, ktore chcąc opisywać z lat złożonego potrzebaby czasu, więc wszystkie Rany y dolegliwości Oyczyzny naszej y sposoby iakie by być mogły do uliczenia onych summae activitati probatae fidei JW. Panów Posłów naszych polecamy”, KGCh, sygn. 163, k. 53.

kiedy bolesnych reform ustrojowych, których efektem będzie uzdrowienie państwa. Toczący się pomiędzy ugrupowaniami politycznymi spór, w zasadzie nie dotyczył aktualnego stanu państwa, gdyż panowało powszechne przekonanie, że jest źle. Natomiast nie było zgody co do tego, jakie działania byłoby lepiej podejmować. Niektóre postulaty, takie jak wzmocnienie obronności państwa czy usprawnienie pracy sądów i urzędów nie budziły kontrowersji i były wspierane przez wszystkich, inne, wśród których można wskazać wprowadzenie zasady decydowania większością głosów w pracach organów kolegialnych czy odebranie praw wyborczych szlachcie gołocie, miały szansę na przeforsowanie ich pomimo oporu konserwatywistów. We wszystkich wskazanych wyżej kwestiach zarówno szlachta chełmska, jak i lubelska zajmowały stanowisko proreformatorskie. Różniły się natomiast w swoich propozycjach dotyczących filozofii finansowania żądanych zmian.

2

Szlachta chełmska opracowała i uchwaliła podczas zgromadzenia 6 lutego 1764 r. obszerną instrukcję poselską, w której wyraziła głębokie przekonanie o konieczności licznych zmian ustrojowych. Pierwsze wrażenie, jakie możemy odnieść po zapoznaniu się z nią, jest takie, iż instrukcja ta nie stanowi całościowego, spójnego i dogłębnie przemyślanego planu. Jest to raczej zbiór pojedynczych postulatów, zgłaszanych na bieżąco przez uczestników sejmiku i od razu zapisywanych przez pisarza, bez późniejszego przeredagowania całości. W instrukcji zostały przemieszane żądania reformatorskie z hasłami zachowawczymi, które niekiedy występują wręcz obok siebie.

Pomimo braku wewnętrznej spójności, a nawet wręcz rzucającego się w oczy bałaganu, przejawiającego się chociażby kilkukrotnym powtarzaniem tych samych propozycji w różnych częściach instrukcji, w całym dokumencie przebija wola zmiany istniejącego stanu państwa. Na tych kilku zapisanych kartach wyraźnie możemy dostrzec zrozumienie szlachty chełmskiej dla potrzeb ojczyzny oraz jej gotowość do poświęceń, mających na celu ratowanie kraju z toni, w jakiej się zanurzał przez ostatnie dziesięciolecie.

Jednym z pierwszych i niewątpliwie najważniejszych postulatów szlachty chełmskiej był ten odnoszący się do konieczności wprowadzenia zasady decydowania większością głosów. Początkowo nie sprecyzowano co prawda, gdzie ta zasada miałaby obowiązywać ani do jakich decyzji się odnosić, jednak przekonanie o potrzebie jej wprowadzenia wypływa z treści instrukcji dość wyraźnie⁵. Być może ta mało konkretna deklaracja na rzecz uchwał większościowych

⁵ „Tak dla uszczęśliwienia Dobra pospolitego, iako Stanu Szlacheckiego większej konsyderacyi Pluralitas votorum iest potrzebna”, KGCh, sygn. 163, k. 49.

była wyrazem kompromisu, między obrońcami zasady jednomyślności a jej przeciwnikami, stąd postulat zmian, którego dopełnienie treścią pozostawiono w gestii sejmu.

Przypuszczenie to zdają się potwierdzać dwa dalsze punkty instrukcji, w których wskazano konkretne przypadki, gdzie zasada decydowania większością została jednoznacznie wskazana jako wyłącznie właściwa dla podejmowania uchwał. W obu chodziło o wybory kandydatów do funkcji publicznych. W pierwszym żądano, by wszelkie urzędy ziemskie i powiatowe obsadzano samymi patriotami, z grona miejscowych posesjonatów. Do tych zaś, które były elekcyjnymi, kandydatów należało, według instrukcji, obierać *pluralitate votorum*⁶. Drugi postulat dotyczył nowych członków ciała kontrolno-doradczego, urzędującego u boku króla jako senatorzy rezydenci. Szlachta chełmska, zauważając, iż wyznaczeni senatorzy nagminnie łamią prawo i nie przebywają w miejscu pobytu monarchy, żądała zaostrzenia kar dla zaniedbujących ten obowiązek oraz rozszerzenia składu tego kolegium o reprezentantów szlachty. Ośmiu takich przedstawicieli miałyby wybierać większością głosów każdego roku sejmiki gospodarskie⁷.

Kolejnym ważnym elementem reformatorskiego programu szlachty chełmskiej był postulat ograniczenia kręgu uprawnionych do decydowania w trakcie zgromadzeń sejmikowych do samych posesjonatów. Wykorzystywana w okresie saskim na ogromną skalę do blokowania zmian i przepychania rozwiązań korzystnych dla swych mocodawców gołota stanowiła zagrożenie dla średniej szlachty. Stąd też żądania, by ograniczyć grono uprawnionych do współdecydowania na sejmikach pojawiały się już od dawna. W chełmskiej instrukcji domagano się więc, by nieposesjonaci oraz posesjonaci pozostający w służbie u kogokolwiek zostali pozbawieni prawa do głosowania⁸, co jednak nie wykluczało ich obecności wśród obradujących.

W dalszej kolejności postulowano zaostrzenie kontroli nad wydatkami budżetowymi, poprzez ściślejszy nadzór nad działalnością podskarbich⁹; zmiany w procesie ziemskim obowiązującym w Koronie uniemożliwiające wzruszanie wyroków trybunalskich, a wzorowane na rozwiązaniach litewskich w tej mie-

⁶ KGCh, sygn. 163, k. 51.

⁷ *Ibidem*.

⁸ „Na Seymikach, aby sami tylko Possessionaci, służbą nikomu nieobowiązani moc wotowania mieli, w służbie zaś zostający careant activa voce”; KGCh, sygn. 163, k. 52.

⁹ Obowiązek ten miał być realizowany przez podskarbich, którzy powinni każdego roku przygotować wykaz wpływów i wydatków ze skarbu państwa, składany po zaprzysiężeniu w Trybunale Radomskim przez podskarbiego koronnego, a w Trybunale Skarbowym Litewskim przez litewskiego, później zaś te wykazy sprawdzone i podpisane przez marszałków trybunalskich należało złożyć w sejmie, ze szczególnym uwzględnieniem sprawozdań z lat poprzednich, które nigdy nie zostały rozliczone, zob. KGCh, sygn. 163, k. 51 i n.

rze¹⁰; oraz reformy samego Trybunału Koronnego, których celem miało być ograniczenie patologii w tym sądzie¹¹.

Szereg postulatów odnosiło się do nadchodzącej elekcji, zarówno sposobu wyboru króla, cech idealnego kandydata, warunków, jakie należy mu postawić, jak i bezpieczeństwa na polu elekcyjnym¹². Kolejnych kilkadziesiąt dezyderatów dotyczyło kwestii przewijających się w tym okresie w wielu instrukcjach, ochrony praw i przywilejów stanu szlacheckiego, bieżących wydarzeń oraz problemów lokalnych. Jednak najciekawsze, z punktu widzenia tematyki tego tekstu, były żądania nakierowane na wzmocnienie sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Zagadnienie to poruszono kilkakrotnie w różnych miejscach instrukcji sejmikowej i za każdym razem, co nie było normą w uchwałach zgromadzeń szlacheckich, kwestię zmian w armii łączono z finansami, co niewątpliwie dobrze świadczyło o racjonalizmie szlachty chełmskiej.

O wadze problemu wojskowości dla sejmikujących Chełmian może świadczyć fakt, iż po raz pierwszy wspomniano o nim już na początku instrukcji sejmikowej, tuż po wstępnych uwagach odnoszących się do potrzeby ochrony wiary, zapewnienia bezpieczeństwa na polu elekcyjnym oraz innych związanych z procedurą wyboru nowego króla. Zalecono w tym miejscu posłom chełmskim, by wraz z reprezentantami innych ziem i województw obmyślili sposoby zwiększenia sił zbrojnych państwa. Jako jedną z metod finansowania większej armii zaproponowano wprowadzenie jakiejś formy podatku akcyzowego, nie wykluczając jednakże innych obciążeń, zmierzających do jak największego pomnożenia dobra publicznego¹³.

Kilkanaście wersów niżej w instrukcji zamieszczono już bardziej precyzyjne sformułowania odnoszące się do interesującego nas zagadnienia. Mianowicie, polecając posłom obmyślenie sposobów powiększenia sił Rzeczypospolitej, od razu wskazano konkretne propozycje. Pierwszym krokiem powinno być wprowadzenie „podatku *ultimae consummentiae*”, drugim podniesienie pogłównego żydowskiego; trzecim zaś nałożenie myta na wszelkie towary, zarówno wcho-

¹⁰ Na Litwie jeden dekret Trybunału kończył sprawę, w Koronie zaś po reformie z 1726 r. istniała możliwość wzruszania orzeczeń trybunalskich i dopiero po trzech jednobrzmiących wyrokach można było uznać sprawę za ostatecznie zakończoną, szerzej zob. W. Maisel, *Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji sejmowych*, CPH 2/1982, s. 100 i W. Zarzycki, *Trybunał Koronny dawnej Rzeczypospolitej*, Piotrków Tryb. 1993, s. 22.

¹¹ Por. KGCh, sygn. 163, k. 51, gdzie postulat rozszerzenia tekstu przysięgi składanej przez sędziów trybunalskich przy obejmowaniu funkcji o nowy punkt odnoszący się do zakazu przyspieszania wywoływania konkretnych spraw, oraz k. 52, tam żądanie ograniczenia praktyki nakładania przez Trybunał nienależnych kosztów sądowych na strony oraz k. 49, na której umieszczono dezyderaty zarówno natury ogólnej (poprawy sądów szlacheckich, w tym również Trybunałów), jak i szczegółowe (zmiany miejsca składania przysięgi przez nowo obranych deputatów).

¹² KGCh, sygn. 163, k. 49–50.

¹³ KGCh, sygn. 163, k. 50.

dzące, jak i wypływające z terytorium państwa i to „bez Excepcyi kondycyi ludzi”, a więc bez względu na stan osób je przewożących. Poza wyżej wskazanymi postulowano również ograniczenie monopolu papierowego wyłącznie do kancelarii, które miałyby prawo do preferencyjnych zakupów jedynie na potrzeby tworzenia protokołów i ekstraktów oraz nałożenie podatków czopowego i szelężnego we wszystkich województwach na tych samych zasadach¹⁴.

Oprócz nowych danin oraz reformowania starych szlachta chełmska widziała również potrzebę zlustrowania królewszczyzn i starostw pod kątem płaconej z tych majątków kwarty, która przeznaczona była na potrzeby wojska. To żądanie powtórzono w instrukcji chełmskiej dwukrotnie¹⁵. Żądano również wskrzeszenia popisów zapewniających gotowość bojową pospolitego ruszenia na wypadek wojny. Zaniedbane od dziesięcioleci postulowano odnowić, poprzez reasumowanie dawnych praw regulujących zasady zwoływania i odbywania tej archaicznej już w tym okresie formy obowiązku wojskowego¹⁶.

Do kwestii podatków powrócono raz jeszcze na końcu instrukcji sejmikowej, rozpoczynając ten wątek od dość filozoficznego stwierdzenia: „Że zaś czas rzeczy poprawia y psuie a podatki według dawnego stanu Dóbr dotychczas wybierają się, przeto zważając odmianę onychże usiłować będą...”, postulowano gruntowną rewizję dóbr i wszelkich podatków, tak aby z uzyskanych środków można było pokryć potrzeby zreformowanego państwa, w tym przede wszystkim wzmocnionej armii. Ponownie powtórzono wszystkie wcześniejsze propozycje przejrzenia starych danin i nowego bardziej sprawiedliwego ich rozłożenia. Potwierdzono zgodę na wprowadzenie nowego podatku, później dopiero poruszono kwestię ewentualnego zniesienia pogłównego generalnego (ale z wyłączeniem Żydów, którzy w dalszym ciągu powinni go płacić), uzależniając jednakże ten krok od skutecznej reformy pozostałych ciężarów¹⁷.

Zagadnienie reformowania wojska i jego utrzymania zakończono zaleceniem, by w przypadku, gdy sejm wyrazi zgodę na powiększenie armii, to poszczególne województwa opracowały szczegóły reformy. To one powinny przygotować i przedstawić plany dotyczące zwiększenia liczebności jednostek wojskowych

¹⁴ *Ibidem*. Czopowe i szelężne płacone było przez miasta od napojów alkoholowych, a przeznaczano je na potrzeby ziem i województw, jednak w 1768 roku sejm odebrał sejmikom możliwość kreowania własnej polityki finansowej i pozbawił je dochodów, por. VL, t. 7, s. 194.

¹⁵ KGCh, sygn. 163, k. 51 i 53.

¹⁶ KGCh, sygn. 163, k. 51.

¹⁷ Pogłowne chrześcijańskie było od lat solą w oku szlachty, która uważała, że jego płacenie, wraz z Żydami, uwłacza jej godności, dlatego niemal wszystkie sejmiki domagały się likwidacji tej daniny, zob. uchwały innych województw w tej kwestii: KGL, sygn. 375, k. 149, *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, oprac. A. Prochaska, t. 23, *Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie, przemyskie i sanockie 1731–1772*, Lwów 1928, s. 515 oraz *ibidem*, t. 25, s. 577.

stacjonujących na ich terenie, czyli przede wszystkim ocenić, o ile mogą zostać rozbudowane i gdzie najwygodniej byłoby je zakwaterować. Województwom również pozostawił sejmik chełmski obmyślenie sposobów utrzymania regimentów, wraz z żołdem dla żołnierzy.

3

Uchwalona w Lublinie 6 lutego 1764 r. instrukcja sejmikowa jest o wiele dłuższa od swej chełmskiej odpowiedniczki. Została też staranniej opracowana i prawdopodobnie gruntowniej przemyślana. W przeciwieństwie do instrukcji chełmskiej, lubelska nie sprawia wrażenia, iż jest to luźny zbiór postulatów wielu osób, które na bieżąco przedstawiały żądania, spisywane na gorąco i być może bez przerwania przegłosowane, a następnie oblatowane w aktach grodzkich. Przeciwnie. W tym przypadku tekst praktycznie nie zawiera powtórzeń, co nie oznacza jednak, że poszczególne kwestie zebrano w jednym miejscu, aż tak starannie nie udało się tego programu doszlifować¹⁸. Może to świadczyć o tym, że instrukcja została już wcześniej przygotowana, a podczas zgromadzenia jedynie przedstawiono ją uczestnikom do zatwierdzenia. Nie można wykluczyć również i takiej możliwości, iż to szlachta zgłaszała podczas obrad swoje dezyderaty, które zostały spisane, a następnie pieczołowicie złożone w sensowną całość przez władze sejmikowe i dopiero wówczas przedstawione do przegłosowania. Bez względu na to, jaka była faktycznie procedura opracowania i uchwalenia instrukcji lubelskiej, stwierdzić należy, iż poświęcono jej wiele uwagi.

Poza reformą Trybunałów, wprowadzenia zasady głosowania większością głosów w pracach sejmu i sejmików oraz szeregu postulatów, których celem była ochrona przywilejów szlacheckich poruszono też zagadnienia związane z obronnością oraz polityką finansową państwa¹⁹. W tej ostatniej kwestii szlachta lubelska zaproponowała szereg wydatków z budżetu państwa, nie ograniczając się bynajmniej, wzorem obywateli chełmskich, li tylko do spraw wojskowych. Ich celem było zdjęcie z barków szlachty kosztów utrzymania szeregu instytucji i przerwania ich na króla oraz skarb publiczny²⁰. Żądano mianowicie, by zerwać z polityką nieodpłatnego piastowania funkcji oraz urzę-

¹⁸ Takie kilkakrotne powroty do poruszanych już wcześniej zagadnień są charakterystyczne dla niemal wszystkich uchwał szlachty lubelskiej w okresie stanisławowskim, por. KGL, sygn. 373, k. 126, sygn. 376, k. 956 i n., sygn. 387, k. 794 i n.

¹⁹ KGL, sygn. 375, k. 151, 157, 160.

²⁰ Intencje te określono bardzo wyraźnie, postulując, by po wprowadzeniu pensji w sądach i Trybunałach zabronić sędziom nakładania na strony grzywnien oraz kosztów sądowych, z których utrzymywali się oni do tej pory, por. KGL, sygn. 375, k. 176.

dów publicznych i wyznaczyć godziwe pensje ministrom, senatorom, sędziom, urzędnikom ziemskim i oficjalistom grodzkim, tak aby nie tylko zamożni mogli służyć ojczyźnie, ale też by zaszczyt ten mógł przypaść osobom ubogim, lecz posiadającym umiejętności przydatne współobywatelom²¹.

Oprócz wyżej wskazanych wydatków pozostałe postulaty, pociągające za sobą obciążenia dla budżetu centralnego, odnosiły się do spraw ściśle związanych z obronnością kraju. Już na początku instrukcji lubelskiej przedstawiono rażąco niesprawiedliwe dysproporcje w wynagrodzeniach wyższej kadry wojskowej oraz środkach przeznaczonych na utrzymanie instytucji wojskowych. Szlachta lubelska żądała więc, by sejm opracował nowy system płac oraz dotacji, z tym jednakże zastrzeżeniem, iż wprowadzane zmiany, zmierzające do podniesienia najniższych kwot, nie powinny odbić się na sytuacji szeregowych żołnierzy²².

Kilkakrotnie poruszano również zagadnienie liczebności polskich sił zbrojnych. W pierwszym rządzie postulowano uzupełnienie do właściwego stanu istniejących formacji wojskowych, które w okresie saskim nigdy nie osiągały regulaminowego składu, szczególnie w odniesieniu do szeregowych żołnierzy. Proceder notorycznego zaniżania liczby osób w poszczególnych jednostkach był powszechnie znany i dotychczas z reguły akceptowany. Uzupełnień nie przeprowadzano, bo albo nie było dostatecznych środków na utrzymanie formacji w pełnym składzie, albo w sprawozdaniach wykazywano wyższy stan osobowy niż w rzeczywistości, a nadwyżkę w żołdzie wynikającą z różnicy między stanem faktycznym i deklarowanym przejmowało dowództwo²³.

Postulowano więc, by wzmacniając autorament polski w przyszłości rygorystycznie przestrzegać reguły utrzymywania przez każdego towarzysza dzieśiąciu pocztowych, na których ma on brać zapłatę. We własnym dobrze rozu-

²¹ W rzeczywistości już od dawna idea nieodpłatnej służby publicznej była tylko pustym frazesem i poza nielicznymi wyjątkami nie zdarzało się, by funkcjonariusz pozbawiony oficjalnej pensji nie poszukiwał rekompensaty za swoją pracę w postaci nienależnych opłat narzucanych na strony czy petentów, których sprawami się zajmował, co z kolei prowadziło do nasilania się zjawiska korupcji, szerzej zob. W. Bednaruk, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008, s. 280 i n., gdzie analiza tegoż procederu na przykładzie deputatów trybunałskich.

²² Zob. KGL, sygn. 375, k. 150, gdzie wskazywano, iż pisarz polny koronny otrzymuje pensję w wysokości 30 tys. zł, a komendanci twierdz: kamienieckiej i białocerkiewskiej tylko po 6 tys. zł, zaś generałowie inspektorzy całkowicie są pozbawieni wynagrodzenia. Niewystarczające wydawały się również szlachcie sumy przeznaczone na utrzymanie Trybunału Radomskiego i na traktament dla armii koronnej (odpowiednio 14 i 20 tys. zł.)

²³ Źródłem patologii finansowych był również wprowadzony w 1717 roku tzw. system porcjowy, nieprzewidujący dodatkowych środków na wynagrodzenie dla kadry dowódczej, więc na jej utrzymanie przeznaczano część żołdu z ogólnej puli. Kapral otrzymywał 1,5 porcji, kapitan 12 a pułkownik 20 porcji. Skutkiem takich rozwiązań było stałe faktyczne zaniżanie liczby żołnierzy, która była mniejsza niż wykazywany stan etatowy, por. L. Ratajczak, *Historia wojskowości*, Warszawa 1980, s. 93 i J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 334.

mianym interesie, gdyż w formacjach tego typu służyła szlachta, dopuszczano od razu wyjątek od tej zasady, godząc się, by w czasie pokoju w gotowości pozostawało jedynie siedmiu pocztowych, zaś wszystkich dziesięciu należałoby wystawić w obliczu wojny²⁴. Żadnych wyjątków nie przewidziano natomiast dla formacji autoramentu cudzoziemskiego. Tam zalecano, by niezwłocznie uzupełnić stan osobowy do 1200 żołnierzy w każdym regimencie, nie zwiększając jednakże liczebności kadry oficerskiej, której według szlachty lubelskiej było wystarczająco dużo²⁵.

Według lubelskiego programu, całość sił zbrojnych powinna zostać powiększona co najmniej 3,5-krotnie z dotychczasowych około 20 tys. do stanu nie niższego niż 70 tys. żołnierzy. Pomimo proponowanych zmian polska armia pozostałaby najmniejszą w regionie²⁶, ale już w tej sile istniałaby realna możliwość prowadzenia działań wojennych, bo dotychczasowy stan pozwalał jedynie na wykorzystywanie sił zbrojnych w charakterze formacji paradnych i ewentualnie porządkowych. Istotnym elementem polskich sił zbrojnych powinny być, według szlachty lubelskiej, formacje złożone z żołnierzy łanowych, utrzymywanych z tzw. łanów sołtysich. Zgromadzeni twierdzili, iż w przeszłości można było z tego tytułu pozyskać 160 tysięcy wojska, kiedy obecnie wystarczało zaledwie na kilkuset żołnierzy. Żądano więc lustracji łanów sołtysich pod kątem przywrócenia dawnych możliwości finansowania armii²⁷.

Poza istotnym zwiększeniem liczby żołnierzy szlachta lubelska postulowała również szereg rozwiązań, których celem było wzmocnienie możliwości obronnych państwa. Jednym z nich było powołanie komisji do kontroli stanu polskich fortec. Innym inwentaryzacja artylerii oraz rozliczenie generałów artylerii z wydatków poczynionych na nią, gdyż od kilkudziesięciu lat osoby piastujące tę funkcję pobierały pieniądze, całkowicie poza wszelką kontrolą, żądano więc rozliczenia wydatków. Dodatkowo, zdając sobie sprawę z problemów

²⁴ KGL, sygn. 375, k. 149.

²⁵ *Ibidem*, tam też zalecenie dla sejmu, by zwrócił uwagę na narodowość oficerów w wojsku. Ubolewano, iż wielu doświadczonych w rzemiośle wojennym Polaków nie znajduje dla siebie miejsca w armii, a tam wbrew prawu utrzymuje się wielu cudzoziemców, żądając, by najwyżsi dowódcy: „(...) podług Konstytucji dawnych Kalwinów i Lutrow nie konserwowali (...)”, lecz by dali szansę zasłużenia się rodakom.

²⁶ W tym czasie zarówno Rosja, jak i Austria oraz Prusy posiadały o wiele większe siły zbrojne, szacowane w przybliżeniu na około 200 tys. żołnierzy w każdym z tych państw, por. E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1995, s. 96 i n., zob. też *Kalendarz Polityczny dla Królestwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego na Rok Pański 1771*, Warszawa 1771, k. 17, gdzie autor, co prawda kilka lat później, podaje nieco inne liczby w odniesieniu do wojsk państw europejskich: Rosja – 250 tys. żołnierzy, Austria – 240 tys., Francja – 200 tys. Prusy – 150 tys.

²⁷ KGL, sygn. 375, k. 161.

armii w rekrutowaniu żołnierzy do formacji pieszych²⁸, zalecano, by chwycić i siłą wcielać tzw. ludzi „luźnych”, których dostarczać powinni starostowie, a nawet sama szlachta, gdyby takowych spotkała²⁹.

Obniżeniu kosztów oraz wygodzie samych żołnierzy miał służyć dezyderat, by poszczególne jednostki wojskowe stacjonowały w tych województwach, które łożą na ich utrzymanie, a służyć w nich powinni miejscowi obywatele. Postulat ścisłego przestrzegania zasady *incompatibilitas* w stosunku do oficerów jako podnoszący zdolność bojową kadry dowódczej, został zgłoszony rzekomo w trosce o stan armii³⁰. W rzeczywistości jednak żądanie odsunięcia senatorów, urzędników, sędziów oraz pozostałych funkcjonariuszy publicznych od stanowisk w wojsku miało też na celu zapobieżenie kumulowaniu intratnych, a tak nielicznych w ówczesnym państwie, funkcji w jednym ręku.

Pomimo tak ambitnych planów, z których większość wymagała znacznych nakładów finansowych, nie przewidywano żadnych dodatkowych dochodów do budżetu państwa. Zwiększone wydatki miały być finansowane z uszczelnienia systemu. Zamiast podnosić podatki lub wprowadzać nowe daniny szlachta lubelska postulowała szereg działań, które bez obciążenia dla niej miały zapewnić finansowanie wszystkich wskazanych działań. W pierwszej kolejności zgromadzeni w Lublinie obywatele żądali, by obecni podskarbiowie oraz sukcesorowie byłych podskarbiów przedstawili w sejmie rachunki z dochodów i wydatków za wszystkie minione lata, kiedy na skutek zrywania sejmów nie udało się od nich tego obowiązku wyegzekwować. Obiecywali sobie, że z prezentowanych kalkulacji pokaże się, że w skarbie powinny być wielomilionowe oszczędności³¹.

Postulowano również przeprowadzenie lustracji dóbr królewskich w całym kraju, tak by odprowadzana ze starostw i królewszczyzn kwarta stanowiła istotną część środków zasilających skarb państwa, przeznaczanych na wojsko oraz opodatkowanie osób unikających dotychczas tego uciążliwego obowiązku. Jako przykład nieopodatkowanych osób wskazywano mieszkających w Lublinie

²⁸ Jednym z powodów, dla których kolejne próby zwiększenia liczebności polskich sił zbrojnych kończyły się fiaskiem, były problemy z rekrutacją do formacji pieszych. Służyli w nich głównie przedstawiciele niższych stanów, a na pobór chłopów szlachta z obawy przed utratą rąk do pracy konsekwentnie odmawiała swej zgody, stąd też armia zmuszona była do prowadzenia działań werbunkowych na bardzo ograniczoną skalę, szerzej zob. L. Ratajczak, *Historia wojskowości...*, s. 96 i n., T. Nowak, J. Wimmer, *Historia oręża...*, s. 584 i n., i W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie...*, s. 278.

²⁹ KGL, sygn. 375, k. 150, 161 i 179.

³⁰ KGL, sygn. 375, k. 175 i 180.

³¹ Zob. KGL, sygn. 375, k. 148 oraz 161, gdzie szlachta podaje konkretne sumy, jakie powinny się znajdować w dyspozycji skarbu. Mianowicie już przed laty, według obradujących, jeden ze zmarłych podskarbiów zgłaszał oszczędności rzędu 83 milionów złotych, którą to kwotę zgromadzeni spodziewali się odzyskać i przeznaczyć na potrzeby państwa.

Greków, którzy dzięki protekcji możnych, dających im schronienie w swoich posiadłościach w samym mieście i na jego obrzeżach, prowadzili bez obciążeń zyskowny handel winem, dzieląc się dochodami jedynie ze swoimi opiekunami. Żądano więc, by obciążyć ich zarówno pogłównym, jak też nakazać płacenie szelężnego i czopowego od sprzedawanych trunków³².

Szlachta lubelska spodziewała się, iż realizacja jej programu przyniesie tak duże wsparcie dla budżetu, że na wszystkie wymienione przez nią w instrukcji potrzeby w zupełności wystarczy, i dlatego nie wspominała nawet o możliwości wprowadzania nowych podatków ani też o podwyższaniu stawek starych danin. Mało tego, kilkakrotnie domagała się zmniejszenia ciężarów, szczególnie tych, które spoczywały na jej barkach, a gdyby to było możliwe, nawet całkowitego przerzucenia ich na przedstawicieli niższych stanów. W jednym z postulatów zgromadzeni przypominali, iż skarbnik lubelski Wybranowski na podstawie starych konstytucji sejmowych dowiódł już przed laty podskarbin, że stan rycerski jest wolny od ponoszenia opłat za przewożone towary oraz od większości podatków. Tymczasem urzędnicy, postępując wbrew prawu, od lat nakładają na szlachtę nienależne ciężary. Żądano więc, by na nadchodzącym sejmie zmusić podskarbin do przedstawienia rachunków, z których jednoznacznie będzie wynikać, iż bezprawnie ściągnięto od rycerstwa wielomilionowe kwoty, czego należy w przyszłości surowo zakazać³³.

Podobnie jak w innych województwach, tak i w lubelskim pojawił się dezyderat likwidacji pogłównego generalnego jako daniny uwłaczającej godności szlachty. Gdyby zaś jego realizacja okazała się niemożliwa, zalecano posłom, by walczyli przynajmniej o zmniejszenie tego ciężaru, jako argumentu używając faktu, iż w Lublinie znajdowała się siedziba Trybunału Koronnego, co miało już stanowić dla województwa duże obciążenie³⁴. Żądano również bardziej sprawiedliwego podziału obciążeń podatkowych między poszczególne prowincje i województwa, jednoznacznie stwierdzając, że lubelskie płaci zbyt wiele. Co było o tyle ciekawe, iż sumy wpłacane do budżetu przez to województwo były najniższe spośród województw zaliczanych do Małopolski zachodniej³⁵.

Zwieńczeniem wątku ekonomicznego w programie szlachty lubelskiej był szereg postulatów odnoszących się do systemu kontroli nad procesem ściągania danin oraz wydatkowania środków z budżetu centralnego. Dostrzegając

³² KGL, sygn. 375, k. 148, 161 i 163.

³³ KGL, sygn. 375, k. 160 i n.

³⁴ Nie wyjaśniano, na czym miałyby polegać ta uciążliwość związana z funkcjonowaniem w województwie Trybunału, por. KGL, sygn. 375, k. 149 i n.

³⁵ Według obliczeń Agnieszki Panek, z tytułu pogłównego generalnego lubelskie miało odprowadzać rocznie 186 148 zł, krakowskie 529 599 zł, zaś sandomierskie 543 791 zł, por. *eadem*, *Sejmik lubelski za Sasów (1697–1763)*, maszynopis pracy doktorskiej obronionej w 2000 roku, w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego, s. 173.

patologie, które od dziesięcioleci pozwalały na marnotrawienie publicznych pieniędzy, żądano lepszego zarządzania, tak by odtąd wydawano je zgodnie z interesem państwa i jego obywateli.

4

Zgromadzona na sejmikach przedkonwokacyjnych szlachta dwóch sąsiadujących ze sobą jednostek administracyjnych: ziemi chełmskiej i województwa lubelskiego, zaprezentowała dwie zupełnie odmienne filozofie w podejściu do potrzeb znajdującego się w głębokim kryzysie państwa. Pierwsi dostrzegli już fakt, iż bez dodatkowych środków, które mogły pochodzić tylko z nowych i wyższych danin, nie uda się zreformować i przede wszystkim wzmocnić kraju. Druzy, rozgoryczeni dotychczasowymi doświadczeniami z marnotrawieniem środków publicznych, chcieliby uniknąć dodatkowych obciążeń, licząc na odzyskanie sprzeniewierzonych w przeszłości sum i uszczelnienie systemu w przyszłości.

Niestety okazało się, że bez dodatkowych przychodów nie da się realizować ambitnego programu reformy państwa, która miała doprowadzić do odbudowy jego znaczenia na arenie międzynarodowej oraz do wewnętrznego wzmocnienia jego struktur. Czasy taniego państwa z nieliczną armią, skromnym aparatem biurokratycznym, brakiem aktywności na arenie międzynarodowej oraz w większości nieopłacanymi z budżetu pracownikami sądów i urzędów, kończyły się bezpowrotnie. Zachodzące zmiany były w części skutkiem ambicji króla oraz samej szlachty, ale przede wszystkim wynikały z potrzeby ratowania zagrożonego bytu państwowego. Wprowadzanie niezbędnych reform wymagało ogromnych nakładów finansowych, których, jak się okazało, nie można było pokryć z samych oszczędności. Próby rozliczenia obecnych i byłych podskarbi zakończyły się fiaskiem. Z planowanych ponad osiemdziesięciu milionów złotych zaległości odzyskano zaledwie kilkaset tysięcy i to po wielu latach starań³⁶.

³⁶ Próbę rozliczenia i odzyskania zaległych należności podjęto w czasie sejmu w 1766 roku. Wówczas to wezwano sukcesorów zmarłego podskarbiego wielkiego koronnego Siedlnickiego do przedstawienia rachunków, pozostałych po nieboszczyku. Ci przedstawili dokumenty, z których wynikało, iż powinni zwrócić do skarbu zaledwie 30 tys. zł, składając jednocześnie wniosek o umorzenie tych należności, gdyż pozostałe po zmarłym pieniądze spłonęły, a z pożaru udało się ocalić jedynie kwity. Zarówno sam wniosek, jak i przedstawione rachunki wywołały ogromną awanturę w sejmie. Posłowie byli oburzeni bezczelnością rodziny zmarłego podskarbiego. Gniew był tym większy, że z wycieńczeń Komisji skarbowej wynikało, iż nieboszczyk podskarbi nie rozliczył się z kwot wielokrotnie większych, niż przyznawała rodzina. Ostatecznie krewni zmarłego zaproponowali, iż zapłacą 300 tys. zł (co tylko w niewielkim stopniu pokrywało rzeczywiste należności), a sejm darował im resztę przez wzgląd na zasługi dla kraju nieboszczyka i jego rodziny, zob. *Dyaryusz Seymu Ordynaryjnego pod związkiem Konfederacji Generalney Obojga Narodów agitującego się w Warszawie Roku 1776*, Warszawa 1776, k. Kkl.

Dlatego też nie udało się uniknąć nowych obciążeń. Nakładano je stopniowo i ostrożnie, gdyż opór szlachty, co rozumiałe, był duży. W wyniku ich wprowadzenia wpływy do budżetu państwa w całym okresie stanisławowskim systematycznie rosły od początkowych 8 milionów złotych rocznie do 40 milionów w dobie Sejmu Wielkiego³⁷. Środki te, wraz ze zmianą sytuacji międzynarodowej oraz mentalności dużej części polskich elit, pozwoliły na realizację ogromnego przedsięwzięcia, jakim była gruntowna przebudowa państwa polskiego, niedokończona niestety na skutek interwencji mocarstw ościennych i kolejnych rozbiorów, które doprowadziły do likwidacji I Rzeczypospolitej.

³⁷ Por. T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, Kraków 1897, t. 3, s. 248 i n., Warto również wspomnieć, iż wielokrotnie wzrosły obciążenia poszczególnych województw, lubelskie płaciło na początku lat 90. XVIII w. 924 176 zł i 21 gr, zob. *Sumarjusz generalny wszelkich Dochodów Rzplitey tak w Koronie iako y w Litwie z Kalkulacją Proporcji, tak co do Ludności iak y w Podatkach*, [w:] *Papiery Marszałka Wielkiego Koronnego Fryderyka Moszyńskiego, dotyczące spraw skarbowych z czasów Sejmu Czteroletniego*, rps Bibl. KUL, sygn. 74, k. 23.

PAWEŁ CICHON
(Kraków)

Droga do zawodu sędziego w Księstwie Warszawskim

The path to the profession of a judge in the Duchy of Warsaw

Der Weg zum Richterberuf im Herzogtum Warschau

1. Wprowadzenie. 2. Edukacja prawnicza. 3. Aplikacja sądowa. 4. Egzamin asesorski i sędziowski. 5. Zakończenie.

1. Introduction. 2. Legal education. 3. Training of judges. 4. Examinations for judges and assessors. 5. Closing.

1. Einführung. 2. Juristische Ausbildung. 3. Das Gerichtspraktikum. 4. Die Assessor- und Richterprüfung. 5. Zusammenfassung.

1

Podstawowe zasady organizacji sądownictwa Księstwa Warszawskiego określone zostały w tytule IX Konstytucji z dnia 22 lipca 1807 r., pt. „Porządek sądowy”¹. Art. 70 Konstytucji gwarantował jawność postępowania sądowego. Art. 74 i 75 Konstytucji zapewniały niezawisłość sędziowską, a także niezależność sądów od innych władz, co ściśle wiązało się z zasadą nieusuwalności sędziów², których dożywotnio mianował monarcha (na wniosek ministra sprawiedliwości). Do króla – księcia warszawskiego należało również prawo łaski; w jego imieniu wydawano też wyroki sądowe³.

¹ Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego (cyt. dalej jako D.P.K.W.), t. 1, s. II–XLVIII.

² Usunięcie sędziego (destytucja) mogło nastąpić tylko w wypadku skazania go wyrokiem sądowym za przestępstwo popełnione w związku z jego urzędowaniem. Sądem właściwym do orzekania o karach dyscyplinarnych wobec sędziów był sąd kasacyjny lub sąd apelacyjny, W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 241, 242; S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 2, Kraków 2002, s. 189.

³ Formalny udział króla w sądownictwie ograniczał się do umieszczania jego imienia w intytucji wyroków, W. Sobociński, *op. cit.*, s. 240; S. Płaza, *op. cit.*, s. 189; M. Kallas, *Powstanie i ustroj Księstwa Warszawskiego (1807–1815)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia”, Sectio F, t. 57, 2007, s. 30–32.

Konsekwencją przyjęcia formalnej równości wobec prawa, proklamowanej w art. 4 Konstytucji, było zastąpienie dotychczasowego sądownictwa systemem sądownictwa powszechnego.

Wprowadzono także odrębne sądy cywilne i karne, jednakże poza najniższą i najwyższą instancją⁴.

Centralnym organem resortu sprawiedliwości był minister sprawiedliwości, który sprawował nadzór służbowy nad całym aparatem sądowym z wyłączeniem ingerencji w dziedzinę jurysdykcji⁵. Ponadto sądy wyższe posiadały kompetencje administracyjno-nadzorcze nad sądami niższymi.

2

W Księstwie Warszawskim zerwano ze staropolską zasadą wyboru sędziów i ich ścisłego powiązania z lokalnymi społecznościami⁶. Od kandydatów na stanowiska sędziowskie zaczęto więc wymagać wysokich kwalifikacji fachowych obejmujących posiadanie wykształcenia prawniczego i odpowiedniego doświadczenia zawodowego oraz złożenia urzędowych egzaminów⁷. Wiąza-

⁴ W sprawach cywilnych orzekały: sądy pokoju, trybunały cywilne I instancji, sąd apelacyjny. W sprawach karnych orzekały: sądy policji prostej (w sprawach wykroczeń), sądy policji poprawczej (występki zagrożone karą do 2 lat więzienia), sądy sprawiedliwości kryminalnej (zbrodnie i apelacje od wyroków sądów policji prostej i poprawczej). Wspólną instancją kasacyjną od ostatecznych wyroków cywilnych i karnych była Rada Stanu, J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 357, 358; W. Sobociński, *op. cit.*, s. 243–248; S. Płaza, *op. cit.*, s. 189–193, (o propozycjach reformy sądownictwa – zob. M. Kallas, *Sądy i prawo w projektach konstytucji z czasów Księstwa Warszawskiego (1807–1815)*, [w:] *Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin*, Katowice 2009, s. 285–298).

⁵ Art. 11 Konstytucji, D.P.K.W., t. 1. Przez cały okres Księstwa Warszawskiego stanowisko ministra sprawiedliwości piastował Feliks Łubieński – szerzej na ten temat T. Mencil, *Feliks Łubieński, minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego (1758–1848)*, Warszawa 1952.

⁶ „Szlachecki jurysta: nie uczył się nigdy prawa, tylko pracował w palestrze pod mecenasem; zaś naukę czerpał z manifestów, pozwów i wyroków sądowych, z przysłuchiwania się obronom w sądach, z układania summariuszów, dokumentów w tych sprawach, na koniec z wyszukiwania po Voluminach Legum artykułów potrzebnych ku obronie” (F. Łubieński, *Pamiętniki*), *Zarys dziejów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, red. G. Bałtruszajtyś, Warszawa 2008, s. 18.

⁷ Warto zaznaczyć, że w Księstwie Warszawskim istniała pewna grupa osób, która choć wykonywała funkcje związane z wymiarem sprawiedliwości, to nie musiała posiadać wykształcenia prawniczego. Byli to sędziowie pokoju oraz wójtowie i burmistrzowie w tych gminach, w których nie powołano podsędków. Brak wykształcenia prawniczego sędziów pokoju nie stanowił jednak poważnego mankamentu, gdyż ich zadaniem było podejmowanie próby pogodzenia stron, które musiały się jej poddać w sprawach w I instancji podlegających trybunałom cywilnym; przewodniczyli nadto w radach rodzinnych oraz zajmowali się także sprawami opiekuńczymi. Z kolei

ło się to m.in. z wprowadzeniem w Księstwie Warszawskim ustawodawstwa francuskiego, a w szczególności kodeksu Napoleona⁸, co spowodowało pilną potrzebę zaznajomienia z tymi przepisami, jak również opracowania polskich tłumaczeń i komentarzy. Dlatego też jeszcze w 1807 r. zorganizowano pierwsze prywatne wykłady dla urzędników wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych⁹. Podkreślając powagę sytuacji minister sprawiedliwości F. Łubieński pisał w „Gazecie Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”: „(...) aby zaradzić najnaglejszej potrzebie poznania Kodeksu Napoleona Wielkiego (...) wezwani zostali światli mężowie, którzy poświęcając się w tej publicznej usłudze w osobnych godzinach czytać będą i wykładać: Kodeks Cywilny Francuski, teorię prawa kryminalnego, teorię postępowania prawa cywilnego i kryminalnego, kodeks postępowania cywilnego francuskiego”¹⁰.

Duża popularność tych wykładów zachęciła do podjęcia oficjalnych działań w celu stworzenia szkoły kształcącej prawników. Na mocy dekretu królewskiego z 18 marca 1808 r. utworzona została Szkoła Prawa w Warszawie¹¹. Na uwagę zasługuje art. 6 tego dekretu, który stanowił, iż „w dalszym czasie nikt nie może być przyjmowany na urzędy w wydziale sprawiedliwości, kto nie okaże przyzwoitych z tej szkoły zaświadczeń”¹². Oznaczało to, iż dostęp do stanowisk w organach wymiaru sprawiedliwości uwarunkowany został uzyskaniem wykształcenia prawniczego potwierdzonego dyplomem Szkoły Prawa. Uczelnia ta miała charakter ściśle zawodowy i nie była częścią *Universitas*¹³.

jurysdykcji wójtów i burmistrzów poddano tylko wykroczenia popełniane przez osoby stale zamieszkujące w danej gminie, chyba że sprawcę złapano na gorącym uczynku. Również i w tym wypadku brak wykształcenia prawniczego nie dyskwalifikował ich działalności orzeczniczej, gdyż funkcje te wykonywali jedynie tymczasowo w zastępstwie podsędków. Wniesienie środka odwoławczego od ich wyroków powodowało rozpoznanie sprawy już przez profesjonalnego sędziego, J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *op. cit.*, s. 357; (szerzej zob.: A. Korobowicz, W. Witkowski, *Funkcje sądowe organów administracji lokalnej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1993, t. 45, z. 1–2, s. 139–157).

⁸ Art. 69 Konstytucji, D.P.K.W., t. 1.

⁹ Brali w nich udział A. Łabęcki, Fr. K. Szaniawski, A. Wyczechowski, B. Leśnodorski, *Szkoła Prawa i Nauk Administracyjnych w Księstwie Warszawskim* [w:] *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1963, s. 9.

¹⁰ *Zarys dziejów Wydziału Prawa...*, *op. cit.*, s. 18.

¹¹ D.P.K.W., t. 1, s. 296–297.

¹² D.P.K.W., t. 1, nr 11, s. 297; A. Winiarz, *Organizacja i działalność komisji egzaminacyjnych w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807–1831)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1986, nr 4, (wyd. 1987), s. 451.

¹³ Szkoła nie posiadała prawa nadawania tytułów naukowych. Uczelnia pozostawała pod nadzorem Rady Dozorczej, w skład której wchodził z nominacji królewskiej: pierwszy prezes Sądu Apelacyjnego, dwaj inni prezesi tego sądu i prezes sądu kryminalnego departamentu warszawskiego i łomżyńskiego, oraz dwóch nie-prawników; Staszic (konsyliarz min. skarbu, i Linde dyrektor liceum warszawskiego i członek Izby Edukacyjnej), B. Leśnodorski, *op. cit.*, s. 11.

Dzięki determinacji ministra sprawiedliwości F. Łubieńskiego wydany został dekret z 24 maja 1808 r. „o organizacji i przebiegu studiów w Szkole Prawa”¹⁴. Umożliwiło to uruchomienie uczelni już z dniem 1 października 1808 r. W dekrete tym określono listę wykładanych przedmiotów, co w praktyce oznaczało scentralizowanie procesu kształcenia. Program kursu był zatem z góry narzucony przez władzę, co dodatkowo potwierdza wcześniej postawioną tezę, iż spośród absolwentów tej uczelni mieli rekrutować się przyszli sędziowie, prokuratorzy¹⁵, notariusze¹⁶, jak również zastępcy procesowi¹⁷.

¹⁴ Dekret ten nie został opublikowany w Dzienniku Praw. Zamieszczony został [w:] W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej*, Warszawa 1964, t. 1, s. 106–108.

¹⁵ Prokuratorzy zostali powołani przy sądach: kasacyjnym – generalny, apelacyjnym – generalny z 2 zastępcami, przy trybunałach cywilnych i dwudepartamentowych sądach kryminalnych – po 1 prokuratorze i podprokuratorze. Wszyscy pochodzili z nominacji monarszej. Chociaż funkcjonowali przy poszczególnych sądach i korzystali z ich aparatu pomocniczego, to jednak byli niezależni od nich. Tworzyli hierarchiczną strukturę podporządkowaną ministrowi sprawiedliwości. Główną funkcją prokuratorów była stała kontrola z ramienia rządu nad sądami i urzędnikami sądowymi. Mogli wywierać także bezpośredni wpływ na orzecznictwo. Wprawdzie nie brali udziału w czynnościach śledczych, które przeprowadzały same sądy, ale sporządzali akt oskarżenia i popierali go w toku procesu. Mieli także możliwość składania wniosków w toczącej się sprawie między osobami prywatnymi, z czym łączyło się ich prawo wglądu do akt procesowych. Ponadto byli obecni przy naradach sędziów oraz uczestniczyli w postępowaniu egzekucyjnym. Prokurator nie miał jednak prawa złożenia apelacji w żadnej sprawie i instancji. Natomiast generalny prokurator miał nie tylko prawo, ale i obowiązek wniesienia z urzędu skargi kasacyjnej „dla zadośćuczynienia prawa”, W. Sobociński, *op. cit.*, s. 252–253; S. Płaza, *op. cit.*, s. 191.

¹⁶ Kodeks Napoleona wymagał do wielu czynności prawnych formy aktu notarialnego. Dlatego też w Księstwie Warszawskim powołano notariat, który był oddzielony od sądownictwa. Przy sądach pokoju powołano po dwóch notariuszy (pisarzy aktowych). Przy trybunałach cywilnych w stolicach departamentów było ich więcej. Powiatowi notariusze działali na terenie swego powiatu, a departamentowi w departamencie. Jedni i drudzy podlegali władzy dyscyplinarnej trybunałów cywilnych. Przy sądzie apelacyjnym ustanowiono dwóch notariuszy, których terytorium działania było całe Księstwo. Od kandydatów na notariuszy wymagano praktyki (aplikacji sądowej). Mianował ich monarcha dożywotnio. Uważani byli za urzędników publicznych. Chociaż byli powołani przy sądach, urzędowali poza nimi. Oryginały sporządzanych dokumentów czynności prawnych przechowywali u siebie. Akt notarialny podlegał egzekucji na całym terytorium Księstwa bez potrzeby ubiegania się o sądową klauzulę wykonalności. Kodeks Napoleona wprowadził też hipotekę. Prowadzili ją powiatowi i departamentowi konserwatorzy hipotek. Ci ostatni urzędowali przy trybunałach cywilnych. Funkcje notariuszy i konserwatorów połączono w jednym ręku, W. Sobociński, *op. cit.*, s. 254, 255; S. Płaza, *op. cit.*, s. 192.

¹⁷ Adwokatura w Księstwie Warszawskim była trzystopniowa: przy trybunałach I instancji ustanowiono patronów, przy sądach apelacyjnych – adwokatów, a przy Sądzie Kasacyjnym – mecenasów. Patronów (po złożeniu egzaminu asesorskiego) mianował minister. Adwokatów i mecenasów (po egzaminie sędziowskim) mianował monarcha. Liczba mecenasów ograniczona była do dwunastu. Służbowo i dyscyplinarnie podporządkowani byli sądom, przy których byli ustanowieni i przed którymi tylko mogli występować. Mogli działać także przed sądami karnymi, przy których nie ustanowiono osobnych obrońców. Wynagrodzenie zależało od umowy ze stro-

Edukacja prawnicza trwała trzy lata. Rok akademicki miał trwać od 1 października do 1 lipca. Zgodnie z art. 2 ww. dekretu w Szkole Prawa miały być wykładane następujące przedmioty: prawo natury, prawo cywilne, prawo rzymskie, kodeks Napoleona, prawo kryminalne oraz „wszelkie stosunki z administracją, policją i prawem publicznym”¹⁸.

Dekret zapowiadał powołanie trzech nauczycieli „zwycajnych”, którzy mieli codziennie po jednej godzinie, prócz świąt, „tłumaczyć podzielone między siebie przedmioty prawa w takim sposobie, żeby objętymi były wszystkie przedmioty określone w dekreście powołującym szkołę”. Studenci mogli też słuchać monograficznych wykładów przedstawianych przez „osoby uczone i gorliwe, szczególnie przez urzędników wydziału sprawiedliwości, którzy chęć swoją w tej mierze przełożą radzie dozorczej”¹⁹.

Uczniem szkoły mógł zostać absolwent szkoły departamentowej, mający nie mniej niż 16 lat, posiadający znajomość historii i literatury powszechnej, znajomość języków, zwłaszcza łaciny, francuskiego i niemieckiego. Dla osób niezamożnych przewidziano możliwość bezpłatnej nauki²⁰.

Przy końcu roku akademickiego studenci odbywali popisy prywatne z poszczególnych przedmiotów. Natomiast przy końcu drugiego i trzeciego roku studenci, którzy otrzymali zaliczenia z popisów rocznych, mogli odbyć dodatkowo tzw. popis publiczny, czyli egzamin z całości kursu. Egzamin ten miał charakter bardzo uroczysty i odbywał się przy szerokim audytorium (Radzie Dozorczej Szkoły oraz zaproszonych gościach). Egzaminy przeprowadzano w języku polskim²¹. Do egzaminów dopuszczano też wychowanków uniwersytetów i szkół zagranicznych²². Egzaminowany musiał wykazać się wiadomościami z prawa natury, historii prawa, prawa rzymskiego, kodeksu Napoleona i teorii prawa kryminalnego²³.

Zaświadczenia z odbytych popisów wciągano do akt szkolnych, a na żądanie studenta sporządzano dla niego odpis, za który płacił 54 złote polskie (ubodzy

na, A. Kiswa, Z. Krzemiński, R. Łyczywek, *Historia adwokatury polskiej*, Warszawa 1995, s. 70; W. Sobociński, *op. cit.*, s. 253, S. Płaza, *op. cit.*, s. 192.

¹⁸ *Zarys dziejów Wydziału Prawa...*, *op. cit.*, s. 25. B. Leśnodorski dodaje, że wykładane było również postępowanie cywilne i kryminalne, B. Leśnodorski, *op. cit.*, s. 10.

¹⁹ Pkt. 5 dekretu z 24 maja 1808 r., W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, *op. cit.*, t. 1, s. 107.

²⁰ *Zarys dziejów Wydziału Prawa...*, *op. cit.*, s. 26.

²¹ *Ibidem*, s. 25.

²² W takim wypadku – zgodnie z art. 4 dekretu z 11 lipca 1809 r. o ustanowieniu egzaminów dla kandydatów na urzędników resortu sprawiedliwości, musieli jednak przedłożyć „attest względem sprawowania się swego od Rektora Akademii, gdzie odbyli kurs prawa”, D.P.K.W., t. 1, s. 299–312.

²³ Warto podkreślić, że zakres przedmiotów obowiązujących do egzaminu (popisu publicznego) określał art. 12 ww. dekret z 11 lipca 1809 r.

otrzymywali je bezpłatnie)²⁴. Charakterystyczne były noty popisu publicznego podkreślające związek kształcenia z potrzebami państwa, obejmujące trzy stopnie: „ze znacznym dla kraju pożytkiem”, „z przywoitym” lub „z miernym pożytkiem”²⁵. W. Sobociński uznał, że popis publiczny był egzaminem aplikanckim²⁶.

W okresie istnienia Księstwa Warszawskiego popisy publiczne z zakresu prawa odbyło zaledwie 74 studentów²⁷ i 14 absolwentów uniwersytetów i szkół zagranicznych²⁸.

Drugą uczelnią, na której można było zdobyć wykształcenie prawnicze była Szkoła Główna Krakowska. Było to możliwe od 1809 r., kiedy to w obrębie Księstwa Warszawskiego znalazła się Galicja wraz z Krakowem, a tym samym uczelnia krakowska. Niestety ze względu na przedłużające się problemy organizacyjne, jak również towarzyszące im konflikty pomiędzy H. Kołłątajem, władzami uczelni oraz dyrektorem Izby Edukacyjnej w Warszawie, praktycznie Wydział Prawa uczelni krakowskiej nie miał powodów do dumy²⁹. Zasadniczo w Krakowie wykładano następujące przedmioty: prawo natury, prawo polityczne, prawo narodów, ekonomię polityczną ogólną, prawo rzymskie, historię wszystkich praw, kodeks Napoleona, kodeks handlowy, kodeks górniczy, prawa na ostatnim sejmie ustanowione, praktyki wszystkich sądowych i politycznych instancji Księstwa Warszawskiego, ekonomię polityczną, statystykę, prawo kanoniczne³⁰. Choć program kształcenia w Krakowie był znacznie szerszy niż w Warszawie, to jednak poziom nauczania był znacznie niższy, pomijając już fakt, że nie wszystkie katedry na Wydziale Prawa zostały obsadzone. Skut-

²⁴ Pkt. 18 dekretu z 24 maja 1808 r., W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, *op. cit.*, t. 1, s. 108.

²⁵ B. Leśnodorski, *op. cit.*, s. 10; *Zarys dziejów Wydziału Prawa...*, *op. cit.*, s. 25.

²⁶ W. Sobociński, *op. cit.*, s. 242.

²⁷ W roku akademickim 1810/11 – 12 osób, 1811/12 – 9 osób, 1812/13 – 26 osób, 1813/14 – 15 osób, 1814/15 – 12 osób, B. Leśnodorski, *op. cit.*, s. 8.

²⁸ Z grupy studentów, którzy odbyli popisy: 1 został prokuratorem, 4 – asesorami przy trybunałach, 6 – podsędkami, 3 – inkwizentami (śledczymi), 1 – pisarzem, 7 – podpisarzami, 4 – patronami (adwokatami), 7 – sekretarzami, 1 – komornikiem, 28 – aplikantami. Wielu pracowało przy adwokatach, w biurach administracji i skarbu. Szaniawski podsumowywał te obliczenia: „osoby na urzędników z tych tylko członków towarzystwa są wybieranymi, które mogą okazać, że potrzebne usposobienia z nauki prawa posiadają dokładnie. Ten jest chwalebny zamiar Szkoły Prawa w Warszawie, oby starano się pożytkować z niego!”, *Zarys dziejów Wydziału Prawa...*, *op. cit.*, s. 27.

²⁹ I.D. Sieniuc, *Szkoła Główna Krakowska w dobie Księstwa Warszawskiego*, „Rocznik Krakowski”, t. 33, z. 2, s. 57.

³⁰ Do końca istnienia Księstwa Warszawskiego nie udało się rozwiązać problemu rozkładu katedr na Wydziale Prawa, M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1964, s. 124; R. Dutkova, *Uniwersytet Jagielloński w czasach Księstwa Warszawskiego*, Kraków 1965, s. 95; W. Sobociński, *op. cit.*, s. 177.

kiem tego uczelnia krakowska przeżywała poważny długoletni kryzys. W roku 1810 r. na Wydziale Prawa było zaledwie 29 studentów, zaś w roku akademickim 1810/1811 już tylko 9 studentów³¹.

Tak więc jedynie warszawska Szkoła Prawa dawała realne szanse na to, aby jej absolwenci mogli przystąpić do dalszych etapów warunkujących dostęp do stanowisk sędziowskich.

3

Drugim etapem było zdobycie praktycznych umiejętności niezbędnych do samodzielnego i należytego wykonywania czynności sędziowskich. W tym celu należało ukończyć bezpłatną aplikację oraz przez pewien czas pełnić niższy urząd w resorcie sprawiedliwości.

Zasady przeprowadzania konkursu na aplikację, jak również jej odbywania, regulował dekret z 11 lipca 1809 r. o ustanowieniu egzaminów dla kandydatów na urzędników resortu sprawiedliwości³².

Składając wniosek o przyjęcie na aplikację, należało przedstawić dwa zaświadczenia wydane przez Radę Dozorczą Szkoły Prawa „(...) tak z odbytych Nauk prawa, iako też z dobrej kondyty i moralnego sprawowania się”³³. A zatem zaświadczenia te stanowiły podstawę wstępnej selekcji i oceny predyspozycji zawodowych, osobistych, jak i moralnych przyszłych urzędników wymiaru sprawiedliwości.

Wniosek o przyjęcie na aplikację należało skierować do ministra sprawiedliwości, który wyznaczał sąd, w którym aplikant miał odbywać praktykę. Charakterystyczną cechą tej aplikacji była uniwersalność – jej ukończenie pozwalało ubiegać się o stanowiska w sądach, prokuraturze, adwokaturze, notariacie, a także w ministerstwie sprawiedliwości. Aplikanci mieli praktykować zarówno

³¹ W 1814 r. w Szkole Głównej Krakowskiej zatrudnionych było 29 profesorów, a w Szkole Prawa zaledwie 7 profesorów. Z kolei liczba studentów wynosiła w Krakowie – 81 osób, a w Warszawie – 80 osób, B. Leśnodorski, *op. cit.*, s. 153.

³² Choć dekret ten regulował zasady dostępu do różnych stanowisk w resorcie sprawiedliwości, tj. sekretarzy przy różnych sądach i ministerium sprawiedliwości, pisarzy, podpisarzy, podprokuratorów, prokuratorów, asesorów, sędziów, patronów, adwokatów, mecenasów, metrykantów hipotecznych, to jednak – ze względu na zakres niniejszego opracowania – ograniczono się jedynie do przedstawienia drogi do zawodu sędziego (w tym podsędka). Na mocy dekretu z dnia 6 czerwca 1810 roku (D.P.K.W., t. 2, nr 18, s. 212–213) na nowych ziemiach Księstwa Warszawskiego wprowadzono komisje egzaminacyjne dla urzędników sądowych, A. Winiarz, *op. cit.*, s. 451–452, 456.

³³ Art. 1 dekretu z 11 lipca 1809 r.

przy trybunałach³⁴, jak i przy sądach kryminalnych³⁵. Za prawidłowy przebieg aplikacji odpowiedzialność ponosili prezesi sądów, którzy powinni tak ją zorganizować, aby aplikanci nie tylko „we wszystkich wydziałach sądownictwa wprawy nabierali³⁶”, ale także szkolili się w zastępstwie procesowym, bezpłatnie reprezentując ubogich w sprawach cywilnych oraz broniąc oskarżonych.

Wyróżniających się aplikantów prezesi powinni czasowo delegować do sądów pokoju, w celu udzielania pomocy sędziom pokoju (w wydziale pojednawczym³⁷) oraz podsędkowi³⁸ (w wydziale spornym). Powinni ich również wysy-

³⁴ Trybunały cywilne utworzone zostały w każdym departamencie Księstwa Warszawskiego. Były to sądy kolegiałne, orzekające w składach trzyosobowych. Należały do nich w I instancji wszystkie sprawy cywilne, których nie przekazano innym sądom. Działy także jako II instancja dla rozpatrywania apelacji od wyroków sądów pokoju. Sprawy mniejszej wagi, czyli do 16 000 zł rozstrzygały ostatecznie, natomiast wyroki o większą wartość podlegały zaskarżeniu do sądu apelacyjnego, który utworzono jeden dla całego Księstwa z siedzibą w Warszawie. Orzekał w składzie 5 sędziów. Działał tylko jako II, a zarazem ostatnia instancja odwoławcza od trybunałów cywilnych, W. Sobociński, *op. cit.*, s. 246; S. Płaza, *op. cit.*, s. 190.

³⁵ Sądy sprawiedliwości kryminalnej powołano po jednym na dwa departamenty. Miały organizację podobną do trybunałów cywilnych, jednak ich skład był mniej liczny. Orzekały w składach 3 sędziów. Jako I instancja, a zarazem ostatnia sędziły sprawy „prawdziwie kryminalne”. Jako II instancja rozpatrywały ostatecznie apelacje od wyroków kryminalnych sądów podsędkowych, wydanych w I instancji. Od 1810 r. przekształcono je w sądy kryminalne. Jako I i ostatnia instancja sędziły zbrodnie (zagrożone karą powyżej 5 lat więzienia do kary śmierci łącznie). Jako II instancja rozpatrywały ostateczne apelacje od wyroków sądów policji poprawczej, wydanych w I instancji, W. Sobociński, *op. cit.*, s. 283, 284; S. Płaza, *op. cit.*, s. 190, 191.

³⁶ Aplikanci mieli być delegowani do wszystkich wydziałów trybunału, w tym do wydziału handlowego. Warto dodać, że specjalne Trybunały handlowe zostały powołane jedynie w większych miastach. Członków wybierały zgromadzenia większych kupców; tylko prezes i jego zastępca byli sędziami zawodowymi; pozostali pełnili swe funkcje honorowo. Rozpatrywały wszelkie sprawy handlowe. Według etatu „wydziału sprawiedliwości” na 1810/11 r. trybunały handlowe znajdowały się w Warszawie, Poznaniu, Lesznie, Kaliszu, Płocku, Bydgoszczy i Toruniu. Dla terenów przyłączonych w 1809 r. utworzono 2 nowe trybunały handlowe (w Krakowie od 24 marca 1812 r. i w Lublinie od 3 grudnia 1811 r.), z których każdy miał tutaj obejmować swoją działalnością 2 departamenty, W. Sobociński, *op. cit.*, s. 246–247; S. Płaza, *op. cit.*, s. 191.

³⁷ Konstytucja przewidywała utworzenie sądu pokoju w każdym powiecie; w praktyce nadto powstawały jeszcze osobne sądy w większych miastach. Składały się z dwóch wydziałów: pojednawczego i spornego. Pierwszy obejmował 3 sędziów pokoju, drugi tylko podsędka. Sędziów pokoju mianował monarcha spośród potrójnej liczby kandydatów, wybranych na sejmikach szlacheckich, na okres 6 lat, z tym, że co dwa lata ustępował jeden z sędziów. Wydział pojednawczy funkcjonował jednoosobowo, sędziowie pokoju zmieniali się, co 4 miesiące, pełniąc swe funkcje bezpłatnie. W. Sobociński, *op. cit.*, s. 243–246; S. Płaza, *op. cit.*, s. 189, 190; (szerzej o sądach pokoju – zob. A. Rosner, *Stare i nowe w organizacji i działalności sądów pokoju w Księstwie Warszawskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1994, t. 46, z. 1–2, s. 69–76; J. Przygodzki, *Sądy pokoju w Księstwie Warszawskim w latach 1807–1812*, [w:] *Postępowanie polubowne w dziejach*, Materiały IX Konferencji Historyków Państwa i Prawa, Przemyśl, 7–10 lipca 2005, Wrocław 2006, s. 83–89).

³⁸ Podsędek był urzędnikiem zawodowym, mianowanym dożywotnio. Podsędek jednoosobowo orzekał w sprawach o roszczenia osobiste i rzeczy ruchome małej wartości (do 160 zł), a bez

łać „końcem rewizyi naoczney, końcem wysłuchania świadków jako też i inne czynności zlecać im mogą, stosownie iednak zawsze do ich zdolności”³⁹.

Prezesi mieli także oceniać predyspozycje aplikantów pod kątem ich przyszłego zatrudnienia w różnych sektorach wymiaru sprawiedliwości i odpowiednio ukierunkowywać ich dalsze szkolenie.

Czas trwania aplikacji uzależniony był od stanowiska, które chciał objąć aplikant, jak również od jego dotychczasowego doświadczenia zawodowego i stażu pracy w sądownictwie⁴⁰.

I tak, od dnia ogłoszenia dekretu z 11 lipca 1809 r. kandydaci na urząd podśędka⁴¹ (który *de facto* pełnił funkcję sędziego) musieli ukończyć aplikację trwającą rok i 6 miesięcy (przynajmniej jeden rok przy trybunale i sześć miesięcy przy sądzie kryminalnym) i przystąpić do egzaminu asesorskiego odbywającego się przed specjalną komisją składającą się z trzech sędziów Trybunału, wyznaczanych co roku przez ministra sprawiedliwości⁴².

Z obowiązku odbycia aplikacji całkowicie zwolniono osoby, które w chwili ogłoszenia tego dekretu były asesorami nadliczbowymi lub aplikantami. Z kolei osoby, które przed 1 września 1809 r. mianowane zostały aplikantami, zobowiązane zostały do odbycia jedynie półrocznej aplikacji w trybunale lub w sądzie kryminalnym⁴³.

Urząd sędziego w trybunale lub sądzie kryminalnym bez zdawania egzaminu sędziowskiego⁴⁴ mogła objąć osoba, która „za czasów polskich, albo rządów zeszyłych” sprawowała urząd sądowy. Musiała mieć jedynie ukończone 30 lat⁴⁵.

względem na wartość przedmiotu sporu rozpatrywał sprawy o szkody polne, naruszenie posiadania, spory z najmu lub dzierżawy nieruchomości oraz z umów o pracę. Wyroki o roszczenia do 80 zł były ostateczne, powyżej tej wartości były zaskarżalne do trybunału cywilnego. Podśędek sądził również drobniejsze sprawy karne, za które mógł wymierzać kary do 6 miesięcy więzienia lub 100 różg. On prowadził również dochodzenia wstępne jako organ wyższych sądów. W ten sposób najczęściej przed jego forum trafiały sprawy ludności miast i wsi, W. Sobociński, *op. cit.*, s. 243–246; S. Płaza, *op. cit.*, s. 189, 190.

³⁹ Art. 18 dekretu z 11 lipca 1809 r.

⁴⁰ Zgodnie z art. 6 ww. dekretu warunkiem objęcia urzędu: sekretarza w trybunale lub sądzie kryminalnym lub apelacyjnym, pisarza sądu pokoju, podpisarza było odbycie rocznej aplikacji w trybunale.

⁴¹ A także na urząd podprokuratora, asesora, pisarza aktowego, patrona, sekretarza przy ministerium sprawiedliwości.

⁴² Art. 13 dekretu z 11 lipca 1809 r.

⁴³ Art. 8 dekretu z 11 lipca 1809 r.

⁴⁴ Dotyczyło to również objęcia stanowiska sekretarza generalnego przy ministerium sprawiedliwości, mecenasów kasacyjnych, pisarzy trybunalskich, kryminalnych i apelacyjnych, metrykantów hipotecznych, podprokuratorów i adwokatów apelacyjnych.

⁴⁵ Art. 9 dekretu z 11 lipca 1809 r.

Osoby, które ukończyły półtoraroczną aplikację i zajmowały stanowisko podprokuratora, asesora, podsędka, pisarza aktowego, patrona lub sekretarza w ministerstwie sprawiedliwości, chcąc objąć urząd sędziego, musiały przystąpić do egzaminu sędziowskiego przed Najwyższą Komisją Egzaminacyjną działającą przy Radzie Stanu⁴⁶ (dalej NKE).

4

Wspomiany wyżej dekret z 11 lipca 1809 r. określał *cursus honorum*, czyli zasady przechodzenia przez kolejne szczeble kariery w organach wymiaru sprawiedliwości. Miały one obowiązywać od 1 września 1810 r. I tak, objęcie urzędu sędziego uzależnione było od wcześniejszego sprawowania przez okres dwóch lat urzędu podprokuratora, asesora, podsędka, pisarza aktowego, patrona lub sekretarza przy ministerium sprawiedliwości⁴⁷. Niezbędnym warunkiem otrzymania nominacji sędziowskiej było także pozytywne złożenie egzaminu sędziowskiego przed NKE.

Z kolei objęcie urzędu sędziego w sądzie apelacyjnym uzależnione było od wcześniejszego sprawowania urzędu sekretarza generalnego przy ministerium sprawiedliwości, sędziego w trybunale lub sądzie kryminalnym, mecenasa kasacyjnego, pisarza trybunalskiego, kryminalnego i apelacyjnego, metrykanta hipotecznego, podprokuratora i adwokata apelacyjnego lub innego wyższego urzędu w resorcie sprawiedliwości.

Z powyższego wynika, iż osoba pragnąca objąć urząd sędziego (z wyjątkiem sędziego pokoju) zasadniczo musiała w trakcie swojej kariery zawodowej złożyć aż trzy egzaminy: aplikancki (przy ukończeniu Szkoły Prawa), asesorski (warunkujący objęcie m.in. urzędu podsędka) i sędziowski.

Egzamin asesorski składał się z dwóch części: pisemnej i ustnej. Artykuł 13 dekretu stanowił: „Osoby podające się do examinu Assesorskiego, powinny

⁴⁶ Rada Stanu pełniła m.in. funkcję sądu kasacyjnego. Składała się z ministrów oraz szeregu innych funkcjonariuszy. Sąd kasacyjny (działający w składzie 5 osób) miał zapewnić jednolite stosowanie prawa w całym państwie. Dlatego podstawą kasacji mogło być tylko naruszenie prawa materialnego lub procesowego. Wnieść ją można było od każdego ostatecznego wyroku (byle jeszcze nie prawomocnego) jakiegokolwiek instancji, zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych. Sąd kasacyjny w razie stwierdzenia uchybień prawnych ograniczał się tylko do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia innemu sądowi równego stopnia. Wykładnia kasacyjna dla tego sądu nie była wiążąca. Dlatego sprawa mogła wrócić do sądu kasacyjnego i to z tych samych powodów kasacyjnych. Sąd kasacyjny powtórnie ją rozpatrywał w powiększonym składzie (9 osób). Dopiero za trzecim zaskarżeniem z tych samych powodów sąd kasacyjny przysyłał sprawę monarsze, który dawał wiążące dla sądu wyrokującego wyjaśnienie prawne w danej sprawie, W. Sobociński, *op. cit.*, s. 248; S. Płaza, *op. cit.*, s. 191.

⁴⁷ Art. 14 dekretu z 11 lipca 1809 r.

przed examinem za zwolnieniem Prezesa Sądu, stawać do rozprawy w dwóch sprawach zawikłanych, powinny stawać w sprawie iedney, gdzie wypadł wyrok na zgłębianie sprawy, i uczynić referat w sprawie, gdzie nakazana została Instrukcja na piśmie. Oprócz tego, bronić obwinionego w sprawie kryminalney. Wypracowane w tey mierze dzieła, podaie na piśmie do Prezesa Sądu, zaręcza słowem honoru, iż dzieła te wypracował sam, bez obcey pomocy i dorady, załącza oraz prośbę, aby był do ustnego examinu przypuszczony. Prezes, nie znaydując żadney przeszkody w żądaniu Kandydata, przesyła wypracowane dzieła Examinatorom, dzieli ie między nich do recenzyi, i poleca, aby Kandydata do ustnego examinu na termin wezwali⁴⁸.

Egzamin ustny miał charakter publiczny i obejmował sprawdzenie wiadomości kandydata drogą zadawanych mu pytań z następujących przedmiotów: „z prawa Rzymskiego, z prawa Polskiego, z Kodexu Napoleona, z kodexu handlowego, z prawa Kryminalnego, szczególniey zaś Kodexu postępowania sądowego, z Konstytucyi, z Organizacyi ogólnej sądowej i z Organizacyi Pisarzy aktowych, iakie są za prawidło wskazane, lub iakie na przyszłość ustanowione zostaną. Co do prawa Rzymskiego, czynione będą zapytania w ięzyku łacińskim⁴⁹.

Po zakończeniu egzaminu członkowie komisji sporządzali opinie o przydatności kandydata do pracy w organach wymiaru sprawiedliwości. Załącznikiem do tych opinii były recenzje pisemnych prac złożonych przez kandydata. Całość dokumentacji przekazywano prezesowi sądu, który badał poprawność przeprowadzenia egzaminu asesorskiego. Następnie sporządzał „zaświadczenie względem konduity i moralnego zachowania Kandydata” i przysyłał je ministrowi sprawiedliwości w celu umieszczenia na liście osób uprawnionych do objęcia stanowiska podprokuratora, asesora, podsędka, pisarza aktowego, patrona lub sekretarza przy ministerium sprawiedliwości. W przypadku wakatu na jednym z ww. stanowisk, minister mógł od razu złożyć wnioszek o nominację na wakujące stanowisko.

Jak już wyżej wspomniano, egzamin sędziowski przeprowadzała Najwyższa Komisja Egzaminacyjna działająca przy Radzie Stanu.

Warunkiem przystąpienia do egzaminu była uprzednia zgoda ministra sprawiedliwości. Kandydat, chcąc przystąpić do egzaminu, musiał więc złożyć stosowny wniosek do ministra i załączyć do niego dokumenty dowodzące, że przechodził stopnie określone w dekrete oraz zaświadczenia prezesów tych sądów, przy których pracował, dotyczące jego konduity i moralnego prowadzenia się.

Minister sprawiedliwości, przekonawszy się, że kandydat spełnia wszystkie formalne wymagania, jak również nie ma wobec niego żadnych zastrzeżeń,

⁴⁸ Art. 13 dekretu z dnia 11 lipca 1809 r.

⁴⁹ *Ibidem*.

zlecał Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej przeprowadzenie egzaminu. Jednocześnie przekazywał jej dokumenty dotyczące kandydata wraz ze swoją opinią sporządzoną na podstawie posiadanych akt osobowych tego kandydata.

Z kolei Prezes Rady Stanu jako przewodniczący NKE wyznaczał jednego z referendarzy w celu zapoznania się z *dossier* kandydata i sporządzenia oceny jego kwalifikacji. Następnie referendarz przedstawiał jego kandydaturę na sesji NKE, która po jej zaakceptowaniu zlecała kandydatowi opracowanie czterech pisemnych referatów: „ieden w przedmiocie należącym do Sądu Kassacyynego, ieden w przedmiocie sporu administracyynego, ieden w przedmiocie sporu Juryzdykcyynego, i ieden w przedmiocie oddania pod sąd Urzędnika administracyynego”⁵⁰. Prace te, co warto podkreślić, musiały posiadać walory rozpraw naukowych.

Kandydat był zobowiązany oddać opracowane referaty sekretarzowi NKE. Jednocześnie powinien zareczyć słowem honoru, „iż Referaty takowe, sam i bez obcey pomocy lub naradzenia wypracował; oświadczenie takowe zapisanem będzie przez Sekretarza do Protokółu, który to protokół podpisze Kandydat własnoręcznie, z dodatkiem następującym: zareczam na słowo honoru iako człowiek uczciwy, iż referaty przezemnie oddane, sam bez obcey pomocy i naradzenia wypracowałem”⁵¹.

Tematem referatu oraz ustnego pytania mogła być także sprawa należąca do właściwości Rady Stanu, jak również sprawa już przez nią rozstrzygnięta. Jednak w tym ostatnim przypadku komisja musiała mieć pewność, iż kandydat nie zna rozstrzygnięcia w tej sprawie. Sporządzone referaty, przewodniczący NKE przekazywał do recenzji wyznaczonym egzaminatorom. A zatem pierwsza część postępowania kwalifikacyjnego miała charakter pisemny.

Zwykle egzaminy odbywały się w Izbie Sesjonalnej Rady Stanu. W skład komisji wchodził: członek NKE, dwóch referendarzy stanu i konsyliarz z ministerstwa sprawiedliwości.

Podczas egzaminu trwającego nie krócej niż 3 godziny, w pierwszej kolejności NKE zapoznawała kandydata z wynikami recenzji 4 uprzednio złożonych przez niego prac pisemnych. Podczas egzaminu miał być obecny prezes NKE lub minister sprawiedliwości z prawem zadawania pytań kandydatowi.

Następnie przeprowadzano egzamin ustny, który obejmował sprawdzenie wiadomości kandydata z następujących przedmiotów: „z prawa natury, z Historii prawa, z prawa Rzymskiego, z prawa Kanonicznego, z praw Polskich, z praw Rządu zeszłego, z Konstytucji Xsięstwa Warszawskiego, z Organizacji sądowej tegoż Xsięstwa, z Kodexu Napoleona, z Kodexu postępowania sądowego, z Kodexu handlowego i z prawa Kryminalnego, a skoro Kodex kryminal-

⁵⁰ Art. 14 dekretu z 11 lipca 1809 r.

⁵¹ *Ibidem*.

ny dla Xięstwa Warszawskiego ogłoszonym będzie, z Kodexu takowego⁵². Na egzaminie należało zadawać zarówno pytania teoretyczne, jak i „praktyczne prawne przypadki”.

Na zakończenie egzaminu kandydat miał za zadanie przedstawić ustnie jakiś przypadek rzeczywistego naruszenia prawa i ocenić go w świetle historii prawa, jak również aktualnego prawodawstwa Xięstwa Warszawskiego⁵³. Ta część egzaminu miała stanowić ostateczny dowód, że kandydat „jest pojętny i posiada dar tłumaczenia się jasnego”.

Po zakończeniu egzaminu każdy z egzaminatorów sporządzał kompleksową pisemną opinię na temat przebiegu i wyników egzaminu. W oparciu o te opinie sekretarz Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej przygotowywał „attest” dla kandydata, „który po przeczytaniu go na Sessyi Komissyi Examinacyjney, przez Prezesa i Exzaminatorów podpisanym będzie⁵⁴”. Komisja miała też wydać kandydatowi „attest” oraz odesłać go do ministra sprawiedliwości wraz z kompletem dokumentów, które wcześniej przesłane zostały do Komisji.

Dokument ten stanowił podstawę do ubiegania się o nominację sędziowską lub inne wyższe stanowisko w organach wymiaru sprawiedliwości.

Liczba kandydatów zgłaszających się do Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej była niewielka. Choć do egzaminu przed tą komisją mogli się zgłaszać zarówno urzędnicy administracyjni, jak i sędziwi, to jednak, jak stwierdził F. Łubieński, faktycznie „nikt z innych wydziałów, prócz sprawiedliwości nie był egzaminowany⁵⁵”.

Do 1813 r., czyli do kresu działalności Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej, zdało egzamin sędziowski i atest, czyli „zaświadczenie zdatności” otrzymało 27 kandydatów, z czego 5 – z oceną „ze szczególnym użytkiem dla kraju”, 3 – „z miernym użytkiem”, zaś pozostali z „ użytkiem dla kraju⁵⁶”.

Artykuł 15 dekretu określał, iż osoba, która nie złożyła egzaminu z wynikiem pozytywnym, mogła ponownie do niego przystąpić, jednak nie wcześniej niż po upływie roku od dnia zakończenia poprzedniego egzaminu⁵⁷. Dopuszczalne było aż trzykrotne przystąpienie do egzaminu, jednak „gdyby, kto po trzech odbytych examinach zawsze za niezdatnego był uznany, tego prośba o czwarty exzamen przyjętą nie będzie, i uznanym zostanie za niezdatnego do stopnia, do którego zamierzony examen prowadzi”. A zatem taka osoba mogła w dalszym ciągu pracować na dotychczasowym stanowisku, jednak bez perspektyw dalszego awansu zawodowego.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ A. Winiarz, *op. cit.*, s. 451–452.

⁵⁴ Art. 14 dekretu z 11 lipca 1809 r.

⁵⁵ A. Winiarz, *op. cit.*, s. 456.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ Art. 15 dekretu.

Warto też podkreślić, że artykuł 16 ww. dekretu przewidywał bardzo surową sankcję za niesamodzielność podczas egzaminu, jak również za złożenie fałszywego oświadczenia w tej kwestii: „Gdyby kto do wypracowania referatów zleconych mu przez Władze egzaminacyjne użył cudzej pomocy, a wszelako podług Artykułu 14go i 15go zaręczył słowem honoru, iż ie sam bez takowej pomocy wypracował, uważanym będzie za niezdatnego do wszelkich Urzędów i funkcyy w Naszem Xięstwie Warszawskim”. Z powyższego wynika, iż stwierdzenie takich nieprawidłowości dyskwalifikowało kandydata do wszelkiej służby publicznej.

5

Reasumując, droga do zawodu sędziego została sformalizowana, a władze Księstwa Warszawskiego stworzyły system kształtowania profesjonalnej kadry sędziowskiej. Warto podkreślić, że system ten był scentralizowany i zunifikowany w skali całego kraju. Choć droga ta była długa, podzielona na kilka etapów, to jednak miała na celu zagwarantowanie wysokich kwalifikacji fachowych osób sprawujących wymiar sprawiedliwości. Nominacje na stanowiska sędziowskie odbywać się miały na podstawie kryteriów merytorycznych (cenzusu wykształcenia). Kandydat musiał wykazać się zarówno teoretycznym wykształceniem prawniczym, jak również praktycznymi umiejętnościami zawodowymi, potwierdzonymi pozytywnymi świadectwami złożenia państwowych egzaminów.

GRZEGORZ SMYK
(Lublin)

Senat Rządzący jako organ kontroli i nadzoru administracji Cesarstwa Rosyjskiego

The Governing Senate as the organ of control and supervision
of administration in the Russian Empire

Der Regierende Senat als ein Kontroll- und Aufsichtsorgan
der Verwaltung im Russischen Kaiserreich

1. Uwagi ogólne. 2. Ewolucja instytucji Senatu Rządzącego w XVIII i XIX w. 3. Skład i organizacja wewnętrzna Departamentów Administracyjnych i I Ogólnego Zebrania Departamentów Rządzącego Senatu. 4. Kompetencje Departamentu I. 5. Kompetencje Departamentu II. 6. Kompetencje Departamentu Heroldii. 7. Uwagi końcowe.

1. General conclusions. 2. Evolution of the institution of the Governing Senate in the 18th and 19th centuries. 3. Composition and internal organisation of the Administrative Departments and the 1st General Gathering of the Departments of the Governing Senate. 4. Competences of the 1st Department. 5. Competences of the 2nd Department. 6. Competences of the Heralding Department. 7. Closing remarks.

1. Allgemeine Bemerkungen. 2. Entwicklung des Regierenden Senats im 18. und 19. Jahrhundert. 3. Zusammensetzung und interne Struktur der Verwaltungsabteilungen und der 1. Allgemeinen Versammlung der Abteilungen des Regierenden Senats. 4. Kompetenzen der 1. Abteilung. 5. Kompetenzen der 2. Abteilung. 6. Kompetenzen der Heroldsabteilung. 7. Schlussbemerkungen.

1

Jednym z elementów organizacji nowożytnej administracji typu biurowego było powołanie instytucji nadzorujących i kontrolujących jej funkcjonowanie. Rozróżnienie tych dwóch funkcji nastąpiło równoległe z kształtowaniem i praktyczną realizacją idei konstytucyjnego państwa prawnego, kładącej szczególny nacisk na przestrzeganie przez administrację obowiązującego porządku prawnego i możliwość obrony praw i interesów podmiotów indywidualnych w drodze sądownictwa administracyjnego. W konsekwencji co najmniej od drugiej połowy XIX w. przez pojęcie nadzoru rozumiano instancyjną kontrolę działalności administracyjnej organów niższych przez organy przełożone nad nimi, której istotą była możliwość bezpośredniej ingerencji

organów wyższych w procesy decyzyjne organów podporządkowanych, wraz ze stosowaniem środków władczych (tzw. nadzór kierowniczy). Natomiast pojęcie kontroli traktowano zawężająco – jako rozstrzyganie sporów administracyjnych w trybie sądowym¹. Zatem podobnie jak współcześnie pojęcie nadzoru utożsamiano z pojęciem kontroli wewnętrznej, a kontroli – z sądownictwem administracyjnym, czyli jedną z form zewnętrznej kontroli administracji². Niezależnie od kwestii nomenklaturowych, cechą charakterystyczną ustrojów nowoczesnych państw europejskich na przełomie XIX i XX stulecia, stało się wykształcenie instytucjonalnych instrumentów kontroli wewnętrznej i zewnętrznej administracji publicznej, służących zarówno zachowaniu gwarancji zasady legalizmu działalności administracyjnej, jak i bezpośredniej lub pośredniej ochronie indywidualnych praw obywateli w dziedzinie prawa publicznego. Na ich tle zupełnie inaczej sytuacja ta przedstawiała się w Imperium Rosyjskim.

2

Pierwszym i początkowo jedynym organem kontroli i nadzoru nad administracją publiczną państwa rosyjskiego był – utworzony w 1711 r. – Senat Rządzący, przy czym funkcje te wykonywał tak w trybie administracyjnym, jak i sądowym³. W pierwszej połowie XVIII w. nadzór nad organami centralnymi

¹ H. Izdebski, *Historia administracji*, Warszawa 1997, s. 116–119; W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764–1989*, Warszawa 2007, s. 47–48.

² Współcześnie pojęcie „kontroli” używane jest do określenia funkcji organu administracyjnego polegającej wyłącznie na sprawdzaniu działalności innych jednostek organizacyjnych, bez stałych możliwości wpływania na działalność jednostek kontrolowanych przez wydawanie im nakazów czy poleceń. Natomiast termin „nadzór” używany jest najczęściej dla określenia sytuacji, w której organ nadzorujący jest wyposażony w środki władcze oddziaływania na postępowanie organów nadzorowanych, co utożsamiane jest z tzw. nadzorem kierowniczym. „Nadzór” wyróżnia władczy charakter form jego realizacji, „kontrola” zaś z założenia nie powinna dysponować środkami o takim charakterze. Zatem istotą działalności kontrolnej jest obserwowanie określonych zjawisk, analizowanie ich charakteru i przedstawianie spostrzeżeń organom kierującym administracją. Organ kontrolujący nie odpowiada bezpośrednio za działalność organu kontrolowanego. Natomiast organ nadzorujący nie tylko spostrzega i ocenia, ale również współadministruje i odpowiada za wyniki działalności organizatorskiej organów podległych nadzorowi, *Prawo administracyjne*, red. M. Wierzbowski, Warszawa 2000, s. 103; Z. Duniewska, B. Jaworska-Dębska, R. Michalska-Badziak, E. Olejniczak-Szałowska, M. Stahl, *Prawo administracyjne. Pojęcia, instytucje, zasady w teorii i orzecznictwie*, Warszawa 2000, s. 369–373; J. Starościak, *Prawo administracyjne*, Warszawa 1978, s. 349; J. Ochendowski, *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Toruń 2006, s. 414–423; J. Boć, *Kontrola prawna administracji*, [w:] *Prawo administracyjne*, red. J. Boć, Wrocław 1997, s. 329–335.

³ „Senat Rządzący jest najwyższym organem sądowniczym, administracyjnym i wykonawczym, któremu podlegają wszystkie organy i urzędy w Imperium, oprócz wyższych władz administracyjnych oraz tych urzędów, które na podstawie odrębnych praw zostały wyłączone spod tej zależ-

(kolegiami) i lokalnymi (gubernialnymi) Senat realizował za pośrednictwem – działającej w sposób dyskrecyjny – instytucji fiskaliów, a ustanowiony bezpośrednio przy nim urząd oberfiskala obowiązany był śledzić bieg spraw i czynności w Senacie⁴. Wkrótce jednak kontrola taka okazała się niewystarczająca i pojawiła się potrzeba powołania instytucji jawnego nadzoru nad administracją. Stała się nią instytucja prokuratury z prokuratorem generalnym na czele, który miał kontrolować czynności Senatu i kierować jego obradami na posiedzeniach z prawem określania czasu dyskusji. On też zarządzał kancelarią Senatu i stanowił łącznik pomiędzy nim a monarchą, gdyż przysługiwało mu prawo zawiadamiania o wszystkich istotnych sprawach bezpośrednio monarchę. Urząd generał-prokuratora szybko przekształcił się w organ wewnętrzny Senatu nadzorujący prawidłowość i szybkość prowadzonych przez Senat spraw.⁵

Reorganizacja Senatu za czasów Katarzyny II dokonała jego podziału na samodzielne departamenty, nadając mu charakter przede wszystkim organu sądowego. Jego uprawnienia nadzorcze wobec administracji, powierzone teraz Departamentowi I, uległy wyraźnemu osłabieniu, gdyż teoretycznie służyły one Senatowi jako całości, a nie jego poszczególnym departamentom. Ponadto, od samego początku istnienia Senatu, występowało też pewne ograniczenie jego władzy nadzorczej wobec kolegiów resortowych. Wynikało ono z tego, że w skład Senatu wchodził ich prezesi, w oczywisty sposób niezainteresowani ujawnianiem nieprawidłowości zachodzących w podległych im resortach. W tej nowej organizacji Senatu prokurator generalny stał się głównym wykonawcą orzeczeń jego departamentów⁶.

Kolejna reforma Senatu, przeprowadzona za panowania Aleksandra I, formalnie przywracała Senatowi pełne prawo nadzoru nad administracją. W ukazie z 8 / 20 IX 1802 r. postanowiono wyraźnie, że: „Senat Rządzący sprawuje wyższy nadzór w trybie zarządzania i wykonania”⁷. Ale ta deklaracja nie uwzględniała zmian zachodzących równocześnie w centralnym aparacie administracyjnym. Ukazem z 8 / 20 IX 1802 r. – a więc aktem prawnym z tej samej daty co nowa

ności”, ukaz z 2/13 III 1711 r. o władzy i odpowiedzialności Senatu Rządzącego, *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii*, wydanie 1830 (dalej PSZRI 1830), nr 2328, s. 654; *Uczriezdienije Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892, *Swod Zakonow Rossijskoj Impierii*, wydanie 1892 (dalej *Swod Zakonow*, wydanie 1892), t. 1, Sankt Petersburg 1892, s. 1, art. 1.

⁴ Ukaz z 5/16 III 1711 r. o porządku prowadzenia spraw w Senacie Rządzącym i obowiązkach oberfiskala, PSZRI 1830, nr 2331, s. 635–636.

⁵ Ukaz z 27 IV/8 V 1722 r., o obowiązkach oberprokuratora, PSZRI 1830, nr 3979, s. 662–664, art. 1–12.

⁶ Manifest Katarzyny II z 15/26 XII 1763 r. o organizacji wewnętrznej Senatu Rządzącego, PSZRI 1830, nr 11989, s. 462–468, art. 1–9.

⁷ Ukaz z 8/20 IX 1802 r. o prawach i obowiązkach Senatu Rządzącego, PSZRI 1830, nr 20405, s. 462.

organizacja Senatu – powołano w Cesarstwie nowoczesne organy administracji resortowej – ministrów, powierzając im, zgodnie z zasadą centralizmu, pełny zwierzchni nadzór nad działalnością podległych im rzeczowo struktur administracyjnych⁸. W rezultacie tych zmian prawo Senatu do zwierzchniego nadzoru nad „zarządzaniem” i „wykonaniem”, pomimo że formalnie utrzymane, przeszło niemal w całości na ministrów resortowych, a możliwość wykonywania przez Senat funkcji nadzorczych przejawiała się jedynie wówczas, gdy: „z ogólnego biegu spraw, lub na podstawie skarg wnoszonych do Senatu na poszczególne organy władzy, poweźmie on decyzję o konieczności wydania rozstrzygnięcia ogólnego lub wydania odpowiednich wskazówek wszystkim lub poszczególnym urzędom administracji podporządkowanej”⁹. Ostatecznie, po ograniczeniu kompetencji nadzorczych, Senat utrzymał przede wszystkim uprawnienia kontrolne wobec administracji, realizowane w trybie odwoławczym w przypadku skarg na decyzje organów administracyjnych. Kierunek tych zmian dopełniła reforma sądowa z 1864 r., podkreślając jego funkcję najwyższego sądu kasacyjnego¹⁰.

W drugiej połowie XIX w. uprawnienia kontrolne Senatu wobec administracji stały się załączkiem rosyjskiego sądownictwa administracyjnego. Jego podstawę stanowiła deklaracja „Praw Zasadniczych”, zgodnie z którą wszystkie organy państwa, w tym i organy administracyjne, miały działać na podstawie obowiązującego prawa¹¹. Jego przekroczenie przez organ administracji uprawniało zainteresowane podmioty prywatne lub prawne do złożenia zażalenia na zarządzenia naruszające ich prawa. W praktyce kontrola działalności administracji w takich przypadkach ograniczała się jednak jedynie do badania legalizmu podejmowanych decyzji, a nie do oceny ich skutków. Ponadto, każdy urzędnik ponosił odpowiedzialność materialną wobec osób prywatnych za szkody majątkowe, wyrządzone swoim nieprawnym postępowaniem¹².

⁸ Ukaz z 8/20 IX 1802 r. o organizacji ministerstw, PSZRI 1830, nr 20406, s. 463–597, art. 1–197; *Uczrieżdienieje Ministierstw*, izdanie 1892, *Swod Zakonow*, izdanie 1912, t. 1, cz. 2, s. 171, art. 152.

⁹ *Uczrieżdienieje Prawitielstwujuszczago Sienata*, izdanie 1892, s. 41, art. 202.

¹⁰ „Do bezstronnego wymiaru sprawiedliwości Senatu należy najwyższy nadzór nad sądami w sprawach cywilnych, karnych i granicznych. W ten sam sposób, do Senatu Rządzącego należy zarząd wymiarem sprawiedliwości w charakterze najwyższego sądu kasacyjnego”, *Uczrieżdienieje Prawitielstwujuszczago Sienata*, izdanie 1892, s. 1, art. 3.

¹¹ *Osnownyje Zakony Rossijskoj Impierii*, izdanie 1892 (dalej *Osnownyje Zakony*, izdanie 1892), *Swod Zakonow*, izdanie 1892, t. 1, s. 11, art. 47.

¹² W.W. Iwanowski, *Uczebnik administratiwnogo prawa*, Kazań 1908, s. 164–167; I.T. Tarasow, *Kratkij oczerk nauki administratiwnogo prawa*, Wroemiennik Demidowskiego Juridiczeskogo Liceja, Jarosław 1888, s. 47; A.I. Jelistratow, *Osnownyje naczała administratiwnogo prawa*, Moskwa 1914, s. 258–269; N.M. Korkunow, *Russkoje gosudarstwiennoje prawo*, t. 2, Sankt Petersburg 1908, s. 499–508.

Skargi na nielegalne decyzje administracyjne, poza decyzjami ministrów i kierowników urzędów centralnych, rozpoznawały w pierwszej instancji specjalne organy kolegalne, tworzone od drugiej połowy XIX w. oddzielnie dla poszczególnych działów zarządu administracyjnego, a nawet dla wybranych przedmiotów działalności administracyjnej państwa. Należały do nich: Gubernialne Urzędy do Spraw Włościańskich (utworzone w 1861 r. a następnie zreorganizowane w 1889 r.), Gubernialne Urzędy do Spraw Miejskich (od 1870 r.), Gubernialne Urzędy do Spraw Ziemskich (od 1890 r.) – powołane do kontroli działalności samorządu wiejskiego, miejskiego i ziemskiego w wewnętrznych guberniach Cesarstwa, dalej: Gubernialne Urzędy do Spraw Powinności Wojskowej (od 1874 r.), Gubernialne Urzędy do Spraw Fabrycznych (od 1886 r.), przekształcone w 1899 r. w Gubernialne Urzędy do Spraw Fabrycznych i Górniczych, oraz Gubernialne Urzędy do Spraw Podatku Kwaterunkowego (od 1893 r.) i Gubernialne Urzędy do Spraw Podatku Przemysłowego (od 1898 r.) – powołane jako instancja odwoławcza od decyzji urzędów rekruckich i organów podatkowych, tj. izb skarbowych. Jako ostatnie utworzone zostały w 1906 r. Gubernialne Urzędy do Spraw Stowarzyszeń, zajmujące się sprawami rejestracji i kontroli działalności stowarzyszeń i związków¹³. Ze względu na specyficzny skład osobowy i zakres przyznanych kompetencji, w literaturze przedmiotu urzędy te nazywane były „urzędami mieszanymi” (*smieszannyja prisutstwija*). Składały się one zawsze z gubernatora, wicegubernatora, prokuratora sądu okręgowego i zarządzającego gubernialną izbą skarbową oraz przedstawicieli samorządu, ziemian i przedsiębiorców oraz płatników określonego rodzaju podatków, pochodzących z wyboru lub nominacji gubernialnych władz administracyjnych, przy czym element biurokratyczny w takich urzędach zawsze przeważał na członkami z wyboru. Poza rozpatrywaniem skarg do ich kompetencji należały także wybrane kwestie nadzorcze, a nawet decyzyjne, przy czym w postępowaniu w takich sprawach były one w pełni zależne od gubernialnych władz administracji ogólnej, tj. od gubernatorów. W konsekwencji, sądownictwo administracyjne w najniższej instancji nie zostało wyodrębnione z ogólnego pionu administracji, ale zintegrowane z jej strukturami traktowane było – z formalnego punktu widzenia – jako specjalny tryb postępowania wewnątrzadministracyjnego. Natomiast skargi przeciwko urzędnikom o wynagrodzenie szkody wywołanej ich niedbalstwem lub przekroczeniem uprawnień rozpoznawały sądy powszechne. Ich właściwość zależała od rangi pozwanego urzędnika, a w skład kompletu orzekającego wchodził, obok trzech sędziów zawodowych, także dwaj przedstawiciele zainteresowanego pionu administracji z głosem stanowczym¹⁴. Zatem i w takich sprawach sądownic-

¹³ S.A. Korf, *Administratiwnaja justicija w Rossii*, t. 2, Sankt Petersburg 1910, s. 1–283.

¹⁴ *Ibidem*, t. 1, s. 212–283, t. 2, s. 277; A.I. Jelistratow, *Osnownyje naczala administratiwnogo prawa...*, s. 269–285.

two i administracja przenikały się wzajemnie, nadając kontroli administracji *quasi-sądowy* charakter.

Najwyższą instancją odwoławczą w sprawach spornych rozstrzyganych przez administrację był początkowo Departament I Senatu (tzw. „Departament Administracyjny”), z którego w 1884 r. wydzielono Departament II (tzw. „Departament Włóściański”), zajmujący się sprawami wynikłymi z realizacji reform uwłaszczeniowych w Cesarstwie i Królestwie Polskim. Departamenty te, wraz z utworzonym w 1848 r. Departamentem Heroldii, nieoficjalnie nazywano „Departamentami Administracyjnymi Senatu Rządzącego” („Administracjonnyje Diepartamenty Prawitielstwujuszczago Sienata”). Składały się one wyłącznie z urzędników mianowanych przez cesarza, a do rozpoznawania przez nie spraw administracyjnych konieczna była wstępna zgoda właściwego ministra resortowego, co w oczywisty sposób wykluczało ich niezawisłość i niezależność od administracji. W strukturze wewnętrznej Senatu departamenty te stanowiły odrębne i samodzielne jednostki organizacyjne (od połowy XVIII w. Senat nie występował jako organ jednolity), a ich uprawnienia decyzyjne były równorzędne. Do ich kompetencji w zakresie sądownictwa administracyjnego należało rozpoznawanie w II, a czasem nawet w III instancji odwołań od decyzji urzędów mieszanych i innych organów administracji oraz skarg na decyzje ministrów. W tym ostatnim wypadku Departamenty Administracyjne Senatu występowały zawsze w charakterze sądu administracyjnego I instancji, przy czym uprawnienia Senatu w takich sprawach ograniczały się jedynie do „badania zasadności ubiegania się o uchylenie niezgodnego z prawem rozporządzenia ministra”, decyzję ostateczną podejmował osobiście monarcha. Orzeczenia zapadłe w Departamentach Administracyjnych Senatu były w zasadzie ostateczne. Jednakże na wniosek prokuratury lub zainteresowanych ministrów, a nawet na polecenie cesarza wydane wskutek uwzględnienia prośby osoby prywatnej, sprawa rozstrzygnięta prawomocnym orzeczeniem departamentu mogła być skierowana do ponownego rozpoznania przez kolegium połączonych Departamentów I, II i Heroldii występujące pod wspólną nazwą: „I Ogólne Zebranie Departamentów Senatu Rządzącego” („I Obszczeje Sobranije Diepartamentow Prawitielstwujuszczago Sienata”). Jego orzeczenia były ostateczne i nie wymagały zatwierdzenia przez cesarza¹⁵.

¹⁵ N.M. Korkunow, *Russkoje gosudarstwiennoe prawo...*, t. 2, s. 530–535; A.I. Jelistratow, *Osnownyje naczala administratiwnogo prawa...*, s. 259–260; S.A. Korf, *Administratiwnaja justicja...*, t. 2, s. 347–354.

3

Wszystkie departamenty Senatu, w tym i departamenty administracyjne, składały się z bliżej nieokreślonej liczby senatorów mianowanych przez cesarza. Przepisy wskazywały jedynie, że wymagane *quorum* decyzyjne każdego z nich musiało być przynajmniej trzyosobowe¹⁶. Poza tym prawo zasiadania w nich z głosem stanowczym przysługiwało z urzędu: ministrom lub ich zastępcom (towarzyszom ministra), właściwym resortowo ze względu na charakter spraw rozpoznawanych przez kolegium departamentu, oberprokuratorowi Świętego Synodu, oraz głównym naczelnikom guberni, tj. namiestnikom i generał-gubernatorom w sprawach dotyczących administracji podległych im guberni, ale jedynie w przypadku gdy przebywali aktualnie w stolicy¹⁷. Ponadto, na posiedzenia kolegium departamentów mogły być zapraszane osoby postronne, bez prawa głosu, w celu udzielenia senatorom informacji specjalistycznych¹⁸. Urzędowym opiekunem Senatu był minister sprawiedliwości (*ministr justicji*), występujący tu jako prokurator generalny (generał-prokurator)¹⁹. Do jego kompetencji należało sprawowanie ogólnego nadzoru nad prawidłowym przebiegiem postępowania w Senacie oraz zgodnością jego orzeczeń z obowiązującym prawem. W departamentach uprawnienie to realizowali bezpośrednio ustanowieni przy nich oberprokuratorzy i ich zastępcy, podlegli służbowo ministrowi sprawiedliwości. Jedynie w Departamencie Heroldii oberprokurator

¹⁶ „Obowiązkowego składu senatorów w każdym departamencie nie określa się. Ale dla rozstrzygnięcia spraw powinno być w kolegium każdego departamentu nie mniej niż trzech senatorów”, Uczreźdzenie Prawiteilstwujuszczago Sienata, izdanie 1892..., s. 3, art. 15. Zwykle w każdym departamencie zasiadało kilkunastu senatorów, Adres – Kalenadar. Obszczaja rospis naczałstwujuszczich i proczych dołżnostnych lic po wsiem uprawnieniam w Rossijskoj Imperii, Sankt Petersburg 1910, s. 23–29.

¹⁷ „W Senacie zasiadają z urzędu: 1. ministrowie i oberprokurator Świętego Synodu. 2. towarzysze ministrów w sprawach należących do ich resortów oraz towarzysz oberprokuratora Świętego Synodu w sprawach zarządu duchownego, w przypadku czasowego powierzenia im obowiązków ministrów i oberprokuratora, a także w wypadku jeżeli ministrowie i oberprokurator z powodu innych zajęć nie mogą osobiście uczestniczyć w posiedzeniach Senatu. 3. Główni naczelnicy guberni w czasie swojego pobytu w Sankt-Petersburgu”, Uczreźdzenie Prawiteilstwujuszczago Sienata, izdanie 1892..., s. 2, art. 8.

¹⁸ „Na posiedzenia Senatu mogą być zwywane osoby postronne, tylko z głosem doradczym, w sprawach, w których zostały wezwane”, Uczreźdzenie Prawiteilstwujuszczago Sienata, izdanie 1892..., s. 2, art. 9.

¹⁹ „Ze stanowiskiem ministra sprawiedliwości połączony jest tytuł generał-prokuratora i z tego powodu jego obowiązki w zakresie nadzoru nad wymiarem sprawiedliwości obejmują zarówno stosunki z Senatem Rządzącym i innymi organami sądowymi, w sposób określony w statutach tych organów”, Uczreźdzenie Ministerstw, izdanie 1832, Swod Zakonow, izdanie 1832, t. 1, cz. 1, Sankt Petersburg 1832, s. 404, art. 1617; Uczreźdzenie Ministerstw, izdanie 1892..., s. 113, art. 771.

nosił tytuł heroldmiejstra (gieroldmiejster)²⁰. Przy każdym departamencie funkcjonowała osobna kancelaria, zarządzana przez oberprokuratora, składająca się z obersekretarzy, sekretarzy i ich pomocników, kierujących tzw. ekspedycjami, czyli referatami merytorycznymi kancelarii²¹. Natomiast kolegium I Ogólnego Zebrania Senatu tworzyli senatorowie i pozostali członkowie połączonych departamentów administracyjnych²². Nadzór nad jego orzecznictwem sprawował bezpośrednio minister sprawiedliwości²³. W odróżnieniu od departamentów, przy I Ogólnym Zebraniu nie utworzono oddzielnej kancelarii, ale wszystkie czynności biurowe prowadziła dla jego potrzeb kancelaria Departamentu I lub wyjątkowo II²⁴.

Zgodnie z art. 4 Organizacji Senatu jego prezesem (*prieditiel*) był cesarz²⁵. Ze względu na fakt, że od drugiej połowy XVIII w. Senat nie stanowił już jednolitej organizacji, a jego członkowie – poza uroczystościami państwowymi – nie występowali łącznie jako całość, monarcha nie kierował osobiście żadną z jego form organizacyjnych, tj. departamentami i ogólnymi zebraniem ani też senatorami *in corpore*. Faktycznie przepis ten odnosił się do zakresu władzy udzielonej Senatowi oraz do określenia jego miejsca w systemie organów centralnych Cesarstwa Rosyjskiego. Jego rozwinięcie zawierał art. 197 Organizacji

²⁰ „Dla nadzoru nad porządkiem postępowania i praworządnością orzeczeń, przy każdym departamencie poza Departamentem Heroldii, ustanowieni są pod zwierzchnictwem ministra sprawiedliwości osobni oberprokuratorzy, a w Departamencie Heroldii heroldmiejster, któremu przysługują wszystkie prawa oberprokuratora. Poza tym ustanawia się w Departamencie I dwóch towarzyszy oberprokuratora, w Departamencie II jednego towarzysza oberprokuratora, a w Departamencie Heroldii jednego towarzysza heroldmiejstra, na tych samych zasadach, jakie określają uprawnienia oberprokuratorów w dwóch pierwszych departamentach”, *Uczrieźdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892..., s. 4, art. 16.

²¹ „Každy departament Senatu ma osobną swoją kancelarię (...)”; „Dla przygotowania i prowadzenia spraw w Senacie Rządzącym ustanowieni są: obersekretarze, sekretarze, pomocnicy sekretarzy i inni urzędnicy kancelaryjni (...)”, *Uczrieźdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892 ..., s. 49 i 4, art. art. 249 i 17.

²² „Pierwsze Ogólne Zebranie Senatu Rządzącego składa się z Departamentów I, II i Heroldii (...)”, *Uczrieźdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892..., s. 10, art. 28.

²³ „Nadzór nad trybem postępowania w Ogólnych Zebraniach Senatu, a także nad poprawnością ich orzeczeń sprawuje bezpośrednio generał-prokurator, którego funkcja łączy się ze stanowiskiem ministra sprawiedliwości. Natomiast dla nadzoru nad postępowaniem w kancelaryjnym wyznacza on jednego z oberprokuratorów”, *Uczrieźdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892..., s. 10, art. 30.

²⁴ „W Ogólnych Zebraniach Senatu Rządzącego, przygotowanie spraw do raportu powierzone zostaje: w I kancelarii Departamentu I, za wyjątkiem spraw, które zostały przekazane z Departamentu II, które do raportu przygotowuje jego kancelaria”, *Uczrieźdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892..., s. 10–11, art. 31.

²⁵ „Jedynie osoba Jego Cesarskiej Mości przewodniczy Senatowi”, *Uczrieźdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892..., s. 2, art. 4.

Senatu, którego sens sprowadzał się do stwierdzenia, że władzę Senatu ogranicza jedynie wola monarchy, oraz do podkreślenia zasady centralizmu, zgodnie z którą Senat podlegał bezpośrednio cesarzowi²⁶. To ostatnie stwierdzenie pochodziło z pierwszych lat funkcjonowania Senatu i po reorganizacji władz resortowych w 1802 r. nie odpowiadało już rzeczywistości ustrojowej państwa rosyjskiego w XIX w., gdyż od tej daty organem pośredniczącym pomiędzy Senatem a monarchą stał się minister sprawiedliwości²⁷. W praktyce przewodniczących (*pirowoprisutstwujuszczije*) departamentów mianował osobiście cesarz ukazem imiennym na kadencję jednego roku²⁸. Jedynie Departamentem I i I Ogólnym Zebraniem Senatu miał kierować zawsze najstarszy rangą lub klasą zajmowanego urzędu spośród obecnych senatorów²⁹.

Senatorów mianował według swojego uznania osobiście cesarz spośród funkcjonariuszy państwowych – cywilnych i wojskowych – należących do trzech najwyższych klas i rang służbowych³⁰. Poza piastowaniem określonych klas i rang prawo nie oznaczało żadnych dodatkowych wymogów nominacyjnych na godność senatora. Jedynie przy nominacji do departamentów kasacyjnych wyraźnie wskazano, że ich członkowie muszą legitymować się wykształceniem prawniczym i odpowiednim stażem pracy w organach wymiaru spra-

²⁶ „Oprócz władzy monarszej, Senat nie ma nad sobą żadnej innej władzy”, *Uczrieżdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892..., s. 39, art. 197.

²⁷ „We wszystkich przypadkach, kiedy Senat decyduje o przekazaniu swojego orzeczenia do Najwyższego zatwierdzenia, jego orzeczenia są dostarczane ministrowi sprawiedliwości w oryginale w celu ich przedłożenia monarsze”, *Uczrieżdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892, s. 37, art. 173. To samo odnosiło się do stosunków Senatu z innymi organami centralnymi, jak Rada Państwa, Święty Synod, ministerstwa i in., *ibidem*, s. 39, art. 187–193.

²⁸ „Przewodniczących poszczególnych departamentów, wyłączając Departament I, mianuje Jego Cesarska mość osobnymi ukazami imiennymi. W tym celu, każdego roku w grudniu, minister sprawiedliwości przekazuje monarsze za pośrednictwem Komitetu Ministrów pełną listę senatorów”, *Uczrieżdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892, s. 3, art. 14.

²⁹ Bezpośrednio kwestię tę uregulowano jedynie w stosunku do I Ogólnego Zebrania: „W I Ogólnym Zebraniu Senatu Rządzącego funkcję przewodniczącego pełni senator najstarszy rangą z pośród obecnych”, *Uczrieżdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892..., s. 10, art. 29. Natomiast w stosunku do Departamentu I uczyniono to w sposób pośredni: „(...) Podczas nieobecności przewodniczącego na posiedzeniu departamentu, jego miejsce zajmuje najstarszy z obecnych senatorów według rangi lub urzędu. (...)”, *Uczrieżdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892..., s. 11–12, art. 34.

³⁰ „Senat składa się z funkcjonariuszy państwowych trzech pierwszych rang, mianowanych bezpośrednio przez Jego Cesarską Mość”; „Senatorami mogą zostać mianowane osoby w służbie cywilnej, jak i wojskowej, z zachowaniem przysługujących im tytułów, lub ich zmianą według uznania Jego Cesarskiej Mości”; „Każdy departament Senatu składa się z tych senatorów, którzy wedle uznania Jego Cesarskiej Mości zostali do nich mianowani”, *Uczrieżdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892 ..., s. 2–3, art. 5, 6, i 13.

wiedliwości³¹. Prawo milczało również w sprawie trybu nominacji senatorów. W praktyce był on wszczynany z inicjatywy ministra sprawiedliwości, który corocznie przedstawiał cesarzowi kandydatów na takie stanowiska, wnioskując równocześnie co do wysokości ich indywidualnego wynagrodzenia³². Co oczywiste, uprawnienie to dawało ministrowi sprawiedliwości niemal decydujący wpływ na obsadę poszczególnych departamentów Senatu, jak i lojalność senatorów. Jak zauważali ówczesni autorzy rosyjscy: „w rezultacie takiej praktyki, do departamentów administracyjnych Senatu trafiały osoby przypadkowe – najróżniejsi urzędnicy, wojskowi i policjanci, inżynierowie i technicy, ale najczęściej byli gubernatorzy i dyrektorzy wszelkich możliwych dykasterii ministerialnych, bez wykształcenia prawniczego, a równie często w ogóle bez jakiegokolwiek wykształcenia wyższego – mianowani zwykle jedynie na podstawie wysługi lat koniecznej do uzyskania rangi tajnego radcy, dla których godność senatora stanowiła nagrodę za długoletnią, lojalną służbę państwową”³³.

Mianowanym w ten sposób senatorom nie zapewniono nawet minimum niezawisłości, koniecznej do sprawowania przez nich funkcji orzeczniczych. Teoretycznie można było ich odwołać w każdym czasie, choć w praktyce przypadki takie zdarzały się bardzo rzadko³⁴. Więcej, decyzją oberprokuratora, działającego w imieniu ministra sprawiedliwości jako urzędowy opiekun właściwego departamentu Senatu, mogli być, w pewnych sytuacjach, przenieszeni – nawet wbrew swej woli – z departamentu, do którego otrzymali nominację, do każdego innego³⁵. Ponadto prawo dopuszczało osobom mianowanym na godność senatora zachowanie dotychczasowych stanowisk służbowych w innych organach państwa³⁶. Zatem departamentom administracyjnym nie zapewniono elementarnej zasady postępowania w sprawach

³¹ „Senatorowie departamentów kasacyjnych Senatu Rządzącego mianowani są z liczby osób, które w ciągu przynajmniej trzech lat zajmowały urząd prokuratora naczelnego, jego pomocnika albo prezesa, członka lub prokuratora izby sądowej”, Ustawy sądowe obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego, t. 1, Sankt Petersburg 1875, s. 111, art. 208.

³² A.I. Jeliśtradow, *Osnownyje naczala administratiwnogo prawa...*, s. 269–270.

³³ S.A. Korf, *Reforma Sienata*, „Juridyczeskij Wiestnik” 1915, nr 12, s. 41.

³⁴ N.I. Łazarewskij, *Lekcji po russkomu gosudarstwiennomu prawu*, t. 1, Sankt Petersburg 1910, s. 147. Usunięcie senatora z urzędu następowało w trybie przepisany dla dymisjonowania urzędników sądowych: „W przypadku postawienia senatora w stan oskarżenia, zastosowanie mają w tym przedmiocie przepisy ogólnego porządku sądowego”, Uczrieżdżenije Prawitielstwujuszczago Sienata, wydanie 1892..., s. 48, art. 242.

³⁵ „Jeżeli w dniu urzędowania departamentu będzie obecnych osobiście mniej niż trzech senatorów, to wówczas oberprokurator zobowiązany jest do natychmiastowego, bez uzyskiwania zgody kogokolwiek, wyznaczenia na posiedzenie senatora z innego departamentu”, Uczrieżdżenije Prawitielstwujuszczago Sienata, wydanie 1892, s. 19, art. 77.

³⁶ „Senatorowie mogą, bez utraty swojego tytułu, zajmować stanowiska w innych organach”, Uczrieżdżenije Prawitielstwujuszczago Sienata, wydanie 1892..., s. 2, art. 7.

spornych – niezmienności kolegium orzekającego, oraz nie wprowadzono zakazu *incompatibilitas*, wykluczającego łączenie funkcji w wymiarze sprawiedliwości i administracji.

Prawa i obowiązki senatorów zostały sformułowane jeszcze w pierwszej połowie XVIII w. i pomimo reorganizacji i przekształceń funkcji Senatu w następnym stuleciu nigdy nie zostały formalnie zmienione. Część z nich zawierała swoiste deklaracje i nakazy moralne odwołujące się do poczucia obowiązku, sumienia, honoru i wierności Bogu oraz panującemu, których brzmienie z biegiem lat stawało się coraz bardziej anachroniczne³⁷. Inne odnosiły się do osobistych praw senatorów. Do tych ostatnich przepisy zaliczały: 1) prawo ogłaszania ustnych ukazów cesarskich, 2) przeprowadzanie rewizji poszczególnych guberni Cesarstwa, 3) nadzorowanie egzekucji powinności poddanych wobec państwa, 4) doradzanie monarsze w sprawach zarządu państwowego³⁸. W drugiej połowie XIX w. przepisy te w zdecydowanej większości się zdezaktualizowały. Wraz z utworzeniem ministerstw senatorowie przestali wykonywać wszelkie funkcje w zakresie aktywnej administracji państwowej i przestali pełnić rolę doradców monarchy. Zachowali co prawda prawo rewizji guberni, ale w rzeczywistości wykonywali je sporadycznie i tylko na podstawie bezpośredniego polecenia cesarza. Natomiast prawo ogłaszania ustnych ukazów najwyższych utracili ostatecznie w nowej redakcji Praw Zasadniczych z 1906 r. W konsekwencji jedynym osobistym uprawnieniem każdego senatora pozostało: „zasiedanie w departamentach Senatu z głosem stanowczym i wyrażanie swojego stanowiska bez żadnego skrępowania”³⁹.

Odpowiedzialność senatorów miała charakter typowej odpowiedzialności urzędniczej. Jej podstawy określały zarówno przepisy statutu o służbie cywilnej, jak i Organizacji Senatu. Pierwszy z tych aktów wskazywał rodzaje odpowiedzialności (porządkową, dyscyplinarną i karną), zaś drugi tryb jej egzekwowania. Ogólną przesłanką pociągnięcia senatora do odpowiedzialności było przekroczenie przepisów obowiązującego porządku prawnego. Rolę

³⁷ Np.: „Každy senator, jako prawdziwy syn swojej ojczyzny, mając zawsze na uwadze powinność wobec Boga, państwa i prawa, powinien pamiętać, że jego obowiązkiem jako sędziego jest uważać swoją ojczyznę za krewną, a uczciwość za przyjaźń”, czy: „Každy senator ma dług wobec monarchy powiadamiania go o wszystkich znanych mu wystąpieniach przeciw panującemu oraz przypadkach naruszenia prawa”, Uczrieźdienieje Prawitielstwujuszczago Sienata, izdanieje 1892, s. 48, art. 237 i 238.

³⁸ „Každy senator, jako doradca monarchy, ma prawo ogłaszać ustne ukazy panującego w sprawach kaźdego rodzaju”; „Na senatorach, nie ujmując ich obowiązków jako zasiadających w Senacie, poruczone mogą być: 1. czasowe rewizje guberni we wszystkich sprawach zarządu państwowego, 2. nadzorowanie egzekucji powinności państwowych”, Uczrieźdienieje Prawitielstwujuszczago Sienata, izdanieje 1892..., s. 48–49, art. 239 i 245.

³⁹ *Ibidem*, s. 48, art. 240.

oskarżyciela pełnił w takich wypadkach minister sprawiedliwości⁴⁰. Sprawę wstępnie rozpoznawała Rada Państwa, ale jej decyzja o postawieniu senatora w stan oskarżenia wymagała osobistej zgody monarchy. Magistraturą sądową, rozstrzygającą w takich przypadkach w pierwszej i ostatniej instancji były departamenty kasacyjne Senatu⁴¹.

4

Spośród ogólnych uprawnień przyznanych Senatowi Rządzącemu, do kompetencji jego Departamentu I zaliczyć można cztery kategorie funkcji: 1) prawodawcze – publikacja, ogłaszanie i wykładnia prawa obowiązującego, 2) administracyjne – kierowanie urzędami i osobami podległymi Senatowi, a także interesujące nas w tym miejscu funkcje: 3) nadzorcze i 4) administracyjno-sądowe⁴². Pierwszą funkcję Senatu opisano wcześniej, druga straciła na aktualności wraz z reorganizacją władz resortowych na początku XIX w. Pozostały zatem funkcje nadzorcze i administracyjno-sądowe.

Do funkcji nadzorczych Senatu realizowanych przez Departament I należał „ogólny nadzór nad funkcjonowaniem poszczególnych urzędów administracyjnych państwa wraz z wynikającym z niego uprawnieniem do podejmowania środków zaradczych obejmujących przewidziane prawem, środki przymusu i nagrody oraz rozstrzyganie sporów wynikłych między tymi urzędami o zakres ich władzy”⁴³. Tak szerokie, a zarazem nieprecyzyjne określenie władzy nadzoru przyznanej Senatowi obejmowało zarówno nadzór nad organami administracji centralnej, jak i nad zarządem gubernialnym oraz kładło wyraźny nacisk na sferę aktywnego zarządzania przez Senat w tym zakresie, nakierowaną przede wszystkim na podejmowanie działań naprawczych w razie wykrycia nieprawidłowości w funkcjonowaniu aparatu administracyjnego. Niestety, w drugiej połowie XIX w. deklaracje te nie znajdowały pełnego odzwierciedlenia w rzeczywistości ustrojowej państwa rosyjskiego.

W odniesieniu do administracji centralnej Senatowi przysługiwało prawo nadzoru wobec ministrów resortowych oraz kierowników (głównozarządzających) urzędów centralnych. Zgodnie z postanowieniem art. 203 Organizacji Senatu: „Jeżeli Senat wykryje poważne nadużycia w zarządzie powierzonym

⁴⁰ „Jeżeliby któryś z senatorów przy wypełnianiu powierzonych obowiązków przekroczył przepisy ustanowionego porządku prawnego, to minister sprawiedliwości ma obowiązek donieść o tym Jego Cesarskiej Mości” *ibidem*, s. 49, art. 247.

⁴¹ „Senatorów, za przekroczenie obowiązków sądzą departamenty kasacyjne Senatu, w urzędach sądowych” *ibidem*, s. 49, art. 248.

⁴² N.M. Korkunow, *Russkoje gosudarstwiennoje prawo...*, t. 2, s. 530–533.

⁴³ *Uczrieżdijenije Prawitelstwujuszczago Sienata, izdanije 1892...*, s. 5, art. 19, pkt 3a.

ministrom lub odkryje w raportach ministrów Jego Cesarskiej Mości niejasności lub sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy, to w takich wypadkach ma obowiązek wezwać właściwego ministra do złożenia wyjaśnień, a gdy uzna je za niewiarygodne, informuje o tym Jego Wysokość Cesarza⁴⁴. Teoretycznie, ujawnienie przez Senat wspomnianych nadużyć mogło nastąpić w następujących wypadkach: podczas ogłaszania przez Senat rozporządzeń lub instrukcji ministrów, w rezultacie przeprowadzonych w ministerstwach rewizji senatorów, oraz w następstwie skarg osób prywatnych na działalność ministrów lub wniosków gubernatorów, kierowanych do Senatu w celu ustalenia ich zgodności z obowiązującym prawem⁴⁵. Faktycznie zakres uprawnień nadzorczych Senatu wobec ministrów był znacznie węższy. Od czasów nowej organizacji władz resortowych w 1802 r. ministrowie składali swoje raporty bezpośrednio monarsze z pominięciem Senatu. Rewizje senackie w ministerstwach zarządzane były wyłącznie z inicjatywy panującego, a nie Senatu i od drugiej połowy XIX w. praktycznie zanikły⁴⁶. Skargi osób prywatnych zaliczyć należy do funkcji sądowych, zaś wnioski o ustalenie treści obowiązującego prawa, a więc o wykładnię – do funkcji prawotwórczych. W tym świetle nadzór Senatu nad działalnością ministrów miał charakter pośredni, gdyż zależał od aktywności innych organów lub osób prywatnych, a nawet od samych ministrów i sprowadzał się jedynie do oceny legalizmu wydawanych przez nich aktów administracyjnych. Ponadto obowiązujące przepisy nie przewidywały stosowania przez Senat w ramach nadzoru żadnych środków władczych kierowanych bezpośrednio wobec ministrów czy kierowników urzędów centralnych. Te zależały wyłącznie od uznania cesarza⁴⁷. Takie ograniczenie funkcji nadzorczych Senatu tłumaczyć można jedynie wolą rosyjskiego ustawodawcy zachowania maksymalnie szerokiej samodzielności i niezależności ministrów i podporządkowania ich jedynie władzy samego monarchy.

Zdecydowanie szerzej zakreślono prawo nadzoru Senatu nad organami administracji podporządkowanej, wyposażając go w możliwość podejmowania realnych środków władczych. Podstawowym sposobem realizacji uprawnień nadzorczych Senatu wobec administracji gubernialnej były przede wszystkim rewizje senackie poszczególnych guberni. Rewizje te zarządzano wyłącznie na osobiste polecenie cesarza, który wskazywał podlegające im gubernie i urzędy administracji gubernialnej, określał czas trwania i zakres przedmiotowy czyn-

⁴⁴ *Ibidem*, s. 41, art. 203.

⁴⁵ N.M. Korkunow, *Ruskoje gosudarstwiennoje prawo...*, t. 2, s. 536–538.

⁴⁶ Ostatnia taka rewizja guberni miała miejsce w 1880 r., S. Libicki, *O wydawaniu praw i ustroju instytucji prawodawczych rosyjskich*, Warszawa 1890, s. 168.

⁴⁷ Ministrowie, w zakresie powierzonej im władzy, podlegają bezpośrednio Jego Cesarskiej Mości, *Uczreǳdzenie Ministerstw*, wydanie 1892..., s. 171, art. 155.

ności kontrolnych, wyznaczał imiennie senatorów-rewidentów, a w szczególnych przypadkach udzielał im specjalnych pełnomocnictw do podejmowania na miejscu niezbędnych środków zaradczych⁴⁸. Poza tym, każdy senator miał obowiązek „informować zgodnie ze swoim sumieniem o wiadomych mu szkodach wyrządzonych państwu i naruszeniach obowiązującego prawa”⁴⁹.

Bez względu na sposób uzyskania informacji, w każdym przypadku stwierdzenia przez Senat nieprawidłowości w funkcjonowaniu poszczególnych urzędów gubernialnych, polegających zarówno na przekroczeniu uprawnień przez ich kierowników, jak i na zaniechaniu podejmowania przez nich nakazanych prawem działań, których skutkiem było wyrządzenie szkody państwu lub osobom prywatnym, Departament I miał prawo podjąć niezbędne środki zaradcze. Jeżeli uchybienia gubernatorów i podległych im urzędników gubernialnych były małej wagi i dopuszczono się ich z winy nieumyślnej, Senat ograniczał się jedynie do udzielenia im pouczenia bez dalszych konsekwencji dyscyplinarnych. Jednakże w sytuacji, gdy takie uchybienia miały charakter powszechny, tj. występowały w wielu zarządach gubernialnych – w domyśle z powodu niezrozumienia znaczenia przepisu prawnego i intencji prawodawcy – Senat w celu przeciwdziałania takim naruszeniom prawa w przyszłości wydawał samodzielnie, a więc bez porozumienia z monarchą, ukaz, w którym pouczał o właściwym sposobie interpretacji naruszanego przepisu prawnego i postępowaniu w urzędzie. Natomiast w przypadkach poważnych naruszeń prawa, tak umyślnych, jak i nieumyślnych, ale nie kwalifikowanych jako przestępstwa, Senat, za zgodą monarchy, miał prawo ukarać zwierzchników urzędów gubernialnych winnych takich zaniedbań jedną z kar dyscyplinarnych z wpisaniem stosownej adnotacji do ich list stanu służby oraz z podaniem informacji o ukaraniu do publicznej wiadomości. W przypadku zaś stwierdzenia popełnienia przestępstwa Senat mógł bezpośrednio postawić w stan oskarżenia jedynie urzędników zaliczanych najwyżej do V klasy urzędów. Wobec urzędników należących do czterech najwyższych klas decyzję taką podejmował osobiście monarcha. Poza organami zarządu gubernialnego, reguły te dotyczyły także organów gubernialnej administracji niespolonej, z tym że wobec ich personelu kierowniczego Senat mógł stosować środki dyscyplinarne bez ubiegania się o zgodę cesarza⁵⁰.

⁴⁸ „Zarządzenie rewizji guberni, oznaczeni czasu jej trwania oraz miejsca, zależy od decyzji Jego Cesarskiej Mości, a zakres i moc obowiązywania udzielonej władzy wybranych senatorów, określa szczegółowa instrukcja” *Uczrieżdienije Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892..., s. 49, art. 245.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 48, art. 238. W praktyce u schyłku XIX w. przepis ten pozostawał martwy. Jak podaje S.A. Korf, jedynym senatorem, który starał się bezskutecznie ożywić ten przepis był Polak, senator Wiktor Arcimowicz, S.A. Korf, *Administratiwnaja justicija...*, t. 2, s. 357–358.

⁵⁰ „Jeżeli na podstawie trafiających do niego spraw Senat wykryje, że w niektórych urzędach zarządu gubernialnego wykryje nieporządek lub przekroczenie władzy, to podejmuje następujące środki: 1. jeżeli Senat wykryje nieprzestrzeganie obowiązującego porządku prawnego przez

Poza tym, do spraw rozstrzyganych przez Senat w trybie nadzoru należały spory kompetencyjne pomiędzy organami administracji państwowej. W tego rodzaju sprawach w roli najwyższego sądu kompetencyjnego występował Departament I Senatu jako organ pierwszej i ostatniej instancji⁵¹. Działając jako sąd kompetencyjny, departament ten był uprawniony do rozstrzygania o właściwości miejscowej, rzeczowej i funkcjonalnej organów administracji, należących do różnych pionów władz resortowych zarządu centralnego i gubernialnego, z wykluczeniem jednak sporów zaistniałych pomiędzy administracją a organami sądowymi, w których decydowały ostatecznie połączone departamenty kasacyjne Senatu⁵². Spory o właściwość trafiały do Senatu wyłącznie na wniosek zainteresowanych ministrów, po wyczerpaniu toku instancji wewnątrzresortowych⁵³. Przy ustalaniu właściwości organu Senat nie był skrupowany ani rodzajem urzędu, ani jego miejscem w hierarchii władz państwowych, i mógł swobodnie decydować o przekazaniu sprawy z jednego urzędu do drugiego⁵⁴.

rzędy gubernialne lub gubernatorów, lub inne ich zaniedbania małej wagi spowodowane przez nich nieumyślnie, to zwraca im uwagę lub udziela pouczenia bez wpisania do listy stanu służby i podania do publicznej wiadomości. 2. Jeżeli podobne uchybienia powtarzały się wielokrotnie i w różnych guberniach, to choćby były nieumyślne i małej wagi, to Senat ma prawo podać je do publicznej wiadomości ukazem wydanym bez zatwierdzenia go przez Cesarza, wraz z pouczeniem, ale bez wskazania imiennego osób i urzędów, w których do nich doszło. 3. Jeżeli podczas rozpatrywania w Senacie poszczególnych spraw zostanie ujawnione, że kierownictwo guberni dopuściło się nieumyślnych zaniedbań, w wyniku których szkodę poniósł Skarb Państwa lub osoby prywatne, to Senat, po uzyskaniu Najwyższego zezwolenia, ma prawo udzielić nagany winnym, jednakże bez podania tego faktu do publicznej wiadomości i bez wpisania kary do listy stanu służby, z wyjątkiem przypadków określonych w punkcie następnym. 4. Jeżeli kierownictwo guberni, działając w sposób umyślny, wielokrotnie dopuszczało się naruszenia obowiązującego porządku prawnego i przekroczenia władzy, lub gdy ze względu na wagę uchybienia Senat uzna za konieczne ukarać je, mniej lub bardziej surowo, to zwraca się w tej sprawie o Najwyższe zezwolenie za pośrednictwem ministra sprawiedliwości, a po jego uzyskaniu podaje informację o ukaraniu do publicznej wiadomości, a karę poleca wpisać do listy stanu służby ukaranego. 5. Zasady te rozciągają się na wszystkie pozostałe urzędy w guberniach, z tym tylko, że Senat sam decyduje o podaniu naruszenia prawa i ukaraniu winnego, kierując się jedynie wagą sprawy”, *Uczrieźdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata, izdanie 1892...*, s. 41–42, art. 204.

⁵¹ „Do przedmiotów należących do kompetencji Departamentu I należą: decydowanie o przeniesieniu spraw z jednego urzędu do drugiego w celu przeprowadzenia postępowania”, *Uczrieźdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata, izdanie 1892...*, s. 5, art. 19, pkt 3b.

⁵² „Do kompetencji departamentów kasacyjnych Senatu należą: sprawy dotyczące zakresu właściwości podległych mu organów sądowych”, *Uczrieźdzenie Prawitielstwujuszczago Sienata, izdanie 1892*, s. 8, art. 22, pkt 1.

⁵³ „Spory o właściwość wynikłe pomiędzy różnymi urzędami gubernialnymi w tej samej guberni rozstrzyga rząd gubernialny tej guberni. Spory o właściwość wynikłe pomiędzy urzędami różnych guberni rozstrzyga ministerstwo spraw wewnętrznych. Natomiast spory pomiędzy organami różnych zarządów administracyjnych rozstrzyga Departament I Senatu Rządzącego”, *Obszeczje gubernskoje uczrieźdzenie, izdanie 1892, Swod Zakonow, izdanie 1892*, t. 2, s. 57, art. 469.

⁵⁴ S.A. Korf, *Administratiwnaja justicja...*, t. 2, s. 361–363.

Orzeczenia Senatu zapadłe w Departamencie I w sprawach nadzorczych i dyscyplinarnych były z zasady ostateczne, jednakże w wyjątkowych wypadkach istniała możliwość skierowania prośby do monarchy o ich uchylenie i ponowne rozpoznanie sprawy. Prośby takie składano w terminie czterech miesięcy od daty ogłoszenia orzeczenia lub zarządzenia jego wykonania, a rozpoznawała wstępnie Komisja Prośb (Komissija Proszenijsza) przy Radzie Państwa. Jej opinie przekazywane były cesarzowi, który mógł prośbę odrzucić lub nakazać przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez I Ogólne Zebranie Departamentów Senatu Rządzącego. Od orzeczeń I Ogólnego Zebrania skargi były niedopuszczalne⁵⁵.

Konkludując, władzę nadzoru Senatu Rządzącego, realizowaną w jego Departamencie I, można scharakteryzować jako obowiązek przeciwdziałania skutkom naruszenia prawa przez organy administracji państwowej każdego szczebla, w każdym przypadku jego stwierdzenia, bez względu na sposób i tryb, w jakim je uzyskano. W każdym takim przypadku Senat był zobowiązany do niezwłocznego podjęcia działań naprawczych mających na celu przywrócenie naruszonego porządku prawnego. Jednakże pełną realizację tego obowiązku osłabiało pozbawienie Senatu własnej inicjatywy do podjęcia czynności nadzorczych, faktyczne wyłączenie z jej zakresu organów administracji centralnej, ograniczenie bezpośredniego stosowania środków zaradczych oraz dopuszczalność swobodnej ingerencji monarchy w podejmowane przez niego decyzje.

Poza nadzorem, najistotniejszą część funkcji Departamentu I, tak pod względem ilości napływających spraw, jak i ich ciężaru gatunkowego, stanowiło rozstrzygnięcie sporów administracyjnych. Prawodawstwo rosyjskie nie zawierało jednak definicji sporu administracyjnego, ograniczając się jedynie do sformułowania dyrektywy ogólnej w art. 19 pkt 7 Organizacji Senatu, zgodnie z którą do uprawnień Departamentu I działającego jako sąd administracyjny należały: „Wszystkie w ogóle sprawy administracji, należące do kompetencji ministrów, głównozarządzających i innych urzędów administracji podporządkowanych Senatowi, w przypadku gdy na podstawie obowiązujących organizacji, statutów, postanowień i praw, nie mogą one być rozstrzygnięte inaczej, jak tylko na podstawie orzeczenia lub pośrednictwa Senatu Rządzącego, i nie należą do kompetencji innych departamentów”⁵⁶. Dyrektywa ta zawierała ogólne domniemanie kompetencji sądowych Departamentu I w sprawach administracyjnych i wyrażała zasadę, zgodnie z którą do jego uprawnień należało prawo rozstrzygnięcia wszystkich sporów administracyjnych w sprawach

⁵⁵ „Sprawy, w których na I Oglólnym Zebraniu uzyskana zostanie prawem przewidziana większość głosów zgodnych z wnioskiem ministra sprawiedliwości, uważa się za rozstrzygnięte ostatecznie”, *Uczrieżdijenije Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892, s. 27, art. 117; N. M. Korzunow, *Russkoje gosudarstwiennoje prawo...*, t. 2, 542–543

⁵⁶ *Uczrieżdijenije Prawitielstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892..., s. 6, art. 19, pkt 7.

niezastrzeżonych wyraźnie do kompetencji innych departamentów Senatu. Przeciwnie, kompetencje sądowe pozostałych departamentów nigdy nie mogły być domniemane, ale musiały wynikać bezpośrednio ze wskazania zawartego w dyspozycji konkretnego przepisu prawnego.

5

Ustalenie zakresu przedmiotowego kompetencji sądowych Departamentu I w sprawach administracyjnych jest niezwykle trudne, gdyż w drugiej połowie XIX w. obowiązujące w tej mierze postanowienia Organizacji Senatu albo stały się nieaktualne (jak na przykład sprawy wynikające ze stosunków poddańczych), albo pomijały milczeniem sprawy sporne rozstrzygane w Senacie na podstawie odrębnych przepisów. Co więcej, żadne z ogólnych postanowień zawartych w Organizacji Senatu nie wymieniało skargi osób prywatnych ani na decyzje ministrów, ani na działania innych organów administracji, podczas gdy w rzeczywistości większość spraw spornych rozstrzyganych w Departamencie I była wszczynana właśnie w takim trybie⁵⁷. Prawo kierowania do Senatu skarg osób prywatnych na działalność administracji wynikała więc bezpośrednio ze statutów organizacyjnych poszczególnych organów zarządu administracyjnego, regulujących ich ustrój wewnętrzny i tryb funkcjonowania, a każdy taki statut zawierał zwykle osobne postanowienie o trybie zaskarżania decyzji organu – między innymi do Senatu. Natomiast w samej Organizacji Senatu prawo to zostało przemilczane⁵⁸.

Brak przejrzystych zasad kwalifikowania poszczególnych rodzajów spraw spornych do kompetencji Departamentu I zmusza do poszukiwania innych kryteriów ustalenia jego właściwości orzeczniczej. Jak wydaje się, jedyną możliwość daje w tym względzie analiza rodzajów skarg opracowywanych i rozpatrywanych wstępnie w poszczególnych komórkach wewnętrznych kancelarii Departamentu I, tzw. ekspedycjach. Do ekspedycji 1 należały skargi na

⁵⁷ Wyjątek stanowiły skargi na niezgodne z prawem decyzje wpisu o odstępie od wiary w księgach metrykalnych oraz skargi osób prywatnych i stowarzyszeń na postanowienia organów samorządu ziemskiego i miejskiego, *Uczrieźdzenie Prawitielstwujuszczago Senata*, wydanie 1892, s. 5, art. 19 pkt. 2g i 3w. Natomiast dopuszczalność skarg na decyzje ministrów przewidywały przepisy Organizacji Ministerstw: „W sprawach wykonawczych, rozpoznawaniu przez Senat Rządzący ulegają: decyzje ministrów, na które wpłynęły skargi”, *Uczrieźdzenie Ministierstw*, wydanie 1892..., s. 174, art. 176, pkt 10; S.A. Korf, *Administratiwnaja justicja*, t. 2, s. 356–358.

⁵⁸ W doktrynie prawo wnoszenia do Senatu skarg osób prywatnych wyprowadzono z ogólnej dyrektywy, zawartej w art. 2 Organizacji Senatu, według której był on najwyższym organem nadzoru nad trybem zarządzania i wykonania, zatem uprawniony był realizować to prawo w każdym przypadku, w tym także na skutek skarg osób prywatnych, S.A. Korf, *Administratiwnaja justicja...*, t. 2, s. 365–366.

działalność administracji w sprawach z zakresu porządku publicznego i bezpieczeństwa powszechnego, takie jak: sprawy paszportowe, cenzura, działalność stowarzyszeń, kontrola ruchu ludności, naruszenia przepisów wynikających z obowiązywania stanów nadzwyczajnej i wzmocnionej ochrony, zapobieganie przestępstwom, nadawanie i pozbawianie poddaństwa rosyjskiego oraz skargi dotyczące indywidualnego zwolnienia podatkowego, udzielanego osobom prywatnym na podstawie osobistej decyzji cesarskiej. W ekspedycji 2 koncentrowały się skargi w sprawach dotyczących obciążeń fiskalnych fabryk i zakładów przemysłowych. Ekspedycja 3 zajmowała się skargami na decyzje władz administracyjnych w przedmiocie ochrony praw stanowych, takich jak: dochodzenie praw stanu, nadanie szlachectwa, zaliczenie do stanu miejskiego, zmiana nazwiska (ale z wyłączeniem szlachty), przeniesienie z jednego stanu do drugiego, sprostowania treści ksiąg metrykalnych, oraz skargami na działalność organów samorządu miejskiego i ziemskiego, w tym i wstępnym rozpoznawaniem skarg na wybory do organów samorządowych, a także skargi na decyzje władz administracyjnych w zakresie policji budowlanej. Do ekspedycji 4 trafiały skargi na decyzje organów egzekwujących przepisy dotyczące obowiązku służby wojskowej. Największą różnorodność skarg ze względu na przedmiot zaskarżenia odnaleźć można w ekspedycji 5. Należały do niej zarówno skargi w przedmiocie prawa podatkowego, takie jak skargi na decyzje dotyczące ustalenia i wymiaru podatków i powinności rzeczowych od osób indywidualnych, w tym także i podatków od obrotu papierami wartościowymi, naliczania i egzekucji zaległych należności skarbowych, jak i skargi na działalność organów administrujących innymi działami zarządu państwowego, takie jak skargi na decyzje administracyjne w przedmiocie: ubezpieczeń, gospodarki leśnej i rolnej, oświaty, wyznań, policji lekarskiej i farmaceutycznej, nadawania i odbierania praw miejskich, zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej, a także skargi w przedmiocie przymusowego wywłaszczenia nieruchomości. Do tej ekspedycji trafiały także skargi na decyzje ministrów w przedmiocie kontraktów rządowych zawieranych przez nich z osobami fizycznymi lub prawnymi. Wreszcie, do ekspedycji 6 wpływały skargi na decyzje w sprawach urzędniczych, dotyczące ustalenia prawa i wysokości pensji lub emerytury i innych praw i przywilejów służbowych oraz skargi w przedmiocie opłat spadkowych, akcyzowych, górniczych i celnych, podatków od nieruchomości i transakcji handlowych⁵⁹.

⁵⁹ Rozkład ilościowy poszczególnych kategorii spraw rozstrzyganych przez Departament I był nierównomierny. Dzięki ustaleniom S.A. Korfa, można wskazać, że najwięcej spraw dotyczyło przemysłu – ok. 2000 w ciągu roku, dalej obowiązku wojskowego – od 1500 do 2000, miejskie, ziemskie i klasowe – ok. 1500 rocznie – stąd też, jak pisał wspomniany autor: „w tych właśnie sprawach wykształciła się najszerza praktyka orzecznicza Senatu, będąca oficjalną interpretacją obowiązujących w tych dziedzinach przepisów”, S.A. Korf, *Administratiwnaja justicija...*, t. 2, s. 364–365.

W porównaniu z uprawnieniami Departamentu I zakres kompetencji należących do Departamentu II Senatu Rządzącego był zdecydowanie bardziej jednorodny, gdyż ograniczał się jedynie do spraw włościańskich, obejmując kwestie związane z położeniem prawnym stanu chłopskiego, ustrojem agrarnym i działalnością organów administracji spraw włościańskich. Zgodnie z art. 20 Organizacji Senatu, do kompetencji Departamentu II należało: „1. Rozpatrywanie przedłożeń rządów gubernialnych i ministra spraw wewnętrznych, w tym również skarg, na nieostateczne postanowienia urzędów gubernialnych dotyczące położenia stanu chłopskiego. 2. Rozpoznawanie przedłożeń gubernialnych urzędów do spraw włościańskich, gubernatorów i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawach dotyczących położenia stanu chłopskiego. 3. Rozstrzyganie w wyższej instancji skarg na postanowienia Gubernialnych Urzędów do Spraw Włościańskich w sprawach dotyczących organizacji i ustroju gruntowego chłopów, a także dotyczących praw przysługujących stanowi chłopskiemu jako społeczności gminnej. 4. Rozstrzyganie w drugiej instancji skarg na działalność gubernialnych urzędów do spraw włościańskich w Królestwie Polskim oraz odwołań od decyzji wydanych przez Wydział Ziemski Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawach spornych z guberni Królestwa Polskiego, rozstrzygniętych w pierwszej instancji w gubernialnych urzędach do spraw włościańskich. 5. Wyjaśnianie, w razie wątpliwości, rzeczywistego znaczenia przepisów dotyczących stanu włościańskiego, na wniosok gubernialnych urzędów do spraw włościańskich lub ministrów⁶⁰”.

Z treści powyższego artykułu wynika, że Departament II wykonywał takie same funkcje nadzorcze i kontrolne, jakie przysługiwały Departamentowi I, tyle że ograniczone przedmiotowo do spraw włościańskich. W zakresie nadzoru, Departamentowi II podlegała działalność wszystkich organów administracji spraw włościańskich, zarówno szczebla gubernialnego, jak i centralnego (art. 20 pkt 1–2). Do realizacji tego celu dysponował on analogicznymi środkami, jakie przysługiwały Departamentowi I, ale faktycznie pozbawiony był samodzielnej inicjatywy w tym zakresie, gdyż jego działalność w trybie nadzorczym opierała się na przedłożeniach ministrów i władz gubernialnych albo wynikała z treści skarg osób prywatnych (art. 20 pkt 1). W tym ostatnim przypadku, od uznania Departamentu zależało, czy rozpozna sprawę w trybie sądowym czy też nadzorczym. Orzeczenia Departamentu II zapadłe w trybie nadzorczym miały charakter kasacyjny. W razie stwierdzenia naruszenia prawa lub innych uchybień w działalności organów zarządu spraw włościańskich zmierzały do uchylenia wadliwej decyzji administracyjnej i przekazania sprawy do ponownego rozstrzygnięcia organowi, który ją wydał, lub mu równorzędnemu⁶¹.

⁶⁰ Uczrieżdzenije Prawitielstwujuszczago Sienata, izdanije 1892..., s. 7, art. 20, pkt 1–5.

⁶¹ S.A. Korf, *Admijnistratiwnaja justicja...*, t. 2, s. 385–386.

W zasadzie były też ostateczne, ale tak jak w przypadku orzeczeń nadzorczych Departamentu I, istniała możliwość zwrócenia się do cesarza, za pośrednictwem Komisji Prośb przy Radzie Państwa, o ich uchylenie i ponowne rozpoznanie sprawy przez I Ogólne Zebranie Departamentów⁶².

Kompetencje sądowe Departamentu II miały dwojaki charakter. W sprawach spornych pomiędzy organami administracji spraw włościańskich departament ten występował jako sąd kompetencyjny, rozstrzygający w sposób ostateczny o ich właściwości miejscowej i rzeczowej. Natomiast wykluczony był udział Departamentu II w takich sporach, gdy jeden z organów nie należał do struktury zarządu spraw włościańskich. W takich przypadkach sądem kompetencyjnym był wyłącznie Departament I⁶³. W pozostałych sprawach Departament II pełnił funkcję sądu administracyjnego. Ustalenie poszczególnych kategorii spraw spornych, w których Departament II rozstrzygał jako sąd administracyjny, jest zdecydowanie łatwiejsze niż w przypadku kompetencji sądowych Departamentu I. Wskazane zostały one w powołanym wyżej art. 20, pkt 3 i 4 Organizacji Senatu, odwołującym się pośrednio do zakresu kompetencji gubernialnych urzędów do spraw włościańskich oraz Wydziału Ziemskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, w tym do funkcjonującego w jego ramach Urzędu do Spraw Włościańskich Guberni Królestwa Polskiego. Jedyną trudność sprawia stosowany tryb ich rozpoznawania – sądowy lub nadzorczy, co jak wspomniano zależało od swobodnej decyzji Departamentu, a właściwie od ustanowionego przy nim oberprokuratora, kierującego jego kancelarią. Zatem w praktyce niemożliwe było precyzyjne i bezwarunkowe rozgraniczenie jego funkcji nadzorczych i sądowych.

Uzupełnieniem kompetencji Departamentu II było przyznane mu na równi z pozostałymi departamentami Senatu Rządzącego prawo interpretacji obowiązujących przepisów prawnych, ale dotyczących wyłącznie kwestii chłopskich. W odróżnieniu jednak od Departamentu I, Departament II nie mógł realizować tej funkcji z własnej inicjatywy. Wykładni takiej dokonywał jedynie na wniosek zainteresowanych ministrów lub władz administracyjnych szczebla gubernialnego⁶⁴.

⁶² „Od orzeczeń Senatu nie ma odwołania. Ale jeżeli mogą zdarzyć się sytuacje wyjątkowe, w których zakaz zwrócenia się do Jego Cesarskiej Mości byłby pozbawieniem cierpiącego należytej mu słusznej ochrony, to w takich wypadkach dopuszczalne są najuniżeńsze skargi z zachowaniem warunków przewidzianych dla wnoszenia prób i skarg na Najwyższe Imię”, *Uczrieżdzenie Prawitelstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892, s. 44, art. 217.

⁶³ S.A. Korf, *Administratiwnaja justicja...*, t. 2, s. 385.

⁶⁴ *Uczrieżdzenie Prawitelstwujuszczago Sienata*, wydanie 1892..., s. 7, art. 20, pkt 5; S.A. Korf, *Administratiwnaja justicja...*, t. 2, s. 387–388.

6

Do kompetencji trzeciego z departamentów administracyjnych, Departamentu Heroldii należały: „1. Sprawy dotyczące szlachectwa i ksiąg genealogicznych, takie jak: rozpatrywanie praw do godności szlacheckiej, w tym do tytułów książęcych, hrabiowskich i tytułu barona oraz do tytułów honorowych; wydawanie, w porządku oddzielnym prawem ustanowionym, dyplomów i грамот oraz innych aktów świadczących o prawach do tych tytułów; rozpoznawanie i orzekanie w sprawach próśb indywidualnych o przyznanie lub potwierdzenie godności szlacheckiej i tytułów honorowych wnoszonych przez mieszkańców Królestwa Polskiego. 2. Sprawy o zmianę nazwiska rodowego szlachcica. 3. Opracowywanie modeli herbów, układanie herbarza i tworzenie list osób pozbawionych szlachectwa. 4. Sprawy o nadanie rang urzędnikom cywilnym za wysługę lat służby do piątej klasy urzędów włącznie; sprawy dotyczące przeniesienia wojskowych w stanie spoczynku do zarządu cywilnego wraz z nadaniem im rang cywilnych; sporządzanie ogólnego wykazu urzędników cywilnych pierwszych czterech klas; zarządzanie ogłoszenia w Wiadomościach Senackich wszelkich zmian w personelu urzędniczym zarządu cywilnego. 5. Rewizja orzeczeń byłej Heroldii Cesarstwa w razie podania skarg. 6. Wyjaśnianie i potwierdzanie praw mających zastosowanie do uprawnień tego departamentu. 7. Wydawanie Adres-Kalendarza, corocznego wykazu wszystkich urzędów i urzędników aparatu państwowego Cesarstwa⁶⁵”.

Jak można zauważyć, znaczna część kompetencji Departamentu Heroldii nie miała charakteru sądowego, ale związana była z wykonywaniem ściśle określonych czynności administracyjnych wynikających z odrębnych przepisów o szlachectwie lub obowiązku prowadzenia wykazów urzędników państwowej służby cywilnej. Trudno też mówić o szerokich kompetencjach nadzorczych tego departamentu, gdyż po likwidacji Heroldii Cesarstwa Rosyjskiego w 1848 r. i Heroldii Królestwa Polskiego w 1867 r. ograniczały się one jedynie do nadzoru na sposobem prowadzenia przez rządy gubernialne ksiąg genealogicznych miejscowej szlachty. Natomiast wyraźnie określono jego uprawnienia w zakresie wykładni obowiązujących przepisów o szlachectwie i heraldyce⁶⁶. W pozostałych sprawach Departament Heroldii występował jako organ administracji podejmujący decyzje w pierwszej instancji w sprawach nabycia, utraty lub potwierdzenia prawa do szlachectwa. Co prawda, prowadzenie ksiąg genealogicznych powierzono rządowi gubernialnym, ale nie miały one prawa decydować w prawach dotyczących szlachectwa, ale w każdej takiej sprawie zob-

⁶⁵ Учрежденије Правителствужсцаго Сіената, изданије 1892..., s. 7–8, art. 21, pkt 1–7.

⁶⁶ Ukaz z 6/18 I 1870 r. o tytułach honorowych i szlachectwie w Królestwie Polskim, Dziennik Praw (dalej DPKP), t. 70, s. 114–121, art. 1–11.

wiązane były przekazać wniosek zainteresowanego do decyzji Departamentu Heroldii wraz ze wskazaniem ewentualnych przeszkód jego uwzględnienia⁶⁷. Jedyne kompetencje sądowe Departamentu Heroldii sprowadzały się więc do rewizji orzeczeń zlikwidowanych Heroldii Cesarstwa i Królestwa⁶⁸.

Ogólne Zebranie połączonych departamentów administracyjnych nie miało oddzielnych kompetencji własnych, ale jako instancja odwoławcza od orzeczeń zapadłych w departamentach realizowało przypisane im uprawnienia. Zgodnie z zasadą ogólną wyrażoną w art. 209 i 210 Organizacji Senatu, poszczególne departamenty w zakresie powierzonej im władzy były sobie równe i każdy z nich wykonywał uprawnienia przynależne Senatowi. Ich orzeczenia miały więc taką samą moc obowiązującą. Żaden z departamentów nie miał prawa ingerować w kompetencje innego ani też zmieniać jego orzeczeń⁶⁹. W rezultacie wzajemne stosunki pomiędzy departamentami a Ogólnym Zebraniem w Senacie były zupełnie inne niż na przykład w Radzie Państwa, gdzie jej departamenty były jedynie komisjami przygotowawczymi, pozbawionymi własnych kompetencji decyzyjnych. W Senacie odmiennie – jego poszczególne departamenty w założeniu były samodzielnymi instancjami orzekającymi w sposób ostateczny, zaś rozstrzygane przez nie sprawy tylko wyjątkowo i w ściśle określonych sytuacjach, takich jak: rozbieżność głosów senatorów uniemożliwiająca wydanie orzeczenia, brak zgody oberprokuratora lub właściwego resortowo ministra na treść orzeczenia departamentu, oraz polecenie panującego, miały być przekazywane do dalszego postępowania przed Ogólnym Zebraniem⁷⁰. Jako że sprawy trafiały do Ogólnego Zebrania nie inaczej jak za pośrednictwem tworzących je departamentów, to zarówno sposób ich rozpoznawania, jak i kierunek

⁶⁷ Swod Gubernskich Uczrzedzienij, izdanie 1892, Swod Zakonow, izdanie 1892, t. 2, s. 13, art. 158; Ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym w Królestwie Polskim, DPKP, t. 66, s. 125 i 157, art. 16 pkt. f, i art. 63.

⁶⁸ Ukaz z 6/18 I 1870 r. o tytułach honorowych i szlachectwie w Królestwie Polskim, DPKP, t. 70, s. 119, art. 11.

⁶⁹ „Každy departament z osobna posiada władzę, jaka przysługuje ogólnie Senatowi (...). Jednakże, żaden z departamentów nie ma prawa ingerować w sprawy należące do kompetencji innego”, „Żaden departament nie ma pierwszeństwa przed innymi, a wszystkie one posiadają jednakową moc i znaczenie, dlatego nie mogą wzajemnie ingerować w swoje orzeczenia, a także wchodzić w sądenie w takich sprawach, które zostały już rozpatrzone w innym departamencie”, Uczrzedzienije Prawitielstwujuszczago Sienata, izdanie 1892, s. 43, art. 209 i 210.

⁷⁰ „Do kompetencji I Ogólnego Zebrania należą: 1. Sprawy wniesione do Ogólnego Zebrania na podstawie Najwyższego Rozkazu, wydanego w następstwie uniżonych skarg na orzeczenia Pierwszego i Drugiego Departamentu oraz Departamentu Heroldii; 2. Sprawy przekazywane z oznaczonych wyżej Departamentów z powodu różnicy zdań senatorów; 3. takie sprawy należące do Departamentów I, II i Heroldii, podczas rozpoznawania których w tych departamentach uznano za konieczne wydanie, wyjaśnienie, uzupełnienie lub uchylenie jakiegoś prawa; 4. Wszystkie kwestie incydentalne wynikłe podczas rozpoznawania sprawy przez Ogólne Zebranie. Uczrzedzienije Prawitielstwujuszczago Sienata, izdanie 1892..., s. 11, art. 32.

rozstrzygnięcia miały taki sam charakter jak w postępowaniu przed kolegium poszczególnych departamentów.

7

Jak wynika z powyższego, przepisy zawarte w ogólnej Organizacji Senatu nie określały precyzyjnie zakresu nadzoru i kontroli działalności administracyjnej dokonywanej przez Senat, a co za tym idzie także i charakteru orzeczeń wydawanych przez jego Departamenty Administracyjne i ich Ogólne Zebranie. W tej kwestii należy odwołać się do praktyki. Z jej analizy przeprowadzonej przez S.A. Korfa wynika, że pomimo deklarowanej równości departamentów administracyjnych Senatu ich praktyka orzecznicza była diametralnie różna. W Departamencie I zdecydowana większość spraw spornych rozpoznawana była merytorycznie w trybie rewizyjnym. Departament ten nie czuł się związany ustaleniami organu, którego decyzję zaskarżono i z zasady orzekał co do istoty sprawy. Wyjątek stanowiły sprawy dotyczące decyzji administracyjnych wydawanych na podstawie przepisów o stanach wyjątkowych i wzmożonej ochronie porządku publicznego oraz wynikające ze stosunków służbowych urzędników cywilnych, określonych w ich pragmatyce, w których – jak wydaje się z powodów politycznych – Senat konsekwentnie unikał ingerowania w zakres dyskrecjonalnej władzy przyznanej administracji i ograniczał się jedynie do badania w trybie kasacyjnym ich zgodności z obowiązującym prawem⁷¹. W pozostałych dwóch departamentach administracyjnych Senatu Rządzącego praktyka była zdecydowanie odmienna. Poza sprawami czynszowymi, departamenty te konsekwentnie trzymały się trybu kasacyjnego, zawężając swoje orzecznictwo jedynie do formalnej kontroli legalizmu zaskarżonych decyzji administracyjnych. W efekcie, poza wskazanymi wyżej wyjątkami, praktykę orzeczniczą Departamentu I można porównać do pojęcia francuskiego *contentieux de pleine juridiction*, zaś Departamentu II i Heroldii do *contentieux de l'annulation*⁷².

Aby wyjaśnić różnice w zakresie i charakterze orzecznictwa departamentów administracyjnych Senatu, należy odwołać się do zaszczości historycznych.

⁷¹ S.A. Korf, *Administratiwnaja justicja...*, t. 2, s. 366–371.

⁷² Zdaniem Korfa, stosowanie takiej praktyki przez Departament II nie było zgodne z duchem Organizacji Senatu: „W tym ostatnim nie przeprowadzono żadnego zasadniczego podziału zadań powierzonych Departamentowi I i Departamentowi II. Przeciwnie, obydwie departamenty zostały zasadniczo zrównane ze sobą. Ogólna Organizacja Senatu nie zawiera żadnych ograniczeń lub zakazów rozpoznawania sprawy przez Departament II co do istoty sprawy, a zatem ograniczenie postępowania w Departamencie II tylko do kasacji należy uznać za samowolne samoograniczenie się tego departamentu”, *ibidem*, s. 385–386.

W pierwszym okresie swojego istnienia, to jest do końca XVIII w., Senat był nie tylko strażnikiem przestrzegania porządku prawnego w państwie, uprawnionym do kontroli w trybie kasacyjnym legalizmu wszystkich aktów prawnych, w tym i decyzji administracyjnych, ale także, hierarchicznie najwyższym – poza monarchą – organem aktywnej administracji we wszystkich dziedzinach zarządu państwowego⁷³. Z tego tytułu przysługiwało mu prawo zwierzchniego nadzoru nad działalnością poszczególnych dykasterii administracyjnych. W rzeczywistości ustrojowej państwa rosyjskiego prawo to przybierało postać nadzoru kierowniczego. Zatem działając w takim trybie, Senat był w pełni uprawniony do bezpośredniej ingerencji w procesy decyzyjne organów administracji podporządkowanej i co za tym idzie, także do rozstrzygania prowadzonych przez nie *diał* co do istoty sprawy – a więc w trybie rewizyjnym⁷⁴.

W następnym stuleciu rola Senatu jako organu aktywnej administracji wyraźnie zmalała na rzecz urzędów ministrów, Rady Państwa i Komitetu Ministrów, ale nie zanikła zupełnie. W uprawnieniach Senatu zaczęły dominować funkcje kontrolne i związane z nimi kasacyjny tryb rozstrzygania sporów administracyjnych. Taki tryb postępowania i orzekania został przyjęty jako zasada w utworzonych wówczas Departamencie II i Heroldii⁷⁵. Natomiast w Departamencie I, działającym nieprzerwanie od połowy XVIII w. zachowano – siłą tradycji – jego prawo do merytorycznej kontroli działalności administracji, realizowane w trybie rewizyjnym⁷⁶. W konsekwencji, w drugiej połowie XIX w. oba tryby, rewizyjny i kasacyjny, funkcjonowały w poszczególnych departamentach Senatu paralelnie, a ich stosowanie wynikało nie tyle z przyjętych zasad prawnych co z przywiązania do wieloletniej praktyki.

Osobną kwestię stanowił problem dopuszczalności rozpoznawania przez Senat skarg na decyzje administracyjne wydane w ramach swobodnego uznania. Przepisy ogólnej Organizacji Senatu zachowywały w tej sprawie konsekwentne milczenie. Także i w teorii rosyjskiego prawa administracyjnego nie wypracowano jednolitego stanowiska w tej materii. Jedni autorzy, jak M.A. Łozina-Łozinskij, odmawiali Senatowi takiej kompetencji, inni, jak S.A. Korf i N.I. Łazarewskij, przeciwnie, uznawali, że Senat ma pełne prawo do kontroli dyskrejonalnej władzy administracji przyznanej jej w ramach swobod-

⁷³ A.D. Gradowski, *Wyższaja administracja w Rossii XVIII wieku i generał-prokuratorzy*, Sankt Petersburg 1866, s. 228–230; S.I. Pietrowskij, *O Sienatie w carstwowanije Pietra Wielikogo*, Moskwa 1875, s. 24–27.

⁷⁴ S.A. Korf, *Administratiwnaja justycja...*, t. 2, s. 372–273.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 273.

⁷⁶ „Okoliczność, że Departament I tak często zmuszany jest do rozpoznawania spraw w trybie rewizyjnym pomimo wymierania jego funkcji aktywnego zarządzania, przypisać należy wyłącznie brakowi zaufania Senatowi wobec orzeczeń niższych instancji rozpoznających spory administracyjne, a więc urzędów mieszanych”, *ibidem*, s. 273.

nego uznania. Pierwszy uzasadniał swoje stanowisko, odwołując się do nauki niemieckiej (zwłaszcza do teorii interesu publicznego Launa i teorii pojęć nieoznaczonych Jelinka), drudzy – do praktyki francuskiej Rady Stanu, ale żaden z nich nie przedstawił przekonujących argumentów, które znalazłyby odbicie w praktyce orzeczniczej Senatu. Dokonując przeglądu charakteru spraw rozpoznawanych przez departamenty administracyjne, autorzy ci zgodnie zauważali, że chociaż Senat generalnie unikał kontroli dyskrecjonalnej działalności administracji, to w postępowaniu przed Departamentem I sprawy takie pojawiały się i były rozstrzygane nie tylko pod względem ich formalnej poprawności, ale także co do istoty sprawy. Nie byli jednak w stanie wskazać przyczyn takiej praktyki Senatu⁷⁷.

Analizując przepisy ogólnej Organizacji Senatu, można stwierdzić, że co prawda nie zawierały one żadnego wskazania co do dopuszczalności rozpoznawania skarg na decyzje administracyjne wydane na podstawie swobodnego uznania, ale z drugiej strony nie zawierały też wyraźnych zakazów w tym przedmiocie. Uznać zatem należy, że nie istniały żadne formalne przeszkody merytorycznej kontroli dyskrecjonalnej władzy administracji. Fakt, że Senat w większości przypadków odmawiał ingerencji w takie sprawy, uzasadnić można jedynie przyczynami politycznymi, prowadzącymi do swoistego samoograniczenia się Senatu w tym zakresie. Pamiętać należy, że Senat nie stanowił typowego organu sądowego wyposażonego w klasyczne atrybuty samodzielności, niezależności i niezawisłości orzeczniczej, charakterystyczne dla organów wymiaru sprawiedliwości, ale jego działalność zależna była od czynników politycznych – przede wszystkim ministrów i monarchy. Zatem konieczność rozpoznawania skarg na decyzje administracji wydawane w ramach przyznanej jej władzy dyskrecjonalnej zawsze musiała stawiać Senat w niezręcznej sytuacji, której starano się unikać, odmawiając rozpoznawania spraw takiego rodzaju. Niemniej, taki stan rzeczy należy uznać raczej za samowolną praktykę Senatu niż za obowiązującą zasadę prawną.

⁷⁷ M.A. Łozina-Łozinskij, *Powierka dyskrecyjnych raspriazienij administratiwnymi sudami*, „Prawo” 1901, nr 3, s. 23–27; S.A. Korf, *Administratiwnaja justicija...*, t. 2, s. 375–377; N.I. Łazarewskij, *Administratiwnoje usmotrienije*, „Prawo” 1900, nr 42, s. 58.

JUSTYNA BIEDA, JOANNA MACHUT-KOWALCZYK
(Łódź)

Doradca i opiekun przydany w świetle Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego – podobieństwa i różnice

Advisor and Awarded Guardian in the light of the Civil Code of the
Kingdom of Poland – similarities and differences

Der Berater und der bestellte Vormund im Zivilgesetzbuch des Königreichs Polen – Ähnlichkeiten und Unterschiede

1. Wstęp. 2. Powołanie, 2.1. Powoływanie opiekuna przydanego. 2.2. Powoływanie doradcy. 3. Zakres obowiązków. 3.1. Zakres obowiązków opiekuna przydanego. 3.2. Zakres obowiązków doradcy. 4. Podsumowanie.

1. Introduction. 2. Appointment, 2.1. Appointment of the Awarded Guardian. 2.2. Appointment of the Advisor. 3. Scope of duties. 3.1. Scope of duties of the Awarded Guardian. 3.2. Scope of duties of the Advisor. 4. Summary.

1. Einführung. 2. Die Ernennung; 2.1. Ernennung eines bestellten Vormunds; 2.2. Ernennung eines Beraters. 3. Die Pflichten; 3.1. Umfang der Pflichten eines bestellten Vormunds; 3.2. Umfang der Pflichten eines Beraters. 4. Zusammenfassung.

1

Celem studium jest przedstawienie dwóch przewidzianych przez Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (dalej KCKP), a dotąd nieznanymi instytucjami: opiekuna przydanego i doradcy. Obie te funkcje miały na celu ochronę interesów majątkowych i osobistych małoletniego w przypadku śmierci jednego lub obojga rodziców.

Opiekun przydany, zgodnie z art. 389 KCKP powoływany był, by kontrolować podejmowane przez opiekuna głównego czynności i zastępować go w razie sprzeczności interesów tego ostatniego z interesami pupila¹.

Natomiast doradca, o którym mowa w art. 350 KCKP miał za zadanie udzielać pomocy matce-wdowie, przy której pozostawała opieka główna, w wykonywaniu jej obowiązków.

¹ A. Okolski, *Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1885, s. 177–178.

Obie wskazane instytucje miały na celu ochronę, choć różną drogą, interesów pupila. Jednakże w praktyce często nie odróżniano kompetencji i zadań opiekuna przydanego od tych związanych ze stanowiskiem doradcy. Świadczyć o tym może treść dokumentów Sądu Pokoju Powiatu Łęczyckiego (od 1809–1856 r.), Sądu Pokoju w Łodzi (od 1844–1876 r.) oraz akt notariuszy zgierskich w latach 1826–1875 zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Łodzi.

Problem z precyzyjnym rozróżnieniem zakresu praw i obowiązków opiekuna przydanego i doradcy przejawiał się już w stosowanej w praktyce przemienności terminologii używanej w odniesieniu do obu tych instytucji.

Choć dla określenia opiekuna przydanego najczęściej posługiwano się wyrażeniem kodeksowym², to w praktyce natrafiamy i na inne terminy: podopiecznik³ lub wspólopiecznik⁴.

Inaczej wyglądała kwestia w przypadku doradcy. Określenia ustawowego z art. 350 KCKP w ogóle nie stosowano. Posługiwano się natomiast terminologią tożsamą z terminologią dla opiekuna przydanego. I ten właśnie termin możemy spotkać najczęściej⁵. Ponadto w materiale źródłowym występują wskazane już wyżej wyrazy jednoznacznie odnoszące się do doradcy: podopiecznik⁶ czy wspólopiecznik⁷.

2

2.1. Opiekuna przydanego zgodnie z art. 389 KCKP⁸ mianowała rada rodzinna⁹. Urząd opiekuna przydanego zawsze miał charakter nadany. Kurator

² Nr zespołu 120, SPPL, *Akta nieletnich po s. P. Annie Secundo voto Jaraczewskiej pozostałych dwojga Dzieci*, sygn. 14, k. 18; APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Opiekuńcze nieletnich po niegdy Janie Żurawskim z Dąbia*, sygn. 17, k. 4; APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Sądu Pokoju Powiatu Łęczyckiego dotyczące się Opieki po Izidorze Śluckim*, sygn. 34, k. 4; APŁ, APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Sądu Pokoju Powiatu Łęczyckiego dotyczące się Opieki Nieletnich po Star Grędli Dembińskiej pozostałych Dzieci*, sygn. 37, k. 3.

³ APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Opiekuńcze (...) nieletnich Dussów*, sygn. 6, k. 19; APŁ, Nr zespołu 120, SPPL, *Akta Opiekuńcze nieletnich Willów po s. P. Gottfrydzie Will z Dąbia*, sygn. 15, k. 4.

⁴ APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Opiekuńcze Nad pozostałymi Małoletnimi po niegdy Sp. Faustynie Stokowskim*, sygn. 3, s. 20; APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta opiekuńcze Nieletnich po niegdy ś. P. Benjaminie Gottlieb Heringu*, sygn. 4, s. 11.

⁵ Np.: APŁ, akta notariusza Wojciecha Hałaczkiewicza, sygn. 479.

⁶ Np.: APŁ, akta notariusza Józefa Stokowskiego, sygn. 4349.

⁷ Np.: APŁ, akta notariusza Jana Cichockiego, sygn. 1893.

⁸ Art. 389 KCKP stanowił: „W każdej opiece mianowanym będzie przez Radę Rodziną opiekun przydany. Obowiązkiem jego będzie działać dla dobra małoletniego w każdym razie, gdy interes małoletniego znajduje się w sprzeczności z interesem opiekuna”.

⁹ Zgromadzona rada rodzinna co do zasady wybierała opiekuna przydanego, zaraz po obraniu opiekuna głównego. Np.: APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Opiekuńcze (...) nieletnich Dussów*,

z powodu ciąży, po narodzinach dziecka stawał się z mocy prawa opiekunem przydanym. Jednak rada rodzinna, wybierając kuratora, powinna to uwzględnić¹⁰. Obowiązek jej zwołania art. 391 KCKP¹¹ nakładał na osoby, które z mocy prawa stawały się opiekunem głównym małoletniego (mógł to być pozostały przy życiu rodzic, osoba mianowana przez ojca lub matkę w przepisanej formie na funkcję opiekuna głównego lub inni wskazani przepisami prawa krewni)¹². Gdyby opiekun nie dopełniając formalności, wmieszał się w sprawowanie opieki, wówczas mogło dojść do zwołania rady rodzinnej z urzędu. Jeżeli opiekun działał podstępnie, rada rodzinna mogła mu opiekę odebrać¹³. Akta opiekuńcze potwierdzają wywiązywanie się z pozostałego przy życiu rodzica z tego obowiązku. W protokole rady rodzinnej odbytej 8/20 maja 1863 r. zanotowano: „Zebranej w powyższym składzie pod prezydencją Sędziego Pokoju Skrzyńskiego radzie rodzinnej; Ojciec nieletniego przedstawił akt zejścia żony swej, a matki nieletniego, z którego jest dowód, że ta umarła w m. Łodzi dnia 5 Maja r.b. i wniósł żądanie aby z tej przyczyny nad jego dzieckiem ustanowioną była opieka prawna – czyli mianowany został przydany opiekun, gdyż opiekę główną, jako ojciec, przy sobie zatrzymuje”¹⁴.

sygn. 6, k. 19; APŁ, nr zespołu 120, SPPL, Akta Opiekuńcze dotyczące się Niewiarowskiej, sygn. 23, k. 5; APŁ, nr zespołu 120, SPPL, Akta Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego dotyczące się Opieki nad Nieletnimi dziećmi po Teodorze Ostrowskim pozostałymi, sygn. 38, k. 4; APŁ, nr zespołu 120, SPPL, Akta Opiekuńcze nad nieletnią Krystyną Wizer po s. P. Małżonkach Krzysztofie i Maryannie z Rysków Wizer, sygn. 21, APŁ, k. 21–22.

¹⁰ Prawo cywilne rodzinne, Pokrewieństwo i powinowactwo: uznanie, uprawnienie i wywód rodu; przysposobienie; opieka; ubezwłasnowolnienie, na podstawie wykładów uniwersyteckich prof. K. Lutostańskiego, Warszawa 1932, s. 202.

¹¹ Art. 391 KCKP stanowił: „Skoro sprawowanie opieki przypadnie na osobę z rzędu wyliczonych w oddziałach 1. 2. 3. Niniejszego działu, opiekun takowy przed zaczęciem urzędowania swego powinien w celu mianowania opiekuna przydanego, wyjednać zwołanie Rady rodzinnej, stosownie do przepisów oddziału 4. Złożyć się mający. Gdyby się przed dopełnieniem tej formalności mieszał w sprawowanie opieki, Rada rodzinna, bądź na żądanie krewnych lub powinowatych, wierzycieli, lub innych stron interesowanych, bądź z urzędu przez Sąd, Prezydenta, Burmistrza, lub Wójta, zwołana, będzie mogła, jeżeli z strony opiekuna zachodzi podstęp, odjąć mu opiekę, zachowując wynagrodzenie małoletniemu należące”.

¹² Tak np. w 1859 r. po śmierci matki (żony) ojciec podczas posiedzenia rady rodzinnej oświadczył: „należy więc ustanowić przydanego opiekuna, gdyż opiekę główną, jako Ojciec przy sobie zatrzymuje”. APŁ, nr zespołu: 440, SP w Ł., *Akta opieki nad nieletnimi po Juliannie Mitzner pozostałymi dziećmi*, sygn. 11, k. 1. Oświadczenia zbliżonej treści pojawiały się bardzo często. Inne przykłady: APŁ, nr zespołu 440, SP w Ł., *Akta opieki nad nieletnim Teodorem Waeschake vel Praczyńskim*, sygn. 16, k. 1; APŁ, nr zespołu 440, SP w Ł., *Akta opieki nieletnich Fidlerów*, sygn. 32, k. 1.

¹³ Art. 391 KCKP.

¹⁴ APŁ, nr zespołu: 440, SP w Ł., *Akta opieki nad nieletnim Teodorem Waeschake vel Praczyńskim*, sygn. 16, k. 1. Podobnie: APŁ, nr zespołu: 440, SP w Ł., *Akta opieki nieletnich po Lejzorze Zejbert*, sygn. 22, k. 2.

Opiekuna przydanego wybierano zgodnie z art. 392 KCKP¹⁵, po ustanowieniu opieki głównej. Art. 392 KCKP¹⁶ przewidywał również, że w przypadku śmierci opiekuna lub złożenia z opieki¹⁷ musiał na jego miejsce zostać powołany nowy¹⁸. Wybór weryfikowano również w przypadku zmiany opieki głównej¹⁹. Na przykład rada rodzinna nieletnich Grubertów 16/28 VIII 1866 r. postanowiła: „Uznając słusznym i prawem żądanie Władysława Wilczyńskiego przydanego opiekuna nieletnich Grubertów jednoznacznie w miejsce zmarłej matki ich Florentyny Grubertowej, na głównego dla nich opiekuna wybiera z pomiędzy siebie Juliusza Knoll-, zaś Władysława Wilczyńskiego nadal przy obowiązkach przydanego opiekuna utrzymuje...”²⁰.

Art. 394 KCKP stanowił, że opiekun przydany wybierany był z tej linii krewnych, do której nie należał opiekun główny. Reguła ta nie miała zastosowania jedynie do braci²¹. W praktyce pojawiały się jednak odstępstwa od tej zasady. W 1810 r. obradująca rada rodzinna na opiekunów głównych wybrała dziadka ze strony ojczystej oraz jednego ze stryjów pupila, a na opiekuna przydanego drugiego stryja²². Opiekunowi głównemu nie wolno było wpływać na wybór opiekuna przydanego²³.

¹⁵ „W innych opiekach mianowanie opiekuna przydanego nastąpi bezpośrednio po mianowaniu opiekuna”.

¹⁶ „Gdy miejsce opiekuna przydanego, z powodu jego śmierci lub innym sposobem zawakuje, opiekun główny będzie obowiązany, bez zwłoki postarać się o zwołanie Rady rodzinnej w celu mianowania nowego opiekuna przydanego”.

¹⁷ Najczęściej opiekun przydany sam wnosił o uwolnienie go od powierzonych obowiązków. Na przykład w protokole z posiedzenia rady rodzinnej z 15/27 maja 1868 r. odnotowano: „przydany opiekun nieletniego przedstawił radzie rodzinnej, że nie może dłużej sprawować obowiązków przydanego opiekuna, gdyż na dłuższy czas zamierza wyjechać za granicę dla poratowania swego zdrowia, uprasza przeto, aby w miejsce jego rada rodzinna kogo innego wybrała na przydanego opiekuna” (APŁ, nr zespołu: 440, SP w Ł, *Akta Sądu Pokoju w Łodzi dotyczące Opieki nad nieletnimi Ludwikiem i Heleną Lebelt*, sygn. 20, k. 48–49).

¹⁸ APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Opiekuńcze Nieletnich Wężyków Sp. J. W. Adama Wężyka Sukcesorów*, sygn. 9, k. 20; APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Sądu Pokoju Powiatu Łęczyckiego dotyczące się Opieki po niegdy Maryen z Goczulów Zychlińskiej w Kłodawie*, sygn. 30, k. 80–81.

¹⁹ W 1838 r. na posiedzeniu rady rodzinnej nieletnich Słuckich po uwolnieniu matki od opieki głównej, wybrano na jej miejsce innego krewnego, po czym stwierdzono: „Dla zmiany więc zaszły w Główny Opiece na mocy art. 395 w Główny Opiece na mocy art. 395. Księgi I (...) nowy wybór przydanego Opiekona postanowić należy”. APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Sądu Pokoju Powiatu Łęczyckiego dotyczące się Opieki po Izidorze Słuckim*, sygn. 34, k. 20–21.

²⁰ APŁ, nr zespołu: 440, SP w Ł, *Akta Opieki nieletnich po Danielu Grubert*, sygn. 26, k. 8.

²¹ Art. 423. KN., art. 392. KCKP.

²² Opiekunami głównymi zostali: dziadek Franciszek Zabokrzycki i Teodor Zabokrzycki (stryj), a podopiecznym Wojciech Zabokrzycki (stryj) (APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Opiekuńcze nieletniej Julianny Zabokrzyckiej*, sygn. 7, k. 2–3).

²³ Art. 394 KCKP: „W żadnym przypadku opiekun kreskować nie może na opiekuna przydane-

Mimo że jedynym uprawnionym organem do mianowania opiekuna przydanego była rada rodzinna²⁴, w praktyce zdarzało się, iż opiekun ten powoływany był w testamencie publicznym. W materiale źródłowym występują nierzadkie przypadki, gdy jedyny pozostały przy życiu rodzic, w myśl art. 364 KCKP powoływał w testamencie na wypadek swej śmierci opiekuna głównego i dodatkowo w tym samym akcie ustanawiał opiekuna przydanego. Jako przykład takiego rozporządzenia można wskazać akt z 20 września 1831 r., w którym Bartłomiej Dobierzawski pozostający w drugim związku małżeńskim, lecz posiadający dwójkę nieletnich dzieci z pierwszego małżeństwa powołał dwóch opiekunów: „Nad Dziećmi memi nieletnimi ustanawiam zaraz Opiekę Główną w osobie pana Alexandra Sowinskiego Brata Stryjecznego pupili i jako Opiekuna Przydanego Kazimierza Dymowskiego obydwóch tu w Zgierzu zamieszkałych obliwię onych aby tegoż obowiązku bezpłatnie dopełnili”²⁵.

Podobnie w aktach opiekuńczych nieletniej Bronisławy Kajzer znajduje się wypis z testamentu jej ojca, w którym poza ustanowieniem opiekuna głównego dla córki, zamieszczona została dodatkowo prośba testatora: „podopiecznym zaś Wielmożnego Xiędza Tomasza Gilewskiego proboszcza, jako moich z serca przyjaciół, których o przyjęcie powyższego ciężaru proszę”²⁶. W protokole określano go „przydanym, testamentowym podopiecznym”. Rada rodzinna ograniczyła się jedynie do stwierdzenia: „Opiekę nad nieletnią Bronisławą Kayzer w osobach Antoniego Krąkowskiego iako głównego i Xiędza Tomasza Gilewskiego iako przydanego Opiekuna, za prawą iako testamentową uważając”²⁷. W innych aktach dotyczących opieki nieletnich Wagnerów znajduje się wypis urzędowy testamentu ich ojca, mocą którego ustanowił swoją żonę opiekunką główną, a swojego przyjaciela opiekunem przydanym. Testator oświadczył: „Opiekunem przydanym wybieram Józefa Wolskiego mego przyjaciela, którego proszę, aby o mych dzieciach pamiętał i łącznie z moją żoną zajął się ich edukacją”²⁸. Rada rodzinna nie zakwestionowała tego wyboru, powołując się na decyzję ojca jako podstawę powołania danej osoby na opiekuna przydanego²⁹.

go. Opiekun przydany wybrany będzie z tej linii do której opiekun nie należy, wyjąwszy gdy są bracia rodzeni”.

²⁴ Opieka przydana nie mogła być opieką testamentową (J. Walewski, *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, objaśniony motywami do prawa i jutyksprudenca*, Warszawa 1872, s. 146–156).

²⁵ APŁ, akta Franciszka Boguńskiego, sygn. 97+.

²⁶ APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego dotyczące Opieki nieletniej Kajzer po Karólu Ludwiku dwóch Imion Kajzer pozostałej córki*, sygn. 42, k. 7.

²⁷ APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego dotyczące Opieki nieletniej Kajzer po Karólu Ludwiku dwóch Imion Kajzer pozostałej córki*, sygn. 42, k. 3.

²⁸ APŁ, nr zespołu: 440, SP w Ł, *Akta opieki nieletnich Wagner*, sygn. 58, SP w Ł, APŁ, k. 17.

²⁹ W komparcji protokołów z posiedzenia rady rodzinnej często przy nazwisku opiekuna przydanego pojawiała się wzmianka, że został powołany w testamencie przez ojca nieletnich. *Akta*

2.2. Powołanie doradcy mogło nastąpić w myśl art. 350 KCKP przez akt urzędowy lub testament³⁰.

Prawo mianowania doradcy przysługiwało jedynie ojcu, co przesądzało o tym, że kobieta-testatorka nie mogła ograniczyć swego męża w sprawowaniu opieki³¹.

Ustanawianie dla matki-opiekunki doradcy było powszechną czynnością dokonywaną w aktach spisywanych przez notariuszy zgierskich w XIX wieku. Z analizy materiału źródłowego wynika, iż w 50 przypadkach na ogólną liczbę 319 uwzględnionych osoby sporządzające akt ostatniej woli posiadały nieletnie dzieci³², z czego w 38 przypadkach opieka z mocy prawa pozostawała przy żonie testatora³³, natomiast z 3 aktów notarialnych wynika, iż prawnym opiekunem zostawał mąż³⁴. Tam, gdzie opieka z mocy prawa przysługiwała żonie, tylko w 4 testamentach nie wskazano dla matki opiekuna przydanego³⁵. Tak np. w akcie z 18 marca 1831 r. Mikołaj Adamski ustanowił dla swojego nienarodzonego dziecka zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem opiekę w osobie matki tj. jego żony, jednakże akt ten nie zawiera żadnej dyspozycji co do powołania opiekuna przydanego: „W każdym razie dziecka mego – ustanawiam główną opiekunką żonę – która od sprawowania opieki uchylić nie ma i mieć nie może prawa”³⁶.

Opieki nieletnich po Dominiku Geissler pozostałych, sygn. 15, SP w Ł, APŁ, k. 1–2. Podobnie: *Akta opieki nieletnich po Wilhelmie Schwalm*, sygn. 13, SP w Ł, APŁ, k. 1–14.

³⁰ Art. 351 KCKP: „Takowe doradcy lub doradców mianowanie nie będzie mogło nastąpić, jak tylko: 1) Przez akt ostatniej woli, albo 2) Przez akt przed którymkolwiek Sądem lub Urzędem w przytomności dwóch świadków zeznany”.

³¹ Art. 350 KCKP: „Może jednak ojciec pozostałej przy życiu matce i opiekunce wyznaczyć jednego lub więcej doradców, którego lub których matka w czynnościach opieki radzić się powinna. Jeżeli ojciec wyszczególnia czyny, do których doradcę lub doradców przeznaczą, opiekunka będzie mocna, inne przedsiębrać, nie zasięgając ich zdania”.

³² APŁ, akta notariusza Wojciecha Hańczkiewicza – 4, akta notariusza Józefa Stokowskiego – 10, akta notariusza Jana Cichockiego – 12, akta notariusza Romana Jarońskiego – 11, akta notariusza Franciszka Boguńskiego – 9, akta notariusza Marcelego Jaworskiego – 3, akta notariusza Pawła Gąsowskiego – 1.

³³ APŁ, akta notariusza Wojciecha Hańczkiewicza, sygn. 479, akta notariusza Józefa Stokowskiego, sygn. 4349, 7734, 8294, 7450, 4188, 4957, 6367, akta notariusza Jana Cichockiego, syn. 1893, 635, 420, 438, 436, 528, 2983, 1386, 859, 697, 660, akta notariusza Romana Jarońskiego, sygn. 1597 (co do dzieci z drugiego małżeństwa), 3265, 2537, 2759, 1428, 3676, 2760, 2449, 150, akta notariusza Franciszka Boguńskiego, sygn. 40, 11 (co do dzieci z drugiego małżeństwa), 19 (co do dzieci z drugiego małżeństwa), 110, 136, 281, 57, akta notariusza Marcelego Jaworskiego, sygn. 158, 21, 329.

³⁴ APŁ, akta notariusza Józefa Stokowskiego, sygn. 4382 (co do dzieci z drugiego małżeństwa), 8052, akta notariusza Romana Jarońskiego, sygn. 2048.

³⁵ APŁ, akta notariusza Józefa Stokowskiego, sygn. 7450, akta notariusza Romana Jarońskiego, sygn. 2537, akta notariusza Franciszka Boguńskiego, sygn. 40, 11.

³⁶ APŁ, akta notariusza Franciszka Boguńskiego, sygn. 40.

Przykładem dokumentu, w którym opieka pozostawała przy żonie testatora i jednocześnie powołano doradcę, jest akt z 5/17 maja 1837 r., w którym Krystyan Hoeth mający ośmioro dzieci, z czego trójka była nieletnich, złożył oświadczenie, iż opieka ma pozostać przy matce dzieci, ale ustanowił dla żony doradcę: „Krzysztof Syn i August oraz Karolina są małoletnie przeto główna opieka w osobie ich Matki naznaczam a za przydanego opiekuna ustanawiam dla nich Samuela Cynk z tutejszey Kolonii Gospodarza”³⁷. Zaznaczmy jednakże, iż z uwagi na wspomniane kwestie terminologiczne nie jesteśmy w gruncie rzeczy w stanie rozstrzygać, czy zamiarem testatora było ustanowienie doradcy, czy opiekuna przydanego.

3

3.1. Głównym obowiązkiem opiekuna przydanego było działanie w interesie pupila, gdy pozostawał on w sprzeczności z interesem opiekuna głównego³⁸. W jednym z protokołów z posiedzenia rady familijnej zapisano: „Gdy zaś art. 420 tegoż Kodexu w każdej Opiece i Opiekuna przydanego mieć chcę któryby Ineressa małoletnich wtenczas dopilnował, gdyby takowe z Interesami Opiekona w Sprzeczności były, więc Zgromadzona Rada Familiyna, stosownie do tego Prawa obierze za opiekuna przydanego Kacpra Podgórskiego Obrońcę przy Sądzie Swym w Łęczycy Urzędowanie Swe pełniącego, dając mu zupełną moc i władzę do windykowania i podnoszenia wszelkich funduszów, na małoletnich Jadwigę i Maryannę Wilkomskich spadać mogących”³⁹.

Ponadto opiekun przydany miał kontrolować działalność opiekuna głównego⁴⁰, być obecnym przy sprzedaży ruchomości należących do małoletnich, jak również przy spisaniu inwentarza majątku pupila⁴¹. Jego obecność zapi-

³⁷ APŁ, akta notariusza Józefa Stokowskiego, sygn. 4349.

³⁸ A. Okolski, *Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1885, s. 177.

³⁹ APŁ, nr zespołu 120, SPPL, Akta Opiekuńcze Nieletnich Wilkońskich, sygn. 19, k. 6.

⁴⁰ Art. 390 KCKP: „Opiekun przydany winien nadto donosić Radzie familijney o wszelkich tych działaniach opiekuna, z którychby szkodliwe dla małoletniego skutki dostrzec, lub przewidzieć się dały”.

⁴¹ J. Walewski, *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, objaśniony motywami do prawa i jutyprudencyą*, Warszawa 1872, s. 170–172; *Prawo cywilne obowiązujące na obszarze Kongresowego Królestwa Polskiego z dodatkiem ustaw uzupełniających i orzecznictwa sądów kasacyjnych*, Warszawa 1919, s. 89. O przestrzeganiu tego wymogu w praktyce świadczą załączone do akt opiekuńczych wypisy wierzitelne ze spisów inwentarzy majątków (np.: APŁ, nr zespołu: 440, SP w Ł, Akta opieki nieletnich Freutzel, sygn. 57, k. 8–15; APŁ, nr zespołu: 440, SP w Ł, Akta opieki nieletnich Wagner, sygn. 58, k. 6–16; APŁ, Nr zespołu 120, SPPL, Akta Sądu Pokoju Powiatu Łęczyckiego dotyczące się Opieki Nieletnich po niegdy Ignacem Duninie, sygn. 28, k. 18; APŁ, nr

sywano w komparycji aktu notarialnego. Na przykład w wypisie urzędowym spisu inwentarza majątku z dnia 25 III/ 6 IV 1870 r. sporządzonego przez Władysława Herzberga Rejenta Kancelarii w Łodzi znaczone obecność opieki i zanotowano: „łącznie z Szają Rozenblat przydanym Opiekunem żądali sporządzenia spisu pozostałości...”⁴².

W myśl art. 452 KCKP do obowiązków opiekuna przydanego należała także kontrola przedstawianych mu przez opiekuna głównego rachunków z zarządu majątkiem małoletniego. Jeżeli dostrzegł on jakiegokolwiek uchybienia świadczące o złym zarządzie, powinien zgodnie z art. 453 KCKP przedstawić rachunek wraz z dowodami radzie familijnej. Rady familijne często zobowiązywały, bądź nawet ponaglały opiekuna przydanego do odebrania rachunków z zarządu od opiekuna głównego⁴³. Na łamach „Gazety Sądowej” warszawskiej w opublikowanej tam pracy poświęconej opiece, autor przedstawiał opiekuna przydanego jako stałego stróża interesów małoletniego, delegata rady familijnej, który miał wglądać w czynności opiekuna głównego w jej imieniu⁴⁴.

Istotnym wynikającym z art. 424 KCKP obowiązkiem opiekuna przydanego było zwołanie rady familijnej, w wypadku gdy zabrakło opiekuna głównego. Zazwyczaj w takiej sytuacji opiekun przydany składał wniosek do Sądu Pokoju, wskazując zaistniałe okoliczności i potrzebę zwołania rady familijnej⁴⁵.

Zgodnie z art. 463 KCKP opiekun przydany ponosił odpowiedzialność za szkodę majątkową poniesioną przez pupila. Przede wszystkim była to tzw. odpowiedzialność główna w przypadku niedopełnienia powierzonych mu ustawowo obowiązków. Ponadto mógł on ponosić tzw. odpowiedzialność posiłkową, na wypadek gdyby opiekun główny nie był w stanie pokryć wyrządzonych pupilowi szkód⁴⁶. Dlatego też opiekunowie przydani byli zainteresowani, aby opiekun główny miał środki na pokrycie ewentualnych szkód. W 1846 r. pod-

zespołu: 440, SP w Ł, Akta opieki nieletnich po Jakóbie Riedel, sygn. 17, k. 1), „jak również adnotacje w protokołach rad familijnych i innych dokumentach” (APŁ, Nr zespołu 120, SPPL, Akta Sądu Pokoju Powiatu Łęczyckiego dotyczące się Opieki Nieletnich po niegdy Ignacem Duninie, sygn. 28, k. 18; nr zespołu 120, SPPL, Akta opieki nieletnich po Jakóbie Riedel, sygn. 17, k. 1).

⁴² *Akta Opieki nieletniego Rozenblat*, sygn. 45, SP w Ł, APŁ, k. 5–8. Pod sporządzonym spisem zamieszczono przysięgę matki i zaznaczono obecność przy jej wykonywaniu opiekuna przydanego. Dodatkowo stwierdzono: „Po wykonaniu w ten sposób przysięgi, działający Rejent całą pozostałość Aktem tym zinwentaryzowaną za zgodą przydanego Opiekuna pod zarząd i administracją Maryi Rozenblat, oddał, która zarząd ten pod odpowiedzialnością prawną przyjęła”.

⁴³ APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Opiekuńcze (...) nieletnich Dussów*, sygn. 6, k. 141–142; Akta Opieki nieletnich po Józefie Schultz, sygn. 35, SP w Ł, APŁ, k. 12.

⁴⁴ K. D., *Opieka*, cz. III, „Gazeta Sądowa Warszawska”, R. 1879, nr 1, z 23 grudnia (4 stycznia) 1878/9, s. 2–4.

⁴⁵ APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Opiekuńcze (...) nieletnich Dussów*, sygn. 6, APŁ, k. 93.

⁴⁶ Art. 463 KCKP, *Prawo cywilne obowiązujące na obszarze Kongresowego Królestwa Polskiego z dodatkiem ustaw uzupełniających i orzecznictwa sądów kasacyjnych*, Warszawa 1919, s. 97.

opiekun pisał we wniosku o zwołanie rady rodzinnej: „pomieniony główny opiekun żadnego nie posiada odpowiedniego majątku z którego by mógł być odpowiedzialnym za to co wybrał, li tylko na własną swoją potrzebę obrócić”⁴⁷. Opiekun przydany często informował o zdarzeniach mogących mieć wpływ na ewentualną szkodę dla nieletnich. Tego rodzaju zdarzeniem niewątpliwie było ponowne zamążpójście matki, głównej opiekunki. Na posiedzeniu rady rodzinnej nieletnich Irgang opiekun przydany wskazywał, iż: „matka nieletnich jeszcze przed urządzeniem Opieki tu w Sądzie nastąpił, pod dniem 17. Stycznia 1847 r. weszła w powtórne śluby Małżeńskie”⁴⁸.

W praktyce zakres obowiązków i uprawnień powierzanych opiekunowi przydanemu przez radę rodzinną kształtował się nie zawsze zgodnie z literą prawa. Zdarzały się na przykład wypadki, gdy rada rodzinna upoważniała opiekuna do zarządu majątkiem pupila czy też reprezentowania interesów pupila w procesach sądowych⁴⁹.

3.2. Zgodnie z art. 350 KN obowiązkiem doradcy było udzielanie matce-opiekunce rad w sprawach związanych ze sprawowaniem opieki nad małoletnim. Ojciec mógł jednakże szczegółowo określić zakres spraw, co do których matka musiała zwracać się do doradcy po radę. Jednak w praktyce rzadko zdarzało się, aby w ogóle określano zakres kompetencji doradcy, ograniczając się jedynie do wymienienia imienia i nazwiska osoby, którą powoływano.

W testamencie z 1/13 maja 1853 r. Fryderyk Kwetz nakazał opiekunowi przydanemu, aby czuwał nad sprawowanym przez żonę zarządem majątku zapisanego dzieciom i udzielał jej pomocy: „Żona moja za radą i przyzwoleniem obranego przeze mnie przydanego opiekuna poniżej wyrażonego władać będzie wszystkimi nieruchomościami (...) przydanym opiekunem stanowią Gotliba Taubner mego przyjaciela, na którego liczę, że we wszystkim dopomagać będzie szczerze mojej Żonie”⁵⁰.

W innym rozporządzeniu ostatniej woli z 12/24 marca 1866 r. Karol Freitag nakazał opiekunowi przydanemu, aby nie pozwolił uczynić żadnej krzywdy

⁴⁷ APŁ, nr zespołu 120, SPPL, *Akta Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego dotyczące się Uregulowania Opieki po niegdy Abrahamie Glücksman nad pozostałymi małoletnimi dziećmi*, sygn. 39, k. 76–77.

⁴⁸ *Akta Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego Tyczące się Opieki nieletnich Anny Luizy, Jana Bogumiła, Wilhelma Gotfrieda i Karóla Augusta – po niegdy Krzysztofie Irgang w Kolony Adamów Gminie Błoto zmarłym pozostałych*, sygn. 3, SP w Ł, APŁ, k. 15.

⁴⁹ „Na koniec upoważnia jeszcze Rada rodzinna Podoiekuna J Pana Jakuba Lange, ażeby ten Małoletnich we wszystkim zastępował takowych bronił, w sądach (...) stawał wyroki przyjmował od uciążliwych appellował”, *Akta Opiekuńcze nieletnich Willów po s. P. Gottfrydzie Will z Dąbia*, sygn. 15, SPPL, APŁ, k. 4.

⁵⁰ APŁ, akta notariusza Romana Jarońskiego, sygn. 2449.

jego dzieciom: „na podopiecznika Ferdynanda Schuttz z linii matki, którego obliguję – ażeby krzywdy Dziecku mojemu w niczem nieuchybili i żadney niedopuszcili krzywdy”⁵¹. W tym wypadku trudno mówić o precyzyjnym wskazaniu zakresu uprawnień opiekuna przydanego, a raczej o ogólnym zobowiązaniu do sprawowania pieczy nad osobą i majątkiem pupila.

Najbardziej jednakże interesująca sytuacja wystąpiła w testamencie z 11/23 maja 1869 r., w którym Abracham Joachimowicz mianował dla swej żony, przy której pozostawała opieka nad nieletnim synem, opiekuna przydanego, który jednocześnie został powołany na funkcję wykonawcy testamentu i upoważniony do odebrania należnych testatorowi wierzytelności oraz wypłaty sched zapisobiorcom: „dla mojego syna Bieniamina Alter czyli Jumana dawniej nazywającego się, któremu jako nieletniemu przeznaczam Główną Opiekunką Żonę moją a jego matkę Kneindlę z Grodbergów, a na przydanego opiekuna Lipę Berhinera, pozwalając teje opiece i upoważniając ją w razie jeżeliby ta przeznaczona memu synowi nieruchomości z powodu niemożności zatrzymania jej w dobrym stanie przedaną być musiała, iżby też opieka bez formalności prawem przewidzianych sprzedała, a otrzymany z tego szacunek na procent ulokowała – co zaś tyczy należnych mi wyż wyrażonych długów, chcę aby takowe wyż wymienione przydany opiekun Lipa Berhiner do rąk swych odebrał i z odebranych rubli sto na rzecz syna mego Beniamina Alter na procent ulokował – resztę zaś odebranych podzielił na dwie części – jedną połowę wypłacił córce mojej Peoli zamężnej Morihajowicz, jako jej schedę – drugą połowę żonie mojej”⁵². Treść testamentu nie pozwala na ustalenie więzów łączących testatora z opiekunem przydanym, jednakże zakres spraw, jakie zostały mu powierzone, wskazuje, iż musiał on być dla zapisodawcy osobą bardzo bliską, do której miał pełne zaufanie.

4.

Warto zastanowić się nad przyczynami, dla których rozgraniczenie funkcji opiekuna przydanego i doradcy sprawiało w praktyce trudności. Czy da się wskazać przyczynę, dla której opiekunów przydanych powoływano wbrew literze prawa w testamentach publicznych, albo też dlaczego doradcom powierzano zadania daleko wykraczające poza funkcje doradcze?

Czy taki stan rzeczy może wynikać z winy ustawodawcy? Czy można mu zarzucić, iż nie dość precyzyjnie określił pozycję prawną obu podmiotów? Wydaje się, że nie. Owszem, obie instytucje zostały wprowadzone do Kodeksu Cy-

⁵¹ APŁ, akta notariusza Wojciecha Hańczkiewicza, sygn. 126.

⁵² APŁ, akta notariusza Pawła Gąsowskiego, sygn. 37.

wilnego Królestwa Polskiego, a właściwie przejęte z Kodeksu Napoleona w celu zabezpieczenia interesów małoletniego. Jednakże przepisy jednoznacznie stanowią, kto ma prawo powołać dany podmiot i dla kogo czy też jaki jest zakres kompetencji poszczególnych osób. Z ustawy wprost wynika, że opiekun przydany pełnił funkcje kontrolne, a doradca miał jedynie prawo radzenia matce, przy której zostawała opieka główna.

Najprostszą, ale i chyba najbardziej prawdopodobną przyczyną takiego stanu rzeczy była słaba znajomość przepisów prawa przez osoby sporządzające akty ostatniej woli. W interesującym nas okresie znaczna część społeczeństwa nie posiadała umiejętności czytania i pisania, a więc trudno było wymagać szczegółowej wiedzy z zakresu prawa cywilnego. Ponadto niewątpliwie osoby dokonujące na wypadek śmierci rozporządzeń dotyczących przyszłości ich dzieci uważały, że ciąży na nich obowiązek jak najlepszego zabezpieczenia interesów dziecka, starały się zatem w sposób przez siebie rozumiany wykorzystać instrumenty, którymi posługiwała się praktyka, nie zdając sobie nawet sprawy z obchodzenia prawa. Mając rodzicielski obowiązek troski o przyszłość dziecka, któremu groziło sieroctwo, domniemywały moralne prawo mianowania opiekuna przydanego zgodnie ze swą wolą. Tym bardziej że rady rodzinne nie kwestionowały w znacznej mierze przypadków wyborów dokonanych przez testatorów. Mogło zresztą być i tak, że spadkodawca zdawał sobie sprawę, iż jego decyzja w zakresie powołania opiekuna przydanego nie ma mocy prawnej, ale traktował ją jedynie jako wskazówkę dla rady rodzinnej.

TOMASZ KUBICKI
(Łódź)

Ustalanie tożsamości stron w świetle obowiązujących na ziemiach Królestwa Polskiego w XIX wieku przepisów notarialnych i hipotecznych a praktyka

**Establishing the identity of parties in the lights of notary and mortgage
rules binding in the Kingdom of Poland vs. practice**

**Feststellung der Identität der Parteien in Hinsicht der auf dem Gebiet
des Königreichs Polen im 19. Jh. geltenden Vorschriften über Notariat
und Hypothek und die tägliche Praxis**

1. Ustalanie tożsamości stron w świetle ustaw notarialnych. 1.1. Ustalanie tożsamości stron pod rządami ustawy notarialnej z roku 1803. 1.2. Ustalanie tożsamości stron w świetle postanowień ustawy notarialnej z roku 1866. 2. Ustalanie tożsamości stron w przepisach hipotecznych. 3. Ustalanie tożsamości osób w świetle akt hipotecznych brzezińskich.

1. Establishing the identity of the parties in the light of notarial acts. 1.1. Establishing the identity of the parties under the Notarial Act of 1803. 1.2. Establishing the identity of the parties under the stipulations of the Notarial Act of 1866. 2. Establishing of the identity of the parties in mortgage regulations. 3. Establishing the identity of the parties in the light of the Brzeziny mortgage files.

1. Identitätsfeststellung in Hinsicht der Notariatsgesetze; 1.1. Identitätsfeststellung nach dem Notariatsgesetz von 1803; 1.2. Identitätsfeststellung nach dem Notariatsgesetz von 1866. 2. Identitätsfeststellung in den Rechtsvorschriften über die Hypothek. 3. Feststellung der Identität von Personen nach den Hypothekenakten aus Brzeziny.

1

Sposób ustalania tożsamości osób biorących udział w czynnościach notarialnych regulowany był początkowo, w czasach Księstwa Warszawskiego i w Królestwie Polskim, przez przepisy ustawy notarialnej francuskiej¹, a od roku 1876

¹ Ustawa z 16 III 1803 roku została wprowadzona w Księstwie Warszawskim na mocy art. 22 przepisów z 23 V 1808 r. nr 3745, o organizacji oraz atrybucji władz sądowych i osób do składu sądownictwa należących [w:] S. Zawadzki, *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, t. 3, Warszawa 1863, s. 353.

przez rosyjskie przepisy notarialne z dnia 14/26 IV 1866 roku². Przedmiotem licznych postanowień Komisji Rządowej Sprawiedliwości były nadto drobne kwestie szczegółowe dotyczące poświadczania tożsamości³.

1.1. Podstawowe znaczenie miał tu art. 11 ustawy notarialnej z 1803 r. Zgodnie z jego treścią poświadczenie tożsamości strony wymagało ustalenia jej: imienia, nazwiska, wykonywanego zawodu bądź rzemiosła, jak również miejsca zamieszkania. Z przepisów niższego rzędu natomiast wynikało, iż pozwalające na lepszą identyfikację, znajdujące się przed nazwiskiem tytuły honorowe mogły być zamieszczane jedynie wtedy, gdy zostały poświadczone przez Heroldię Królestwa Polskiego⁴.

Wzmiankowany artykuł wskazywał na dwa sposoby ustalania tożsamości stron. Notariusz mógł przyjąć akt jedynie od osób, których tożsamość była mu osobiście znana⁵. Tożsamość osób notariuszowi osobiście nieznanych, winna być stwierdzona przez dwie znane mu osoby, posiadające nadto takie przymioty, jakie mieć powinni świadkowie przy aktach urzędowych. Te dwie osoby – rekognoscenci⁶, miały być nie tylko osobiście znane notariuszowi, ale także wiarygodne. To ostatnie stwierdzenie oznaczało, zgodnie z postanowieniem Komisji Rządowej Sprawiedliwości, że rekognoscenci musieli posiadać zdolność do czynności prawnych i „do aktu w którym tożsamość poświadczają, mogą być uważani za świadków nie ulegających żadnemu wyłączeniu ani zarzutowi”⁷. Wynika stąd wniosek, iż rekognoscenci powinni legitymować się

² Ten akt prawny zyskał moc obowiązującą w Królestwie Polskim od 1/13 VII 1876 r., tj. z dniem wprowadzenia reformy sądowej, unifikującej organizację wymiaru sprawiedliwości Królestwa z systemem przyjętym w Cesarstwie Rosyjskim w roku 1864. Zob. przepisy o zastosowaniu do Warszawskiego Okręgu Sądowego ustawy notarialnej z 14 IV 1866 r., *Zbiór Praw. Postanowienia i rozporządzenia rządu w guberniach Królestwa Polskiego obowiązujące* zebrali i przełożył S. Godlewski, t. 6, Warszawa 1881, s. 207–221; *Położenie o notarialnej części, wydanie 1892*, Swod Zakonow, wydanie 1912, t. 16, s. 325–365, art. 1–377.

³ Komisja Rządowa Sprawiedliwości: d. 24 III / 5 IV 1841 r., nr 11719 i d. 26 X / 7 XI 1846 r., nr 18048; d. 18/30 III 1851 r., nr 2048; d. 20 II/ 3 III 1852 r., nr 1726; d. 17/ 29 III 1854 r., nr 6340; d. 16/28 XI 1855, nr 21776; d.

⁴ Komisja Rządowa Sprawiedliwości d. 17/29 III 1854 r. nr 6340; zob. też D. P. K. P. t. XXVI, s. 135 i D. P. K. P. XXXIX s. 404.

⁵ Art. 9 i 10 ustawy notarialnej z 1803 r. mówi o dwóch notariuszach. Obecność dwóch była niezbędna przy spisywaniu i odwoływaniu rozporządzeń ostatniej woli i darowiznach art. 972 K. N. zob. A. Niemirowski, *Wykład notariatu dziejowy i porównawczy, część szczególna*, Warszawa 1876, s. 234–235. Twierdzi on, że „u nas (...) zwyczaj ustalił, że akty przyjmują się przez jednego regenta, w obecności dwóch świadków”.

⁶ J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 823, hasło *Recoгноско*: znowu poznawać, uznawać, potwierdzać, przypomnieć sobie.

⁷ K.R. Spr. d. 18/ 30 III 1851 r., nr 2048, [w:] S. Zawadzki, *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, t. 2, Warszawa 1861, s. 870.

takimi samymi cechami jak świadkowie czynności notarialnych, a te wymieniał art. 9 ustawy notarialnej. Świadczenie, a więc i rekognoscenci, musieli być obywatelami krajowymi, umięjącymi własnoręcznie się podpisywać, zamieszkałymi w obrębie gminy, w której akt był sporządzany⁸. Poświadczający tożsamość nie mógł być osobą pracującą z rejentem, a także być aplikantem sądowym czy notarialnym. Musiały to zatem być inne osoby, jednakże dobrze notariuszowi znane, odpowiedzialne⁹. Nie wystarczało również napisanie w dokumencie, przy okazji którego pojawiają się rekognoscenci, że są to osoby „rejentowi znane”, a nawet, „że posiadają zdolności i przymioty prawem przepisane”, koniecznym było umieszczenie formułki, że „są znane z osoby i wiarygodne”¹⁰. Wydaje się, choć przepisy notarialne o tym nie wspominają, że świadkowie, a więc i rekognoscenci powinni posiadać umiejętność pisania i czytania.

Urzędnicy niestosujący się do przepisów o rekognoscentach, narażający swoim działaniem strony na szkody, mogli zostać pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Podstawową jednak karą, w takiej sytuacji, było przede wszystkim zawieszenie w urzędowaniu¹¹.

1.2. Ustawa notarialna z roku 1866 zawiera tylko dwa przepisy dotyczące poświadczenia tożsamości osób, stron w postępowaniu notarialnym – art. 73 i 74. W świetle tych postanowień istnieją trzy możliwe sposoby poświadczenia tożsamości:

- 1) osobiście przez rejenta,
- 2) przez dwie znane rejentowi osoby zasługujące na wiarę, nie wyłączając od tego krewnych i służących osoby nieznannej rejentowi (art. 73 ust. notarialnej).

Jeżeli nie można było ustalić tożsamości w jeden z powyższych sposobów, rejent musiał uczynić o tym wzmiankę w treści aktu notarialnego oraz wskazać jakimi „innymi kierował się dowodami lub wiadomościami co do tożsamości osób” (art. 74). Do tych innych sposobów stwierdzenia w aktach notarialnych tożsamości stron zaliczone zostały:

- 3) legitymacje urzędowe¹².

⁸ „Na świadków mogą być używanymi ci, którzy mieszkają w tym samym okręgu, gdzie akt jest sporządzany”, Min. Spraw. 9 V 1811 r., nr 4606 [w:] S. Zawadzki, *Prawo cywilne...*, t. 2, Warszawa 1861, s. 868.

⁹ Reskrypt K.R.Spr. z dnia 24 III/5 IV 1841 r., nr 11719 i 26 X/7 XI 1846 r., nr 18048. S. Zawadzki, *Prawo cywilne...* t. 2, s. 870. Tym osobom musi urzędnik ich przywołujący przedstawić także skutki prawne wynikające z nierzetelnego – niezgodnego ze stanem rzeczywistym poświadczenia tożsamości.

¹⁰ Co znaczy, że nie podlegają jakimkolwiek wyłączeniom ani zarzutom prawnym, K.R.Spr. 18/30 III 1851 r., nr 2048.

¹¹ Reskrypt K.R.Spr. 20 II/3 III 1852 r., nr 1726.

¹² Art. 19 O czasowych prawidłach i formach dla sędziów pokoju, notariuszy przy stosowaniu ustawy notarialnej: W razie niemożności stwierdzenia tożsamości za pomocą świadków rejent

2

Sprawy ustalania tożsamości stron według przepisów hipotecznych regulowało Prawo o ustaleniu własności dóbr nieruchomości, o przywilejach i hipotekach z 3 IV 1818¹³ oraz Instrukcja Komisji Rządowej Sprawiedliwości wydana dnia 30 czerwca 1819 r., nr 7408 dla Komisji Hipotecznej i Kancelarii Ziemiańskiej b. Województwa Mazowieckiego¹⁴.

Art. 41 instrukcji z 1819 roku wyraźnie podkreśla, że prawidłowym (skutecznym) jest akt urzędowy, który zawiera informacje: „o tożsamości osób czyniących, o ich zdolności czynienia tak co do wieku jako też co do stanu zdrowia, a wreszcie jest zapewnieniem że strony tak jak napisano, a nie inaczej, dobrowolnie się umówiły”.

Czytamy w tej samej instrukcji, iż ustalanie i potwierdzanie tożsamości osób w postępowaniu hipotecznym winno być przedmiotem „szczególnej troskliwości”¹⁵. Ta skrupulatność przy czynnościach dokonywanych w księgach czy aktach już istniejących, musiała być o wiele większa niż przy ich zakładaniu. Prawodawca tłumaczył to w ten sposób, że przy tzw. pierwiastkowej regulacji pojawiają się wszyscy zainteresowani i zakładając księgę czy akta odnawiają prawa i obowiązki, które powstały, istniały już wcześniej¹⁶. Nie ma więc podstaw do przypuszczenia, aby jakaś osoba postronna, obca podszywała się pod strony¹⁷. Nie da się również wskazać, potencjalnych nawet korzyści, jakie mogłyby przez takie działania zyskać. Zupełnie inaczej jest w przypadku działań podejmowanych później, to znaczy wpisów dokonywanych w już założonych księgach czy aktach hipotecznych. Zazwyczaj wtedy strony pojawiają się pojedynczo, a więc nie ma możliwości wzajemnego konfrontowania ich tożsamości. Nadto działanie ich, podejmowane w chwili zgłoszenia, „stanowi nowe prawo i obowiązki” i na bieżąco tworzy nową sytuację prawną podlegającą wpisowi w danej księdze¹⁸.

mógł żądać przedstawienia świadectwa policji albo zwierzchności, paszportu, atestu służbowego itp. Szerzej: L. Szumański, *O poświadczeniu tożsamości stron przez rejenta*, „Gazeta Sądowa Warszawska” nr 27, 1901, s. 425; *idem*, GSW nr 28, 1901, s. 445 i nr 29, 1901, s. 462; A. Piaskowski, *O poświadczeniu tożsamości osób wpływających do aktu*, GSW nr 43, 1913, s. 648 i n.

¹³ Dz. Praw Królestwa Polskiego, t. 5, s. 295 i n.

¹⁴ S. Zawadzki, *Prawo cywilne...*, t. 2, Warszawa 1861, s. 19–61.

¹⁵ Zdanie pierwsze art. 123 instrukcji z 1819 r.

¹⁶ Warto pamiętać o procedurze publicznego ogłaszania regulacji, która realizując zasadę jawności, jest przy okazji instrumentem kontrolnym, gwarancją, że wszyscy zainteresowani stawiają się i przy okazji zgłaszania swoich praw potwierdzają tożsamość swoją i innych uczestników postępowania regulacyjnego.

¹⁷ *Ibidem*, zdanie drugie: „nie masz tu zatem obawy, aby kto obcy przybierał na siebie fałszywe imię właściwego interesanta”.

¹⁸ Art. 123, Ustęp 3. Instrukcji hipotecznej z 1819 r.

Mimo że nasze prawo hipoteczne wzorowane było w znacznej części na pruskich rozwiązaniach hipotecznych, nie przyjęło jednakże zasady wydawania tzw. ekstraktu głównego (*recognitionsschein; atest in vim recognitionis*)¹⁹. Taki ekstrakt z wykazu hipotecznego stanowił istotny dowód określający, może nie wprost, tożsamość osoby się nim legitymującej, a raczej jej status prawny²⁰. Wydawany był bowiem wyłącznie albo właścicielowi jako potwierdzenie jego prawa własności, albo wierzycielowi na dowód posiadanej wierzytelności²¹.

Nie można było sporządzać kolejnych jego kopii²². W naszym systemie hipotecznym zasadą natomiast było wydawanie wyciągów, które są kopiami aktów złożonych do ksiąg²³. Te nie mogły skutecznie spełniać roli potwierdzenia tożsamości osób legitymujących się nimi²⁴. Instrukcja hipoteczna wskazywała inne środki i metody, za pomocą których trzeba ustalać i potwierdzać tożsamość osób dokonujących czynności hipotecznych. Pojawiła się nawet sugestia o niezawodności tych metod²⁵. Art. 123 wymienił, dopuszczalne w postępowaniu hipotecznym, metody pozwalające na potwierdzenie tożsamości uczestników tego postępowania. Pisarz i rejent, w sytuacji gdy tożsamość osoby biorącej udział w czynności nie jest im znana, mogli korzystać z rekognoscentów, tj. „obywateli, świadków (im) z osoby, moralności i z odpowiedzialności w kraju znanych”²⁶. Zauważmy, że są to sposoby zna-

¹⁹ Drugim rodzajem kopii wydawanej i podpisywanej przez cały skład sądu były kopie *pro informatione*. Mogły być wydawane każdej osobie, która zdaniem sądu posiada legitymacje do żądania takiej kopii – strony, inni uczestnicy postępowania itp., K. Hube, *O instytucji hipotecznej w Królestwie Polskim*, Warszawa 1869, s. 33. Zauważmy w tym miejscu, że prawo notarialne pozwala na wydanie tylko jednego – pierwszego wyciągu głównego z akt oryginalnych (*minutes*), drugi wymaga zgody prezesa Trybunału I Instancji. Działanie bez tej pisemnej zgody skutkuje usunięciem notariusza z urzędu, Art. 26 f. ust. not.; reskrypt KRSpr. z dnia 6/18VI 1845, nr 5152.

²⁰ Chociaż i w przypadku posługiwania się ekstraktami głównymi prawodawca dopuszcza możliwość popełnienia przestępstwa: „lubo mógł się zdarzyć przypadek, że ekstrakt nieprawą drogą przeszedł w obce ręce”, zob. art. 123 ust. 4. Instrukcji hipotecznej z 1819 r.

²¹ Nie bez znaczenia był fakt, iż do wyciągu dołączano (zwracano) oryginalne dokumenty, opatrzone pieczęcią sądową, na podstawie których dokonano wpisu do właściwej rubryki wykazu. W. Dutkiewicz, *Prawo hipoteczne w Królestwie Polskim*, Warszawa 1936, s. 91–92. Te dokumenty, oryginały, zatrzymuje w domu, właściciel, wierzyciel, z potwierdzeniem dokonania wpisu w księdze hipotecznej.

²² Jedyny wyjątek związany był z zaginięciem ekstraktu, wtedy po przeprowadzeniu postępowania tzw. amortyzacyjnego, można było otrzymać drugi *atest in vim recognitionis*. Zob. K. Hube, *O instytucji hipotecznej...*, s. 33–34.

²³ Np. art. 10 a, 11 a i b instrukcji z 1819.

²⁴ „Nawet z tego względu, iż wydawane mogą być każdemu zainteresowanemu”.

²⁵ Art. 123 ustęp 6 instrukcji z 1819 r. „lecz są inne środki, które rzadko stać się mogą zawodnymi”.

²⁶ Jest to rozwiązanie wzorowane na omawianym wcześniej art. 9 i 11 franc. ustawy notarialnej: „Akta przyjmowane będą przez dwóch notariuszów, albo przez jednego notariusza

ne nam z przepisów notarialnych. W postępowaniu hipotecznym tożsamość osoby poświadczana była przez rejenta czy pisarza hipotecznego; jej ustalenie wynikało z osobistej znajomości strony przez tego urzędnika. W przypadku gdy w kancelarii hipotecznej pojawia się osoba nieznaną urzędnikowi sporządzającemu akt, niezbędne było poświadczenie tożsamości tej osoby przez znanych pisarzowi czy rejentowi rekognoscentów. Nadmienić wypada, że wszystkie postanowienia dotyczące rekognoscentów ustanawianych przez rejenta mogły być stosowane także w odniesieniu do rekognoscentów ustanawianych przez pisarza sądu pokoju²⁷.

Przepisy hipoteczne (np. art. 31 instrukcji z 1819 r.) wyraźnie wskazują, że rejenci sporządzają akty dwojakiego rodzaju: hipoteczne i notarialne. W pierwszym przypadku działać muszą na podstawie przepisów hipotecznych. W drugim – postępować zgodnie z przepisami notarialnymi; a te pozwalają (art. 74 ustawy notarialnej z 1866 r.) na potwierdzanie tożsamości stron także za pomocą legitymacji urzędowych (dowodów legitymacji). W praktyce taka sytuacja powoduje dość istotne komplikacje, na co zwracano już w literaturze uwagę²⁸. Wydziały hipoteczne bowiem nie uważały aktów, w których tożsamość potwierdzona była przez dowody legitymacyjne, za niewzruszone i zazwyczaj odmawiały im swojego zatwierdzenia. Zatwierdzenie aktów poświadczonych na podstawie art. 74 ustawy notarialnej zawieszały do czasu udowodnienia tożsamości stron w sposób przewidziany w art. 73. W rezultacie tylko akty hipoteczne przyjmowane w oparciu o treść art. 73 ustawy notarialnej ulegały zatwierdzeniu. Rejentom zaś nie wolno było poświadczać tożsamości stron w aktach hipotecznych inaczej niż na zasadzie osobistej znajomości lub deklaracji wiarygodnych rekognoscentów. Należy zdać sobie jednak sprawę, że strona nie musiała sporządzać aktu w miejscu swojego zamieszkania i często trudno jej było przedstawić dwóch odpowiednich rekognoscentów. W takiej sytuacji mogła dysponować tylko tzw. legitymacjami urzędowymi. Poświadczanie tożsamości (w postępowaniu hipotecznym) dopuścił za ich pomocą wyrok Izby Sądownej Warszawskiej z dnia 9 VIII 1888 r., nr 143/3: „akt zeznany przez osobę

w przytomności dwóch świadków, obywateli krajowych, umiejących podpisać się i zamieszkałych w obrębie gminy, w której akt jest sporządzany”; art. 11; „Imię, nazwisko, powołanie i mieszkanie stron, powinny być notariuszom znane, albo zaświadczone przez dwóch obywateli, im znanych i posiadających takie same przymioty, jakie mieć powinni świadkowie przy aktach urzędowych”.

²⁷ Art. 123 instrukcji z 1819 r. mówi o korzystaniu przez pisarza i rejenta z rekognoscentów w postępowaniu hipotecznym. Przepisy hipoteczne nie zajmują się przymiotami rekognoscentów; te zaś, na co zwróciłem uwagę, opisywane są w postanowieniach prawa notarialnego i przepisach niższego rzędu dotyczących rejentów.

²⁸ Np. A. Piaskowski, *O poświadczeniu tożsamości osób wpływających do aktu*, GSW nr 43, 1913, s. 649.

nieznaną notariuszowi, przez rekognoscentów nie poświadczoną, a która swą tożsamość usprawiedliwia tylko przez okazanie paszportu może mieć skutki hipoteczne²⁹.

Inną metodą pozwalającą ustalić tożsamość osób dokonujących czynności hipotecznych było żądanie, w przypadku aktów lub pełnomocnictw zawieranych poza granicami kraju, aby te dostarczane zawsze były w oryginale (*en brevet*), a nie w wyciągach głównych, odpisach wierzytelnych czy nawet zwykłych kopiach. Wymóg ten wydaje się racjonalny, ponieważ na oryginale mamy zawsze autentyczne podpisy: stron, urzędnika przyjmującego akt, urzędników poświadczających podpisy złożone pod aktem³⁰. Dodatkowo powinny, obok dowodów wynikających z treści oryginalnego aktu czy pełnomocnictwa, pojawiać się zeznania rekognoscentów, które zapewnią poprawne ustalenie tożsamości osób biorących udział w czynnościach hipotecznych³¹.

Również w uzupełnieniu zeznań rekognoscentów można było pomocniczo porównywać podpisy złożone wcześniej przy zakładaniu ksiąg hipotecznych, jeżeli oczywiście były to te same osoby, z podpisami składanymi przy późniejszych czynnościach hipotecznych³².

3

W świetle akt hipotecznych brzezińskich tożsamość osób ustalana jest przez pisarza w oparciu o przepisy prawa hipotecznego, bez posiłkowego stosowania w tej kwestii przepisów notarialnych³³. Zazwyczaj znajdujemy w aktach zapisy o treści:

„Przed Pisarzem Sądu Pokoju Okręgu Brzezińskiego, w mieście Brzezinach mieszkającym i urzędującym, stawił się osobiście Karol Ekert, w tym mieście okręgowym Brzezinach mieszkający i zamieszkanie prawne sobie obierający,

²⁹ *Jurisprudencja Departamentów Cywilnych Izby Sądowej Warszawskiej, z I-go półrocza 1888*, ułożona przez J. Karpińskiego, Warszawa 1889, cyt. za: W. Szumański, *O poświadczeniu tożsamości osób w czynnościach rejentalnych*, GSW nr 27, 1901, s. 425. Kilka zdań niżej w tym samym wyroku czytamy jednak, że w aktach mających za przedmiot nieruchomości (krepostnych) tożsamość osób może być stwierdzona tylko przez świadków.

³⁰ Jest to legalizacja, czyli czynność poświadczająca nie tylko podpis i pieczęci przystawione do dokumentu, ale również to, że urzędnik, który akt przyjął lub wydał wypis z tego aktu, jest rzeczywiście upoważniony do sporządzania aktu lub wydawania z niego wypisu. Zob. K. R. Spr. z dnia 2/14 VII 1837, nr 8011. Legalizacja następować musi zaraz – bezpośrednio po legalizowanym podpisie, K. R. Spr. dnia 22 V 1827, nr 5615;

³¹ Art. 123 b instrukcji hipotecznej z 1819 r.

³² *Ibidem*, art. 123 a.

³³ Zob. też Z., *Tożsamość osoby w świetle praktyki hipotecznej*, Not. Hip. 1931, nr 9, gdzie zestawiono wynikające z ustawy notarialnej i te z przepisów hipotecznych sposoby ustalania tożsamości.

który będąc pisarzowi z osoby i zdolności do działania znany³⁴. Po roku 1876 występuje ta sama formułka: „mnie liczno izwiestnyj prawo i desposobnyj”³⁵. Jak widzimy, w danym przypadku stwierdzenie tożsamości opiera się na osobistej znajomości przez pisarza uczestnika czynności hipotecznych.

Czasami wydaje się, iż pisarz nie sprawdza dokładnie tożsamości uczestnika czynności, np. „stawił się osobiście Feiszel Landa, w mieście Jeżowie (...) pod numerem 45 mieszkający i zamieszkanie prawne do niniejszej czynności tamże sobie obierający. Wynika to z faktu przedłożenia przez wnioskodawcę oryginału aktu kupna sprzedaży dokonanej przed rejentem: kupił aktem urzędowym na dniu 10/22 VI 1849 r. przed Piotrem Grotowskim zdziałanym, tu w kopii poświadczonej, po okazaniu oryginału składający się, w takim więc składzie rzeczy stawający żąda przepisania tytułu własności nieruchomości pod numerem 45”. Nadto mieszka i wskazuje jako zamieszkanie prawne nieruchomości, względem której zgłasza żądanie.

Jeżeli wnioskodawca czy uczestnik postępowania hipotecznego przedstawiał pełnomocnictwo urzędowe (czyli sporządzone przed notariuszem) wpis zawierał informację o tym, że: stawił się osobiście, czym zajmuje się zawodowo, okazał pełnomocnictwo, jest obywatelem miasta, ustala miejsce zamieszkania i miejsce zamieszkania prawnego oraz czy jest znany czy też nie pisarzowi spisującemu dany wniosek: „stawił się osobiście Wiktor Jasiński były obrońca przy Sądzie Pokoju Okręgu Brzezińskiego w imieniu i na rzecz Majera Weinberger z mocy urzędowej plenipotencji dnia wczorajszego przed Rejentem Chałubińskim zeznanej tu w oryginale pod literą A składającej się czyniący, w mieście Okręgowym Brzezinach mieszkający, zamieszkanie zaś prawne dla mandanta swego na jego rzeczywistym mieszkaniu w mieście Jeżowie Okręgu Brzezińskim, obierający, który będąc Pisarzowi z osoby i zdolności do działania znany wniosł”³⁶.

Ustalanie przez rejenta tożsamości stron podczas przyjmowania aktów dobrej woli zawsze przebiegało według przepisów notarialnych, niezależne od tego czy odbywało się w kancelarii hipotecznej, czy poza nią. Na przykład: „Działo się w Mieście Strykowie Wydziale Hipotecznym (...) dnia 22 stycznia/3 lutego 1851 roku (...) Przed Andrzejem Lityńskim Rejentem (...) w przytomności świadków w końcu Aktu wymienionych praw cywilnych używających, Rejentowi ze zdolności świadczenia znanych stawili się (...) 1. Antoni Lenarciński Obywatel Miasta Jeżowa, w tymże mieście, Okręgu Brzezińskim zamieszkały i zamieszkanie prawne sobie obierający z jednej 2. Leopold Patzer Dóbr Rogowa w Okręgu Brzezińskim leżących dziedzic tamże mieszkanie mający i zamiesz-

³⁴ Rep. hip. 23 s. 54.

³⁵ Rep. hip. 141, s. 154.

³⁶ Jeżów, Rep. hip. 10, s. 22–23.

kanie prawne sobie naznaczający – obydwaj z osób swych i zdolności do działań urzędowych Rejentowi i świadkom znani (...)”³⁷. Nie ma w powyższym zapisie informacji o tym, że świadkowie nie podlegają żadnym zarzutom czy wyłączeniom; że są rejentowi znani nie tylko z osób, ale i wiarygodności. Nie jest to jednak przykład naruszenia prawa, bowiem obowiązek wprowadzenia takiej informacji do treści aktu sporządzanego przez rejenta pojawił się dopiero od dnia 18/30 III 1851 roku³⁸. Trudno również mówić o naruszeniu prawa w sytuacji, gdy na świadków rejent powołuje obrońców przy Sądzie Pokoju w Brzezinach³⁹. Nie można ich zaliczyć do grupy osób pracujących z rejentem, mimo że działają w sądzie i mogą pojawiać się w trakcie wykonywania swoich obowiązków zawodowych w kancelarii hipotecznej⁴⁰.

³⁷ Jeżów, Rep. hip. 14, karta XIV.

³⁸ Zob. przyp. 7.

³⁹ Rep. hip. 65, s. 17; rep. hip. 37, lit. B, s. 29.

⁴⁰ Zob. reskrypt Komisji Rządowej Sprawiedliwości z dnia 24 III/ 5 IV 1841 r., nr 11719 i z d. 26 X / 7 XI 1846 r., nr 18048; S. Zawadzki, *Prawo cywilne...*, t. 2, s. 870. Ewidentnie chodzi tu o osoby pracujące stale w kancelarii notarialnej, podporządkowane rejentowi (notariuszowi) i przez niego zatrudniane.

DOROTA WIŚNIEWSKA-JÓZWIAK, MONIKA STRZELECKA
(Łódź)

***Struktura organów spółdzielni w świetle przepisów
ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach
na przykładzie Spółdzielni Spożywczej Pracowników
Państwowych i Komunalnych w Końskich***

**Structure of cooperative organs in the light of the Act of 29th
October 1920 on co-operatives; case study: Spółdzielnia Spożywcza
Pracowników Państwowych i Komunalnych in Końskie**

**Struktur der Genossenschaftsorgane nach dem Gesetz vom
29. Oktober 1920 über die Genossenschaften am Beispiel der
Lebensmittelgenossenschaft der Staatlichen und Kommunalen
Arbeiter in Końskie**

1. Wprowadzenie. 2. Zarząd. 3. Rada nadzorcza. 4. Walne zgromadzenie. 5. Podsumowanie.

1. Introduction. 2. Management. 3. Supervisory board. 4. General meeting. 5. Summary.

1. Einführung. 2. Der Vorstand. 3. Der Aufsichtsrat. 4. Die Hauptversammlung. 5. Zusammenfassung.

1

Spółdzielczość na ziemiach polskich powstała jeszcze w XIX w. Najprężniej rozwijała się w zaborze pruskim, osiągając najlepsze wyniki finansowe, choć najliczniejszy pod względem liczby zrzeszeń i działających w nich członków był ruch spółdzielczy zaboru austriackiego¹.

Zasady funkcjonowania spółdzielni regulowało prawo zaborcze, co spowodowało niejednolity rozwój tego rodzaju podmiotów. Stało się to poważnym problemem w obliczu odzyskania przez Polskę niepodległości i przyczyniło się do podjęcia wysiłków w kierunku ujednoczenia przepisów prawa. Prace legislacyjne nie trwały długo. Zakończyły się 29 X 1920 r.

¹ S. Wojciechowski, *Historia spółdzielczości polskiej do 1914 r.*, Warszawa 1939, s. 28, 253.

uchwaleniem przez Sejm ustawy o spółdzielniach² z mocą obowiązującą od 1 I 1921 r.³

Przepisy powyższego aktu prawnego zostały znowelizowane ustawą z dnia 4 XII 1923 r. w przedmiocie częściowej zmiany ustawy z dnia 29 X 1920 r. o spółdzielniach⁴. Nowelizacja dokonała jedynie niewielkich zmian proceduralnych oraz związanych z reformą walutową polegającą na wprowadzeniu „złotego polskiego”, który zastąpił „markę polską”⁵.

Zgodnie z treścią art. 117 ustawy z 1920 r. nowe przepisy obowiązywały w odniesieniu do wszelkich spółdzielni istniejących w chwili wejścia w życie aktu⁶. Jednym ze zrzeczeń, które musiało dostosować działalność do nowo wprowadzonych zasad, była Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich. Powyższy podmiot powstał 4 sierpnia 1897 r.⁷, a po zakończeniu pierwszej wojny światowej wznowił swoją działalność.

Członkowie spółdzielni rozpoczęli prace nad dostosowaniem organizacji i funkcjonowania zrzeszającego ich podmiotu do zasad wyrażonych w ustawie. W dniu 27 listopada 1921 r. odbyło się walne zgromadzenie, a jednym z punktów porządku obrad była zmiana statutu. Została ona przyjęta 22 głosami, przy 3 przeciwnych i 6 wstrzymujących się. Następnie przeprowadzono głosowanie nad jednolitą treścią statutu, który uchwalono jednogłośnie⁸. Efektem prac mających na celu dostosowanie organizacji i działalności zrzeszenia do postanowień ustawy o spółdzielniach było zarejestrowanie statutu w Sądzie Okrę-

² Ustawa z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach [w:] *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej: Dz.U. RP), z dnia 11 grudnia 1920 r., nr 111, poz. 733.

³ Art. 130 ustęp 1 ustawy o spółdzielniach: „Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1921 r.”

⁴ Ustawa z dnia 4 grudnia 1923 r. w przedmiocie częściowej zmiany ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach (Dz.U. R. P. Nr 111 poz. 733), [w:] *Dz.U. RP* z dnia 28 grudnia 1923 r., nr 135, poz. 1119.

⁵ A.J. Papierowski, *Spółdzielczość w Płocku w dobie Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, cz. 1, „Notatki Płockie”, 2001, nr 1/186, s. 3.

⁶ Art. 117 ustęp 1 ustawy o spółdzielniach: „Wszelkie zrzeczenia o zmiennym kapitale lub składzie osobowym, istniejące prawnie przed wejściem w życie ustawy niniejszej czy to na podstawie dotychczas obowiązujących ustaw o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, czy to na podstawie ustaw o towarzystwach drobnego i wzajemnego kredytu oraz wszelkich statutów normalnych, czy na jakiegokolwiek innej podstawie, a które dążą wyłącznie do celów, w art. 1 wymienionych, winny statuty swe uzgodnić z przepisami ustawy niniejszej w ciągu dwóch lat od daty wejścia jej w życie i zgłosić je do zarejestrowania w myśl art. 5. Od chwili zarejestrowania działalność ich podlega wyłącznie przepisom ustawy niniejszej”.

⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Związek Rewizyjny Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej. Okręg Łódzki (dalej: ZRS RP OŁ), sygn. 35 Sprawozdanie za rok 1929 Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 1.

⁸ *Ibidem*, Protokół ogólnego zebrania członków „Stowarzyszenia Spożywczego” w Końskich z dnia 27 listopada 1921 r., k. 1.

gowym w Radomiu na podstawie decyzji sądu podjętej 22 marca 1922 r. Statut został wciągnięty do działu Spółdzielni Rejestru Handlowego pod nr 25⁹.

W zakresie struktury spółdzielni ustawa przewidywała utworzenie w ramach każdego zrzeszenia trzech organów: zarządu, rady nadzorczej oraz walnego zgromadzenia i te właśnie organy funkcjonowały w ramach badanej spółdzielni.

2

Zarząd, tak zwana dyrekcja, stanowił organ wykonawczy spółdzielni, a w związku z tym do jego zadań należało prowadzenie spraw zrzeszenia oraz reprezentowanie go na zewnątrz¹⁰. Powyższy organ nie działał jako pełnomocnik spółdzielni, lecz występował w charakterze jej zastępcy ustawowego. Przemawiał za tym między innymi brak możliwości powołania nowej osoby fizycznej na członka zarządu, w przypadku pełnego składu tego organu¹¹.

Ustawodawca nie narzucał spółdzielniom zasad dotyczących liczby członków zarządu i ich zastępców, nie określił również sposobu ich powoływania i odwoływania ani organu posiadającego tego rodzaju kompetencje. Zgodnie z treścią art. 33, ustęp 3, zrzeszenie posiadało swobodę uregulowania powyższych kwestii, przy czym ich określenie musiało nastąpić w statucie. Wyjątek od wyżej wskazanej zasady stanowiły spółdzielnie przyjmujące wkłady, które zostały pozbawione owej wolności przez narzucenie im zarządów składających się co najmniej z dwóch członków¹². Ograniczenie powyższe zniesiono mocą ustawy nowelizacyjnej z 1923 r., przyjmując jednakowe reguły w odniesieniu do wszystkich podmiotów¹³. Nadal jednak utrzymano obowiązek ustanowienia zastępcy w przypadku zarządu jednoosobowego¹⁴.

⁹ *Ibidem*, Statut Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 7.

¹⁰ Art. 33 ustęp 1 ustawy o spółdzielniach: „Spółdzielnia winna mieć zarząd (dyrekcję), który ją przedstawia i prowadzi jej sprawy w sądzie i poza sądem”.

¹¹ S. Wróblewski, *Ustawa o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. Dz.Ust. Nr 111 Poz. 733 wraz z rozporządzeniami wykonawczymi*, Kraków 1921, s. 52.

¹² Art. 33 ustęp 3 ustawy o spółdzielniach: „Liczbę członków zarządu, organ spółdzielni, uprawniony do ich powoływania, oraz sposób powoływania określi statut. W spółdzielniach, przyjmujących wkłady, zarząd winien się składać przynajmniej z dwóch osób”.

¹³ Art. 1 pkt 11 ustawy nowelizującej: „Art. 33 ust. 3 otrzymuje brzmienie następujące: »Statut określi sposób powoływania członków zarządu oraz wyznaczy uprawniony do tego powoływania organ«”.

¹⁴ Art. 38 ustęp 2 ustawy o spółdzielniach: „Statut musi przewidzieć ustanowienie zastępcy, jeżeli zarząd spółdzielni jest jednoosobowy”.

Postanowienia dotyczące składu, sposobu powoływania oraz funkcjonowania organów zostały wprowadzone do statutu Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich. Artykuły 25–28 powyższego dokumentu odnosiły się do zarządu. Organ ten, zgodnie z art. 25, składał się z 2 członków i 1 zastępcy (pełniących funkcje przewodniczącego, skarbnika oraz sekretarza), a powoływany był przez radę nadzorczą na okres 3 lat. Jednakże art. 26 zawierał zastrzeżenie, iż członkowie spółdzielni dostarczający towary do zrzeszenia nie mogli wchodzić w skład zarządu¹⁵. Zatem powyższe postanowienia statutu były w pełnym zakresie zgodne z zasadami wyrażonymi w ustawie.

Członkiem zarządu, w myśl art. 33 ustęp 2 ustawy, mogła zostać wyłącznie osoba fizyczna posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych i będąca członkiem spółdzielni. Natomiast jeżeli członkiem danej spółdzielni była inna osoba prawna o tym samym charakterze, wówczas jej członkowie również mogli zostać powołani do zarządu. Utrata członkostwa w spółdzielni, podobnie jak utrata pełnej zdolności do czynności prawnych, przesądzała o usunięciu danej osoby z funkcji członka tego organu¹⁶.

Celem wykonania przepisów ustawy 29 grudnia 1921 r. odbyło się posiedzenie rady nadzorczej, na którym dokonano wyboru członków zarządu. Zostali nimi Jan Szlifirski i Marian Szymański, natomiast na zastępcę powołano Ludwika Sokalskiego¹⁷. W 1925 r. członkami zarządu byli J. Szlifirski i Sujkowski¹⁸, cztery lata później funkcję przewodniczącego (gospodarza) wykonywał Leon Sujkowski, sekretarza – Aleksander Zdankiewicz, zaś skarbnika – Jan Szlifirski¹⁹. Natomiast w 1933 r. przewodniczącym był Waclaw Jaroszyński, skarbnikiem – Witold Ziemiński, zaś sekretarzem – Mieczysław Sokalski²⁰.

Zarząd stanowił organ wykonawczy spółdzielni i w związku z tym do jego kompetencji należało podejmowanie wszelkich działań objętych zakresem jej funkcjonowania określonym w statucie. Wynikało z tego, że organ powyższy

¹⁵ APŁ, ZRS RP OŁ, sygn. 35 Statut Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 5.

¹⁶ Art. 33 ustęp 2 ustawy o spółdzielniach: „Członkowie zarządu muszą mieć pełną zdolność do działań prawnych i być członkami spółdzielni. Jeżeli członkiem danej spółdzielni jest inna spółdzielnia, członkowie teje mogą wchodzić w skład zarządu”.

¹⁷ APŁ, ZRS RP OŁ, sygn. 35 Protokół z posiedzenia rady nadzorczej Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich z 29 grudnia 1921 r., k. 1.

¹⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1924 r., k. 2.

¹⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie za rok 1929 Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 1.

²⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie za 1933 r. Spółdzielni Spożywców Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 1.

dokonywał wszelkich czynności w imieniu spółdzielni, a ponadto na podstawie art. 36 ustęp 1 ustawy mógł zawierać na rzecz spółdzielni umowy z nieczłonkami, jeżeli statut zrzeszenia nie wprowadzał w tym względzie innych zasad²¹. Zatem dzięki działalności zarządu spółdzielnia mogła nabywać prawa i zaciągać zobowiązania.

Jednym z pierwszych obowiązków, do których dopełnienia ustawodawca zobowiązał powyższy organ, było zgłoszenie zrzeszenia do rejestru, wynika z tego, że zarząd musiał zostać utworzony jeszcze przed powstaniem zrzeszenia, zaś do rejestru miały być wprowadzone imiona i nazwiska pierwszych członków powyższego organu. Ponadto zgodnie z treścią art. 34 ustawy na zarządzie ciążył obowiązek niezwłocznego zgłoszenia do rejestru każdorazowej zmiany jego członków²².

Zarząd, wykonując powierzone mu kompetencje, podlegał ograniczeniom wynikającym z ustawy, zaś dalsze ograniczenia mógł nakładać statut lub uchwała walnego zgromadzenia. Taka możliwość musiała być jednak przewidziana w statucie, wciągnięta do rejestru i ogłoszona. Dopiero wówczas wywoływała skutki prawne wobec osób trzecich. W przypadku gdy zarząd nie był jednoosobowy, oświadczenia woli w imieniu zrzeszenia składało co najmniej dwóch członków tego organu, chyba że statut przewidywał surowsze wymogi w tym zakresie²³.

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie zarządu, to art. 27 statutu Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich (opierając się na treści art. 35 ustawy) stanowił, iż oświadczenia woli w imieniu spółdzielni mogły być składane wyłącznie przez obu członków. Wydaje się jednak, że możliwość taka zachodziła również w stosunku do jednego członka i zastępcy. Natomiast mocą art. 28 statutu zostało wprowadzone ograniczenie dotyczą-

²¹ Art. 36 ustęp 1 ustawy o spółdzielniach: „Zarząd spółdzielni może zawierać wszelkiego rodzaju umowy, wchodzące w zakres statutowej działalności spółdzielni, również z nieczłonkami, o ile statut nie stanowi inaczej”.

²² Art. 34 ustawy o spółdzielniach: „Każdą zmianę członków zarządu należy zgłosić niezwłocznie do sądu rejestrowego. Zgłoszenie skuteczni zarząd, dołączając odpis dokumentów stwierdzających dokonanie zmiany. Nowi członkowie zarządu podadzą zarazem swe podpisy w formie wiarygodnej (art. 5 ust. 2). Wpis zmiany ogłosi sąd rejestrowy w sposób, przepisany w art. 7 ust. 3”.

²³ Art. 35 ustawy o spółdzielniach: „Zarząd winien w czynnościach swych stosować się do ograniczeń, jakie mu nakłada statut lub uchwała walnego zgromadzenia.

Jeżeli zarząd nie jest jednoosobowy, wówczas oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają co najmniej dwaj członkowie zarządu, o ile statut nie wymaga współdziałania większej liczby. Oświadczenia, skierowane do spółdzielni, a złożone w lokalu spółdzielni albo na piśmie jednemu członkowi zarządu mają skutek prawny względem spółdzielni. To samo dotyczy wszelkich doręczeń. O ile ograniczenie zakresu uprawnień zarządu nie wynika z ustawy niniejszej, ma ono skutek w stosunku do osób trzecich tylko wówczas, jeżeli jest zamieszczone w statucie, zarejestrowane i ogłoszone (art. 8)”.

ce zawierania umów kupna, sprzedaży, zastawu lub wynajmu nieruchomości. Dla ich skuteczności wobec zrzeczenia konieczna była zgoda rady nadzorczej, względnie zatwierdzenie tej czynności po zawarciu umowy²⁴.

Kolejny niezwykle istotny obowiązek, nałożony na zarząd mocą art. 53 ustęp 1, stanowiło sporządzenie tak zwanego zamknięcia rachunkowego za poprzedni rok obrachunkowy, podlegającego zatwierdzeniu przez zwyczajne walne zgromadzenie. Ustawa nie precyzowała terminu sporządzenia, lecz wskazywała, iż musiało to nastąpić w takim czasie, aby mogło zostać zatwierdzone. Rok obrachunkowy to zgodnie z ustępem 3 co do zasady rok kalendarzowy, jednakże statut mógł wskazywać inny okres, zawsze jednak nie dłuższy niż 12 miesięcy²⁵.

Zamknięcie rachunkowe składało się z inwentarza, bilansu, a także rachunku strat i zysków. Według doktryny, najważniejszym elementem był bilans, ponieważ umożliwiał rzetelną ocenę stanu majątkowego zrzeczenia i pozwalał na porównanie z latami poprzednimi²⁶.

Art. 54 ustawy określał zasady, które musiały być uwzględnione przy sporządzaniu bilansu. Przede wszystkim wartość poszczególnych części majątku spółdzielni musiała być podawana w wysokości nieprzekraczającej ceny nabycia lub kosztów wytworzenia. Zaś przy nieruchomościach oraz przedmiotach przeznaczonych do stałego użytku w przedsiębiorstwie konieczne było dokonywanie co rok umorzenia, które miało następować na podstawie norm określonych w statucie²⁷. Przy czym umorzenie mogło następować przez obniże-

²⁴ APŁ, ZRS RP OŁ, sygn. 35 Statut Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 5.

²⁵ Art. 53 ustawy o spółdzielniach: „Zarząd winien sporządzić zamknięcie rachunkowe za ubiegły rok obrachunkowy w takim czasie, aby mogło ono być przedmiotem uchwały walnego zgromadzenia, o którym mowa w art. 47 ust. 2.

Inwentarz, bilans oraz rachunek strat i zysków winny być podpisane przez zarząd i radę nadzorczą. Odmówienie podpisania wraz z motywami odmowy winno być zaznaczone w zamknięciu rachunkowym. Rok obrachunkowy obejmuje co najwyżej 12 miesięcy. O ile statut nie stanowi inaczej, rok kalendarzowy jest zarazem rokiem obrachunkowym.

Jeżeli spółdzielnia rozpoczęła swą działalność w drugiej połowie roku obrachunkowego, pierwszy okres obrachunkowy może trwać do końca następnego roku obrachunkowego”.

²⁶ S. Wróblewski, *Ustawa o spółdzielniach...*, s. 85.

²⁷ Art. 54 ustawy o spółdzielniach: „Przy zestawieniu bilansu rocznego należy przestrzegać przepisów następujących:

- 1) poszczególne części majątku winny być podawane w sumie, nie przekraczającej ceny nabycia lub kosztów wytworzenia. Przy nieruchomościach i przy przedmiotach, przeznaczonych do stałego użytku w przedsiębiorstwie, należy corocznie dokonywać umorzenia według norm, ustanowionych przez statut, poniżej których nie wolno schodzić;
- 2) papiery wartościowe i towary należy szacować podług ceny rynkowej, nie wyżej wszakże ceny ich nabycia;
- 3) wierzytelności wykazywać należy tylko w takiej sumie, na jakiej uzyskanie można liczyć, te

nie wartości aktywów albo umieszczenie rezerwy w stanie biernym²⁸. Kolejną zasadą, wynikającą z treści art. 54, było szacowanie papierów wartościowych i towarów według ich ceny rynkowej, jednakże nie wyższej niż cena nabycia. Natomiast wierzytelności miały być wskazywane tylko w sumie, w jakiej mogły być uzyskane, jednak należało odliczać na straty te z nich, których nie można było wyegzekwować mimo upływu dwóch lat od uprawomocnienia się wyroku zasądającego. Odnośnie do umieszczania w bilansie udziałów, ustawa przewidywała, iż mogły one być wskazywane wyłącznie w sumie rzeczywiście wpłaconej. Zaś niewpłacone należności, a także dochody pobrane na rok przyszły, musiały zostać w bilansie ujawnione. Sporządzenie zamknięcia rachunkowego stanowiło podstawę udzielenia zarządowi absolutorium²⁹.

W praktyce przy sporządzaniu rachunku strat i zysków jako straty należało uwzględniać: koszty handlowe, amortyzację ruchomości, amortyzację nieruchomości, straty na dłużnikach, a także inne poniesione przez zrzeszenie, jak na przykład koszty ubezpieczenia od wypadków. Natomiast zyski stanowiły przede wszystkim: nadwyżka na towarach, dochody z nieruchomości, procenty od udziałów ze związku rewizyjnego oraz innego rodzaju wpływy. Z kolei przy sporządzaniu bilansu należało uwzględnić określone elementy po jego stronach czynnej i biernej. Po pierwszej z nich umieszczano między innymi: stan kasy, rachunku bankowego, towarów w sklepach i magazynach, kwot znajdujących się u dłużników, posiadanych weksli, wartości ruchomości oraz nieruchomości, udziałów w związku rewizyjnym, innych należności przysługujących spółdzielni, a także sum przechodnych z poprzednich lat. Natomiast po stronie biernej należało wykazać przede wszystkim wielkość funduszy: udziałowego, społecznego i specjalnych, weksli i akceptów udzielonych związkowi albo osobom prywatnym, wkładów oszczędnościowych, kwot pożyczek zaciągniętych przez spółdzielnię, sum przysługujących dostawcom, kwot należnych innym wierzycielom, posiadanych rezerw, sum przechodnych z poprzednich lat oraz wielkość czystej nadwyżki³⁰.

Na zarządzie spoczywał ponadto, na podstawie art. 55, ustęp 1 ustawy, obowiązek sporządzenia, również w formie pisemnej, sprawozdania z czynności spółdzielni za poprzedni rok obrotowy³¹.

zaś, których mimo dwóch lat od prawomocnego zasądzenia nie można było wyegzekwować, należy odpisywać na straty;

4) udziały wolno wykazywać tylko w sumie, rzeczywiście na nie wpłaconej;

5) niewpłacone należności oraz dochody, pobrane na rachunek okresu przyszłego, należy w bilansie odpowiednio ujawnić”.

²⁸ S. Wróblewski, *Ustawa o spółdzielniach...*, s. 86.

²⁹ *Ibidem*, s. 84.

³⁰ APŁ, ZRS RP OŁ, sygn. 35 Sprawozdanie za 1933 r. Spółdzielni Spożywców Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 4.

³¹ Art. 55 ustęp 1 ustawy o spółdzielniach: „Z zamknięciem rachunkowym winien zarząd połą-

Statut Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich mocą art. 30 precyzował zasady jego ułożenia. Sprawozdanie powinno wskazywać: liczbę członków zrzeszenia i stan ich udziałów na początku oraz na końcu roku obrotowego, sumę zakupów dokonanych przez członków, wyniki rewizji sklepów i magazynów, obrót towarowy, a także ogólny przychód i rozchód na wszystkich rachunkach Dziennika-Głównej, rachunek strat i zysków ze szczegółowym wykazem kosztów handlowych, jak również rachunek bilansu. Jednocześnie statuty określały normy dokonywania potrąceń na amortyzację przy układaniu bilansu, według których każdego roku należało potrącać co najmniej 5% z nieruchomości oraz nie mniej niż 10% z ruchomości, następować to miało w oparciu o ostatnią wartość ksiązkową tych składników majątku spółdzielni³². Sprawozdania roczne składane były na formularzach opracowanych przez związek rewizyjny, do którego spółdzielnie należały. Na przykład formularz sprawozdania za rok 1929 zobowiązywał zrzeszenie do wskazania następujących danych: czasu powstania i zarejestrowania spółdzielni, określenia terminu lustracji, wykazu liczby członków i zakresu dokonanych przez nich zakupów, składu i liczby posiedzeń organów spółdzielni, liczby pracowników i ich pensji, wielkości obrotu i rozmiaru sprzedaży, wyników kontroli towarów oraz rachunku: kasy, towarów, działu, taboru, piekarni lub innej wytwórni, jeżeli spółdzielnia ją posiadała. Konieczne było również wypełnienie rubryk dotyczących kosztów handlowych poniesionych przez spółdzielnię, rachunku funduszu: udziałowego, społecznego oraz specjalnych, a także rachunku ruchomości i nieruchomości. Należało także określić stan rachunków według danych zawartych w księdze Dziennik-Główna, rachunek strat i zysków, bilans zrzeszenia oraz przedstawić podział nadwyżki i rozwój spółdzielni w ciągu ostatnich kilku lat między innymi w zakresie liczby członków, wielkości obrotu oraz funduszy własnych i rozmiarów nadwyżki. W sprawozdaniu należało również podać ogólne dane dotyczące wyników pracy zarządu, stosunku członków do spółdzielni, działalności walnego zgromadzenia, zdarzeń mających wpływ na funkcjonowanie zrzeszenia, a także planów na przyszłość. Sprawozdanie musiało zostać podpisane przez członków zarządu i rady nadzorczej, jednocześnie członkowie tego drugiego organu byli zobowiązani do złożenia oświadczenia co do zgodności sprawozdania ze stanem spółdzielni³³.

czyć sprawozdanie pisemne z czynności spółdzielni za rok ubiegły. Szczegółowe przepisy co do sposobu układania sprawozdań wyda Rada Spółdzielcza”.

³² APŁ, ZRS RP OŁ, sygn. 35, Statut Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 5.

³³ *Ibidem*, Sprawozdanie za rok 1929 Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 1–7.

Zgodnie z wolą ustawodawcy wyrażoną w treści art. 59 ustęp 1, w dalszej kolejności zarząd musiał przesłać Radzie Spółdzielczej, za pośrednictwem związku rewizyjnego w przypadku spółdzielni związkowych, a bezpośrednio gdy chodzi o spółdzielnie niezwiązkowe, odpis zamknięcia rachunkowego, sprawozdanie z czynności spółdzielni oraz protokół walnego zgromadzenia, które dokonało zatwierdzenia zamknięcia rachunkowego. Powyższy obowiązek musiał zostać wykonany w ciągu miesiąca od dnia zatwierdzenia³⁴.

Jeżeli chodzi o częstotliwość odbywania posiedzeń tego organu w praktyce, jako przykład można wskazać, iż zarząd Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich odbył w 1929 r. 9 posiedzeń³⁵.

3

Kolejnym przewidzianym w ustawie organem spółdzielni była rada nadzorcza. Ciężył na niej obowiązek przeprowadzania tak zwanej kontroli wewnętrznej, która posiadała ogromne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania zrzeszenia, ze względu na stały nadzór nad działalnością zarządu i funkcjonowaniem spółdzielni, a także z uwagi na możliwość zapobiegania na bieżąco ewentualnym nieprawidłowościom³⁶.

Skład rady nadzorczej określał art. 40 ustęp 1 ustawy, stanowiący, że musiała ona być „złożona co najmniej z trzech osób. Przepis art. 33 ust. 2 stosuje się także do rady nadzorczej”. Zatem członkowie rady winni posiadać pełną zdolność do czynności prawnych i być członkami zrzeszenia. Osoby te powoływało i odwoływało walne zgromadzenie, przy czym odwołanie członków rady nadzorczej przed upływem kadencji mogło nastąpić tylko większością kwalifikowaną 3/4 głosów³⁷. W związku z tym, że ustawa nie przewidywała czasowych granic funkcjonowania rady nadzorczej, statut spółdzielni mógł dowolnie uregulować tę kwestię³⁸.

³⁴ Art. 59 ustęp 1 ustawy o spółdzielniach: „W ciągu miesiąca od daty zatwierdzenia zamknięcia rachunkowego zarząd spółdzielni przesyła odpis sprawozdania (art. 55), zamknięcia rachunkowego i protokołu walnego zgromadzenia, które dokonało zatwierdzenia, Radzie Spółdzielczej za pośrednictwem związku rewizyjnego lub bezpośrednio, o ile spółdzielnia do związku takiego nie należy”.

³⁵ APŁ, ZRS RP OŁ, sygn. 35 Sprawozdanie za rok 1929 Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 1.

³⁶ R. Bierzanek, *Zarys prawa spółdzielczego*, Łódź 1946, s. 102.

³⁷ Art. 40 ustęp ustawy o spółdzielniach: „Członków rady nadzorczej wybiera i odwołuje walne zgromadzenie. Odwołanie ich przed terminem, do którego zostali wybrani, walne zgromadzenie uchwalić może tylko większością 3/4 głosów obecnych”.

³⁸ Kodeks spółdzielczy. Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących spółdzielni, oprac. W. Jenner, Lwów b.r.w., s. 70.

Art. 43 wprowadzał zakaz łączenia funkcji członka rady nadzorczej i członka zarządu oraz powoływania na te funkcje osób pozostających względem siebie w stosunku małżeństwa, pokrewieństwa albo powinowactwa. Wynikało to z obowiązku sprawowania przez radę kontroli nad działalnością zarządu³⁹.

Zgodnie z art. 22 statutu Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich skład rady nadzorczej został rozszerzony w stosunku do minimum wyrażonego w ustawie i miał obejmować trzech członków oraz trzech zastępców. Długość kadencji tego organu określono na trzy lata. Jednocześnie w statucie zawarte było zastrzeżenie, iż nie mogli zostać powołani do tego organu ci członkowie spółdzielni, którzy dostarczali przesyłki towarowe. Kolejny artykuł określał tryb powoływania członków rady nadzorczej i zastępców. Każdego roku ustępować miała 1/3 jej składu, w dwóch pierwszych latach w wyniku losowania, natomiast w kolejnych – według starszeństwa wyboru. Nie wprowadzono przy tym ograniczenia, które uniemożliwiałoby ustępującym członkom ponowny wybór na dotychczas zajmowane stanowisko. Rok kadencji rady określał art. 24 statutu, wskazując, iż trwał on od jednego do drugiego zwyczajnego posiedzenia walnego zgromadzenia⁴⁰.

Skład rady nadzorczej powyższej spółdzielni został podwyższony w 1928 r. mocą uchwały walnego zgromadzenia dokonującej również zmiany statutu, do 6 członków⁴¹. W kolejnym roku przewodniczącym rady był Jan Szymański, sekretarzem – Wiktor Sypuła, pozostali członkowie to: Walery Pietrusiewicz, Ludwik Sokalski, Witold Ziemkniak i Leopold Palichlek. Odbyto w tym czasie 12 posiedzeń⁴².

Kompetencje rady nadzorczej zostały przez ustawodawcę ujęte szeroko. Zgodnie z treścią art. 41 ustęp 1 ustawy o spółdzielniach, powinna ona z całą starannością sprawować kontrolę nad prowadzeniem spraw spółdzielni przez zarząd. Służyć temu miało zwłaszcza sprawdzanie rocznych zamknięć rachunków, z których zobowiązana była składać sprawozda-

³⁹ Art. 43 ustawy o spółdzielniach: „Nie można być równocześnie członkiem zarządu i rady nadzorczej, rada nadzorcza może jednak powierzyć swemu członkowi czasowe zastępowanie członka zarządu. Byli członkowie zarządu mogą być powołani do rady nadzorczej dopiero po uzyskaniu skwitowania (absolutorjum). Członek rady nadzorczej nie może być równocześnie urzędnikiem spółdzielni. Członkowie zarządu i rady nadzorczej nie mogą pozostawać między sobą w związku małżeńskim; nie mogą również być ze sobą spokrewnieni ani powinowaceni bądź w linii prostej, bądź też do drugiego stopnia linii bocznej. Nie mogą oni bez zgody powołanych do ich wyborów organów być członkami zarządu, ani rady nadzorczej innej spółdzielni, mającej ten sam przedmiot przedsiębiorstwa i siedzibę w tej samej miejscowości”.

⁴⁰ APŁ, ZRS RP OŁ, sygn. 35, Statut Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 4–5.

⁴¹ *Ibidem*, Sprawozdanie z Walnych Zgromadzeń Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich z dnia 25 marca i 13 maja 1928 r., k. 1.

⁴² *Ibidem*, Sprawozdanie za rok 1929 Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 1.

nia walnemu zgromadzeniu. Radzie nadzorczej przysługiwało w tym celu uprawnienie do przeglądania ksiąg i dowodów, a także do kontroli wszelkich składników majątku spółdzielni, dlatego mogła zwracać się do rzeczoznawców o przedstawianie opinii. Wykonywała on swoje kompetencje kontrolne wyłącznie jako całość lub przez upoważnionych przez siebie członków. Żadna z osób nie miała kompetencji do indywidualnego wykonywania obowiązków rady⁴³.

Na podstawie art. 43 ustęp 2 radzie nadzorczej zostało przyznane uprawnienie do zawieszania w czynnościach członków zarządu, a więc do stosowania wobec nich sankcji. Mogła skorzystać z tego prawa w każdej chwili, przy czym ustawa nakładała na nią obowiązek wydawania zarządzeń, które miałyby na celu zapewnienie prawidłowego prowadzenia przedsiębiorstwa⁴⁴.

Poza kontrolą nad działalnością zarządu rada nadzorcza była również uprawniona do reprezentowania spółdzielni w czynnościach dokonywanych z członkami tego drugiego organu. Przede wszystkim zawierała w imieniu spółdzielni wszelkie umowy z tymi osobami, a ponadto mogła reprezentować zrzeczenie w prowadzonych przeciwko nim procesach. Powyższe kompetencje miały jedynie charakter dodatkowy, uzupełniający, ponieważ zostały przyznane radzie, na wypadek gdyby walne zgromadzenie nie dokonało wyboru pełnomocników, którzy mieliby reprezentować zrzeczenie⁴⁵.

4

Najistotniejszy organ spółdzielni stanowiło walne zgromadzenie realizujące funkcje uchwałodawcze i pełniące zwierzchnią rolę w stosunku do zarządu oraz rady nadzorczej⁴⁶. Wykonywało ono przyznane mu uprawnienia w drodze uchwał i co należy podkreślić, był to jedyny sposób wykonywania praw przyznanych ogó-

⁴³ Art. 41 ustęp 1 ustawy o spółdzielniach: „Rada nadzorcza winna czuwać z całą starannością nad prowadzeniem interesów przez zarząd, w szczególności badać roczne zamknięcie rachunków, a wyniki badań przedstawiać walnemu zgromadzeniu. W tym celu może w każdej chwili w pełnym składzie lub przez delegowanych członków przeglądać księgi i dowody oraz bezpośrednio sprawdzać stan wszelkich części majątku; może w razie potrzeby przybrać rzeczoznawców”.

⁴⁴ Art. 41 ustęp 2 ustawy o spółdzielniach: „Rada nadzorcza może w każdej chwili zawieszać w czynnościach członków zarządu; w tym wypadku winna zarządzić tymczasowo co potrzeba, celem prawidłowego prowadzenia przedsiębiorstwa. W razie zawieszenia w czynnościach zarządu, wybranego przez walne zgromadzenie, winno być walne zgromadzenie niezwłocznie zwołane”.

⁴⁵ Art. 41 ustęp 3 ustawy o spółdzielniach: „Rada nadzorcza w imieniu spółdzielni zawiera wszelkie umowy z członkami zarządu i prowadzi przeciw nim procesy, o ile walne zgromadzenie nie wybrało osobnych pełnomocników”.

⁴⁶ Ustawa o spółdzielniach z dnia 29 X 1920 r. Tekst jednolity obowiązujący od dnia 27. 06. 1934 r. (Dz.U. R. P. Nr 55, poz. 495), oprac. W. Siedlecki, Kraków 1945, s. 47.

łowi członków⁴⁷. Wynika z tego, że członek spółdzielni nie miał prawa podmiotowego do indywidualnego prowadzenia spraw spółdzielni, mógł jedynie wpływać na nie przez udział w walnym zgromadzeniu. Tego uprawnienia nie można go było pozbawić ani też ograniczyć w drodze postanowień statutu. Gdy tymczasem statutowemu ograniczeniu mogły podlegać prawa podmiotowe członka, takie jak na przykład prawo do zadeklarowania i nabywania dalszych udziałów. Każdy członek spółdzielni był uprawniony do udziału w walnym zgromadzeniu, co łączyło się z prawem do zabierania głosu i prawem do udziału w głosowaniu. Pierwsze z nich zapewniało faktyczny, zaś drugie prawny wpływ na podejmowane uchwały⁴⁸.

Istotną regułą zastrzeżoną w ustawie było przyznanie każdemu członkowi wyłącznie jednego głosu, niezależnie od liczby posiadanych udziałów⁴⁹. Wynikało to z ogólnie przyjętej zasady, zgodnie z którą spółdzielnia była zrzeszeniem osób, a nie kapitałów.

Prawo do udziału w walnym zgromadzeniu mogło być wykonywane przez członka spółdzielni tylko osobiście, a więc nie istniała możliwość powołania pełnomocnika do dokonania tej czynności. Wyjątek dotyczył oczywiście osób, które nie mogły samodzielnie przystępować do zrzeszenia, lecz tylko za pośrednictwem przedstawicieli ustawowych, którzy byli także uprawnieni do reprezentowania tychże członków na walnym zgromadzeniu. Natomiast osoby prawne mogły brać udział wyłącznie przez ustanowionych pełnomocników. Ustawa wprowadzała przy tym zakaz reprezentowania przez jednego pełnomocnika więcej niż jednej osoby⁵⁰.

Zgodnie z zasadami wyrażonymi w ustawie do udziału w walnym zgromadzeniu, poza członkami spółdzielni, byli uprawnieni również: w przypadku spółdzielni związkowych – przedstawiciel związku rewizyjnego, zaś w przypadku spółdzielni niezwiązkowych – reprezentant Rady Spółdzielczej, którym przysługiwał wyłącznie głos doradczy. W związku z uprawnieniem przyznanym wskazanym wyżej osobom ustawa nakładała na zarząd obowiązek zawiadomienia związku albo Rady o zwołaniu walnego zgromadzenia, jeżeli uprzednio wystąpiły one z takim żądaniem⁵¹.

⁴⁷ Art. 45 ustęp 1 ustawy o spółdzielniach: „Prawa, przysługujące ogółowi członków w sprawach spółdzielni, wykonują w drodze uchwał obecni na walnym zgromadzeniu członkowie”.

⁴⁸ S. Wróblewski, *Ustawa o spółdzielniach...*, s. 70–71.

⁴⁹ Art. 45 ustęp 3 ustawy o spółdzielniach: „Każdy członek ma jeden głos bez względu na ilość posiadanych udziałów”.

⁵⁰ Art. 45 ustęp 2 ustawy o spółdzielniach: „Członek może brać udział w walnym zgromadzeniu tylko osobiście. Osoby, które nie mogą samodzielnie przystępować do spółdzielni, biorą udział przez ustawowych zastępców, osoby prawne przez ustanowionych w tym celu pełnomocników. Pełnomocnik nie może zastępować więcej niż jednego członka”.

⁵¹ Art. 45 ustęp 5 ustawy o spółdzielniach: „W walnym zgromadzeniu mają prawo uczestniczyć z głosem doradczym: przedstawiciel związku rewizyjnego, do którego spółdzielnia należy, a przy

Statut zrzeszenia działającego w Końskich zawierał postanowienia stanowiące powtórzenie reguł zawartych w ustawie o spółdzielniach. Wskazywał bowiem, iż prawa przysługujące ogółowi członków mogły być wykonywane jedynie przez walne zgromadzenie, które mogło podejmować decyzje wyłącznie w drodze uchwał, nie zaś indywidualnie przez poszczególnych członków. Każdy członek mógł brać udział w walnym zgromadzeniu tylko osobiście, a więc nie był uprawniony do ustanowienia w tym zakresie pełnomocnika⁵².

Na podstawie art. 47 ustawy o spółdzielniach można było wyróżnić dwa rodzaje walnego zgromadzenia: zwyczajne i nadzwyczajne. Oba zwoływał zarząd, przy czym ustawodawca zastrzegł, iż statut mógł przewidywać inne rozstrzygnięcie w tym zakresie. Pierwsze z nich zarząd był zobowiązany zwoływać przynajmniej raz do roku, zaś jego termin wskazywał statut. Art. 47 ustęp 2 *in fine* przewidywał jednak, iż nie mogło to nastąpić później niż 6 miesięcy od dnia zakończenia roku obrachunkowego.

Natomiast nadzwyczajne walne zgromadzenie zarząd musiał zwoływać na żądanie uprawnionych do tego podmiotów, to znaczy innego organu spółdzielni, związku rewizyjnego – w przypadku spółdzielni związkowych, natomiast w przypadku spółdzielni niezwiązkowych – Rady Spółdzielczej albo na wniosek 1/10 członków zrzeszenia. Przy czym ustawa przewidywała możliwość podwyższenia tego minimum mocą statutu. Zgłoszony wniosek miał wskazywać cel zwołania walnego zgromadzenia, uzasadnienie żądania i musiał być podpisany przez członków. Ustawodawca wprowadził sześciotygodniowy termin, w ciągu którego miało się odbyć nadzwyczajne walne zgromadzenie, biegnący od dnia wystąpienia z żądaniem. W razie niewywiązania się z nałożonego na zarząd obowiązku, zgromadzenie mógł zwołać organ występujący z żądaniem zwołania, związek rewizyjny albo Rada Spółdzielcza. Natomiast jeżeli z żądaniem takim wystąpili członkowie spółdzielni, mogli oni zwrócić się do związku rewizyjnego, względnie Rady Spółdzielczej, wówczas podmiot, do którego się zwrócili, był uprawniony do zwołania zgromadzenia⁵³. Niewykona-

spółdzielniach niezwiązkowych przedstawiciel Rady Spółdzielczej. Na żądanie winien zarząd zawiadomić związek rewizyjny, względnie Radę Spółdzielczą o zwołaniu walnego zgromadzenia”.

⁵² APŁ, ZRS RP OŁ, sygn. 35, Statut Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 3–4.

⁵³ Art. 47 ustawy o spółdzielniach: „Walne zgromadzenie zwołuje organ spółdzielni, przez statut do tego uprawniony. W braku odpowiednich postanowień w statucie walne zgromadzenie zwołuje zarząd.

Walne zgromadzenie należy zwołać przynajmniej raz do roku w terminie, przez statut oznaczonym, najpóźniej jednak w sześć miesięcy po upływie roku obrachunkowego. Prócz tego organ, uprawniony do zwołania walnego zgromadzenia winien to uczynić na żądanie:

- a) innego organu spółdzielni;
- b) związku rewizyjnego, do którego spółdzielnia należy, lub Rady Spółdzielczej, o ile spółdzielnia do związku takiego nie należy;

nie ciążących na zarządzie obowiązków narażało go na ustanowioną w art. 44 odpowiedzialność cywilną, a także na przewidziane w ustawie o spółdzielniach kary porządkowe⁵⁴.

Zarząd, zwołując walne zgromadzenie, był zobowiązany do zawiadomienia członków spółdzielni minimum na tydzień przed terminem zgromadzenia o czasie, miejscu oraz porządku obrad. Sposób zawiadomienia ustawodawca polecił określić w statucie. Jeżeli chodzi o miejsce, powinna być nim siedziba zrzeszenia lub miejscowość oznaczona przez poprzednie zgromadzenie⁵⁵.

W oparciu o zasady wyrażone w ustawie art. 17 statutu Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich wyróżniał walne zgromadzenia zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze z nich miały być zwoływane corocznie w marcu, natomiast drugie z nich – w trybie określonym w art. 47 ustawy o spółdzielniach. Jednocześnie statut przewidywał krótszy od ustawowego termin zwołania zgromadzenia, ponieważ miało ono odbyć się nie później niż miesiąc od dnia zażądania zwołania zgromadzenia przez uprawnione do tego podmioty, co nie stało w sprzeczności z przepisami prawa. W myśl art. 18 statutu walne zgromadzenie miało być zwoływane przez zarząd w drodze zawiadomienia przesyłanego wszystkim członkom w terminie co najmniej tygodnia przed zgromadzeniem i przez ogłoszenia umieszczane w sklepach należących do zrzeszenia. Zawiadomienia i ogłoszenia musiały zawierać następujące informacje: termin, miejsce zgromadzenia oraz porządek obrad. Jeżeli zgromadzenie zostało zwołane prawidłowo, wówczas było prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków. Art. 21 statutu przewidywał, iż uchwały walnego zgromadzenia musiały być wpisywane do odrębnej, założonej specjalnie w tym celu księgi. Jednocześnie przepis ten wskazywał osoby, których podpisy musiały zostać umieszczone na protokole. Byli to członkowie prezydium zgromadzenia oraz obecni na zgromadzeniu członkowie zarządu i rady nadzorczej⁵⁶.

c) jednej dziesiątej lub w statucie wskazanej większej części ogółu członków, którzy żądanie swe wyrazili we wniosku, przez nich podpisanym i podającym cel zgromadzenia oraz uzasadnienie żądania.

W przypadku wskazanym w ustępie 3, walne zgromadzenie zwołać należy w taki sposób, aby mogło się odbyć najpóźniej w sześć tygodni od dnia żądania. O ile to nie nastąpiło, walne zgromadzenie zwołać może ten organ, który z żądaniem wystąpił, związek rewizyjny, do którego spółdzielnia należy, lub Rada Spółdzielcza, o ile spółdzielnia do takiego nie należy”.

⁵⁴ S. Wróblewski, *Ustawa o spółdzielniach...*, s. 74–75.

⁵⁵ Art. 48 ustęp 1 ustawy o spółdzielniach: „Walne zgromadzenie winno się odbyć w siedzibie spółdzielni lub w miejscowości, wskazanej przez poprzednie walne zgromadzenie. Przy zwołaniu walnego zgromadzenia zawiadomić należy członków o czasie, miejscu i porządku obrad zgromadzenia w sposób oznaczony w statucie spółdzielni, co najmniej na tydzień przed terminem zgromadzenia”.

⁵⁶ APŁ, ZRS RP OŁ, sygn. 35, Statut Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 3–4.

Jako przykład aktywności walnego zgromadzenia można wskazać dane za 1929 r., zgodnie z którymi w tym czasie odbyło się tylko 1 zgromadzenie⁵⁷. W 1933 r. również odbyło się 1 zgromadzenie, przy udziale 35 członków z ogólnej liczby 121⁵⁸, co wskazuje na niewielkie zainteresowanie sprawami spółdzielni.

Kompetencje tego organu nie zostały określone w ustawie w sposób wyczerpujący, a szczegółowe rozstrzygnięcia w tym zakresie miał przewidywać statut spółdzielni. Jedynie w treści art. 46 ustawy zostały wymienione uprawnienia, które zaliczały się do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia, w związku z czym nie można było przekazać ich mocą statutu lub uchwały innemu organowi. Należały do nich: wybór i odwołanie członków rady nadzorczej, określenie granic najwyższego kredytu, który mógłby być udzielony jednemu członkowi, oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie spółdzielnia mogłaby zaciągnąć, zatwierdzanie bilansów i sprawozdań rocznych, podział zysków i określenie sposobu pokrycia strat, w granicach przekazanych przez statut, podejmowanie uchwał w przedmiocie sprawozdania rewizyjnego, rozwiązania i likwidacji zrzeszenia oraz zmiana statutu⁵⁹.

Jeżeli chodzi o ostatnie z wymienionych uprawnień, art. 71 ustęp 1 ustawy o spółdzielniach stanowił, iż: „Zmiana statutu wymaga uchwały walnego zgromadzenia”. Podjęcie uchwały tej treści ustawodawca warunkował uzyskaniem bezwzględnej większości głosów, przy czym statut mógł ową większość jeszcze podwyższyć. Od wymogu osiągnięcia większości bezwzględnej ustawodawca wprowadził jednak wyjątek, polegający na konieczności uzyskania większości kwalifikowanej 3/4 głosów obecnych, w przypadku gdy uchwała dotyczyła zmiany statutu odnoszącej się do celu zrzeszenia, przedmiotu przedsiębiorstwa, przedłużenia czasu trwania spółdzielni utworzonej na czas oznaczony, podwyższenia udziału lub obowiązkowych wpłat na udział, przyśpieszenia terminu wpłat, ustanowienia lub podwyższenia odpowiedzialności dodatko-

⁵⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie za rok 1929 Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 1.

⁵⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie za 1933 r. Spółdzielni Spożywców Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 1.

⁵⁹ Art. 46 ustawy o spółdzielniach: „Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia należy:
1) wybór i odwołanie członków rady nadzorczej;
2) oznaczenie granic najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi;
3) oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie spółdzielnia może zaciągnąć;
4) zatwierdzenie bilansów i sprawozdań rocznych;
5) podział zysków i oznaczenie sposobu pokrycia strat w granicach, w jakich statut mu to przekazuje;
6) powzięcie uchwał w przedmiocie sprawozdania rewizyjnego;
7) zmiana statutu;
8) powzięcie uchwały co do rozwiązania i likwidacji spółdzielni”.

wej. Uchwała dokonująca zmiany statutu powinna następnie zostać zgłoszona przez zarząd do sądu rejestrowego⁶⁰.

Jednak wyliczenie zawarte w art. 46 nie miało charakteru wyczerpującego. Poza sprawami wyszczególnionymi w powyższym przepisie do wyłącznej kompetencji tego organu należały również inne, wśród których wskazać można między innymi podjęcie uchwały o udzieleniu absolutorium zarządowi i radzie nadzorczej⁶¹.

Uprawnienia przysługujące walnemu zgromadzeniu zostały określone w art. 19 statutu Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich. Przede wszystkim posiadało ono prawo wybierania i odwoływania członków rady nadzorczej oraz zatwierdzania jej regulaminu. Do jego kompetencji należało również podejmowanie decyzji dotyczących sprzedaży nieruchomości, oznaczania najwyższej sumy zadłużenia spółdzielni, zatwierdzanie planu działania i budżetu, zatwierdzanie sprawozdania rocznego i bilansu, a także podziału nadwyżki, zatwierdzanie regulaminu dla operacji wkładowych i funduszy specjalnych, podejmowanie uchwał w przedmiocie sprawozdania rewizyjnego, uchwalanie zmian statutu oraz wydawanie decyzji we wszystkich sprawach, które zostały wniesione przez radę i członków na piśmie, w terminie co najmniej dwóch tygodni przed zgromadzeniem. Zgodnie z art. 20 wybory członków rady nadzorczej odbywały się w trybie głosowania tajnego, natomiast we wszystkich innych sprawach to walne zgromadzenie podejmowało decyzję o sposobie głosowania. Poza tymi kompetencjami walne zgromadzenie Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich było również uprawnione do podejmowania decyzji o rozwiązaniu spółdzielni. Natomiast nie było uprawnione do wybierania i odwoływania członków zarządu oraz do zatwierdzania regulaminu tego organu⁶².

W oparciu o zasady zastrzeżone przez ustawodawcę walne zgromadzenie mogło podejmować uchwały tylko w sprawach umieszczonych w porządku obrad, przy czym ustawa nie precyzowała kwestii, które powinny się w nim znaleźć. W praktyce pewne punkty porządku obrad, takie jak na przykład „sprawozdanie z działalności spółdzielni i przedstawienie bilansu oraz rachunku strat i nadwyżek”, miały charakter zwyczajowy. Oprócz nich przedmiotem ob-

⁶⁰ Art. 72 ustawy o spółdzielniach: „Uchwała o zmianie statutu zapada bezwzględną większością głosów, o ile ustawa niniejsza nie stanowi inaczej. Statut może przepisać wyższe wymagania. Zmianę statutu, dotyczącą celu spółdzielni lub przedmiotu przedsiębiorstwa, przedłużenia trwania spółdzielni poza czas, pierwotnie oznaczony, podwyższenia udziału, podwyższenia obowiązkowych wpłat na udział lub przyspieszenia terminu tychże wpłat, wreszcie, ustanowienia lub podwyższenia odpowiedzialności dodatkowej, uchwalić można tylko większością 3/4 głosów obecnych”.

⁶¹ S. Wróblewski, *Ustawa o spółdzielniach...*, s. 73.

⁶² APŁ, ZRS RP OŁ, sygn. 35 Statut Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, k. 4.

rad mogły stać się inne zagadnienia, a do wprowadzenia ich do porządku obrad był uprawniony organ zwołujący walne zgromadzenie. Mógł on realizować powyższe kompetencje samodzielnie albo na żądanie podmiotów uprawnionych do wystąpienia o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia⁶³.

Z praktyki porządku obrad walnego zgromadzenia badanej spółdzielni wynika, że charakter zwyczajowy miały między innymi następujące punkty: wybór przewodniczącego czy prezydium, odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia, przedstawienie sprawozdania rady nadzorczej oraz sprawozdania zarządu za poprzedni rok, odczytanie protokołu z lustracji, podział nadwyżki, zatwierdzenie budżetu na bieżący rok, wybór członków rady nadzorczej⁶⁴. Ponadto do porządku obrad mogły zostać wprowadzone również inne punkty, jak na przykład zmiana statutu⁶⁵.

Ustawa nie przewidywała *quorum* wymaganego do podjęcia uchwały przez zgromadzenie, jednakże ograniczenia w tym zakresie mógł wprowadzać statut spółdzielni. Uchwały co do zasady zapadały zwykłą większością głosów, przy czym ustawodawca zezwolił na podwyższenie owej większości w statucie, w którym można było również określić sposób obradowania oraz warunki podejmowania uchwał⁶⁶. Prawo przewidywało pewne wyjątki dotyczące zwykłej większości głosów niezbędnej do podjęcia decyzji przez zgromadzenie. W pewnych przypadkach, na przykład w sprawie odwołania członków rady nadzorczej przed upływem terminu, na który zostali wybrani, ustawa wymagała uzyskania większości kwalifikowanej.

Zgodnie z treścią art. 49 ustęp 4 dla prawidłowości powziętych uchwał konieczne było sporządzenie protokołu walnego zgromadzenia, który musiał zawierać ich treść oraz „ewentualne sprzeciwy, zgłoszone przeciw tym uchwałom”, a także zostać podpisany przez przewodniczącego walnego zgromadzenia i inne osoby wymienione w statucie. Następnie odpis protokołu należało przesłać Radzie Spółdzielczej bezpośrednio, a w przypadku spółdzielni związko-

⁶³ R. Bierzanek, *Zarys prawa...*, s. 95–96.

⁶⁴ APŁ, ZRS RP OŁ, sygn. 35, Protokół ogólnego zwyczajnego zebrania udziałowców Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, w dniu 25 marca 1925 r., k. 1; Protokół zwyczajnego zebrania udziałowców Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich odbytego w dniu 17 marca 1929 r., k. 1.

⁶⁵ *Ibidem*, Protokół ogólnego zwyczajnego zebrania udziałowców Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich, w dniu 25 marca 1925 r., k. 1.

⁶⁶ Art. 49 ustęp 1–3 ustawy o spółdzielniach: „Uchwały na walnym zgromadzeniu zapadać mogą jedynie w sprawach, objętych porządkiem obrad.

Walne zgromadzenie, należycie zwołane, jest zdolne do uchwał bez względu na ilość obecnych, o ile statut nie stanowi inaczej.

Sposób obradowania i warunki zapadania uchwał określi statut. O ile ani ustawa niniejsza, ani statut nie zawiera odmiennych postanowień w tym względzie, uchwały zapadają zwykłą większością głosów obecnych”.

wych, za pośrednictwem związku rewizyjnego⁶⁷. Ustawa nowelizacyjna zniosła powyższy obowiązek przesyłania Radzie odpisów w stosunku do spółdzielni związkowych, które miały dokonywać tego jedynie w stosunku do związku rewizyjnego⁶⁸. Wszystkie protokoły musiały być wpisywane do specjalnie w tym celu założonej księgi protokołów.

5

Ustawa z 29 października 1920 r., unifikując zasady funkcjonowania polskiego ruchu spółdzielczego, zastrzegła konieczność powołania w ramach każdego zrzeszenia następujących organów: zarządu, rady nadzorczej i walnego zgromadzenia. Pierwszy z nich miał charakter wykonawczy, a zatem prowadził sprawy spółdzielni oraz reprezentował ją na zewnątrz, drugi zajmował się przede wszystkim kontrolą wewnętrzną zrzeszenia, natomiast ostatni pełnił funkcję uchwałodawczą. Jego kompetencje nie zostały szczegółowo określone w ustawie, ponieważ w tym zakresie ustawodawca pozostawił założycielom spółdzielni pewną swobodę, polegającą na możliwości uregulowania tej kwestii w statucie zrzeszenia.

Statut Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich zawierał postanowienia zgodne z zasadami wyrażonymi w ustawie odnoszącymi się do struktury organów, ich składu, sposobu powoływania członków oraz funkcjonowania, w tym realizacji ciążących na nich obowiązków, a w pewnych aspektach je doprecyzowywał, jak na przykład w zakresie sporządzania sprawozdania z czynności spółdzielni za poprzedni rok obrotowy.

⁶⁷ Art. 49 ustęp 4 ustawy o spółdzielniach: „Protokół walnego zgromadzenia winien zawierać uchwały, na walnym zgromadzeniu powzięte, oraz ewentualne sprzeciwy, zgłoszone przeciw tym uchwałom. Protokół ten winien być wpisany do osobnej księgi i podpisany przez przewodniczącego oraz osoby, wskazane w statucie. Księgę protokołów mogą przeglądać członkowie spółdzielni. Odpis protokołu przesyła zarząd Radzie Spółdzielczej za pośrednictwem związku rewizyjnego lub bezpośrednio, o ile spółdzielnia do związku takiego nie należy”.

⁶⁸ Art. 1 pkt 14 ustawy nowelizującej: „W art. 49 ostatnie zdanie 4 ustępu otrzymuje brzmienie następujące: »Odpis protokołu zarząd spółdzielni przesyła związkowi rewizyjnemu (art. 66 ust. 1), do którego spółdzielnia należy, zarząd zaś spółdzielni niezwiązkowej przesyła Radzie Spółdzielczej«”.

JUSTYNA BIEDA, KATARZYNA RYDZ-SYBILAK, DOROTA WIŚNIEWSKA-JÓZWIAK
(Łódź)

Kształtowanie się instytucji odpowiedzialności posiłkowej na ziemiach polskich w prawie karnym skarbowym do 1936 r.

The shaping of the institution of subsidiary responsibility in Poland in penal revenue law before 1936

Die Entwicklung der Institution der subsidiären Haftung auf polnischen Gebieten im Steuerstrafrecht bis 1936

1. Wstęp. 2. Ziemie polskie pod zaborami. 3. Ustawa karna skarbowa z 2 sierpnia 1926 r. 4. Ustawa karna skarbowa z 18 marca 1932 r. 5. Dekret Prezydenta RP z 3 listopada 1936 r. 6. Podsumowanie.

1. Introduction. 2. Poland at the time of Partitioning. 3. Penal Revenue Act of 2nd August 1926. 4. Penal Revenue Act of 18th March 1932. 5. Decree of the President of the Republic of Poland of 3rd November 1936. 6. Summary.

1. Einführung. 2. Die polnischen Gebiete unter den Teilungsmächten. 3. Das Steuerstrafgesetz vom 2. August 1926. 4. Das Steuerstrafgesetz vom 18. März 1932. 5. Das Dekret des Präsidenten der Republik Polen vom 3. November 1936. 6. Zusammenfassung.

1

Kształtowanie się podstaw nowoczesnej skarbowości przypada na pierwszą połowę XIX wieku. Rozwijający się wówczas kapitalizm zaowocował rozbudowywaniem ówczesnego prawodawstwa karnego i karno-administracyjnego. To właśnie do tych gałęzi prawa początkowo przeważająca część doktryny zaliczała prawo karne skarbowe.

Przedstawiciele doktryny francuskiej i włoskiej podkreślali w przestępstwie skarbowym cechę wskazującą na zamach skierowany na dobro państwowe w postaci dochodów skarbowych. Cecha ta była swego rodzaju deliktem przeciwko państwu¹. W tej sytuacji państwo musiało zacząć przeciwdziałać tego rodzaju sytuacjom, kreując nowe prawo chroniące własne interesy. Wskazywano, że zakres norm karnych zależy od szczegółowości regulacji ochrony in-

¹ Zob. J. Bafia, *Prawo karne skarbowe*, Warszawa 1976, s. 10.

teresów fiskalnych państwa, bywa że normy prawa skarbowego służą realizacji fiskalnych i politycznych funkcji systemu skarbowego, mają więc na celu zabezpieczenie państwu nieuczestniczącemu bezpośrednio w procesie produkcji środków niezbędnych do realizacji jego zadań przez wymiar i pobory danin publicznych, przez ustalenie środków ich egzekucji, jak też przez zwalczanie nadużyć na niekorzyść Skarbu Państwa². Bo przecież w państwie o jednolitym ustroju zawsze mamy do czynienia ze stosunkami finansowymi, które łączą rząd państwowy z jednostkami jemu podległymi, ewentualnie ze wzajemnymi stosunkami różnorakich gałęzi państwowej administracji. Rzecz się bardziej komplikowała, gdy w jeden większy organizm państwowy połączone są trwałe różne ustroje, o mniej lub bardziej szerokiej samodzielności, ubezpieczonej pod względem prawno-państwowym³.

W przypadku Rzeczypospolitej, znajdującej się wówczas pod zaborami, mieliśmy do czynienia z ustrojem podporządkowanym większym państwu, częściowo, ale i okresowo wyposażonym jednak w pewną autonomię. Zatem początek systemu prawa skarbowego i idącego zaraz za nim prawa karnego skarbowego na ziemiach polskich wyznaczały ustawodawstwa państw zaborczych⁴.

W takich warunkach po raz pierwszy pod koniec XIX wieku na ziemiach polskich pojawiła się też w prawie karnym skarbowym instytucja odpowiedzialności posiłkowej, a więc osobistej odpowiedzialności majątkowej za grzywnę wymierzoną sprawcy przestępstwa skarbowego.

Obecnie instytucja odpowiedzialności posiłkowej jest jedną z charakterystycznych konstrukcji prawnych prawa karnego skarbowego, która stała się niejako podstawą do wprowadzenia do kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego konstrukcji odpowiedzialności osoby trzeciej za zwrot korzyści uzyskanych z cudzego przestępstwa (art. 52 kk oraz art. 333 §3 kpk i art. 416 kpk). Dlatego też warto prześledzić początki kształtowania się tej instytucji na ziemiach polskich.

Art. 24 §2 ustawy kodeks karny skarbowy z dnia 10 września 1999 r. stanowi, „iż za karę grzywny wymierzoną sprawcy przestępstwa skarbowego czyni się w całości albo w części odpowiedzialną posiłkowo osobę fizyczną, osobę prawną albo jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej, której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną, jeżeli sprawcą czynu zabronionego jest zastępca tego podmiotu prowadzący jego sprawy, jako pełnomocnik

² M. Weralski, *Kierunki rozwoju prawa finansowego i nauki prawa finansowego*, „Państwo i Prawo” nr 7/65, s. 58.

³ R. Rybarski, *Prawno-skarbowe podstawy ustroju państw związkowych, unii i autonomii państwowych*, Warszawa 1916, s. 1.

⁴ Zob. szerzej S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym. Część II: Polska pod zaborami*, Kraków 2002.

zarządca, pracownik lub działający w jakimkolwiek innym charakterze, a zastępowany podmiot odniósł lub mógł odnieść z popełnionego przestępstwa skarbowego jakąkolwiek korzyść majątkową”.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie kształtowania się instytucji odpowiedzialności posiłkowej w polskim prawie skarbowym od końca XIX wieku aż do roku 1936.

2

W okresie zaborów regulacje przypominające dzisiejszą instytucję odpowiedzialności posiłkowej odnajdujemy jedynie w pruskiej ustawie z 26 lipca 1897 r., tj. prawa dotyczącego postępowania karno-administracyjnego w sprawach o naruszenia praw celnych i innych przepisów o pośrednim opodatkowaniu na rzecz monarchii i krajów (landów), jak również przepisów o podatku od uboju i dziczyzny (tzw. ustawa o postępowaniu karno-administracyjnym w sprawach o naruszenia praw celnych i podatków pośrednich).

W części drugiej ustawy odnajdujemy przepisy dotyczące postępowania, w tym tak zwanych „pierwszych czynności” oraz „dalszego dochodzenia na drodze administracyjnej”. Właśnie w trakcie tego dochodzenia, jeśli zachodziły przesłanki – stosownie do paragrafu 26 ustawy – należało powiadomić o fakcie prowadzonego postępowania podmiot, którego status przypominał obecnie pociągniętego do odpowiedzialności posiłkowej. Nazwany był on „współuczestnikiem konfiskaty” i winien zostać powiadomiony o postępowaniu – jeśli wykonanie konfiskaty tego wymagało, ewentualnie – jeśli sam się stawił do dyspozycji organu. Tak samo należało uczynić, jeśli „współuczestnik konfiskaty” pojawiał się wykonawczo w przypadkach, w których na podstawie ustawowych sformułowań – konfiskata winna być oczywiście dokonana. Uczestnictwo tego podmiotu w postępowaniu miało nastąpić w wyniku wezwania go do złożenia wyjaśnień w sprawie. Jeśli nie nastąpiło złożenie przez współuczestnika wyjaśnień albo nie stawił się na wezwanie władzy administracyjnej, to należało dalej postępowanie prowadzić z nim tak, jak z obwinionym. Oznaczało to – według oceny głównego urzędu bądź władzy podatkowej prowincji – przekazanie sprawy na drogę sądową albo prowadzenie dochodzenia dalej na drodze administracyjnej. W tym ostatnim przypadku, jeśli przeprowadzenie przesłuchania okazywało się niezbędne, to na wniosek głównego urzędu – sąd okręgowy miejsca zamieszkania lub pobytu, w przypadku konieczności, mógł takie doprowadzenie zarządzić⁵.

⁵ J. Weiss, *Zarys postępowania karnego i prawa karno-skarbowego do egzaminów uniwersyteckich, adwokackich, sędziowskich i dla praktyki*, Lwów 1930, s. 87–88.

Zarówno obwiniony, jak i współuczestnik – mogli ustanowić w postępowaniu swojego pełnomocnika (na podstawie pisemnego pełnomocnictwa)⁶.

Po zakończeniu postępowania, jeśli zachodziły przesłanki wskazane w paragrafie 26 ustawy – w nakazie karnym winno znajdować się także rozstrzygnięcie o obowiązku współuczestnika w konfiskacie, sprowadzające się do tego, iż wykonanie konfiskaty przez obwinionego obowiązuje również jego samego (paragraf 36 ustawy). Ten sam przepis przewidywał także, iż w sytuacji kiedy konfiskata przeciwko współuczestnikowi w drodze postępowania administracyjnego albo sądowego, z uwagi na brak właściwości miejscowej władz orzekających, nie mogła zostać orzeczoną, po dalszym rozpatrzeniu sprawy mogła zostać rozstrzygnięta w drodze specjalnego nakazu karnego. Nakaz karny zawierający rozstrzygnięcie o obowiązku współuczestniczenia w konfiskacie – ogłoszony lub przesłany musiał być współuczestnikowi konfiskaty⁷.

Oczywiście podmiotowi temu, obok obwinionego i podmiotu obowiązane go do zastępstwa, jak również ich pełnomocnikom, jeśli nie występowali o skierowanie sprawy do postępowania sądowego, przysługiwało prawo złożenia odwołania na drodze administracyjnej. Należało je złożyć w terminie siedmiodniowym wobec organu, który wydał zaskarżoną decyzję na piśmie lub ustnie do protokołu. Postępowanie odwoławcze na drodze administracyjnej prowadzone było stosownie do § 41–44 omawianej ustawy. Organ odwoławczy miał możliwość prowadzenia własnego postępowania dowodowego. Orzeczenie w sprawie odwołania mogło utrzymać w mocy zaskarżony nakaz karny, uchylić go lub zmienić na korzyść skarżącego. Niedopuszczalne było zaostrenie kary. Obok możliwości złożenia odwołania na drodze administracyjnej osoba, której wymierzono karę w trybie postępowania karno-administracyjnego, mogła zwrócić się do władzy administracyjnej z żądaniem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Mogła to zrobić w zawitym terminie siedmiodniowym, licząc od daty ogłoszenia lub daty doręczenia orzeczenia. W razie odmowy przyjęcia przez władzę administracyjną żądania, należało w ciągu trzech dni od zawiadomienia o odmowie złożyć żądanie skierowania sprawy do sądu okręgowego, celem rozpatrzenia zasadności odmowy. Żądanie to można było złożyć wprost do sądu. Właściwym miejscowo do rozpoznania sprawy był sąd okręgowy, w którego okręgu znajdowała się siedziba władzy, która wymierzyła karę administracyjną⁸. Władza administracyjna mogła popierać oskarżenie zamiast lub obok prokuratora. Sąd okręgowy nie był związany wymiarem kary oznaczonej w orzeczeniu władzy administracyjnej. Tak samo sąd nie był

⁶ *Ibidem*, s. 88.

⁷ *Ibidem*, s. 88–89.

⁸ *Ibidem*.

związany zapatrywaniem prawnym i orzeczeniem o winie władzy administracyjnej⁹.

3

Omawiana konstrukcja prawna została wprowadzona w pierwszej uchwalonej po odzyskaniu niepodległości ustawie karno-skarbowej z dnia 2 sierpnia 1926 r.

Zanim zostanie przedstawiona szczegółowa analiza regulacji prawnych związanych z instytucją odpowiedzialności posiłkowej, przytoczmy na wstępie uzasadnienie projektu rządowego, wprowadzającego możliwość ponoszenia odpowiedzialności karno-skarbowej za czyny zabronione, a popełnione przez inne osoby.

Projekt rządowy ustawy karno-skarbowej z dnia 2 sierpnia 1926 r. tłumaczył w następujący sposób konieczność wprowadzenia tej regulacji do prawa powszechnie obowiązującego: „przyjęta w prawie karnym powszechnym zasada, że nikt nie może odpowiadać za przestępne działania drugich, doznać musi w prawie karnym skarbowym pewnego ograniczenia z tego powodu, że są osoby, które pozostają do innych w takim stosunku, iż przy dobrej chęci i woli zapobiedz mogą z łatwością popełnieniu przez te osoby przestępstw skarbowych (nawet podczas swej nieobecności) przez to, na przykład, że zachowują ostrożność w wyborze osoby, której powierzają sprawowanie swych interesów, że, w miarę możności, nie zaniedbują dozoru nad sprawowaniem tych interesów przez te osoby, lub, że mając do pewnego stopnia względem innych osób obowiązek ostrzeżenia ich przed zgubnymi skutkami niezgodnego z ustawą postępowania, obowiązku tego nie dopełniają. Do stosunków tego rodzaju należy na przykład stosunek przedsiębiorcy lub przemysłowca do swych pomocników, stosunek mocodawców do pełnomocników, głowy rodziny do jej członków, zastępcy prawnego do klientów, właściciela towaru do przewoźnika towaru itp.

Słuszną jest więc rzeczą, by osoby takie, aczkolwiek nie są uczestnikami przestępstwa, ponosiły w postępowaniu karnym odpowiedzialność na wzór tej, jaka znana jest powszechnemu prawu cywilnemu”¹⁰.

Instytucja ta mieściła zatem w sobie pierwiastki prawa karnego i cywilnego, a ta dwoistość stanowiska odpowiedzialnego w charakterze osoby trzeciej przejawiała się w postanowieniach niniejszej ustawy w jej części proceduralnej. W każdym razie wprowadzenie tej instytucji do dziedziny prawa karnego skarbowego nie nastąpiło pod wpływem subtelných dociekań w dziedzinie

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ G. Taubenschlag, *Prawo karno-skarbowe*, Łódź 1927, s. 26.

winy, lecz jako wynik rozważań praktycznych, mających jak najskuteczniej zapobiegać machinacjom przedsiębiorców, posługujących się jako narzędziami do popełnienia przestępstwa karnego skarbowego – organami służbowymi, względnie – członkami rodziny, a z drugiej strony dla zapewnienia skarbowi należnego mu przychodu w formie materialnej w postaci kar pieniężnych i kosztów postępowania, bardzo często nieściągalnych od głównego sprawcy czy pomocnika¹¹.

Mając powyższe na uwadze, można przyjąć, że powody wprowadzenia instytucji odpowiedzialności osób trzecich za kary pieniężne i koszty postępowania, orzeczone w stosunku do przestępcy, w istocie zaczerpnięte zostały z prawa cywilnego i mają bardziej cywilny, bo majątkowy charakter, a podłożem ich jest również przewinienie z zakresu prawa cywilnego, a mianowicie *culpa in custodiendo* i *culpa in eligendo*.

Powołując się na powyższe uzasadnienie, ustawa karna skarbową z 2 sierpnia 1926 r. wprowadziła instytucję odpowiedzialności osób trzecich. Regulacje o charakterze materialnym zawierały artykuły od 33 do 39 u.k.s. Zasadniczą przesłanką dla zastosowania art. 33 u.k.s., czyli odpowiedzialności posiłkowej było istnienie skazanego¹². Dopiero bowiem wówczas, według art. 33 u.k.s. na osobę, w której zastępstwie skazany kierował przedsiębiorstwem przemysłowym lub handlowym, albo załatwiał inne jej interesy, nałożyć było można odpowiedzialność za wymierzone skazanemu kary pieniężne i koszty postępowania karnego. Nałożenie takiej odpowiedzialności miało ten skutek, że z majątku odpowiedzialnego ściągnąć można było karę pieniężną i koszty postępowania o tyle, o ile ich nie ściągnięto w całości lub przynajmniej w części od skazanego stosownie do art. 21.

Wedle ustawy karno-skarbowej z 1926 r., osoba trzecia odpowiadała za przewinienie swojego zastępcy, pełnomocnika lub kierownika przedsiębiorstwa, a więc za osoby, którymi do wypełnienia swoich czynności się posługuje, przy czym odpowiadała tutaj w zakresie określonym przez art. 33 u.k.s., choćby nawet nie ponosiła żadnej winy. Ze względu na fakt, iż ustawa nie podawała definicji prawnej zastępstwa lub kierownictwa, odpowiednio stosowano w tym zakresie przepisy prawa cywilnego o zastępstwie i pełnomocnictwie. Powoływano się tutaj na fakt, iż odpowiedzialność za pełnomocnika, zastępcę lub kierownika przedsiębiorstwa, a więc odpowiedzialność za osobę trzecią, unormowana była w prawie cywilnym, a *ratio legis* znajduje swe uzasadnienie, jak to zaznaczono wcześniej, w *culpa in eligendo*, względnie *culpa in custodiendo*. A zatem odpowiedzialność ta rodzi się za błąd w wyborze określonej osoby, względnie

¹¹ E. Sommerstein, *Ustawa karna skarbową*, Warszawa 1927, s. 103.

¹² R. Lemkin, J. Karyory, *Ustawa karna skarbową z dnia 2 VIII 1926 r.*, Warszawa 1931, s. 29 i wskazane tam orzeczenie S.N. z 10 maja 1928 r., V K 121/28.

za błąd w jej nadzorze. Niemniej jednak odpowiedzialność osób trzecich ma tu charakter subsydiarny; możliwa i dopuszczalna jest wyłącznie w chwili skazania oskarżonego i nie może być orzekana samoistnie, to znaczy bez uznania sprawstwa i winy osoby dopuszczającej się popełnienia przestępstwa. Rozmiary jej ograniczane są przy tym do wysokości kwoty, która nie została ściągnięta od skazanego. W związku z tym, odpowiedzialność osób trzecich ponoszona być mogła dopiero po bezskutecznej – lub w niepełnym wymiarze – egzekucji z majątku sprawcy przestępstwa. Choć wyjątek od tej zasady przewidziany był w art. 36 ustęp 3 u.k.s. Jednakże sama bezskuteczność egzekucji nie stanowiła jedynej możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności osób trzecich – wystarczającym był również fakt jej niecelowości – zgodnie z powołanym wcześniej art. 21 u.k.s., w myśl którego wykonuje się karę aresztu zastępczego i grzywnę uważa się za nieściągalną, jeśli ściągnięcie kary pieniężnej, ani z majątku i dochodów skazanego, ani z majątku osoby trzeciej, za odpowiedzialną uznanej, okazało się niemożliwym. Natomiast „niemożność ściągnięcia drogą egzekucji od skazanego kary pieniężnej oraz kwot nałożonych na odpowiedzialnego powoduje wykonanie zastępczej kary aresztu na skazanym”¹³.

Rozstrzygnięcie o nałożeniu odpowiedzialności posiłkowej na określoną osobę musiało być zawarte w wyroku skazującym, aczkolwiek wyjątek stanowił tu art. 185 punkt 5 u.k.s.

Przesłanki dopuszczalności orzekania tego rodzaju odpowiedzialności osób trzecich statuował art. 34 u.k.s. Odpowiedzialność ta mogła być nakładana wyłącznie, jeśli spełnione były kumulatywnie następujące okoliczności:

1. przestępstwo popełniono w związku z wykonywaniem czynności określonych w art. 33 u.k.s.,
2. przestępstwo to polegało na uszczupleniu dochodu skarbowego albo na naruszeniu zakazu przywozu, wywozu i przewozu towaru, wydane w stosunku do zagranicy lub Wolnego Miasta Gdańska,
3. osoba, w której zastępstwie skazany załatwiał interesy, osiągnęła choćby bezwiednie korzyść z przestępstwa, albo też w wypadku usiłowania przestępstwa korzyść tę byłaby osiągnęła, gdyby przestępstwo zostało dokonane.

W oparciu o powyższe należy uwypuklić, że przestępstwa dokonane tylko „przy okazji” załatwiania wspomnianych czynności, a nie wypływające z nich lub nie pozostające z nimi w związku przyczynowym – nie dawały żadnych podstaw do pociągnięcia osób trzecich. Rozszerzone ramy normalnej granicy odpowiedzialności są czymś wyjątkowym, dlatego można było stosować tę instytucję, jedynie w przypadku cięższych wykroczeń powodujących szkodę dla skarbu. Sama okoliczność wyrządzenia uszczerbku skarbowego nie była przy

¹³ *Ibidem*, s. 29.

tym wystarczająca, należało jeszcze ustalić, czy osoba trzecia osiągnęła lub mogła była odnieść materialną korzyść, czyli – czy wzbogaciła się niesłusznie kosztem Skarbu Państwa. Dodatkowo – jej zachowanie względem popełnionego przestępstwa winno posiadać cechę bierności, ponieważ, jeśli by aprobowała zysk płynący z nielegalnego źródła, względnie świadomie go przyjmowała – to ewidentnie solidaryzowałaby się z intencjami sprawcy, a w tym momencie wypełniałaby przesłanki współudziału w dokonaniu tego przestępstwa.

Odpowiedzialność zatem mogła być nałożona za każdego uczestnika przestępstwa, ale nie za poplecznika czy też pasera, ponieważ w tym przypadku spotykamy się ze specyficzną odmianą przestępstwa, które popełniane jest już po dokonaniu przestępstwa głównego, chodzi tu o ten moment uzyskania nieświadomie korzyści z przestępstwa, który odróżnia odpowiedzialnego od poplecznika¹⁴. Podkreślenia wymaga także fakt, iż kwestia odpowiedzialności z art. 33 u.k.s. zależna była jedynie od warunków wskazanych w art. 34 u.k.s., natomiast nakładana być mogła niezależnie od ustalenia winy umyślnej sprawcy¹⁵.

Rozważając natomiast kwestię katalogu przestępstw, za których popełnienie istniała możliwość nałożenia odpowiedzialności, należy odnieść się do brzmienia art. 34 u.k.s. Ewidentnie chodziło tu o przestępstwa polegające na uszczupleniu dochodu skarbowego względnie na naruszeniu zakazów – wydanych w związku z obrotem towarowym z zagranicą lub Wolnym Miastem Gdańskiem. Tylko w tych dwóch przypadkach naruszony bezpośrednio lub pośrednio był interes materialny skarbu i zachodziła konieczność zabezpieczenia roszczeń materialnych państwa w postaci nałożenia odpowiedzialności.

Najistotniejszą jednakże kwestią było założenie, że orzeczenie o odpowiedzialności w charakterze osoby trzeciej nie może być utożsamiane z uznaniem tej osoby za winną popełnienia przestępstwa. Orzeczenie takie stanowiło wyłącznie surogat skazania sprawcy, w dodatku realizowane mogło być wyłącznie w momencie nieściągalności grzywny i kosztów postępowania od skazanego. Konkludując – zawarcie w wyroku rozstrzygnięcia o uznaniu kogoś, czy to osobę fizyczną, czy też „osobę prawniczą”, za odpowiedzialnego w charakterze osoby trzeciej – nie stanowiło skazania w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jednakże z drugiej strony, nie można zapominać o tym, że orzeczenie tego rodzaju miało względem osób trzecich akcesoryjny aspekt, właśnie z uwagi na subsydiarny i ewentualny charakter tejże odpowiedzialności. Ponożona była tylko ewentualnie i pomocniczo za wymierzoną oskarżonemu karę pieniężną i za koszty postępowania karnego w ten sposób, że w razie uniewinnienia oskarżonego i nałożenia dopiero w tym momencie na niego odpowiedzialności

¹⁴ E. Sommerstein, *op. cit.*, s. 104.

¹⁵ Blutstein, Goettel, *Prawo karne skarbowe*, Warszawa 1938, s. 76 i wskazane tam orzeczenie z dnia 6 lutego 1930 r. – 3K 637/29 – ZOSN. 1930 r., poz. 65.

w charakterze osoby trzeciej zgodnie z art. 36 ustęp 3 u.k.s. – orzeczenie odpowiedzialności osoby trzeciej poza oskarżonym, który został uniewinniony, stało się pojęciowo niedopuszczalne i wprost wykluczone wobec cech akcesoryjności i subsydiarności tej odpowiedzialności. Wobec powyższego, regulację tę odnieść należało tylko do wypadku, gdzie było więcej niż jeden oskarżony, z których jedni – zostają skazani, inni – uniewinnieni, a zatem była to kontynuacja myśli zawartej w ustępie 2 art. 36 u.k.s. Nie można było natomiast nadać temu przepisowi znaczenia takiego, że pomimo braku orzeczenia skazującego, możliwym stawało się pociągnięcie do materialnej odpowiedzialności – osoby niesłusznie oskarżonej, skoro przecież żadna grzywna nie mogła być orzeczona z powodu uniewinnienia oskarżonego. A zatem orzeczenie odpowiedzialności dopuszczalne stawało się dopiero w momencie skazania przynajmniej jednego ze współoskarżonych, gdyż wtedy można było mówić o wyroku głównym, będącym podstawą do rozstrzygnięcia w przedmiocie akcesoryjnej odpowiedzialności osób trzecich, w tym wypadku – uniewinnionych współoskarżonych. Słusznie podnoszono zatem, że przepis ustępu 2 art. 36 u.k.s. wyklucza solidarną odpowiedzialność w razie skazania więcej osób za jedno i to samo przestępstwo, gdyż jedna i ta sama osoba nie może być skazana i równocześnie odpowiedzialna w charakterze osoby trzeciej odnośnie do jednego i tego samego przestępstwa¹⁶.

Przedstawione przepisy określały warunki dopuszczalności zastosowania instytucji odpowiedzialności osób trzecich. W ramach tego uregulowania przewidziano jednak także sytuację, kiedy orzekania jej z różnych względów należałoby zaniechać. I tak zgodnie z art. 37 u.k.s. – z powodów, zasługujących na uwzględnienie, władza orzekająca mogła zaniechać w całości lub w części nałożenia odpowiedzialności – i wtedy orzec wykonanie na skazanym, w miarę nieściągniętej kary pieniężnej, kary aresztu zastępczego. W tym przypadku należało w szczególności uwzględnić w miarę możliwości – rozmiar korzyści płynącej z przestępstwa oraz stosunki majątkowe odpowiedzialnego. W tej sytuacji, szczególnie jeśli stan majątkowy osoby trzeciej, uznanej za odpowiedzialną, a także minimalna korzyść płynąca z przestępstwa przemawiała za zaniechaniem jej orzekania, zarządzano wobec skazanego – w miarę nieściągniętej kary pieniężnej – wykonanie kary aresztu zastępczego. Równie dobrze, ze względu na okoliczności danej sprawy, można było zamiast grzywny nieściągniętej częściowo – stosować jej zamiast na areszt, pozostałą zaś egzekwować od odpowiedzialnej osoby trzeciej. To rozwiązanie wchodziło w rachubę, gdy powody zasługujące na uwzględnienie nie zostały uwzględnione, czy też ze względu na stosunki majątkowe odpowiedzialnego, względnie wysokość uzyskanej korzyści – takie orzeczenie w warunkach konkretnej sprawy stawało się realne do wykonania.

¹⁶ R. Lemkin, J. Karyory, *op. cit.*, s. 30.

Ustawa przewidywała też wyłączenie omawianej odpowiedzialności, pomimo występowania wszystkich przesłanek do jej zastosowania, a także sytuacje, kiedy to prawnie nałożona odpowiedzialność posiłkowa wygasała. Art. 38 u.k.s. stwierdzał więc, że w wypadku śmierci skazanego lub odpowiedzialnego przed uprawomocnieniem się wyroku, względnie orzeczenia karnego, odpowiedzialność gaśnie. Konsekwencją akcesoryjnego charakteru instytucji odpowiedzialności posiłkowej było więc jej uchylenie z chwilą, gdy nie można mówić o istnieniu prawomocnego orzeczenia karnego, które by ją konstytuowało. Wyrazem natomiast jej penalnego charakteru, a nie tylko odszkodowawczego, było wyżej wskazane unormowanie, że wygasa ona w sytuacji, kiedy orzeczenie nie uprawomocniło się za życia odpowiedzialnej osoby. Wyraźnie zatem widać, iż w tym momencie nie mamy do czynienia z długiem cywilnym, który przechodzi na spadkobierców bez zastrzeżeń, a raczej z reakcją karną nałożoną indywidualnie za niezachowanie należytej ostrożności (*culpa in eligendo*), niewystarczająco przezorne przestrzeganie interesów Skarbu Państwa lub nierozciąganie należytej kontroli nad postępowaniem osób, będących w pewnej zależności wobec osoby odpowiedzialnej. Właśnie z tego samego powodu – odpowiedzialność ta nie była ograniczona do wysokości konkretnej szkody wyrządzonej Skarbowi Państwa, a rozciągała się na grzywnę, która wprost nie wiąże się z tą szkodą i może ją nawet znacznie przewyższać. W ten sposób przepisy karno-skarbowe przesądziły o charakterze tej regulacji, odstępując w tym zakresie od ogólnego założenia kompensacji należności państwa.

Przedstawiona regulacja określała warunki dopuszczalności pociągnięcia osoby trzeciej do odpowiedzialności, jednakże jej pozycję w toczącym się postępowaniu określały przepisy zawarte w części procesowej ustawy karnej skarbowej.

Jak wspomniano wcześniej – odpowiedzialność mogła być nałożona jedynie w odniesieniu do przestępstw polegających na uszczupleniu dochodu skarbowego, względnie polegających na naruszeniu zakazów – wydanych w związku z obrotem towarowym z zagranicą lub Wolnym Miastem Gdańskiem, ponieważ właśnie w obu przypadkach naruszonym zostawał bezpośrednio lub pośrednio interes materialny skarbu i zachodziła potrzeba zabezpieczenia roszczeń materialnych skarbu Państwa w formie nałożenia tej odpowiedzialności. Jednakże mogła być ona zrealizowana wyłącznie w obrębie terminów wskazanych w art. 42 u.k.s. dotyczącego przedawnienia kary, co wyraźnie stwierdzało również zdanie drugie tego artykułu, chyba że wykonanie kary na osobie skazanego nie nastąpiło z powodu jego nieobecności w kraju. Odpowiedzialny mógł też uwolnić się od odpowiedzialności, jeżeli w myśl art. 9 u.k.s. doniósł powołanej do ścigania władzy skarbowej, która nie miała jeszcze powziętej informacji o przestępstwie, wszystkie okoliczności tegoż czynu zabronionego, wskazał jego sprawców oraz złożył – w terminie przez władzę wyznaczonym – uszczuploną

należność. To prawo należało przyznać odpowiedzialnemu, ponieważ w myśl art. 217 u.k.s. – przysługiwały mu te same środki obrony jak oskarżonemu.

Przepisy proceduralne określiły charakter prawny odpowiedzialnej osoby trzeciej w szczególny sposób, albowiem jej status w procesie był zupełnie inny, w porównaniu do innych stron. Jak wskazano: „Dwoistą rolę odpowiedzialnego najdosadniej charakteryzowało postanowienie art. 179 projektu – nie weszło ono do tekstu ustawy – że odpowiedzialny zeznaje w sądzie z miejsca przeznaczanego dla świadków i ma w toku rozprawy miejsce obok miejsc, przeznaczonych dla powodów cywilnych”¹⁷. Najogólniej przyjąć można, że odpowiedzialny wedle samej ustawy z 1926 r. zajmował stanowisko bardzo zbliżone do stanowiska obwinionego (oskarżonego). Najwyraźniej jednak określał to art. 217 u.k.s., który stwierdzał, że: „Odpowiedzialnemu przysługuje prawo bronięcia się w ciągu całego postępowania sądowego, przy czym korzysta on z wszelkich uprawnień, przewidzianych w przepisach powszechnego postępowania karnego dla oskarżonego (obwinionego)”.

Jednakże dalej w tym samym przepisie stwierdzono: „Zeznania odpowiedzialnego nie mogą być zaprzysiężone i nie podlegają sankcji przewidzianej do zeznań świadków”. Jak widać osoby tej nie zaliczono ani do oskarżonych, ani do świadków, nadano jej swoistą nomenklaturę „osoby zainteresowanej” (art. 186 u.k.s.).

Konsekwentnie artykuł 217 u.k.s. postanawiał, że sąd (sędzia śledczy) miał prawo wezwać odpowiedzialnego w charakterze osoby trzeciej do osobistego stawiennictwa celem jego przesłuchania, a w razie jego nieobecności, zarządzić jego doprowadzenie. Co więcej odpowiedzialny miał być wezwany do przesłuchania w tych samych wypadkach, w których musiał być przesłuchany obwiniony (art. 167, 168 czy też 217 u.k.s.). Przysługiwało mu także prawo ustanowienia pełnomocnika, prawo składania wniosków dowodowych, jemu również, pod sankcją ich nieuwzględnienia, należało przedstawić wyniki postępowania dowodowego (art. 182 u.k.s.). Ustawa jednak nie precyzowała, kto za osobę prawną ma być wezwany i przesłuchany w sytuacji, gdy to osoba prawna mogła być pociągnięta do odpowiedzialności w charakterze osoby trzeciej. W tym względzie decydujący charakter miały przepisy prawa cywilnego i prawa handlowego w kwestii prawnego zastępstwa tych właśnie osób prawnych.

W zakresie uprawnień dotyczących aktywności procesowej – odpowiedzialny mógł nie tylko bronić się w procesie przeciwko jej nałożeniu, ale także podejmować czynności zmierzające do uniewinnienia obwinionego, ponieważ wyłącznie jego skazanie stanowiło faktyczną podstawę jego odpowiedzialności. A zatem orzeczenie karne władzy skarbowej (art. 185 u.k.s.), względnie wyrok sądowy (art. 229 u.k.s.) musiał zawierać orzeczenie co do ewentualnej odpowie-

¹⁷ E. Sommerstein, *op. cit.*, s. 107.

działności, a w tym wypadku musiało być ono doręczone odpowiedzialnemu (art. 186 u.k.s.). Zwrócenia uwagi wymaga także dość nowatorskie rozwiązanie wskazane w drugiej części art. 185 u.k.s., który stanowił podstawę do nałożenia odpowiedzialności w osobnym orzeczeniu, a które mogło być wydane po ogłoszeniu orzeczenia głównego, jeżeli w chwili jego wydawania nie skończono jeszcze badania okoliczności uzasadniających nałożenia odpowiedzialności na osobę trzecią. W przedmiocie środków odwoławczych od orzeczenia karnego, które nakładało odpowiedzialność w charakterze osoby trzeciej, przysługiwało odpowiedzialnemu, zgodnie z treścią art. 187 u.k.s., nieograniczone prawo zaskarżenia tego orzeczenia do bezpośrednio wyższej instancji skarbowej, jak również w myśl art. 188 u.k.s., prawo wystąpienia z wnioskiem o przekazanie sprawy do postępowania sądowego. W postępowaniu sądowym zaś odpowiedzialny w charakterze osoby trzeciej mógł zaskarżyć wyrok tylko z powodu nałożenia na niego odpowiedzialności, a z powodu skazania oskarżonego – tylko kiedy stało się ono podstawą zasądzenia tej odpowiedzialności (art. 230 u.k.s.). Warunek zawarty w tym przepisie był zupełnie niepotrzebny, albowiem przepisy go poprzedzające wyraźnie stanowiły, że podstawą odpowiedzialności osoby trzeciej, jak zostało wywiedzione wcześniej, było zawsze skazanie oskarżonego, a w razie jego uniewinnienia osoba trzecia nie mogła w ogóle stać się osobą pociągniętą do takiej odpowiedzialności. W zakresie natomiast środków odwoławczych przysługujących od wyroków zaocznych, odpowiedzialny mógł z nich skorzystać tylko wtedy, gdy nie został powiadomiony o terminie rozprawy. Poza tym skarga przez niego złożona powinna wpłynąć w terminie, który biegł wobec oskarżonego. Jeżeli jednak odpowiedzialny w terminie właściwym dla oskarżonego zażądał doręczenia wyroku lub doręczony mu został z urzędu, terminy biegnące od doręczenia, liczone były wobec odpowiedzialnego od dnia doręczenia mu wyroku, niezależnie od ich biegu wobec oskarżonego (art. 230 u.k.s.).

Odpowiedzialny miał również prawo w sprawach prawomocnie już rozstrzygniętych przez władze skarbowe, żądać ich wznowienia, jeśli wyszły na jaw nowe okoliczności wskazujące bądź same przez się, bądź w związku z dotąd ujawnionymi okolicznościami na to, że nastąpiło niesłuszne nałożenie obowiązku odpowiedzialności majątkowej w charakterze osoby trzeciej (art. 231 u.k.s.). Wznowienie takie następowało na żądanie odpowiedzialnego, jeśli okoliczności uzasadniające żądanie wznowienia w toku pierwszej instancji – nie były odpowiedzialnemu znane, bądź też nie mógł z nich skorzystać bez własnej winy (art. 231 u.k.s.). Natomiast z przepisu art. 233 u.k.s. wynikało także, że odpowiedzialny w charakterze osoby trzeciej, mógł żądać wznowienia postępowania także na korzyść skazanego, tak jak był uprawniony do wnoszenia środków odwoławczych nie tylko z powodu nałożenia na niego odpowiedzialności, ale także ze względu na skazanie samego oskarżonego. W tym drugim przypadku, gdy żądał wznowienia postępowania z powodu niesłusznego ska-

zania oskarżonego – następowało wstrzymanie wykonania kary pozbawienia wolności (art. 233 u.k.s.).

4

Następna ustawa karna skarbową z 18 marca 1932 roku¹⁸ w zasadzie powieliła regulacje z 1926 roku. Jedyne zmiany powodowane były wprowadzeniem jednolitej polskiej regulacji prawnej, wynikającej z historycznych przekształceń mapy politycznej ówczesnej Europy. W zakresie prawa karnego zmiany te uzewnętrzniły się przez uchwalenie kodeksu postępowania karnego w 1928 r.¹⁹ i kodeksu karnego w 1932 r.²⁰, a także postanowieniami dostosowującymi ustawę z 1926 r. do nowych regulacji. Zmiany te były ponadto oparte na doświadczeniach wynikających ze stosowania poprzedniej ustawy karnej skarbowej. W sferze prawa materialnego ustawa karna skarbową z 1932 r. odwoływała się do odpowiedniego stosowania nowych przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1932 r.²¹, a w zakresie procedury odsyłała w kwestiach nieuregulowanych – do kodeksu postępowania karnego z 1928 r.

Gdy zaś chodzi o instytucję odpowiedzialności osoby trzeciej, to najistotniejsza zmiana zawarta była w art. 34 punkt 2 nowej u.k.s., który wskazywał na przesłanki umożliwiające nałożenie odpowiedzialności posiłkowej. W miejsce istniejącego dotychczas punktu drugiego tego artykułu, dotyczącego katalogu przestępstw związanych z uszczupleniem dochodu skarbowego lub też naruszeniem zakazu przywozu, wywozu i przewozu towaru wydanego w stosunku do zagranicy czy też Wolnego Miasta Gdańska – wprowadzone zostało zastrzeżenie, że odpowiedzialność nałożona być mogła – jeśli przestępstwo nie należało do kategorii przestępstw porządkowych, oczywiście także przy spełnieniu pozostałych, również poprzednio obowiązujących, przesłanek, tj. wymogu przestępstwa popełnionego w związku z wykonywaniem czynności, określonych w art. 33 u.k.s. oraz aby osoba, w której zastępstwie skazany załatwiał interesy, osiągnęła choćby bezwiednie korzyść z przestępstwa, albo też, w przypadku usiłowania przestępstwa, korzyść tę byłaby osiągnęła, gdyby przestępstwo było dokonane.

Jak podnoszono w piśmiennictwie, warunek punktu 2 art. 34 w brzmieniu dotąd obowiązującym uniemożliwiał zastosowanie przepisu art. 33 w przy-

¹⁸ Ustawa karna skarbową z dnia 18 marca 1932 r., Dz.U. Nr 34, poz. 355.

¹⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. Nr 33, poz. 313, Dz.U. z 1932 r. Nr 83, poz. 725.

²⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. Nr 60, poz. 571.

²¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny i Prawo o wykroczeniach, Dz.U. Nr 60 poz. 573, art. 15 § 1.

padkach przestępstw niepolegających na uszczupleniu dochodu skarbowego i na pogwałceniu przepisów celnych, chociaż mają one doniosłe znaczenie dla dochodów skarbu, uszczuplając je pośrednio²². Zatem postulat ten został przez ustawodawcę dostrzeżony i możliwość stosowania tej odpowiedzialności w poszerzonym zakresie nie budziła już żadnej wątpliwości.

Należy podkreślić także rolę orzecznictwa w tamtym okresie, które starało się bardzo precyzyjnie określić charakter omawianej odpowiedzialności w systemie prawnym. Szeroka analiza tej właśnie instytucji została przedstawiona przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 28 stycznia 1933 r.²³, w którym zaakcentowano najbardziej charakterystyczne cechy tej regulacji. Wskazano m.in. na następujące aspekty: „Odpowiedzialność ta nie może być karą, ponieważ przesłanką kary jest wina, odpowiedzialny zaś nie może być winnym, gdyż w tym wypadku byłby »skazanym«, a skazanie wyłącza odpowiedzialność. Odpowiedzialną może być osoba prawna, która nie może być podmiotem przestępstwa, a więc skazaną. Odpowiedzialność nie jest obowiązkiem wynagrodzenia szkody wyrządzonej Skarbowi Państwa, ponieważ istnieje także wtedy, kiedy nie było uszczuplenia dochodu skarbowego, nie można więc mówić o rzeczywistej szkodzie oraz w razie usiłowania przestępstwa, gdy szkoda nie powstała; ponadto obejmuje odpowiedzialność swoim rozmiarem nie szkodę, jaka w danym wypadku wynikła, lecz w zasadzie sumę wyższą od szkody, mianowicie karę pieniężną łącznie z możliwą pieniężną karą dodatkową. Odpada zatem możność rozpatrywania odpowiedzialności osób trzecich według art. 33 tak ze stanowiska zasad odpowiedzialności karnej, jak i ze stanowiska zasad odpowiedzialności cywilnej i odpowiedzialność tę ująć należy jako swoistą instytucję prawa karnego skarbowego, która wśród pewnych warunków za świadczenia pieniężne należne od skazanego za przestępstwo skarbowe – czyni posiłkowo odpowiedzialną osobę niewinną, pozostającą wobec skazanego w pewnym szczególnym stosunku”.

Warto również wspomnieć o jeszcze jednej zmianie, która została wprowadzona do ustawy z 1932 roku. Dotyczyła ona artykułu 37 u.k.s., który przewidywał możliwość zaniechania w całości, lub też częściowo, nakładania odpowiedzialności posiłkowej. W tej sytuacji – orzekano wobec skazanego – wykonanie, w miarę nieściągniętej kary pieniężnej, karę aresztu zastępczego. Natomiast regulacja z 1932 r. nie zawierała już tego dodatkowego stwierdzenia odnośnie do ściągnięcia, chociażby częściowego, nałożonej kary pieniężnej. Wydaje się to logicznym posunięciem, albowiem rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności winno znajdować się w wyroku skazującym oskarżo-

²² R. Leżański, A. Kotowicz-Zgórski, *Ustawa karna skarbowa z dnia 18 marca 1932 roku z ustawami dodatkowymi, wyjaśnieniami i orzecznictwem Sądu Najwyższego*, Poznań 1933, s. 86, 87.

²³ Orzeczenie SN z dnia 28 stycznia 1933 r. – 4 K 959/32 – ZOSN. 41/33.

nego, zaniechanie nałożenia jej powoduje, że nie można dochodzić od osób trzecich jakichkolwiek roszczeń.

A zatem moment uprawomocnienia się wyroku skazującego bez nałożonej odpowiedzialności powodował, że bezskuteczność egzekucji z majątku skazanego nie dawała już żadnych podstaw do nakładania jej później. Skoro więc powody zasługujące na uwzględnienie – stają się podstawą do zaniechania nakładania takiej odpowiedzialności, kara aresztu zastępczego wykonywana na skazanym – pełnić winna w tej sytuacji jedyną i realną funkcję wykonania na skazanym orzeczonej względem niego kary. Oczywiście z fiskalnego punktu widzenia – nie przynosi ona jakiegokolwiek kompensacji dla Skarbu Państwa, staje się wyłącznie represją dla osoby skazanego za popełnione przestępstwo.

Co ważne, w okresie międzywojennym, zapoczątkowanym przez ustawę karną z 1932 r., ewidentnie uzewnętrzniało się dążenie do posiłkowego stosowania przepisów prawa karnego powszechnego. Prawo karne skarbowe tym samym wykazywało tendencje do integracji z normami prawa karnego powszechnego. Jednak w okresie tym zasadniczo nie wyszło poza przepisy w zakresie ceł i obrotu towarowego z zagranicą oraz monopoli państwowych i akcyz (podatków pośrednich). Odrębnie uregulowane były przepisy o przestępstwach podatkowych (w tzw. ordynacji podatkowej z 1934 r.), również w odrębnych aktach prawnych uregulowana była problematyka przestępstw dewizowych oraz w zakresie opłat.

5

Dość istotne zmiany wprowadzała kolejna regulacja karno-skarbowa, która została wprowadzona w formie dekretu Prezydenta RP z 3 listopada 1936 roku²⁴. Rozpoczęła ona stosowanie podziału przestępstw skarbowych na dwie kategorie: występki skarbowe i wykroczenia skarbowe. Te ostatnie – czyli wykroczenia skarbowe – były zatem kategorią przestępstw skarbowych. Przedstawiony dwupodział deliktów utrzymywał się do 1971 r.

Przechodząc do omówienia regulacji odnoszącej się do odpowiedzialności osób trzecich, należy od razu podnieść, że zasadniczą zmianą było wyodrębnienie dwóch form tej odpowiedzialności, a mianowicie: odpowiedzialności posiłkowej – art. 30 dekretu, oraz odpowiedzialności zastępczej – art. 34 dekretu.

Odpowiedzialność posiłkowa mogła być nakładana za grzywny i koszty postępowania nałożone na zastępcę z powodu występkę skarbowego, popełnionego w zakresie załatwiania spraw cudzych – na zastępowaną osobę fizyczną lub prawną.

²⁴ Dekret Prezydenta RP z 3 listopada 1936 r. – Prawo karne skarbowe, Dz.U. Nr 84, poz. 581.

Zastępcą, według §2 art. 30, był każdy, kto załatwiał sprawy cudze jako pełnomocnik, zarządca, pracownik lub w jakimkolwiek innym charakterze; nie był jednak zastępcą opiekun oraz kurator ubezwłasnowolnionego lub nieletniego usamowolnionego. Jak wskazywano, pojęcia zastępcy nie można określać wedle norm prawa cywilnego. Pojęcie to w p.k.s. ujęte jest znacznie szerzej. Zastępcą był prokurator, pełnomocnik generalny i pełnomocnik do szczególnych zleceń; w ogóle każdy, kto działał nie we własnym interesie, lecz w interesie drugiego. Zastępcą w rozumieniu art. 30 był także jeden ze współników, który załatwiał w imieniu spółki jej interesy. Wyjątek stanowił opiekun i kurator. Osoby, w których imieniu załatwiają oni interesy, są przeważnie niezdolne do działań prawnych; ich zdolność orientacji w interesach jest zazwyczaj bardzo mała. Stąd za słuszne uznawano wyłączenie ich spod posiłkowej odpowiedzialności²⁵.

W oparciu o orzecznictwo Sądu Najwyższego – pojęciem zastępstwa, o którym mowa była w art. 33§1 u.k.s., obejmowano także działających w granicach zlecenia za zastępcę, jeśli to dalsze zastępstwo wypływało z wyraźnej lub domniemanej woli zastąpionej osoby trzeciej²⁶. Było nim także zastępstwo w dziedzinie prawa prywatnego, które to wypływało z woli zastąpionej.

W sytuacji gdy odpowiedzialność posiłkowa nałożona miała być na przedsiębiorstwo (firmę), to w zależności od charakteru tego przedsiębiorstwa, jaki mu nadawało prawo handlowe, należało odpowiedzialność posiłkową nałożyć albo na przedsiębiorstwo jako takie, albo na osoby fizyczne – właścicieli przedsiębiorstwa²⁷.

Odpowiedzialność posiłkowa zachodziła tylko wtedy, gdy osoba zastępowana odniosła z występku jakąkolwiek korzyść, albo, w przypadku usiłowania – gdy korzyść taką mogłaby odnieść, gdyby występki został dokonany – § 3 art. 30. Zasadnie podnoszono przy tym, że odpowiedzialność z art. 33 p.k.s. w myśl art. 34 ustęp 3 tejże ustawy nie jest uzależniona od tych lub innych warunków umowy, wystarczy bowiem ustalenie związku między korzyścią, która została lub mogła być osiągnięta, a przestępstwem, którego dokonanie stanowiło źródło tej korzyści²⁸.

Precyzując zakres odpowiedzialności ponoszonej przez odpowiedzialnego posiłkowo – należy podkreślić, iż nadal obejmował on grzywny i koszty postępowania, a nie obejmował opłat sądowych, których nie należało utożsamiać z kosztami postępowania, bowiem wówczas opłaty sądowe wraz z kosztami postępowania stanowiły koszty sądowe – zgodnie z art. 1 przepisów

²⁵ A. Laniewski, K. Sobolewski, *Prawo karne skarbowe. Komentarz*, Lwów 1937, s. 66.

²⁶ Orzeczenie SN z 28 stycznia 1933 r., ZOSN. 41/33.

²⁷ Blutstein, Goettel, *op. cit.*, s. 75.

²⁸ A. Laniewski, K. Sobolewski, *op. cit.*, s. 68.

o kosztach sądowych zawartych w rozporządzeniu Prezydenta RP z dnia 24 grudnia 1934 r.²⁹

Nadal pozostawiono też możliwość zaniechania orzekania o odpowiedzialności posiłkowej. W przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie władza orzekająca mogła więc odstąpić od jej nakładania na osoby zastępowane lub mogła zmniejszyć zakres tej odpowiedzialności. Takim przypadkiem zasługującym na szczególne uwzględnienie mogła być przykładowo ciężka sytuacja majątkowa osoby posiłkowo odpowiedzialnej, czy też minimalna korzyść osiągnięta z popełnienia występku.

Precyzyjniej został uregulowany też tryb wykonywania nałożonej na odpowiedzialnego posiłkowo – odpowiedzialności. Grzywna egzekwowana była od odpowiedzialnego dopiero wtedy, gdy nie można było ściągnąć jej od skazanego. Jeżeli skazany uiścił tylko jej część, odpowiedzialność posiłkowa rozciągała się wyłącznie na nieuiszczoną część tej kary. Natomiast, jeżeli nie udało się w całości ściągnąć grzywny od odpowiedzialnego posiłkowo, wymierzano skazanemu karę zastępczą – tylko w zakresie nieuiszczonej części grzywny.

Drugi rodzaj odpowiedzialności, odpowiedzialność zastępcza, nie miał nic wspólnego z odpowiedzialnością posiłkową. Artykuł 34 p.k.s. wprowadzał nieznaną dotąd odpowiedzialność opiekuna oraz osoby sprawującej nadzór nad nieletnim. Osoby te – w oparciu o przepisy poprzednio obowiązującej ustawy – mogły odpowiadać jedynie w charakterze osób trzecich, o ile zachodziły w stosunku do nich warunki ponoszenia odpowiedzialności posiłkowej. Regulacja odpowiedzialności zastępczej wprowadzała natomiast możliwość wymierzenia tym osobom grzywny za występki popełnione przez nieletniego – tylko z powodu sprawowania przez nich opieki lub nadzoru, choćby przesłanki odpowiedzialności posiłkowej nie zachodziły. Instytucja ta nie dotyczyła kosztów postępowania, a jedynie odnosiła się do kary grzywny. Co więcej, o ile przy odpowiedzialności posiłkowej – odpowiedzialny odpowiadał wyłącznie subsydiarnie, a grzywnę nakładano na zastępcę (sprawcę), to w tym przypadku grzywna od razu nakładana była nie na właściwego sprawcę, który był nieletni, lecz na osobę, pod której nadzorem lub opieką pozostawał. W tej sytuacji doszło do stworzenia przez prawo karne skarbowe kary *sui generis*, która przypominała odpowiedzialność cywilną, ale przeniesioną na grunt prawa karnego skarbowego. Porównanie w tym zakresie nasuwała regulacja prawa cywilnego, dotycząca ponoszenia odpowiedzialności za cudze czyny i nakładająca na sprawującego nadzór nad osobą, której z powodu wieku, stanu psychicznego lub cielesnego nie można przypisać winy – obowiązek naprawienia szkody, jaką ta osoba wyrządziła. Jednakże odrębność prawa karnego skarbowego przejawiała się w tym, iż odpowiedzialność miała zastosowanie nie tylko w sytuacji,

²⁹ Rozporządzenie Prezydenta RP z 24 grudnia 1934 r., Dz.U. Nr 93, poz. 837.

gdy nieletni został uznany za działającego z rozeznaniem i odpowiadającego za własne czyny, ale także wtedy, gdy został uznany za działającego bez rozeznania lub gdy nie ukończył jeszcze lat trzynastu³⁰.

Konkludując, różnica pomiędzy tymi dwoma formami odpowiedzialności polegała na tym, iż posiłkowo odpowiedzialny odpowiadał za grzywnę nałożoną na sprawcę – jego zastępcę – którego przestępcza działalność przyniosła mu lub mogła przynieść korzyść, opiekun natomiast lub osoba nadzorująca – odpowiadała za grzywnę konkretnie niewymierzoną, ale którą wymierzono by nieletniemu sprawcy, gdyby tylko ten był pełnoletnim. Wspólną zaś cechą obu regulacji był oczywiście interes fiskalny, polegający na tym, aby za wyrządzoną przestępstwem szkodę Skarb Państwa otrzymał należność w postaci grzywny, której sprawca – zastępca lub nieletni – nie wpłacał. Przy czym ustawodawca nie nałożył bezwzględnego obowiązku orzekania w tym zakresie, albowiem uzależnił wymierzenie grzywny tym osobom od swobodnego uznania władzy orzekającej. Rozważając kwestię kręgu podmiotów, na które można było nałożyć grzywnę – należało dojść do przekonania, iż nie odnosiło się ono wyłącznie do rodziców czy też opiekunów. Wynikało to z literalnej wykładni przepisu, wskazującej, że pojęcie nadzoru dotyczyć mogło także, na przykład – nauczyciela, osoby przyuczającej do zawodu w ramach praktyk zawodowych. W zakresie samej grzywny nakładanej na opiekuna lub osobę nadzorującą – można było wymierzyć im wyłącznie tylko takie grzywny, które były przewidziane za konkretny czyn w części szczególnej prawa karnego skarbowego, a popełniony przez nieletniego. W kwestii wymogów formalnych – grzywna względem tych osób musiała być wymierzona w wyroku, obejmującym także karę lub środek wychowawczy w stosunku do nieletniego (art. 18 przepisów wprowadzających k.k. i prawo o wykroczeniach³¹).

Natomiast w sytuacji, gdy zachodziła niemożność równoczesnego wymierzenia grzywny nieletniemu i opiekunowi lub osobie sprawującej nadzór, organ prowadzący postępowanie miał zawsze możliwość zastosowania innych kar i środków wychowawczych w stosunku do nieletniego. Sąd, uznając konieczność wymierzenia w myśl art. 43 p.k.s. grzywny opiekunowi lub osobie nadzorującej, obowiązany był do przytoczenia w uzasadnieniu wyroku okoliczności i przesłanek, na których oparł tę część orzeczenia.

Nawiązując do roli i pozycji odpowiedzialnego posiłkowo czy też zastępczo w toczącym się postępowaniu karnym skarbowym i zakresu jego uprawnień – należy odnieść się do treści artykułu 215 p.k.s., który *expressis verbis* określał, iż osoba odpowiedzialna posiłkowo (art. 30) lub zastępczo (art. 34) korzysta w toku całego postępowania z uprawnień służących

³⁰ Blutstein, Goettel, *op. cit.*, s. 80.

³¹ Dz.U. Nr 32, poz. 573/32.

oskarżonemu, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Porównując natomiast przepisy regulujące postępowanie przed sądem, różnica polegała przede wszystkim na tym, że odpowiedzialny posiłkowo lub zastępczo był nie tylko zobowiązany stawić się na wezwanie sądu i złożyć wyjaśnienia, ale także zawiadomić sąd o zmianie miejsca zamieszkania (art. 332 par. 1). *Novum* stanowił także paragraf trzeci tego artykułu, w którym wyraźnie zaznaczono, iż odpowiedzialny nie mógł być przesłuchiwany w charakterze świadka.

Co do samej możliwości zaskarżania wyroku z powodu nałożenia odpowiedzialności, regulacja poprzednia nie uległa zmianie i w dalszym ciągu ustawodawca dawał możliwość obrony odpowiedzialnemu w dwojaki sposób (art. 334 p.k.s.):

– zaskarżenia wyroku z powodu nałożenia tej odpowiedzialności, gdy dla odpowiedzialnego obojętny jest fakt, czy oskarżony jest winien, czy też nie, a pragnie udowodnić jedynie, że nie jest osobą, na którą taka właśnie odpowiedzialność może być nałożona;

– zaskarżenia wyroku z powodu skazania oskarżonego, gdy odpowiedzialny nie zaprzecza swojego charakteru osoby odpowiedzialnej, lecz opiera obronę na udowodnieniu niewinności oskarżonego.

Zrozumiałym jest fakt, że w znacznej części przypadków linia obrony oskarżonego i odpowiedzialnego była zbieżna i nie dochodziło do kolizji ich interesów, bowiem zawsze fakt uniewinnienia oskarżonego automatycznie przesądzał o braku odpowiedzialności odpowiedzialnego.

6

Instytucja odpowiedzialności osób trzecich za grzywny wymierzone sprawcy przestępstwa skarbowego pojawiła się po raz pierwszy na ziemiach polskich jeszcze w okresie zaborów, choć jedynie na obszarze zaboru pruskiego.

Dopiero ustawa z 2 sierpnia 1926 r. wprowadziła rozwiązania o zasięgu ogólnopaństwowym. Jej kompleksowe uregulowanie świadczyło o dużej konieczności wprowadzenia do ustawodawstwa takiej właśnie regulacji w tamtych czasach, natomiast całość przepisów do niej się odnoszących – wskazuje na przemyślane rozwiązania ustawodawcy i rzetelne podejście do tej właśnie kwestii. Fiskalny charakter regulacji nie przesłonił jednak racjonalnego podejścia do kwestii uprawnień samego oskarżonego w toku procesu. Tezę taką potwierdzić może orzecznictwo wskazujące, że o odpowiedzialności osób trzecich (art. 33, 34 u.k.s.) sąd wyrokujący nie jest obowiązany orzekać z urzędu. Przez brak orzeczenia w tym kierunku oskarżony nie ponosił i nie mógłby ponieść żadnego uszczerbku, albowiem przepisy powyższe miały na względzie wyłącznie interesy

Skarbu Państwa, w szczególności zapewnienie temuż wpływu kary pieniężnej, na wypadek gdyby ściągnięcie jej z majątku skazanego było niemożliwe³².

Charakterystyczne było także, że dwie pierwsze międzywojenne ustawy karne skarbowe (omówione powyżej z 1926 r. oraz 1932 r.) nie znały formalnego trójpodziału deliktów na zbrodnie, występki i wykroczenia. Obie posługiwały się jedną kategorią czynów zabronionych, tj. przestępstwa skarbowego, jednak wskazać należy, iż wyodrębniały w jego ramach kategorię przestępstw porządkowych, to znaczy takich, które zagrożone były porządkowymi karami pieniężnymi.

³² R. Leżański, A. Kotowicz-Zgórski, *op. cit.*, s. 86 i wskazane tam orzecznictwo SN z 1929 r. (V. 89/29, GP. XI. 482/1).

MICHAŁ NOWAKOWSKI
(Kraków)

Problem konstytucyjności administracyjnego sądownictwa ubezpieczeń społecznych

Problem of constitutionality of administrative social insurance courts in Poland

Verfassungsmäßigkeit der Verwaltungsgerichte im Sozialversicherungssystem

1. Wprowadzenie. 2. Ustrój sądów ubezpieczeń społecznych. 3. Administracyjny charakter sądów ubezpieczeń społecznych. 4. Geneza powołania sądów ubezpieczeń społecznych. 5. Akty ustrojodawcze obowiązujące w trakcie powoływania i działania sądów ubezpieczeń społecznych. 6. Konstytucja kwietniowa. 7. Konstytucja marcowa. 8. Mała konstytucja z 1947 r. 9. Konstytucja PRL z 1952 r. 10. Podsumowanie.

1. Introduction. 2. Constitution of social security courts. 3. Administrative nature of social security courts. 4. Origin of the establishment of social security courts. 5. Constitutional acts in force during establishing and operation of social security courts. 6. The April Constitution. 7. The March Constitution. 8. The Small Constitution of 1947. 9. Constitution of the People's Republic of Poland (PRL) of 1952. 10. Conclusions.

1. Einführung. 2. Die Verfassung der Sozialversicherungsgerichte. 3. Der administrative Charakter der Sozialversicherungsgerichte. 4. Entstehung der Sozialversicherungsgerichte. 5. Verfassungsgesetze in der Entstehungs- und Handlungszeit der Sozialversicherungsgerichte. 6. Die April-Verfassung von 1935. 7. Die März-Verfassung von 1921. 8. Die Kleine Verfassung von 1947. 9. Verfassung der Volksrepublik Polen von 1952. 10. Zusammenfassung.

1

Przedmiotem niniejszego opracowania jest problematyka konstytucyjności sądownictwa ubezpieczeń społecznych, zatem zagadnienie rzeczowo wąskie, acz w opinii autora interesujące zarówno z perspektywy badania problematyki działającego od zakończenia II wojny światowej do lat 70. XX w. sądownictwa ubezpieczeń społecznych, jak i znacznie obszerniejszej materii podstaw prawnych działania organów wymiaru sprawiedliwości dwudziestolecia międzywojennego i Polski Ludowej oraz analizy konstytucyjności aktów prawnych ww. okresu w sytuacji braku organów posiadających kompetencje do jej weryfikacji. Sądy ubezpieczeń społecznych funkcjonowały bowiem (bądź funkcjonować

miały¹), przynajmniej w aspekcie formalnym², pod reżimem dwóch najistotniejszych aktów ustrojodawczych okresu dwudziestolecia międzywojennego: konstytucji marcowej i kwietniowej oraz dwóch obowiązujących po II wojnie światowej: małej konstytucji z 1947 r. i Konstytucji PRL z 1952 r.

2

Sądownictwo ubezpieczeń społecznych powołano do życia ustawą z dnia 28 lipca 1939 r. Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych (powoływanej dalej także jako „Ustawa”)³, która miała wejść w życie dnia 1 kwietnia 1940 r.⁴ Z powodu wybuchu II wojny światowej sądy ubezpieczeń społecznych rozpoczęły działalność dopiero w latach 1945/1946 i kontynuowały ją w zasadniczo niezmienionej formie do roku 1974⁵, ustępując wtedy w swoim zakresie przedmiotowym miejsca początkowo sądownictwu o charakterze cywilno-administracyjnym („mieszanym”)⁶, a od 1985 r. powszechnemu sądownictwu o cechach cywilnych⁷, sprawowanemu przez wyodrębnione jednostki sądów powszechnych⁸.

¹ Konstytucja kwietniowa, pod rządami której uchwalono powołującą sądownictwo ubezpieczeń społecznych ustawę z 28 lipca 1939 r. Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych utraciła na ziemiach polskich faktyczną moc wiążącą, zanim sądownictwo to utworzono.

² Zakres obowiązujących w latach 1944–1952 norm konstytucji marcowej jest przynajmniej dyskusyjny.

³ Dz.U. z 1939 r., Nr 71, poz. 476.

⁴ Jak stanowił przepis art. 423 Ustawy.

⁵ Ustawa z dnia 28 lipca 1939 r. – Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych, na mocy dyspozycji przepisu art. 84 par. 1 w zw. z art. 98 ustawy z dnia 24 października 1974 r. o okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 1974 r. Nr 39, poz. 231) formalnie traciła moc z dniem 1 stycznia 1975 r. Mimo to do połowy 1975 r. działać miał w oparciu o nieobowiązujące już przepisy Trybunał Ubezpieczeń Społecznych.

⁶ Powołanemu do życia z dniem 1 stycznia 1975 r. na mocy przepisów ustawy z dnia 24 października 1974 r. o okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 1974 r. Nr 39, poz. 231).

⁷ Powołanemu na mocy ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 1985 r. Nr 20, poz. 85).

⁸ W tym, niespójnym z modelową właściwością sądów powszechnych, kształcie skargi na decyzje ubezpieczeniowe rozpoznawane są nadal. W związku z tą zmianą ustawodawca dokonał także wątpliwej merytorycznie, lecz obowiązującej do dziś kwalifikacji sporów z zakresu ubezpieczeń społecznych jako „spraw cywilnych”, nowelizując odpowiednio przepis art. 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego. Rozwiązanie powyższe, uzasadniane następnie jedynie „formalnym” rozumieniem w tym przepisie pojęcia sprawy cywilnej, wydaje się błędne, administracyjny charakter spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych nie budził bowiem i nie budzi wątpliwości, co potwierdza zarówno większość doktryny (m.in. T. Ereciński, *Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego*, PiP 1986, nr 4, s. 22; analogicznie: R. Więckowski,

Zgodnie z przepisami Ustawy, spory z zakresu ubezpieczeń społecznych, przez które co do zasady rozumiano „Skargi (...) na decyzje instytucji ubezpieczeń społecznych, z których wynikają skutki prawne dla pracodawców, ubezpieczonych (zabezpieczonych) i ich rodzin oraz innych osób interesowanych”⁹ w I instancji rozpatrywały okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych. Sądem II instancji w stosunku do okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych był Trybunał Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. W zakresie właściwości rzeczowej Trybunału mieściło się zarówno rozstrzygnięcie środków odwoławczych od orzeczeń okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych, orzekanie w innych, przekazanych do wyłącznej właściwości Trybunału sprawach, jak i wyjaśnianie przepisów prawnych, które budziły wątpliwości lub których stosowanie wywołało rozbieżność w orzecznictwie¹⁰. Trybunał Ubezpieczeń Społecznych posiadał ponadto, w stosunku do okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych, pewne uprawnienia kontrolne o charakterze administracyjnym, a jego sędziowie pełnili funkcje wizytatorów sądów okręgowych.

3

Sądy ubezpieczeń społecznych winny być kwalifikowane jako szczególne (specjalne) sądy administracyjne, ich ustrój, właściwość oraz organizacja spełniały bowiem wszelkie kryteria konieczne do zakwalifikowania tychże sądów jako szczególnego (specjalnego) działu sądownictwa administracyjnego. Podstawą ich działania był akt prawny o charakterze kompleksowym (tj. Ustawa), regulujący zarówno ustrój sądownictwa ubezpieczeń społecznych, pozycję, prawa i obowiązki sędziów tych sądów, jak i postępowanie przed sądami. Sądy ubezpieczeń społecznych były podmiotami niezależnymi od administracji i niezawisłymi w swym orzecznictwie¹¹ – zakładając możliwość generalnego uznania faktycznej, a nie tylko formalnej niezawisłości sędziów i sądownictwa w okresie Polski Ludowej. Sądy były podmiotami fachowymi (w zakresie, w jakim orzecznictwo

Dopuszczalność drogi sądowej w sprawach cywilnych, Kraków 1991, s. 46; T. Erciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2007, s. 34), jak judykatura (choćby: Uchwała 7 sędziów SN z 26 marca 1982 r., sygn. akt III CZP 61/80 /OSNCP 1982, nr 11–12, poz. 161).

⁹ Art. 4, par. 1 Ustawy.

¹⁰ Ostatnie z ww. uprawnień, z dniem wejścia w życie ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o Sądzie Najwyższym, przekazane zostało, wraz z rozstrzygnięciem rewizji nadzwyczajnych od orzeczeń Trybunału Ubezpieczeń Społecznych, Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego.

¹¹ Sędziowie byli w orzekaniu niezawisli, co zabezpieczała gwarantowana ustawowo nieusuwalność, nieprzenoszalność, nietykalność i odpowiedzialność tylko przed sądami dyscyplinarnymi.

sprawowali sędziowie zawodowi), rozstrzygającymi – na skutek skarg wnoszonych przez adresatów decyzji administracyjnych¹² – spory pomiędzy organami administracji i podmiotami ich uprzednich rozstrzygnięć. Postępowanie przed sądami ubezpieczeń społecznych miało charakter kontradiktoryjny – uwzględniając strukturalne ograniczenia kontradiktoryjności postępowania sądowego kontrolującego (nadzorującego) co do zasady jedynie legalność działania organu administracji, gwarantowało równość stron postępowania (z ułatwieniami na rzecz skarżących decyzje administracyjne), które we wcześniejszym etapie postępowania w danej sprawie równe nie były, prowadzone było na podstawie szczególnej procedury¹³. Wyroki sądów ubezpieczeń społecznych były ostateczne (do roku 1962¹⁴) i wiązały wszystkie strony postępowania, w tym podlegające sprawowanemu w tym trybie nadzorowi organy administracji. W ramach kompetencji sądów ubezpieczeń społecznych mieściło się zarówno uchylanie decyzji administracyjnych, jak i orzecznictwo reformatoryjne.

O szczególnym (specjalnym) charakterze sądów ubezpieczeń społecznych przesądzała zakreślająca ich właściwość klauzula, zgodnie z którą sądy ubezpieczeń społecznych sprawowały co do zasady wymiar sprawiedliwości „w sporach z zakresu ubezpieczeń społecznych”¹⁵ (doprecyzowana klauzulą negatywną), przez co sądy te przejąć miały m.in. kompetencje działającego jedynie przejściowo, od 1935 r. do 1940 r., Inwalidzkiego Sądu Administracyjnego, od roku 1960 zawężona do „sporów o świadczenia pieniężne z zakresu zaopatrzenia emerytalnego pracowników i ich rodzin oraz w innych sprawach przekazanych im odrębnymi przepisami”¹⁶. Faktyczny zakres właściwości sądów ubezpieczeń społecznych określała zarówno ustawa Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych i inne przepisy rangi ustawowej, jak i orzecznictwo samych sądów ubezpieczeń społecznych (w szczególności Trybunału Ubezpieczeń Społecznych), a po 1962 r. także Sądu Najwyższego.

¹² Zakres właściwości sądów ubezpieczeń społecznych w roku 1968 rozszerzono o sprawy o odszkodowania z wypadków przy pracy (spory cywilne), w związku z czym sądy utraciły czysto administracyjny charakter. Por. S. Włodyka, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1975, s. 144.

¹³ Zawartej w części II Ustawy.

¹⁴ Kiedy wprowadzono nadzór judykacyjny Sądu Najwyższego nad sądami ubezpieczeń społecznych.

¹⁵ Przez co sądy te przejąć miały m.in. kompetencje działającego jedynie przejściowo, od 1935 r. do 1940 r., Inwalidzkiego Sądu Administracyjnego.

¹⁶ Brzmienie art. 1 ust. 1 Ustawy po nowelizacji dokonanej na mocy art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 lutego 1960 r. o zmianie prawa o sądach ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 1960 r. Nr 11, poz. 70).

4

Uchwalenie dnia 28 lipca 1939 r. Ustawy zwieńczyło kilkunastoletni okres prac nad ujednoczeniem systemu działających na ziemiach II Rzeczypospolitej instytucji rozpoznających spory z zakresu ubezpieczeń społecznych, których niedostosowanie do rozbudowującej się struktury regulacji materialnoprawnych na równi z utrudniającym dochodzenie roszczeń partykularyzmem dzielnicowym, postrzegano jako istotne słabości kształtującego się systemu zabezpieczenia społecznego¹⁷.

Spory z zakresu ubezpieczeń społecznych przed wejściem w życie przepisów Ustawy (co faktycznie nastąpiło dopiero po II wojnie światowej) należały, w zależności od materialnoprawnych podstaw sporu i właściwości terytorialnej, do ośmiu niezależnych, często przenikających się wzajemnie trybów rozstrzygnięcia sporów¹⁸. Jednocześnie szereg aktów materialnoprawnych z zakresu ubezpieczeń społecznych przewidywało w swych przepisach zarówno unifikację organów i procedur związanych z wykonywaniem zadań z tej dziedziny, jak i utworzenie odrębnych wyspecjalizowanych instytucji, których przedmiotem działania winno być orzekanie w sprawach spornych z zakresu rodzajów ubezpieczeń w nich unormowanych¹⁹. W okresie dwudziestolecia międzywojennego przygotowano sześć²⁰ bardziej lub mniej zaawansowanych, koncepcji lub projektów aktów mających za przedmiot unifikację organów rozstrzygających spory z zakresu ubezpieczeń społecznych i jednolite uregulowanie ich ustroju oraz postępowania przed nimi, z czego dopiero ostatni przedstawiono pod obrady parlamentu, nadając mu ostatecznie formę Ustawy. Przebieg prac uwieńczonych jej uchwaleniem przybliżony został m.in. przez autora niniejszego tekstu²¹.

¹⁷ M. Baumgart, *Sądownictwo w zakresie ubezpieczeń społecznych*, „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych” (PUS) 1928, nr 5, s. 51, S. Fiedorczyk, *O ustawę postępowania ubezpieczeniowego*, PUS 1934, nr 4, s. 226–227, M. Baumgart, *Projektowane organa ubezpieczeń społecznych*, „Głos Sądownictwa” 1933, nr 9, s. 548–549, E. Sisslé, *Rozstrzygnięcie sporów w zakresie ubezpieczeń społecznych*, PUS 1934, nr 8, s. 448–449, T. Dybowski, *Nowy etap kodyfikacji prawa o ubezpieczeniu społecznym*, PUS 1938, nr 6, s. 353, E. Modliński, *Sądy ubezpieczeń społecznych w strukturze władz*, PUS 1938, nr 6, s. 356.

¹⁸ Por. S. Garlicki, S. Garlicki, *Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych. Komentarz*, Warszawa 1950, s. 6.

¹⁹ M.in. ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (tzw. „ustawa scaleniowa”).

²⁰ T. Dybowski, *Nowy etap kodyfikacji...*, *op. cit.*, E. Modliński, *Sądy ubezpieczeń społecznych jako szczególne sądy administracyjne*, Warszawa 1946.

²¹ M. Nowakowski, *Prace nad ujednoczeniem sądownictwa ubezpieczeń społecznych w 20-lecie międzywojennym*, [w:] *Vetera Novis Augere*, studia dedykowane prof. W. Uruszczakowi, red. S. Grodziski i in., Kraków 2010, t. 2, s. 795–806.

5

Podstawą utworzenia, a następnie działania sądownictwa ubezpieczeń społecznych, poza samą ustawą z 28 lipca 1939 r. Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych, były powszechnie obowiązujące w kraju akty o charakterze ustrojodawczym, z których każdy w swoisty sposób normował problematykę ustroju sądownictwa, a w jej ramach regulował (bądź pomijał) zagadnienie sądownictwa administracyjnego. W okresie od uchwalenia Ustawy aktami tymi, w kolejności obowiązywania, były kolejno Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r.²² (Konstytucja kwietniowa), Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej²³ (Konstytucja marcowa), Ustawa Konstytucyjna z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej²⁴ („Mała” Konstytucja z 1947 r.) i Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.²⁵ (Konstytucja PRL). O specyfice funkcjonowania Ustawy, a w konsekwencji także o potencjalnych wątpliwościach związanych z jej konstytucyjnością przesądzał szczególnie moment jej uchwalenia (1939 r.), wejścia w życie (1940 r.), a następnie tworzenia organów przez ustawę powoływanych (1945–1946), czyniąc z niej akt wprowadzony do porządku prawnego II Rzeczypospolitej, a faktycznie wdrażany w życie u zarania Polski Ludowej (w sytuacji generalnego kwestionowania dorobku prawnego okresu sanacji i jednoczesnej negacji przez władze idei sądownictwa administracyjnego).

Pod rządami każdego z ww. aktów ustrojodawczych rozważano zgodność modelu administracyjnego sądownictwa ubezpieczeń społecznych z normami konstytucyjnymi, zazwyczaj uznając go za odpowiadający wymaganiom ustaw zasadniczych. Zapatrywania powyższe mogą budzić zdaniem autora szereg wątpliwości interpretacyjnych, krytycznie przyglądając się wypowiedziom ówczesnych autorów, dopatrywać się w nich można podyktowanej swoiście rozumianym utylitaryzmem bądź realizmem politycznym²⁶ nadinterpretacji norm ustawowych bądź pomijania wątpliwych norm konstytucyjnych.

²² Dz.U. Nr 30, poz. 227 z 1935 r.

²³ Dz.U. Nr 44, poz. 267 z 1921 r.

²⁴ Dz.U. Nr 18, poz. 71 z 1947 r.

²⁵ Dz.U. Nr 33, poz. 232 z 1952 r.

²⁶ Kiedy wobec świadomości niemożności zmiany konstytucji dowodzone, nawet w aspektach ewidentnie wątpliwych, pełnej z nimi spójności Ustawy.

6

Ustawa z 28 lipca 1939 r. Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych uchwalona została pod rządami Konstytucji kwietniowej, która w zakresie organizacji sądownictwa poprzedzała na odesłaniu do odrębnych ustaw szczególnych²⁷. Jednakże ten sam akt w dalszych przepisach dotyczących wymiaru sprawiedliwości samodzielnie powoływał najwyższe instytucje sądowe (Sąd Najwyższy, Najwyższy Trybunał Administracyjny oraz Trybunał Kompetencyjny), Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu powierzał orzekanie o legalności aktów administracyjnych, a jako jedyny pion sądownictwa przewidziany do odrębnego ustawowego powołania wskazywał sądownictwo wojskowe²⁸. W świetle powyższych regulacji powołanie odrębnego, niezależnego od Najwyższego Trybunału Administracyjnego pionu specjalnego sądownictwa administracyjnego (w którego skład wchodziły Okręgowe Sądy Ubezpieczeń Społecznych) budzić mogło uzasadnione zastrzeżenia co do zgodności takiego rozwiązania z konstytucją.

Zastrzeżenia powyższe rozwiać miała argumentacja zawarta w uzasadnieniu projektu Ustawy z 28 lipca 1939 r. Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych²⁹, w myśl której, wobec braku w Konstytucji kwietniowej wyraźnego rozróżnienia sądów na powszechne i szczególne (z wyjątkiem wyodrębnienia sądów wojskowych) lub wyartykułowanego wprost wykluczenia możliwości powoływania innych niż wojskowe sądów szczególnych, powołanie szczególnego sądownictwa administracyjnego miało być, z bliżej niewyjaśnianych przez autorów uzasadnienia względów, zgodne z konstytucją. Jako dodatkowy, przemawiający za konstytucyjnością powyższego rozwiązania argument wskazywano występowanie w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych³⁰ oraz w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Admini-

²⁷ Art. 65 ust 2 Konstytucji kwietniowej:

„2. Organizację sądów tudzież odrębne stanowisko sędziów, ich prawa i obowiązki oraz uposażenie – określa ustawy”.

²⁸ Art. 70 Konstytucji kwietniowej:

„1. Powołuje się:

a) Sąd Najwyższy do spraw sądowych cywilnych i karnych,

b) Najwyższy Trybunał Administracyjny do orzekania o legalności aktów administracyjnych, oraz

c) Trybunał Kompetencyjny do rozstrzygania sporów o właściwość między sądami a innymi organami władzy.

2. Odrębną organizację sądów wojskowych, ich właściwość, tok postępowania oraz prawa i obowiązki członków tych sądów określał ustawy”.

²⁹ Druk sejmowy nr 27 z 1938 r.

³⁰ Dz.U. z 1928 r. nr 12, poz. 93.

stracyjnym³¹ przepisów przewidujących istnienie sądownictwa specjalnego³². Należy mieć jednak na względzie to, że oba ww. akty prawne wydane zostały pod rządami odmiennej w swych postanowieniach dotyczących struktury sądownictwa Konstytucji marcowej, ponadto rozporządzenie o Najwyższym Trybunale Administracyjnym bezsprzecznie odnosiło się jedynie do zapowiadanych w Konstytucji marcowej ogólnych sądów administracyjnych niższej niż Najwyższym Trybunale Administracyjnym instancji.

Z powyższych założeń wywodzono pełną swobodę ustawodawcy w kreowaniu nowych kategorii organów wymiaru sprawiedliwości. Powyższe argumenty, w odniesieniu do ostatecznego projektu ustawy (który to projekt został bez żadnych istotnych zmian uchwalony przez parlament), powtórzyli E. Modliński³³ (przy okazji omawiania genezy założeń teoretycznych i rozwiązań organizacyjnych sądownictwa ubezpieczeń społecznych) i Z. Zaleski³⁴, który podkreślał jednak, iż w świetle postanowień obowiązującej konstytucji i przewidzianej przez nią klasyfikacji państwowych organów wymiaru sprawiedliwości administracyjne sądownictwo ubezpieczeń społecznych stanowić miało istotne „*novum*”, wprowadzające doń instytucję o charakterze i pozycji wcześniej niespotykanej. Podobne, a nawet dalej idące wnioski z zestawienia postanowień Konstytucji kwietniowej oraz projektu ustawy z 28 lipca 1939 r. Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych wywodził Z. Wyżnikiewicz³⁵, stwierdzając, iż skoro konstytucja (na mocy art. 70) tworzy jedynie Najwyższy Trybunał Administracyjny, a nic nie wspomina o niższych instancjach sądów administracyjnych, ewentualnie o innych rodzajach sądownictwa administracyjnego, mogą one powstawać na podstawie zwykłych aktów ustawodawczych. Co interesujące, autor ten kategorycznie stwierdzał (nie przedstawiając jednak uzasadnienia tej tezy), iż podobne rozwiązanie (utworzenie szczególnego pionu sądownictwa administracyjnego) nie byłoby możliwe pod rządami Konstytucji marcowej³⁶.

³¹ Dz.U. z 1932 r. Nr 94, poz. 806.

³² Prawdopodobnie (nie wskazywano bowiem konkretnych przepisów) w ten sposób odnoszono się do art. 1 par 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, które przewidywało istnienie „innych sądów” niż sądy powszechne, a także do art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 roku o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, który zapowiadał utworzenie „sądów administracyjnych niższego stopnia” w stosunku do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

³³ E. Modliński, *Sądy ubezpieczeń społecznych w strukturze władz...*, *op. cit.*, s. 359–361.

³⁴ Z. Zaleski, *Ustrój sądów ubezpieczeń społecznych*, „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych” 1938, nr 6, s. 365–367.

³⁵ Z. Wyżnikiewicz, *Projekt ustawy o sądach ubezpieczeniowych*, „Głos Prawników Śląskich” 1939, nr 2, s. 268–285.

³⁶ *Ibidem*, s. 269–270.

Nie wdając się w szczegółową egzegezę norm Konstytucji kwietniowej, stwierdzić można, że w trakcie prac nad jej przygotowaniem nie przewidziano możliwości utworzenia odrębnego pionu szczególnego sądownictwa administracyjnego, a ogłoszone w związku z uchwaleniem Ustawy tezy o spójności instytucji administracyjnego sądownictwa ubezpieczeń społecznych z postanowieniami konstytucji są co najmniej dyskusyjne. Konstrukcja postanowień konstytucji związanych z ustrojem sądownictwa (w szczególności administracyjnego) jest spójna i zamknięta, wobec jednoznacznego uznania Najwyższego Trybunału Administracyjnego za jedyny sąd właściwy do orzekania o legalności aktów administracyjnych (bez przewidywania w tej materii sądów niższych lub odrębnych) brak w porządku konstytucyjnym miejsca na odrębny pion szczególnego sądownictwa administracyjnego. Uwagi powyższe nie mogły mieć jednak pod rządami Konstytucji kwietniowej praktycznej doniosłości, brak było bowiem organu uprawnionego do oceny konstytucyjności ustaw, stąd każda ustawa uchwalona i należycie ogłoszona stawała się, bez względu na ewentualne zastrzeżenia co do jej konstytucyjności, aktem powszechnie obowiązującego prawa. Praktycznej doniosłości pozbawiła je dodatkowo czysto obiektywna okoliczność, ustawa miała wejść w życie 1 kwietnia 1940 r., stąd sądy ubezpieczeń społecznych nigdy nie funkcjonowały pod reżimem norm Konstytucji kwietniowej.

7

Zgodnie z postanowieniami Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r., Konstytucja kwietniowa uznana została za „bezprawną” i „faszystowską”, a zarazem nieobowiązującą. Jednocześnie jako jedyny obowiązujący w Polsce Ludowej akt ustrojodawczy, w oparciu o który działać miały Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego³⁷ wskazano Konstytucję marcową³⁸. Akt ten nie obowiązywał jednak

³⁷ Pomimo że organy te nie były przewidziane w postanowieniach Konstytucji marcowej.

³⁸ W związku z bardzo ogólnymi sformułowaniami dekretu w latach 40. XX w. zaistniała wyrażana także w piśmiennictwie kontrowersja, czy dekret uchylał Konstytucję kwietniową w dacie jego wydania (*ex nunc*), czy też potwierdzał jedynie, iż Konstytucja kwietniowa nigdy (także przed II wojną światową) nie miała ona mocy obowiązującej (*ex tunc*). Większość autorów opowiadało się za pierwszym poglądem (tak m.in. S. Rozmaryn, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1949, A. Peretiakowicz, *Podstawy prawa administracyjnego*, Warszawa 1946, *idem*, *Podstawowe pojęcia prawa administracyjnego*, Poznań 1947), który był o wiele łatwiejszy do pogodzenia z obowiązującą wówczas metodyką stosowania prawa przedwojennego. Występowały jednak głosy odmienne (wprost: A. Mycielski, *Polskie prawo polityczne*, Kraków–Wrocław 1947, podobny wniosek wywieść można z – bliżej nieuzasadnianych – też L. Chajna, L. Chajn, *Demokratyzacja życia polskiego w świetle ustaw i dekretów wydanych przez PKWN*, „Nowa Epoka” 1945, nr 1,

w Polsce Ludowej w całości: do czasu uchwalenia w jego miejsce nowej konstytucji obowiązywać miały jedynie podstawowe założenia Konstytucji marcowej. W żadnym ze swoich postanowień dekret nie odwoływał się do odbudowy bądź utworzenia na nowo jakiegokolwiek modelu sądownictwa administracyjnego³⁹. Zaznaczyć należy, że ze względu na trudny do określenia charakter prawny Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r. nie został on na potrzeby zawartych tu rozważań zakwalifikowany jako akt ustrojodawczy, chociaż postanowienia tego aktu uchylały moc obowiązującą jednej z polskich konstytucji (Konstytucji kwietniowej), przywracając i to w zakresie niepełnym w aspekcie merytorycznym⁴⁰ i ograniczonym w aspekcie czasowym moc poprzedniej (Konstytucji marcowej).

Postanowienia Konstytucji marcowej znacznie wyraźniej niż Konstytucji kwietniowej służyć mogły za odpowiednią podstawę dla powołania sądownictwa ubezpieczeń społecznych, Konstytucja przewidywała powołanie odrębną ustawą sądownictwa administracyjnego, opartego na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i sędziowskiego, przesądzając przy tym jego wieloinstancyjną strukturę, z zastrzeżeniem zwierzchniej pozycji Najwyższego Trybunału Administracyjnego nad wszystkimi sądami administracyjnymi⁴¹. Odnosząc ustawowy model sądownictwa ubezpieczeń społecznych do „nowej” ustawy zasadniczej, analizujący bezpośrednio po II wojnie światowej konstytucyjność tego rozwiązania oraz zakres, w jakim ustawa z 28 lipca 1939 r. Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych wykonuje założenia, tym razem Konstytucji marcowej, A. Modliński⁴² stwierdzał, iż Ustawa nie realizuje co prawda wszystkich dyspozycji Konstytucji marcowej dotyczących sądownictwa administracyjnego, sądownictwo na jej mocy powoływane miało bowiem charakter szczególny, a więc przedmiotowo ograniczony, jednak poza powyższym aspektem ustawa spełniała wszystkie konstytucyjne wymagania⁴³. Powtarzając prezentowane przed II wojną światową argumenty dotyczące przewidywania przez związane

s. 3–4, w późniejszych publikacjach autor ten nie podtrzymywał ww. stanowiska) lansujące pogląd drugi, odrzucony jednak głównie ze względu na trudne do przewidzenia skutki praktyczne.

³⁹ Chociaż istnienie sądownictwa administracyjnego uznawano w latach 40. XX w. za jedno z podstawowych założeń Konstytucji marcowej, oczekując jego niezwłocznej organizacji.

⁴⁰ Niedookreślone pojęcie „podstawowych założeń” Konstytucji marcowej. Szerzej problem omawia A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 22–23.

⁴¹ Art. 73 Konstytucji marcowej.

⁴² Autor, który w roku 1938 z równym zaangażowaniem wykazywał, iż ustawa z 28 lipca 1939 r. Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych wykonuje postanowienia Konstytucji kwietniowej.

⁴³ E. Modliński, *Istota i problemy kontroli w ubezpieczeniach społecznych*, „Praca i Opieka Społeczna” 1946, nr 1, s. 78–79; *idem*, *Sądy ubezpieczeń społecznych jako szczególne sądy...*, *op. cit.*, s. 33–36.

z organizacją sądownictwa akty rangi ustawowej utworzenia sądów szczególnych, autor wywodził ponadto, iż tworzone na jej mocy instytucje (Okręgowe Sądy Ubezpieczeń Społecznych oraz Trybunał Ubezpieczeń Społecznych) były pełnoprawnymi sądami, które zaopatrzone we wszystkie atrybuty władzy sądowej, były sądami administracyjnymi – orzekały bowiem o legalności aktów administracyjnych, a w ich strukturze – w Okręgowe Sądy Ubezpieczeń Społecznych – z sędziami zawodowymi współdziałał czynnik obywatelski w postaci ławników, wreszcie sądy ubezpieczeń społecznych działać miały pod zwierzchnictwem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, które zdaniem autora polegać miało na przekazaniu Trybunałowi decyzji w sporach o właściwość pomiędzy sądami ubezpieczeń społecznych a innymi sądami administracyjnymi bądź organami administracji⁴⁴. Poza rozważaniami E. Modlińskiego brak w piśmiennictwie powojennym głosów w tej materii.

Porównując regulujące ustrój sądownictwa postanowienia Konstytucji kwietniowej oraz marcowej uzasadniony wydaje się pogląd, iż ustawa z 28 lipca 1939 r. Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych bardziej odpowiadała rozwiązaniom zawartym w Konstytucji marcowej (aktu prawnego, pod którego rządami funkcjonowała całkowicie wbrew woli jej twórców, by nie powiedzieć przypadkowo) niż w Konstytucji kwietniowej. O ile bowiem zastrzeżenia budzić może koncepcja uzasadniania konstytucyjności Ustawy z 28 lipca 1939 r. Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych dyspozycjami zawartymi w innych ustawach, to ustawowy model sądownictwa ubezpieczeń społecznych faktycznie spełniał większość omawianych przez E. Modlińskiego wymagań stawianych przez Konstytucję sądom administracyjnym. Aspektem wątpliwym (w szczególności po II wojnie światowej, wobec braku reaktywacji Najwyższego Trybunału Administracyjnego⁴⁵) pozostawał fakt występowania (bądź braku) podległości sądów ubezpieczeń społecznych Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu⁴⁶, która to podległość, jak to wyżej wskazano, wyrażała się jedynie w zakresie prawa do rozstrzygania sporów kompetencyjnych. W sprawach wewnętrznej organizacji, jak i orzecznictwa sądy ubezpieczeń społecznych pozostawały w pełni niezależne, natomiast w aspekcie części praw i obowiązków sędziowskich „*sądem wyższym*” w stosunku do sądów ubezpieczeń społecznych nie był Najwyższy Trybunał Administracyjny, lecz Sąd Najwyższy.

⁴⁴ Art. 43 Ustawy.

⁴⁵ O czym jednak E. Modliński w roku 1946 nie mógł wiedzieć.

⁴⁶ Najwyższy Trybunał Administracyjny zgodnie z dyspozycją art. 73 Konstytucji marcowej stać miał „na czele” sądownictwa administracyjnego.

8

Uchwalona 19 lutego 1947 r. Ustawa Konstytucyjna o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiąc akt o charakterze przejściowym⁴⁷, deklarujący przy tym, podobnie jak Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r., dalsze obowiązywanie podstawowych założeń Konstytucji marcowej, w zakresie regulacji problematyki sądownictwa administracyjnego nie zawierała rewolucyjnych zmian, jednak redakcja przepisów regulujących ustroj wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej⁴⁸ wydaje się jasno sugerować planowane w nieodległej przyszłości przez władze reformy.

Art. 24 Konstytucji z 1947 r. powierzał cały wymiar sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej sądom, nie precyzując przy tym ilości, struktury ani charakteru tych organów. Tak ogólna treść normy konstytucyjnej po raz pierwszy w polskim porządku ustrojowym sankcjonowała działanie administracyjnych sądów ubezpieczeń społecznych, nie ograniczała bowiem sądownictwa do jakichkolwiek wymienionych w konstytucji struktur lub organów, pozostawiając otwarte pole dla regulacji szczegółowych wydawanych na szczeblu ustawowym. Tezę tę potwierdza unormowanie zawarte w art. 25 ust. 1 Konstytucji, który stanowił, iż to ustawy określać miały ustroj i zakres właściwości poszczególnych sądów. Ten sam przepis zawierał jednak dodatkową dyrektywę, zgodnie z którą te same ustawy określić miały w przyszłości sposób przejścia przez sądownictwo powszechne całego wymiaru sprawiedliwości, a zatem perspektywnie zakładano likwidację jakichkolwiek form sądownictwa szczególnego, za jakie jednoznacznie uznawano w latach 30. i 40. XX w. także sądownictwo administracyjne, w tym jego formy szczególne, jak ukształtowane w oparciu o model zawarty w ustawie z 28 lipca 1939 r. Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych sądownictwo ubezpieczeniowe. Powyższemu, jak wydaje się wiernie rekonstruującemu postanowienia Konstytucji z 1947 r. rozumieniu jej postanowień i norm, przeciwstawiono jednak po jej wejściu w życie (nieznajującą wyraźnego oparcia w regulacjach konstytucyjnych) interpretację, zgodnie z którą przez pojęcie „wymiaru sprawiedliwości” rozumieć można było jedynie „rozstrzygnięcie spraw cywilnych i karnych”⁴⁹, a konstytucyjny postulat przejścia przez sądownictwo powszechne całego wymiaru sprawiedliwości sprowadzał się do docelowego likwidowania sądów nadzwyczajnych oraz organów niesą-

⁴⁷ Zgodnie z art. 1 obowiązywać miała do czasu wejścia w życie nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

⁴⁸ Art. 24–26, stanowiące Rozdział VII „małej” Konstytucji z 1947 r.

⁴⁹ S. Rozmaryn, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1951, s. 536–537.

dowych⁵⁰, którym tymczasowo po II wojnie światowej powierzono wykonywanie funkcji sądowniczych.

Wreszcie art. 26 Konstytucji z 1947 r. precyzował, że w przyszłości tryb i zakres działania organów właściwych do orzekania o legalności aktów administracyjnych (w zakresie administracji publicznej) uregulowany zostanie w osobnej w stosunku do wymienianych wcześniej ustawie. W odniesieniu do tych organów ustrojodawca nie używał już, jak to miało miejsce w Konstytucji marcowej, nazwy „sądu”, zatem przekazanie orzekania o legalności aktów administracyjnych innym niż sądy, stojącym poza hierarchią instancyjną organom⁵¹ było w pełni zgodne, a nawet mogło uchodzić za wymagane przez Konstytucję, co podkreślał m.in. S. Rozmaryn, wskazując, iż celem takiego sformułowania było umożliwienie poszukiwania nowych form kontroli legalności decyzji administracyjnych⁵², które podnieść miały kontrolę na nowy, wyższy poziom, realizowany m.in. w formach kontroli prokuratorskiej czy społecznej.

Zestawienie powyższych przepisów wskazuje na kierunek planowanej przez twórców Konstytucji z 1947 r. reformy wymiaru sprawiedliwości, w ramach której mieścić się miało z jednej strony przejściowo zarzucone w latach 40. (a raczej odłożone w czasie) ujednoczenie całego sądownictwa w ramach systemu sądów powszechnych⁵³, z drugiej zniesienie sądowej kontroli administracji. Pomimo powyższych założeń, nieliczne publikowane pod rządami Konstytucji z 1947 r. wypowiedzi dotyczące konstytucyjności sądownictwa ubezpieczeń społecznych jednoznacznie opowiadały się za jego zgodnością z Konstytucją. S. Rozmaryn, nie analizując szczegółowo pozycji ustrojowej sądów ubezpieczeń społecznych i przecząc częściowo swoim poglądom, wskazywał właśnie te sądy jako jedyny organ łączący w sobie cechy przedwojennego i powojennego modelu kontroli legalności aktów administracyjnych⁵⁴, analogiczne wnio-

⁵⁰ Jak np. utworzona 16 listopada 1945 r. Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

⁵¹ Funkcję taką, zgodnie z oficjalną ideologią, miały spełniać (przynajmniej formalnie – zakres zarówno faktycznych uprawnień, jak i zdolności kontrolnych budził wątpliwości) tworzone wówczas na wzór radzieckiej rady narodowej, poza nimi także kontrola państwowa (w tym NIK), kontrola wewnętrzna, wreszcie prokuratura. Por. S. Rozmaryn, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1951, s. 540–550.

⁵² S. Rozmaryn, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1951, s. 542–543.

⁵³ Już w latach 1944–1945 roku prowadzono prace nad projektem przekazania ustawowych kompetencji przypisanych Trybunałowi Ubezpieczeń Społecznych oraz Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu Sądowi Najwyższemu, a to w ramach ujednoczenia najwyższych organów sądowych (Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Ubezpieczeń Społecznych) w rozbudowanej w ten sposób strukturze Sądu Najwyższego. Por. S. Mośzyński, *Sądy ubezpieczeń społecznych*, „Praca i Opieka Społeczna” 1946, nr 1. s. 16; A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008, s. 420–421.

⁵⁴ S. Rozmaryn, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1949, s. 429–430.

ski wyciągał S. Garlicki, podkreślając jednak, iż działalność sądów ubezpieczeń społecznych winna być w ramach systematyki Konstytucji z 1947 r. klasyfikowana nie jako sądownictwo *sensu stricte*, lecz szerzej rozumiane wykonywanie wymiaru sprawiedliwości⁵⁵.

9

Postępująca od lat 40. XX w. przebudowa wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej usankcjonowana została odpowiednimi postanowieniami Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy 22 lipca 1952 r.

Konstytucja ta wdrażała zasadę jednolitości wymiaru sprawiedliwości PRL, powierzając Sądowi Najwyższemu, jako naczelnemu organowi sądowemu PRL, nadzór w zakresie orzekania nad działalnością wszystkich innych działających w kraju sądów⁵⁶, przewidywała także powszechny udział ławników ludowych w rozpoznawaniu i rozstrzyganiu spraw przez sądy⁵⁷. Jednocześnie jednak Konstytucja, wyliczając niektóre organy sprawujące wymiar sprawiedliwości (Sąd Najwyższy, sądy wojewódzkie, sądy powiatowe), przewidywała istnienie innych niż wskazane w konstytucji „sądów szczególnych”, których charakteru, struktury ani pozycji, poza konieczną ze względu na dyspozycję art. 51 ust. 1 Konstytucji podległością Sądowi Najwyższemu, nie precyzowano. Nie określono w ustawie zasadniczej znaczenia pojęcia „wymiaru sprawiedliwości”, np. poprzez ograniczenie zakresu jego stosowania do określonych dziedzin prawa (zgodnie z prezentową przez S. Rozmaryna wykładnią „małej” Konstytucji z 1947 r.), brak w niej także jakichkolwiek regulacji bezpośrednio dotyczących kontroli bądź orzekania o legalności aktów administracyjnych.

W tym stanie analizujący problem konstytucyjności sądownictwa ubezpieczeń społecznych ówczesni autorzy podkreślali, że przed rokiem 1962 (kiedy sądownictwo ubezpieczeń społecznych poddano pozainstancyjnemu nadzorowi orzeczniczemu Sądowi Najwyższemu) sądy ubezpieczeniowe nie odpowiadały wszystkim wymaganiom stawianym przez Konstytucję, jednak stan ten określano jako przejściowy, aktualny do czasu oczekiwanej w myśl postanowień Konstytucji PRL z 1952 r. gruntownej reorganizacji Sądu Najwyższego⁵⁸.

⁵⁵ S. Garlicki, *Prawo o sądach...*, *op. cit.*, s. 13–14.

⁵⁶ Art. 51 ust 1 Konstytucji PRL z 1952 r.

⁵⁷ Art. 49 Konstytucji PRL z 1952 r., zgodnie z którym sądy mogły orzekać bez udziału ławników jedynie w przypadkach uregulowanych w odrębnych ustawach.

⁵⁸ S. Garlicki, E. Szeremeta, *Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych. Komentarz*, Warszawa 1962, s. 14–15.

Nastąpiła ona dziesięć lat po uchwaleniu Konstytucji PRL, poprzez powierzenie Sądowi Najwyższemu na mocy przepisów ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o Sądzie Najwyższym⁵⁹ nadzoru judykacyjnego nad działalnością wszystkich sądów w PRL⁶⁰ (zarówno powszechnych, jak szczególnych: sądów wojskowych i sądów ubezpieczeń społecznych⁶¹). Poza powyższym, występującym do 1962 r. brakiem, sądy ubezpieczeń społecznych w pełni odpowiadały wymaganiom stawianym sądom szczególnym przez Konstytucję⁶², działały bowiem na podstawie szczególnej dla nich ustawy, na szczeblu okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych co do zasady orzekały z udziałem ławników, a zakres ich właściwości (spory administracyjne) nie został przez Konstytucję wyłączony z zakresu pojęcia „sprawowania wymiaru sprawiedliwości”.

Tak więc po poddaniu w roku 1962 sądów ubezpieczeń społecznych nadzorowi orzeczniczemu Sądu Najwyższego, a więc dopiero po ponad 20 latach od uchwalenia Ustawy i ponad 15 od rozpoczęcia organizacji sądownictwa ubezpieczeniowego, usunięta została ostatnia z kontrowersji związanych z konstytucyjnością tej instytucji. Spójność sądów ubezpieczeniowych z postanowieniami Konstytucji PRL z 1952 r., pomimo ich szczególnego w ustroju PRL charakteru sądów administracyjnych, bez zastrzeżeń uznawali późniejsi autorzy, jak Z. Resich⁶³, J. Waszczyński⁶⁴, M. Sawczuk, J. Mazurek⁶⁵, S. Włodyka⁶⁶. Zazna-

⁵⁹ Dz.U. z 1962 r., Nr 11, poz. 54.

⁶⁰ Tym samym ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o Sądzie Najwyższym w ustrojowym zakresie realizowała także podstawowe założenia ww. projektów z lat 1944–1945, kiedy planowano powierzenie Sądowi Najwyższemu funkcji organu przełożonego (jako sądu najwyższej instancji) w stosunku do wszystkich sądów w Polsce. Nowa struktura i funkcje Sądu Najwyższego nie w pełni im odpowiadały, utrzymywano bowiem m.in. Trybunał Ubezpieczeń Społecznych (rozwiązanie odmienne niż w przypadku sądów wojskowych), a Sąd Najwyższy nie stawał się organem najwyższej instancji w zwykłym toku postępowania.

⁶¹ Do wykonywania nadzoru judykacyjnego nad sądownictwem ubezpieczeń społecznych, mimo merytorycznych zastrzeżeń dotyczących szczególnego, bo administracyjnego charakteru spraw ubezpieczeniowych i alternatywnych propozycji, powołano Izbę Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego. Powołanie tej Izby, łączącej w swej właściwości spory z zakresu prawa prywatnego i publicznego, nie było początkowo planowane, a zgłoszony Sejmowi przez Radę Państwa i Radę Ministrów projekt ustawy o Sądzie Najwyższym przewidywał utworzenie odrębnej Izby Ubezpieczeń Społecznych oraz rozpoznawanie sporów z zakresu prawa pracy przez Izbę Cywilną (Projekt Rady Państwa i Rady Ministrów PRL ustawy o Sądzie Najwyższym, druk sejmowy nr 46, 1961).

⁶² C. Wasilkowski, *Z problematyki sądów ubezpieczeń społecznych*, „Państwo i Prawo” 1954, nr 10–11, s. 505.

⁶³ Z Resich, *Nauka o organach ochrony prawnej*, Warszawa 1973, s. 85.

⁶⁴ J. Waszczyński, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Łódź 1969, s. 109.

⁶⁵ M. Sawczuk, J. Mazurek, *Charakter postępowania przed sądami ubezpieczeń społecznych*, „Państwo i Prawo” 1973, nr 12, s. 51–52.

⁶⁶ S. Włodyka, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1968, s. 110–111.

czyć jednak należy, iż ostatni z wymienionych wyżej w swych wczesnych pracach⁶⁷ kwestionował możliwość zakwalifikowania sądów ubezpieczeń społecznych jako sądów szczególnych (specjalnych) w rozumieniu art. 46 Konstytucji PRL z 1952 r., a co za tym idzie uznania, iż sprawować mogą one wymiar sprawiedliwości (zrównując ich pozycję z organami takimi jak np. Izby Morskie). Autor ten, powołując się na art. 46 Konstytucji PRL z 1952 r., lecz bez szczegółowego uzasadnienia swego zapatrywania uznawał bowiem (podobnie jak w latach 40. XX w. S. Rozmaryn), że w ramach wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej mieści się jedynie rozstrzyganie spraw karnych i cywilnych, zatem sądy administracyjne są z niego *a priori* wyłączone. Teza powyższa nie znajdowała jednak potwierdzenia w brzmieniu Konstytucji, które pozostało w tej materii niezmienione aż do likwidacji sądownictwa ubezpieczeń społecznych.

10

Przedstawione wyżej rozważania prowadzą do godnej uwagi konkluzji, że zarówno w momencie jego powołania – w roku 1939, jak i tworzenia – w latach 1945–1946, sądownictwo ubezpieczeń społecznych nie miało należytego oparcia w obowiązujących wówczas aktach ustrojodawczych, jego charakter, ustawowa pozycja i ustrój nie przystawały bowiem do postanowień konstytucji marcowej ani konstytucji kwietniowej⁶⁸. Przy tworzeniu każdego z tych aktów nie przewidziano bowiem miejsca dla tego rodzaju szczególnego działu sądownictwa administracyjnego, a formułowane wtedy argumenty przeciwne nie są przekonujące, często wręcz obnażają sam problem, niemający jednak wówczas, wobec braku organów weryfikujących konstytucyjność ustaw, praktycznego znaczenia⁶⁹. Brak uzasadnienia wielu z formułowanych tez o pełnej zgodności Ustawy z powyższymi konstytucjami sugeruje świadomość autorów zarówno jej słabości w tym zakresie, jak i nieistnienia procedur mogących te słabości obnażyć, w sytuacji istnienia politycznej woli uchwalenia Ustawy (przed II wojną światową), jak i utworzenia sądownictwa ubezpieczeniowego (bezpośrednio po II wojnie światowej). Paradoksalnie, działające na gruncie przepisów międzywojennych administracyjne sądownictwo ubezpieczeń społecznych uzyskało

⁶⁷ *Idem, Organizacja sądownictwa*, Warszawa 1959, s. 149–150.

⁶⁸ Analogiczne zastrzeżenia jak te dotyczące sądów ubezpieczeń społecznych na gruncie konstytucji kwietniowej można formułować w odniesieniu do wielu organów, np. Inwalidzkiego Sądu Administracyjnego.

⁶⁹ Jako specyfikę ustroju okresu dwudziestolecia międzywojennego określić można niespójność z konstytucją szeregu ówczesnych instytucji, jak również niewykonywanie wielu konstytucyjnych deklaracji czy szczegółowych nawet rozwiązań. Nie powołano wówczas np. jednolitego samorządu szczebla wojewódzkiego czy sądów administracyjnych niższej niż NTA instancji.

pełnię konstytucyjnego oparcia dopiero w okresie Polski Ludowej, w przepisach Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r. i wykonującej jej założenia m.in. poprzez istotną nowelizację ustawy z dnia 28 lipca 1939 r. Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych ustawie z dnia 15 lutego 1962 r. o Sądzie Najwyższym.

EDYTA KURKOWSKA
(Lublin)

Podstawy prawne organizacji i zasady postępowania w sądownictwie Polskiego Państwa Podziemnego

**Legal grounds for the organisation and the principles governing
judiciary proceedings in the Polish Underground State**

**Rechtsgrundlagen der Struktur und die Verfahrensregeln
im Gerichtswesen des Polnischen Untergrundstaates**

1. Wprowadzenie. 2. Organizacja sądownictwa i podstawy prawne jego działalności. 3. Zasady i przebieg procesu karnego przed wojskowymi sądami podziemnymi. 4. Zasady i przebieg procesu karnego przed cywilnym sądownictwem podziemnym. 5. Uwagi końcowe.

1. Introduction. 2. Organisation of the judiciary and the legal grounds of its operation. 3. Principles and course of a criminal trial before clandestine military courts. 4. Principles and course of a criminal trial before clandestine civil judiciary. 5. Final remarks.

1. Einführung. 2. Organisation des Gerichtswesens und die Rechtsgrundlagen seiner Tätigkeit. 3. Regeln und Verlauf eines Strafverfahrens vor der zivilen Gerichtsbarkeit im Untergrund. 5. Schlussbemerkungen.

1

Powstałe w czasie II wojny światowej Polskie Państwo Podziemne¹ opierało się na dualizmie dwóch równorzędnych pionów: wojskowego i cywilno-politycznego. Pion wojskowy tworzyła, przekształcona 14 lutego 1942 r. ze Związku Walki Zbrojnej, Armia Krajowa².

Armia Krajowa dzieliła się na wydziały ściśle wojskowe oraz komórki specjalne, jak Biuro Informacji i Propagandy, Kierownictwo Dywersji (Kedyw) i inne. Struktura terytorialna Armii Krajowej opierała się na podziale na: obszary obejmujące kilka województw, okręgi odpowiadające województwu i ob-

¹ Termin „państwo podziemne” na określenie działalności struktur państwa polskiego w konspiracji przeciw obu okupantom ziem polskich narodził się już w czasie okupacji i nawiązywał do instytucji „państwa podziemnego” epoki powstania styczniowego 1963 r. S. Salmonowicz, *Polskie Państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939–1945*, Warszawa 1994, s. 8.

² *Ibidem*, s. 45.

wody obejmujące obszar powiatu. Na czele jednostek terytorialnych Armii Krajowej stali komendanci³.

Podziemne organy cywilne reprezentowali powołani pod koniec 1940 r. Delegat Rządu na Kraj (nazywany też pełnomocnikiem rządu), urzędujący w Warszawie w randze ministra, jego trzech zastępcy oraz podlegli mu delegaci okręgowi i delegaci powiatowi⁴. Decyzją antydatowaną (na rok 1943), powziętą dnia 23 stycznia 1944 r. emigracyjny Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wzmocnił pozycję Delegata Rządu na Kraj, powierzając mu funkcję zastępcy Prezesa Rady Ministrów na terenie Rzeczypospolitej, z prawem pełnienia wszystkich obowiązków w imieniu Rządu RP do czasu powrotu rządu do kraju⁵. Prezydent dekretem z 26 lipca 1944 r. powołał także w skład Rady Ministrów RP trzech zastępców delegata Rządu w charakterze ministrów, tworząc Krajową Radę Ministrów, w składzie wicepremier i trzech ministrów⁶.

Delegat Rządu realizował swoje zadania przy pomocy Delegatury Rządu, dzielącej się na szereg departamentów⁷. Utworzony z końcem 1941 r. Departament Sprawiedliwości (kryptonimy „Waga”, „Zwierciadło”, „520/s”) składał się z trzech wydziałów: Ustawodawczego, Administracyjnego i Więziennictwa oraz dwóch komisji: Adwokatury i Notariatu. Zadaniem Departamentu było przygotowanie obsady personalnej i uruchomienie sądownictwa, adwokatury i notariatu po ustaniu okupacji oraz przygotowanie reformy penitencjarnej. Natomiast organizacja sądownictwa cywilnego pod okupacją została powierzona Kierownictwu Walki Cywilnej powstałemu jesienią 1940 r. jako referat Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej, następnie w kwietniu 1942 r. przeniesionemu do Delegatury Rządu⁸.

³ Komisja Historyczna b. Sztabu Głównego w Londynie, *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej, tom III: Armia Krajowa*, Warszawa–Londyn 1999, s. 109.

⁴ S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 40, 44.

⁵ Decyzję przyznania Delegatowi Rządu funkcji wicepremiera zatwierdził dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 26 kwietnia 1944 r. o tymczasowej organizacji władzy na terytorium Rzeczypospolitej, równocześnie określając szczegółowo uprawnienia administracji Delegatury Rządu, regulując rolę i status prawny Rady Jedności Narodowej i Armii Krajowej jako części Polskich Sił Zbrojnych. Dekret ten był zakończeniem ewolucji struktur państwa podziemnego z tym, że nie tworzył nowych sytuacji, ale ujmował w prawne formuły ustrojowe istniejący już wcześniej stan rzeczy. S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 48. Tekst dekretu, [w:] W. Grabowski, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj*, Warszawa 1995, s. 191–196.

⁶ S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 48 i 90. W podanym do publicznej wiadomości 20 sierpnia 1944 r. specjalnym oświadczeniu stwierdzono, że „Krajowa Rada Ministrów, która dotychczas pracowała konspiracyjnie sprawuje obecnie na obszarze Rzeczypospolitej jedyną wykonawczą władzę cywilną, konstytucyjną i legalną”, *ibidem*, s. 90–91.

⁷ S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 44.

⁸ W. Grabowski, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej...*, s. 83–86 i 120–121. 15 lipca 1943 r. w wyniku porozumienia Komendy Głównej AK i Delegatury Rządu doszło do scalenia Kierownictwa

2

Nieprzydatność w warunkach konspiracji, okupacji kraju i prowadzonych działań wojennych prawnych form działania oraz organizacji wojskowego i cywilnego sądownictwa II Rzeczypospolitej spowodowała, że Polskie Państwo Podziemne musiało rozpocząć budowę wymiaru sprawiedliwości od podstaw⁹.

Na podstawie uchwały Komitetu dla Spraw Kraju z 16 kwietnia 1940 r. w sprawie sądów kapturowych w kraju zostały utworzone sądy kapturowe¹⁰ jako specjalne sądy karne przy komendantach okupacji, obszarów i okręgów ZWZ dla przestępstw popełnionych w szeregach organizacji wojskowej¹¹ oraz przy delegatach okręgowych i przy Delegacie Głównym Rządu dla przestępstw popełnionych przez osoby niewchodzące w skład organizacji wojskowej oraz przez osoby spośród aparatu okupantów. Na terenie okręgów, gdzie delegatury rządu nie zostały wyłonione, kompetencje cywilnych sądów kapturowych przysługiwały sądom ZWZ¹². Sądy te wydawały wyroki śmierci na prześladowcach, zdrajcach, szpiegach i prowokatorach¹³, a także w sprawach nieludzkiego traktowania ludności polskiej¹⁴.

W skład każdego sądu wchodził prokurator, sędzia śledczy i trzyosobowy skład wyrokujący¹⁵. Sąd kapturowy orzekał w składzie przewodniczący, którym był komendant odpowiednio: okupacji, obszaru lub okręgu¹⁶ oraz dwóch sta-

Walki Konspiracyjnej AK z Kierownictwem Walki Cywilnej Delegatury Rządu i powołania jednolitego Kierownictwa Walki Podziemnej mającego zapewnić sprawny opór wobec okupanta. Kierownictwem Walki Podziemnej kierował Komendant Sił Zbrojnych w Kraju zgodnie z dyrektywami Pełnomocnika Rządu i dezyderatami Krajowej Reprezentacji Politycznej. I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w okręgu lubelskim 1939–1945*, cz. 2: dokumenty, Lublin 1971, s. 87 i 515; W. Grabowski, *Polska Tajna Administracja Cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 130.

⁹ P.M. Lisiewicz, *W imieniu Polski Podziemnej. Z dziejów wojskowego sądownictwa specjalnego AK*, Warszawa 1988, s. 13.

¹⁰ A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 50.

¹¹ Pkt 1 a) uchwały Komitetu dla spraw kraju z dnia 16 kwietnia 1940 r. w sprawie sądów kapturowych w Kraju (dalej: uchwała w sprawie sądów kapturowych), *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1: wrzesień 1939–czerwiec 1941, Wrocław 1990, s. 220.

¹² Pkt 1 b) uchwały w sprawie sądów kapturowych; P. M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 16.

¹³ Pkt 1 uchwały w sprawie sądów kapturowych.

¹⁴ Pkt 1 Kodeksu sądów kapturowych Z.W.Z. z maja 1940 r. (dalej: KSK), *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. I wrzesień 1939–czerwiec 1941, Wrocław 1990, s. 229–233; G. Górski, *Wymiar sprawiedliwości na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, [w:] *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, red. T. Maciejewski, Koszalin 1999, s. 347.

¹⁵ Pkt 4 KSK; P. Jurek, *Historia państwa i prawa polskiego. Źródła prawa, sądownictwo. Zarys wykładu*, Wrocław 1996, s. 126.

¹⁶ Pkt 5 KSK.

łych sędziów. W tym ostatnim przypadku było wymagane, aby jeden z sędziów miał co najmniej wykształcenie prawnicze, drugi natomiast mógł być „niefachowcem”¹⁷, co w przybliżeniu odpowiadało pojęciu ławnika¹⁸.

Sądy kapturowe w listopadzie 1941 r. zostały przemianowane, z uwagi na źle kojarzącą się historycznie nazwę, na wojskowe sądy specjalne¹⁹. Nowa nazwa podkreślała legalność, a zarazem wyjątkowość instytucji sądowniczych w okresie okupacji²⁰. Właściwośći sądów wojskowych podlegali żołnierze oraz osoby, które popełniły przestępstwa w szeregach organizacji wojskowej. Dochodzenie przeprowadzał prokurator²¹, natomiast sądy rozpoznawały sprawy w składzie trzech sędziów, z których jeden był przewodniczącym wyznaczonym przez właściwego komendanta²². Co najmniej przewodniczącym sądu winien być sędzia w znaczeniu ustawy o ustroju sądownictwa²³. W praktyce sędziowie oraz prokurator byli powoływani spośród sędziów polskich sądów wojskowych, sędziów polskich sądów karnych, ewentualnie – w razie braku tychże – spośród adwokatów, członków ZWZ. Zasada ta była nader skrupulatnie przestrzegana. Sądownictwo cechowała dbałość o obsadzanie

¹⁷ Pkt 6 KSK.

¹⁸ P.M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 22.

¹⁹ Gen. S. Rowecki w Meldunku nr 88 z 20 listopada 1941 r. do gen. W. Sikorskiego uzasadnia zmianę nazwy wyraźnym uprzedzeniem społeczeństwa, które utożsamia sądy kapturowe z anonimowymi instytucjami (między innymi z niemieckimi sądami kapturowymi z okresu powstań śląskich), których niczym nie skrzepowana i niczym nie kontrolowana działalność zaznaczała się krwawo wyrokami śmierci, *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1: s. 159. Nowa nazwa „wojskowe sądy specjalne” nie wyparła całkowicie starej nazwy i dlatego termin „sądy kapturowe” pojawia się (błędnie) w emigracyjnej prasie konspiracyjnej aż do 1944 r. Natomiast termin „sąd kapturowy” nie przyjął się w ogóle w kraju. Sądy te od początku nazywane były „wojskowymi sądami specjalnymi”. A.K. Kunert, *Wojskowe sądownictwo specjalne ZWZ AK 1940–1944*, „Więź” 1981, nr 2, s. 106; W. Sieroszewski, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości w powstaniu warszawskim i udział w niej adwokatów*, „Palestra” 1977, nr 7, s. 70.

²⁰ J. Marszałec, *Koncepcja zapewnienia porządku publicznego przez służby i agendy Polskiego Państwa Podziemnego podczas okupacji i planowanego powstania zbrojnego oraz po wywalczeniu niepodległości*, [w:] *Organy Bezpieczeństwa i Wymiaru Sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, red. W. Grabowski, Warszawa 2005, s. 44.

²¹ Art. 3 Statutu Wojskowych Sądów Specjalnych z 26 listopada 1941 r., *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 2 czerwiec 1941–kwiecień 1943, Wrocław 1990, s. 151–153 (dalej: SWSS).

²² Członkowie sądu sprawowali obowiązki honorowo, z wyjątkiem prokuratora i łączniczki, którzy pobierali niewielki ryczałt miesięczny, pozwalający im na oddanie całego wolnego czasu pracy w konspiracji. W pracy sądu przestrzegana była konspiracja. Nawet najbliższe rodziny sędziów nie zdawały sobie sprawy z charakteru ich pracy podziemnej. Sędziowie nie znali innych spraw oprócz tych, w których sami orzekali. W. Sieroszewski, *Z działalności Wojskowego Sądu Specjalnego okręgu, a następnie obszaru warszawskiego AK (1940–1944)*, „Najnowsze Dzieje Polski 1939–1945”, t. 8, s. 121 i 127.

²³ Art. 4 SWSS.

sądów możliwie wybitnymi prawnikami dającymi gwarancję bezstronnego i wnikliwego stosowania prawa²⁴.

Wraz z rozbudową pionu cywilnego struktur Polskiego Państwa Podziemnego, w grudniu 1942 r. rząd londyński wydał dekret o sądach specjalnych w kraju²⁵, który wyodrębnił specjalne sądownictwo cywilne. Dekret powołał cywilne sądy specjalne²⁶ i komisje sądzące²⁷. Sądy specjalne powołano dla obywateli polskich, okupantów oraz innych cudzoziemców, którzy popełnili ciężkie przestępstwa przeciwko interesom państwa, narodu i obywateli, które wymagają w interesie ogólnym natychmiastowego ukarania²⁸. Skład sędziowski cywilnego sądu liczył trzech sędziów, z których przynajmniej jeden musiał być sędzią zawodowym, adwokatem lub posiadać wykształcenie prawnicze. Sądy te wydawały wyroki w oparciu o przepisy kodeksu karnego z 1932 r.²⁹ oraz rozporządzenia Prezydenta RP o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa z 1934 r.³⁰, a karą, jaką orzekały, była wyłącznie kara śmierci³¹.

Komisje sądzące uzupełniały podziemny wymiar sprawiedliwości, usuwając szkodliwe objawy życia społecznego pod okupacją. Należały do tych organów podziemnego wymiaru sprawiedliwości, których rola i działalność zasadniczo

²⁴ W. Sieroszewski, *Polski i hitlerowski wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji*, „Za i przeciw” 1972, nr 40, s. 14.

²⁵ Projekt dekretu narodził się w Departamencie Sprawiedliwości Delegatury Rządu przy udziale należącej do konspiracji grupy prawników następnie został przesłany do Londynu, skąd powrócił już do kraju jako akt prawny; M.P. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 61.

²⁶ Dekret o powstaniu używał nazwy Sąd Specjalny, ale w literaturze sądy te określane są niejednolicie np. cywilny specjalny sąd karny, cywilny sąd specjalny bądź też sąd karny specjalny. P.M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 53; L. Gondek, *Polskie cywilne sądownictwo podziemne 1942–1944 (Zarys, geneza, struktury)*, „Studia Historyczne PAN” 1984, z. 4, s. 650.

²⁷ P. Jurek, *op. cit.*, s. 127.

²⁸ Przed wykształceniem się sądownictwa cywilnego zgodnie z pkt 2 Kodeksu sądów kapturowych ZWZ z maja 1940 r. zbrodnie zdrady, szpiegostwa, denuncjacji oraz nieludzkiego prześladowania ludności polskiej popełnione przez osoby nienależące do organizacji wojskowych, tj. obywateli polskich, okupantów oraz przez innych cudzoziemców sądziły odpowiednie sądy kapturowe ZWZ. *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, s. 229.

²⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. kodeks karny (Dz.U. nr 60, poz. 573). Cywilne sądy specjalne najczęściej stosowały art. 99–113 kodeksu karnego z 1932 r. S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Warszawa 2009, s. 141.

³⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (Dz.U. nr 94, poz. 851).

³¹ G. Górski, *Wymiar sprawiedliwości...*, s. 352–355. Cywilne sądownictwo specjalne rozwijało się wolniej niż wojskowe, cechowała je odmienna w różnych terenach aktywność, a osiągnęło najwyższy rozkwit na przełomie 1942 i 1943 r., kiedy to podziemie podjęło generalną rozprawę z konfidentami i denuncjatorami, zwłaszcza gdy nasiliło się szantażowanie i wydawanie prześladowanych Żydów. M.P. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 54. W niektórych powiatach cywilne sądy specjalne w ogóle się nie ukonstytuowały, W. Sieroszewski, *Z działalności Wojskowego Sądu Specjalnego...*, s. 122.

wychodziła poza granice potrzeb walki konspiracyjnej. Ich głównym celem było wychowawcze oddziaływanie na społeczeństwo w duchu utrwalania właściwych postaw patriotycznych, obywatelskich i moralnych³². Piętnowały one jednostki lub grupy postępujące niezgodnie z racją stanu państwa i narodu polskiego. Wydawały one wyroki wobec obywateli polskich i dysponowały szerszym katalogiem kar niż cywilne sądy specjalne. Komisje stosowały często karę upomnienia, nagany, infamii (wyłączenia ze społeczeństwa polskiego), chłosty, konfiskaty i inne³³. Komisje sądzące składały się z przewodniczącego, dwóch sędziów i rzecznika, który brał udział w posiedzeniu w charakterze oskarżyciela, bez prawa udziału w ferowaniu wyroku³⁴.

Wymiar sprawiedliwości w czasie okupacji nie był wyłączną domeną państwa, lecz także stronnictw politycznych, zwłaszcza tych, które dysponowały formacjami zbrojnymi. Zgodnie z pkt 4 Komitetu dla Spraw Kraju z 16 kwietnia 1940 r. w sprawie sądów kapturowych w Kraju postanowienia uchwały nie ograniczały wymiaru sprawiedliwości wewnątrz stronnictw w stosunku do ich własnych członków. Wyroki wydawały i wykonywały Bataliony Chłopskie oraz niepodporządkowane obozowi londyńskiemu formacje zbrojne: komunistyczne Armia Ludowa czy skrajnie prawicowe Narodowe Siły Zbrojne³⁵.

3

Pierwszym usystematyzowanym zbiorem przepisów wprowadzających zasady i tryb procedury karnej w warunkach okupacji był kodeks sądów kapturowych (bez daty dziennej) z maja 1940 r.³⁶

Zgodnie z kodeksem sądów kapturowych dochodzenie wszczynał sędzia śledczy na polecenie właściwego komendanta ZWZ, Delegata Rządu albo prokuratora wskutek „doniesienia urzędowego, lub prywatnego o dokonaniu zbrodni podlegającej rozpatrzeniu przez Sądy Kapturowe, faktów powszech-

³² P.M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 145.

³³ P. Jurek, *op. cit.*, s. 127. Początkowo komisje orzekały wyłącznie kary upomnienia, nagany i infamii, z czasem rozszerzano katalog kar o kary cielesne: ostrzyżenie i chłostę. Chłostę wprowadzono w 1944 r., ponieważ kara infamii, w niższych intelektualnie kręgach społeczeństwa, nie przynosiła spodziewanego rezultatu; P.M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 59.

³⁴ W. Grabowski, *Struktury organizacyjne służb bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, [w:] *Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, red. W. Grabowski, Warszawa 2005, s. 89.

³⁵ P. Jurek, *op. cit.*, s. 127.

³⁶ Prawdopodobnie Kodeks sądów kapturowych został wydany między 1 a 5 maja, gdyż zgodnie z pkt VIII Instrukcji Nr 3 dla Husarza w dniu 5 maja 1940 r. został przesłany do Lwowa. *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, s. 234–238.

nie znanych, lub w następstwie zdarzenia wynikłego ze zbrodni”. Dochodzenie trwające maksymalnie siedem dni miało być ściśle tajne i zaoczne, jego wyniki bezzwłocznie przedłożone prokuratorowi. Prokurator podejmował decyzję bądź o zwróceniu aktu do uzupełnienia, bądź o sporządzeniu krótkiego aktu oskarżenia i przekazaniu go wraz z aktami dochodzenia przewodniczącemu sądu. Prokurator mógł wskazać świadków, których należałoby wezwać na rozprawę³⁷. W praktyce przed 1941 r. i powołaniem stałych prokuratorów dochodzenie prowadziły placówki kontrwywiadu AK, a za akty oskarżenia uznawano wnioski odpowiednich komendantów lub meldunki kontrwywiadu³⁸.

Termin i miejsce rozprawy wyznaczał przewodniczący sądu kapturowego³⁹. Rozprawa miała być tajna, odbywać się możliwie przed południem i trwać wraz z wydaniem wyroku nie dłużej niż trzy godziny. W rozprawie brał udział sąd wyrokujący, prokurator oraz obrońca, a w wyjątkowych przypadkach także oskarżony. Oskarżony doprowadzany był na zarządzenie przewodniczącego, według jego uznania, „tylko w dogodnych okolicznościach” oraz „wyłącznie wtedy, kiedy osobę oskarżonego można było bezwzględnie zabezpieczyć, dla wymiaru kary, kiedy było prawdopodobieństwo, że da się wydobyć od oskarżonego pewne ważne wiadomości i wyłącznie wtedy, jeżeli nie zagraża to bezpieczeństwu sądu”⁴⁰. W praktyce ograniczało to wzywianie oskarżonych na rozprawę do żołnierzy armii podziemnej pozostających pod zarzutem naruszenia dyscypliny lub przepisów służbowych, a więc nieprzedstawiających niebezpieczeństwa dekonspiracji⁴¹.

Wezwanie na rozprawę świadków i przeprowadzenie dowodów wskazanych przez prokuratora zależało wyłącznie od uznania przewodniczącego. W wyjątkowych przypadkach i tylko w razie istotnej potrzeby przewodniczący mógł żądać pisemnej opinii biegłego⁴².

Rozprawę prowadził przewodniczący, sprawę referował sędzia–fachowiec. W toku postępowania sądowego przesłuchiowano świadków, analizowano materiał dowodowy. Głos zabierał prokurator, obrońca i – o ile był obecny – oskarżony⁴³.

Po zamknięciu rozprawy odbywała się tajna narada i po analizie zebranego materiału głosowanie. Skład orzekał większością głosów jedynie co do winy

³⁷ Pkt 7 KSK; G. Górski, *Polskie Państwo Podziemne 1939–1945*, Toruń 1998, s. 144.

³⁸ L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1987, s. 82.

³⁹ Pkt 8 KSK.

⁴⁰ Pkt 9 KSK; G. Górski, *Polskie Państwo...*, s. 144.

⁴¹ W. Sieroszewski, *Polski i hitlerowski wymiar sprawiedliwości...*, s. 14.

⁴² Pkt 8 KSK.

⁴³ Pkt 10 KSK.

oskarżonego. Wyrok mógł być jedynie skazujący lub uniewinniający i miał zawierać krótkie uzasadnienie, które nie mogło przytaczać żadnych nazwisk⁴⁴. Po naradzie przewodniczący odczytywał wyrok wraz z uzasadnieniem wobec prokuratora, obrońcy i ewentualnie oskarżonego⁴⁵. W rozprawie sądów kapturowych nie uczestniczył protokolant. Krótki protokół z rozprawy sporządzał jeden z sędziów, z tym że z narady i głosowania protokołu nie sporządzano⁴⁶. Wraz z aktami sprawy wyrok skazujący należało przesyłać do zatwierdzenia odnośnemu Delegatowi Rządu. Zatwierdzony wyrok był prawomocny i ostateczny i nie przysługiwał od niego żaden środek prawny⁴⁷. W praktyce postanowienia kodeksu dotyczące konieczności zatwierdzania wyroków przez odnośnych Delegatów Rządu nie weszły w życie z uwagi na wolniejszy rozwój podziemnej władzy administracyjnej w stosunku do wojskowej, dużą stratę czasu i niebezpieczeństwo dekonspiracji przy stosowaniu tej procedury, a także fakt, że zatwierdzanie wyroków sądów wojskowych przez władze cywilne było sprzeczne z samą zasadą sądownictwa wojskowego⁴⁸.

Pewną niekonsekwencją rozwiązań kodeksowych był brak postanowień dotyczących sytuacji, gdy wyrok nie został zatwierdzony. Praktyka orzecznictwa poszła w dwóch kierunkach, albo wyrok, który nie został zatwierdzony ulegał kasacji i wracał do sądu, albo też jego wykonanie ulegało zawieszeniu. Jeżeli stwierdzono, że sprawa nie należała do kompetencji sądów kapturowych postępowanie mogło być umorzone⁴⁹.

Akta spraw były przechowywane w okręgu danego sądu zgodnie z ogólnymi zasadami przechowywania archiwalnych dokumentów ZWZ dotyczących jego organizacji. Komenda Główna prowadziła natomiast repertorium wyroków ze skróconymi nazwiskami na podstawie akt nadesłanych przez bazy oraz meldunków z kraju⁵⁰.

W praktyce okazało się, że szereg rozwiązań wymaga modyfikacji i usprawnienia funkcjonowania, zważywszy na słaby stan organizacyjny sądownictwa

⁴⁴ Wybór między dwiema skrajnościami – życiem lub śmiercią – nakładał na sędziów szczególną odpowiedzialność. W Kodeksie sądów kapturowych czytamy „Wyrok skazujący powinien być wydany z wielką ostrożnością i tylko na podstawie niewątpliwych faktów i dowodów”, pkt 11 KSK.

⁴⁵ Pkt 11 KSK.

⁴⁶ P.M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 30.

⁴⁷ Pkt 12 KSK; G. Górski, *Polskie Państwo...*, s. 144.

⁴⁸ L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945...*, s. 84.

⁴⁹ P.M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 31.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 32; Pkt 17 KSK. Uchwałą Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju z dnia 12 grudnia 1939 r. na terenie Wileńszczyzny i Kowieńszczyzny wykluczono bezpośrednią akcję zbrojną i nie utworzono struktur tajnej organizacji wojskowej powstały jedynie bazy dla celów łączności. Baza powstała także na Węgrzech. Na czele bazy stał komendant. Komisja Historyczna b. Sztabu Głównego w Londynie, *Polskie Siły Zbrojne...*, *op. cit.*, s. 106–107.

specjalnego w pionie cywilnym. Kodeks sądów kapturowych wydany na obczyźnie bez należytej znajomości sytuacji w kraju pod okupacją przedstawiał wiele niedogodności, a przede wszystkim nie liczył się dostatecznie z warunkami konspiracji. Zupełnie nierealny był wymóg nakazujący, aby dochodzenie przeciwko oskarżonemu trwało nie dłużej niż siedem dni. W rzeczywistości tam, gdzie zachodziła potrzeba uzupełnienia materiału dowodowego (a zdarzało się to bardzo często wobec niewyszkolenia organów dochodzeniowych), przeciągało się ono na całe tygodnie, a nawet miesiące. Niepotrzebna też była dublowana rola prokuratora przy zbieraniu materiału przez wprowadzenie instytucji sędziego śledczego. Również powołanie obrońców z urzędu dla oskarżonych nie zdało egzaminu – było bardzo utrudnione, a zwiększało niebezpieczeństwo dekonspiracji przez rozszerzenie kręgu wtajemniczonych⁵¹.

Statutem Wojskowych Sądów Specjalnych ZWZ-AK z 26 listopada 1941 r.⁵² przemianowano sądy kapturowe na wojskowe sądy specjalne oraz zmodyfikowano tryb postępowania karnego.

Statut nie przewidywał instytucji sędziów śledczych, natomiast wzmacniał rolę prokuratora, który aczkolwiek nie brał udziału w samej rozprawie, ale przeprowadzał dochodzenie mające na celu zebranie i utrwalenie dowodów⁵³. Po otrzymaniu aktu oskarżenia wraz z aktami dochodzenia przewodniczący wyznaczał bezzwłocznie termin i miejsce rozprawy⁵⁴. Rozprawy przed wojskowym sądem specjalnym były tajne – z uwagi na wymogi konspiracji należało unikać wzywania oskarżonego⁵⁵ i świadków. Tryb postępowania zależał od uznania sądu⁵⁶. Nie przewidziano instytucji obrońców.

Statut znosił alternatywę polegającą wyłącznie bądź na orzeczeniu kary śmierci, bądź uniewinnieniu. Dopuszczono możliwość zawieszenia postępowania, jeżeli uznano „oskarżonego winnym przestępstwa, za które zdaniem sądu należałoby wymierzyć jako najsurowszą karę pozbawienia wolności”. Sąd mógł wymierzyć karę śmierci za szczególnie niebezpieczne przestępstwa,

⁵¹ W. Sieroszewski, *Polski i hitlerowski wymiar sprawiedliwości...*, s. 14–15.

⁵² Statut Wojskowych Sądów Specjalnych opracowany został już w kraju i wysłany wraz z meldunkiem Nr 88 z datą 20 listopada 1941 r. Po wniesieniu poprawek w sztabie Naczelnego Wodza i zatwierdzeniu przez Władysława Sikorskiego Statut ten został przesłany Dowódcy AK dnia 3 września 1942 r. (Gen. Rowecki potwierdził odbiór 3 września 1942 r.) i w takiej postaci jako podstawa prawna działania Wojskowych Sądów Specjalnych obowiązywał aż do końca okupacji. A.K. Kunert, *Wojskowe sądownictwo specjalne...*, *op. cit.*, s. 108.

⁵³ Art. 3 SWSS.

⁵⁴ Art. 4 SWSS.

⁵⁵ W ciągu ponad czterech lat działalności Sądu Specjalnego Obszaru Warszawskiego było tylko około czterech przypadków wezwania oskarżonego na rozprawę. Byli to wszyscy oficerowie ZWZ (AK). W. Sieroszewski, *Polski i hitlerowski wymiar sprawiedliwości...*, s. 14.

⁵⁶ Art. 5 SWSS.

choćby w obowiązujących przed wojną przepisach dane przestępstwo nie było zagrożone taką karą⁵⁷. Wyrok nie podlegał zaskarżeniu, jednak Statut wprowadzał instytucję wznowienia postępowania: na niekorzyść skarżącego, gdy wyszło na jaw, że orzeczenie wydano pod wpływem fałszywego dowodu lub ujawniły się nieznanne przedtem sądowi, nowe fakty lub dowody, na korzyść, gdy ujawniły się nowe fakty wskazujące na niewinność skazanego lub że skazano go za przestępstwo cięższe niż to, które popełnił⁵⁸. Z powyższego wynika, że główny akcent tej nowej instytucji procesowej położono na dowodową stronę postępowania sądowego.

Została zachowana dotychczasowa zasada kontroli wyroków przez zatwierdzenie, z tym jednak, że dotyczyło to również wyroków uniewinniających, co pod rządem przepisów Kodeksu sądów kapturowych nie było wymagane. Wszystkie wyroki przedstawiane były właściwemu komendantowi AK do zatwierdzenia, zaś wyrok skazujący również do wykonania⁵⁹.

O ile poprzednie przepisy nie określały dalszego postępowania, w sytuacji gdy komendant odmówi zatwierdzenia wyroku, to w myśl art. 8 Statutu komendant winien był wyznaczyć nowy zespół sądzący. Tym samym oznaczało to kasację dotychczasowego wyroku. Nowy wyrok nie wymagał już zatwierdzenia⁶⁰.

Podziemny proces karny cechowała szybkość postępowania, maksymalne uproszczenie procedur oraz konieczność zachowania pełnej konspiracji. Rozpoznanie sprawy po upływie znacznego okresu nie spełniałoby zadania prewencji zarówno ogólnej, jak i szczególnej. Ponadto ukaranie sprawcy byłoby znacznie utrudnione, a niekiedy w ogóle niemożliwe. Jeżeli idzie o gwarancje procesowe drastycznie zredukowano prawa oskarżonego, w niektórych sytuacjach do zera. Brak na rozprawie oskarżonego i niemożność składania przezeń wyjaśnień stanowiło poważne uszczuplenie jego praw, ale było to spowodowane koniecznością życia pod okupacją i konspiracyjnym charakterem sądu. Brak obrońcy statut równoważył niedopuszczeniem na rozprawę prokuratora. W tej trudnej sytuacji jednocześnie kładziono duży nacisk, jak na warunki konspiracyjne, na postępowanie dowodowe oraz fachowość (wyroki wydawało głównie trzech sędziów zawodowych) i obiektywizm składu orzekającego.

Sądy obowiązek dociekania prawdy materialnej posuwały tak daleko, jak tylko pozwalały na to względy bezpieczeństwa. Sprawy były wielokrotnie odsyłane do uzupełnienia z obawy, aby w tych trudnych warunkach wyrokowania nie popełnić pomyłki i skutkiem tego nadmiernie się przeciągały, co nawet często wywoływało

⁵⁷ Art. 6 SWSS.

⁵⁸ Art. 9 SWSS; L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945...*, s. 86, 88.

⁵⁹ Art. 8 SWSS.

⁶⁰ P.M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 46–47.

niezadowolone komend lokalnych⁶¹. Kładziono duży nacisk na zeznania świadków i – w miarę możliwości, na jakie pozwalały warunki konspiracyjne – na odbieranie tych zeznań w sposób umożliwiający ocenę ich wiarygodności. Oskarżeni, szczególnie w sprawach o donosicielstwo i współpracę z okupantem, jeżeli byli przesłuchiwani, to tylko w sposób pośredni, w toku rozmowy i nie wiedząc, że jest to przesłuchanie. W wypadkach wątpliwych sąd kładł nacisk na to, aby taka rozmowa odbywała się w obecności świadków, czemu często sprzeciwiały się organy prowadzące dochodzenie, jako warunkowi zbyt uciążliwemu i trudnemu do zachowania, z uwagi na niebezpieczeństwo dekonspiracji⁶². Do spisanych zeznań świadków bardzo często dołączano też dowody rzeczowe, listy⁶³, fotografie, odciski palców, korzystano z opinii biegłych, szczególnie grafologów⁶⁴. Biegli rozporządzający odpowiednimi środkami technicznymi na ogół nie byli wtajemniczeni w sprawę i byli przekonani, że dokonują ekspertyzy dla legalnie funkcjonujących sądów polskich, a nie dla sądów podziemnych⁶⁵. Podejmowano wszelkie, nawet uciążliwe w okupacyjnych realiach czynności formalne, aby zapewnić gwarancje praworządności w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości przez Polskie Państwo Podziemne.

Należy również nadmienić, że wraz z wybuchem powstania warszawskiego, w związku ze zmianą sytuacji, do Statutu Wojskowych Sądów Specjalnych wprowadzono zmiany obowiązujące na terenie objętym powstaniem, a mianowicie odstąpiono od wielu ograniczeń proceduralnych warunkowanych wcześniej względami konspiracji:

- rozprawy odbywały się w zasadzie jawnie, jeżeli tajności nie dyktowały względy tajemnicy wojskowej,
- oskarżony był sprowadzany na rozprawę, miał możliwość składania wyjaśnień i prawo korzystać z pomocy obrońcy,
- w rozprawie brał udział prokurator, jak również obrońca oskarżonego (jeżeli oskarżony nie miał obrońcy, prokurator nie brał udziału w rozprawie)⁶⁶.

⁶¹ W. Sieroszewski, *Polski i hitlerowski wymiar sprawiedliwości...*, s. 15

⁶² *Ibidem*.

⁶³ W. Sieroszewski, przewodniczący Wojskowego Sądu Specjalnego Okręgu (potem Obszaru) Warszawskiego ZWZ (AK) w okresie od kwietnia 1940 r. do 1 sierpnia 1944 r. wspomina, że najczęściej miał do czynienia ze sprawami konfidentów i donosicieli i w tych sprawach ogromnego materiału dowodowego dostarczała poczta, której pracownicy, członkowie AK, jak również często i niezorganizowani, przechwytywali listy kierowane do władz okupacyjnych z donosami przeciwko różnym osobom. Były to przeważnie listy anonimowe, ale że pobudką ich była najczęściej zemsta osobista lub zawiść sąsiedzka, nietrudno było wykryć podejrzanego i uzyskać próbkę jego pisma. W. Sieroszewski, *Polski i hitlerowski wymiar sprawiedliwości...*, s. 15.

⁶⁴ L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945...*, s. 89.

⁶⁵ W. Sieroszewski, *Polski i hitlerowski wymiar sprawiedliwości...*, s. 15.

⁶⁶ *Idem*, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości w powstaniu warszawskim...*, *op. cit.*, s. 75.

Wobec niemożności orzekania kary pozbawienia wolności, jeżeli nie orzekano kary śmierci, nadal posługiwano się instytucją zawieszenia postępowania, ale w sprawach o poważniejszym ciężarze gatunkowym stosowano areszt tymczasowy, licząc na rychłe oswobodzenie stolicy i przekazanie aresztowanych „normalnym” sądom⁶⁷.

4

Podziemne sądownictwo cywilne było w latach okupacji koniecznym i efektywnym uzupełnieniem wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Opierało się ono na ustawodawstwie karnym II Rzeczypospolitej oraz dodatkowych przepisach zrodzonych w szczególnych warunkach wojny i okupacji, a wśród nich na podstawowych katalogach zasad oceny zachowań ludzkości opublikowanych we wrześniu 1940 r. pod nazwą „Kodeks praw i obowiązków dobrego Polaka i obywatela” oraz w wydrukowanym w 1942 lub 1943 r. w Kodeksie moralności obywatelskiej⁶⁸.

Procedury cywilnych sądów specjalnych oraz ich kompetencje określał „Statut cywilnych sądów specjalnych”, natomiast komisji sądzących „Regulamin komisji sądzących” (oba teksty niedatowane)⁶⁹.

Postępowanie przed cywilnym sądem specjalnym wszczynał z własnej inicjatywy lub na polecenie właściwego Delegata Rządu prokurator, który następnie przeprowadzał dochodzenie⁷⁰, a na podstawie jego wyników albo odmawiał ścigania z braku podstaw albo składał na ręce przewodniczącego akt oskarżenia względnie składał wnioski o zawieszenie postępowania (gdy kara nie byłaby surowsza od kary pozbawienia wolności). Akt oskarżenia oraz wnioski o zawieszenie postępowania zawierał dane dotyczące tożsamości oskarżonego, dokładne określenie zarzucanego mu przestępstwa oraz związane uzasadnienie⁷¹.

Postępowanie przed cywilnym sądem specjalnym było niejawne, prowadzone bez udziału oskarżonego oraz świadków. Tryb postępowania zależał od uznania sądu, który powinien uwzględniać cel, jakim było dążenie do wykry-

⁶⁷ P.M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 67.

⁶⁸ L. Gonddek, *Polskie cywilne sądownictwo podziemne...*, *op. cit.*, s. 651 i 655. Dokładnej daty ogłoszenia Kodeksu moralności egzemplarz archiwalny nie posiada. Na okres edycji 1942 lub 1943 r. zdaniem L. Gondka wskazują źródła pośrednie. W literaturze podawana jest data opublikowania kodeksu na 1941 r. i tę datę wskazuje sam autor [w:] *Polska karząca 1939–1945*, s. 65.

⁶⁹ P. Jurek, *op. cit.*, s. 128.

⁷⁰ Art. 5 Statutu Cywilnych Sądów Specjalnych, oprac. L. Gonddek, *Polska karząca 1939–1945...*, s. 168–170 (dalej: SCSS).

⁷¹ Art. 6 SCSS.

cia prawdy materialnej. Jeżeli sąd stwierdził potrzebę uzupełnienia materiału dowodowego, zwracał w tym celu akta prokuratorowi bądź zlecał przeprowadzenie czynności jednemu z sędziów⁷². Wyrok zapadał większością głosów, był sporządzany na piśmie i musiał zawierać określenie zarzucanego czynu, wymiar kary i zwięzłe uzasadnienie. Ustalenia stanu faktycznego mogły opierać się na zeznaniach świadków, ale nazwisk ich w wyroku nie podawano. Sąd z urzędu w postanowieniu mógł zawiesić postępowanie, jeśli kara nie byłaby surowsza niż pozbawienie wolności⁷³. Przewodniczący przysyłał wyrok wraz z aktami sprawy odpowiedniemu delegatowi do zatwierdzenia, a wyrok skazujący do zatwierdzenia i wykonania. W przypadku braku zatwierdzenia wyroku sprawa trafiała do Głównego Delegata Rządu, który albo wyrok zatwierdzał, albo przekazywał sprawę do rozpatrzenia sądowi przy innym delegacie okręgu⁷⁴. Statut dopuszczał również możliwość wznowienia postępowania w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem jedynie na wniosek prokuratora zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, a sprawę rozpatrywał ponownie sąd, który wydał poprzedni wyrok⁷⁵.

Dla rozpatrywania popełnionych przez obywateli polskich wykroczeń i przestępstw mniejszej wagi nienależących do kompetencji sądów podziemnych zostały powołane komisje sądzące. Wyroki ferowane przez komisje nazywano doraźnymi karami administracyjnymi. Zakres kompetencji merytorycznych i formalnych komisji regulował Regulamin komisji sądzących (bez daty – opracowany w lipcu 1943 r.) składający się z 30 paragrafów. Tryb postępowania przed komisjami regulował dział III⁷⁶.

Działalność komisji sądzących była ściśle tajna⁷⁷. W charakterze oskarżyciela udział w posiedzeniach komisji brał rzecznik Kierownictwa Walki Podziemnej⁷⁸. Postępowanie dzieliło się na dwa etapy: przedwstępne i wyrokujące⁷⁹. Posiedzenia przedwstępne poświęcone były rozpatrywaniu wniosków

⁷² Art. 7 SCSS.

⁷³ Art. 8 SCSS.

⁷⁴ Art. 9 SCSS.

⁷⁵ Art. 10 SCSS.

⁷⁶ L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945...*, *op. cit.*, s. 136.

⁷⁷ § 3 Regulaminu Komisji Sądzących oprac. L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945...*, s. 170–172 (dalej: RKS).

⁷⁸ § 7 RKS; L. Gondek wskazuje, że oskarżycielem był przedstawiciel ds. oporu społecznego. *Polska karząca 1939–1945...*, *op. cit.*, s. 136. „Przedstawiciel dla spraw oporu społecznego wobec okupanta” był przydzielonym przez Pełnomocnika Rządu reprezentantem czynnika cywilnego w Kierownictwie Walki Podziemnej. Pkt 2 Rozkazu Nr 165 Komendanta Głównego AK w sprawie organizacji Kierownictwa Walki Podziemnej z dnia 6 lipca 1943 r. I. Caban, Z. Mańkowski, *op. cit.*, s. 515 i 516; Komisja Historyczna b. Sztabu Głównego w Londynie, *Polskie Siły Zbrojne...*, *op. cit.*, s. 110.

⁷⁹ § 8 RKS.

oskarżyciela i badaniu właściwości miejscowej i rzeczowej⁸⁰. W drugim etapie po zreferowaniu przez przewodniczącego sprawy i przytoczeniu dowodów rozpoznawano wniosek oskarżyciela. Po wysłuchaniu głosu oskarżyciela następowała narada. Po naradzie wydawano odpowiednie orzeczenia i ogłaszano je w obecności oskarżyciela⁸¹. Orzeczenia rozpoczynały się od słów: „W imieniu Rzeczypospolitej na mocy posiadanych uprawnień od czynników oficjalnych, działających w Kraju z woli Rzeczypospolitej Polskiej”⁸². Komisje sądzące nie wzywały świadków ani biegłych, co zdarzało się sądom powszechnym. Za dowody służyły dokumenty, fotografie⁸³. Orzeczenia komisji sądzących zapadały większością głosów, a w orzekaniu sędziowie byli zupełnie niezawisli i kierowali się wyłącznie własnym sumieniem i zasadami walki cywilnej⁸⁴.

5

Funkcjonowanie podziemnego wymiaru sprawiedliwości było jednym z elementów walki czynnej podejmowanej przez polską konspirację, nie zaś jedynie organizowaniem doraźnych form egzystencji społeczeństwa w celu biernego przetrwania lat wojny i okupacji. W tych trudnych warunkach bezwzględnej polityki okupanta, pogorszenia się warunków bytowania, stosowanych represji, u wielu Polaków ujawniały się cechy i postawy negatywne wymagające natychmiastowej reakcji i napiętnowania.

Zasady i przebieg procesu karnego przed sądownictwem podziemnym mogą budzić wiele wątpliwości. Brak na rozprawie oskarżonego, który nie miał możliwości usłyszenia zarzucanych mu czynów, zapoznania się ze zgromadzonym materiałem dowodowym, zgłaszania własnych wniosków dowodowych, korzystania z pomocy obrońcy, łamało jego podstawowe prawo do obrony. Jednak należy wziąć pod uwagę, że proces karny był podporządkowany skrajnie trudnym warunkom konspiracyjnym. Brak gwarancji procesowych i podstawowych instytucji gwarantujących sprawiedliwy proces, starano się równoważyć szczególnym doborem składu sądzącego oraz wnikliwym postępowaniem dowodowym. Sądy specjalne składały się z ludzi o wysokich kwalifikacjach zawodowych⁸⁵, którzy starali się, aby wszelkie dane o oskarżonym opierały się na wiarygodnych, maksymalnie sprawdzonych źródłach informacji. Dowodem

⁸⁰ § 9 RKS.

⁸¹ § 10, 11, 12 RKS.

⁸² § 21 RKS.

⁸³ § 13 RKS.

⁸⁴ § 19 RKS; L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945...*, *op. cit.*, s. 136.

⁸⁵ S. Korboński, *op. cit.*, s. 142.

zachowania szczególnej ostrożności przy wyrokowaniu był fakt, że około dziewięćdziesięciu procent spraw, w których był chociażby cień wątpliwości, zostało przekazanych do rozstrzygnięcia po wojnie⁸⁶. Wprawdzie procedura stosowana w komisjach sądzących była mniej perfekcyjna aniżeli w sądach specjalnych i możliwość pomyłek była większa, jednakże sądziły one czyny o innym ciężarze gatunkowym.

Sądownictwo podziemne kończyło działalność z chwilą ustania okupacji niemieckiej na terenach danego obszaru, okręgu AK. Względy polityczne zdecydowały, że KRN i PKWN nie uznały rządu londyńskiego oraz jego delegatur krajowych jako legalnej władzy państwowej. W ten sposób co prawda sądownictwo podziemne nie zostało uznane za nielegalne, ale też nie doczekało się legalizacji. Oznaczało to w sferze praktycznej niemożność powoływania się na moc prawną wyroków wojskowych sądów specjalnych i cywilnych sądów specjalnych. Dekret z 6 czerwca 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 25, poz. 151) dopuszczał co prawda możliwość wszczęcia postępowania w sprawach karnych, zakończonych orzeczeniami sądów polskich w czasie okupacji, a także zachowywał ciągłość procesową w sprawach wszczętych przed tymi sądami, nie ulega jednak wątpliwości, że chodziło tutaj tylko o te sądy polskie, które oficjalnie funkcjonowały pod kontrolą okupanta. To wszystko najprawdopodobniej zdecydowało, że nie było w Polsce procesów rehabilitacyjnych w sprawach zakończonych orzeczeniami sądów podziemnych⁸⁷, choć pewne jest, że podziemna Temida nie ustrzegła się błędów i pomyłek. Należy jednak zaznaczyć, że podziemny wymiar sprawiedliwości spełnił swoje zadanie. Publikowane wyroki przekonywały, że społeczeństwo polskie nie jest bezbronne wobec przypadków zdrady, szpiegostwa, a jednocześnie pouczały osoby łamiące zasady zachowania się wobec okupanta, że nadal obowiązuje prawo i kodeks moralności obywatelskiej, zaś Polskie Państwo Podziemne realizuje funkcje również w zakresie sądownictwa.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ P.M. Lisiewicz, *op. cit.*, s. 241–242.

MIKOŁAJ TYRCHAN
(Lublin)

***Nauki historycznoprawne w latach 70. XX w. – rozwój
badań i międzynarodowych kontaktów, główne publikacje
naukowe***

**Historical and legal sciences in the 1970s – development of
international contacts and research, main scientific publications**

**Die rechtshistorischen Wissenschaften in den 70er Jahren des 20.
Jh. Entwicklung der Forschung und der internationalen Kontakte,
wichtigste Publikationen**

1. Historycy prawa w polskim i międzynarodowym życiu naukowym. 2. Działalność naukowa historyków prawa w latach 70. XX wieku – główne kierunki badań i publikacje

1. Historians of law in Polish and international scientific life. 2. Scientific activity of historians of law in the 1970s: main courses of studies and publications.

1. Die Rechtshistoriker im polnischen und internationalen Umfeld. 2. Wissenschaftliche Aktivitäten der Rechtshistoriker in den 70er Jahren des 20. Jahrhunderts – wichtigste Forschungen und Publikationen

1

Wydarzenia marcowe 1968 r. przyspieszyły dokonywanie zmian kadrowo-organizacyjnych w wielu ośrodkach i instytucjach badawczych, w tym również w naukach humanistycznych, historycznych i prawnych¹. W środowisku Instytutu Historii PAN wyodrębniono grupę historyków „rewizjonistów” (Bronisław Geremek, Jerzy Holzer, Jerzy Jedlicki, Krystyna Kersten i Tadeusz Łepkowski), a przez wprowadzenie „politycznego” zakazu pracy na dwóch etatach naukowych spowodowano odejście z Instytutu m.in. A. Gieysztorą, T. Man-teuffla, S. Kieniewiczą, W. Kuli, G. Labudy oraz J. Bardacha i B. Leśnodorskie-

¹ Na temat wydarzeń 1968 r. zob. m.in. M. Tarniewski [J. Karpiński], *Krótkie spięcie. Marzec 1968*, Paryż 1977; A. Siwek, *Uniwersytet Warszawski w marcu '68*, Warszawa 1989; J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza. Przebieg. Konsekwencje*, Warszawa 1991; *Marzec 1968. Trzydzieści lat później. Referaty*, t. 1, red. M. Kula, P. Osęka, M. Zaremba, Warszawa 1998.

go. Bardach i Leśnodorski zostali przy tym uznani za uczonych wspierających grupę rewizjonistyczną, co budziło negatywną ocenę funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa inwigilujących ówczesne środowisko historyczne². Jesienią 1968 r. zreorganizowano składy komitetów redakcyjnych pism wydawanych w ramach PAN, m.in. „Kwartalnika Historycznego”, „Studiów Źródłoznawczych” oraz „CPH”³.

Jak trafnie stwierdził Tadeusz Rutkowski, pomarcowa polityka władz partyjnych wzmacniała rolę odgrywaną w nauce przez różne instytucje rządzące, a w samych środowiskach historyków funkcjonowały grupy badaczy popierających politykę PZPR, kontestujących ją bądź też zajmujących zasadniczo postawę pośrednią⁴. Od jesieni 1968 r. nastąpiło odczuwalne zaostrzenie cenzury naukowej i publicystycznej.

Ustawa z 20 grudnia 1968 r. o tytułach i stopniach naukowych wprowadziła możliwość mianowania docentami uczonych bez habilitacji, co spowodowało pojawienie się grupy badaczy określonej mianem „docentów marcowych”. W ośrodkach uniwersyteckich powołano instytuty i zakłady jako podstawowe jednostki organizacyjne⁵. Na początku lat 70. ub. wieku szefem Instytutu Historyczno-Prawnego UW był Bogusław Leśnodorski, wykładający wspólnie z Juliuszem Bardachem, Jerzym Senkowskim, Jakubem Sawickim, Stanisławem Krukowskim, Zbigniewem Szcząską i Wandą Sudnik historię państwa i prawa polskiego. Powszechną historię państwa i prawa zajmowali się Michał Szczeniecki, Władysław Sobociński, Katarzyna Sójka-Zielińska, Stanisław Russocki, Grażyna Bałtruszajtys i Hubert Izdebski. Prawa rzymskiego i antycznego nauczał Henryk Kupiszewski, Witold Wołodkiewicz, Krystyna Bukowska i Maria Zabłocka, a historii doktryn – Wiktor Suchecki. Szefem Instytutu Historyczno-Prawnego UJ był Michał Patkaniowski, kierujący też Zakładem Powszechnej Historii Państwa i Prawa (w skład którego wchodził Irena Kwiatkowska, Wojciech Bartel, Lesław Pauli i Kazimierz Baran). Historię państwa i prawa polskiego zajmował się Stanisław Grodziski, Adam Vetulani, Ludwik Łysiak, Stanisław Płaza i Waclaw Uruszczak, a prawem rzymskim – Waclaw Osuchowski, Wiesław Litewski i Janusz Sondel. Historię doktryn wykładali w ramach odrębnego

² Zob. m.in. S. Cenckiewicz, *„Nauka pod lupą”. Środowisko historyków w opiniach SB (przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych)*, [w:] *idem, Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004.

³ 15.12.1968 r. Sekretariat I Wydziału PAN powołał nowy komitet redakcyjny „Czasopisma” w składzie: J. Bardach, K. Grzybowski, H. Olszewski (sekretarz redakcji), M. Szczeniecki (redaktor naczelny), M. Senkowska-Gluck, J. Wąsicki.

⁴ T. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2008, s. 468–486.

⁵ H. Olszewski, *Dyscypliny historycznoprawne w nowej strukturze organizacyjnej nauki w Polsce*, CPH 1970, z. 2, s. 289–294.

Instytutu Nauk Politycznych uczniowie Konstantego Grzybowskiego – Marek Sobolewski, Marek Waldenberg, Barbara Sobolewska, Wiesław Kozub-Ciembroniewicz oraz Ryszard Rett-Ludwikowski. W Poznaniu Instytutem Historii Państwa i Prawa kierował Zdzisław Kaczmarczyk, wykładający na UAM historię państwa i prawa polskiego wraz z Witoldem Maislem, Zofią Mazurek, Janem Wąsickim, Januszem Deresiewiczem, Jerzym Wisłockim i Ewą Bagieńską. Powszechną historię państwa i prawa nauczali Bogdan Lesiński i Jerzy Walachowicz, prawa rzymskiego – Kazimierz Kolańczyk, Władysław Rozwadowski i Gerard Kuleczka, a historii doktryn – Henryk Olszewski i Maria Zmierczak. Szefem wrocławskiego Instytutu Historii Państwa i Prawa był Kazimierz Orzechowski, specjalizujący się (obok Franciszka Połomskiego, Alfreda Koniecznego i Jerzego Chodorowskiego) w historii państwa i prawa polskiego. Historią powszechną zajmowali się na Uniwersytecie Wrocławskim Leszek Winowski, Teresa Janasz i Edmund Klein, prawem rzymskim – Jerzy Falenciak i Edward Szymoszek, a historią doktryn – Karol Jonca. W Lublinie na czele Instytutu Historii i Teorii Państwa i Prawa UMCS stał Józef Mazurkiewicz, wykładający historię państwa i prawa polskiego oraz historię doktryn wraz z Władysławem Ćwikiem, Janem Malarczykiem, Witoldem Sawickim, Jerzym Rederem, Arturem Korobowiczem, Romanem Tokarczykiem, Wojciechem Witkowskim i Wojciechem Szwarcem. Prawem rzymskim zajmował się Adam Wiliński, Mieczysław Żołnierczuk i Marek Kuryłowicz. Wiktor Kornatowski kierował natomiast Instytutem Historyczno-Prawnym UMK, wykładając w Toruniu wraz z Januszem Justyńskim historię doktryn. Dziejami państwa i prawa polskiego zajmował się Stanisław Salmonowicz, Marian Kallas i Ryszard Łaszewski, historią powszechną Zbigniew Zdrójkowski i Krystyna Grzybowska, a prawem rzymskim Władysław Bojarski. W Łodzi Instytutem Nauk o Państwie i Prawie kierował Józef Matuszewski, zajmujący się wraz z Barbarą Waldo i Zygfydem Rymaszezewskim powszechną historią państwa i prawa. Historię państwa i prawa polskiego wykładali Henryk Grajewski i Filomena Bortkiewicz, prawo rzymskie Cezary Kunderewicz i Jan Kodrębski, a historię doktryn teoretyk prawa Jerzy Wróblewski. Na nowo utworzonym Uniwersytecie Śląskim szefem Instytutu Historii Państwa i Prawa został Jan Baszkiewicz, zajmujący się z Adamem Wójtowiczem historią doktryn oraz powszechną historią państwa i prawa. Historię państwa i prawa polskiego wykładali Adam Lityński i Józef Ciągwa, a prawo rzymskie Michał Staszków. Po marcu 1968 r. ograniczono działalność Zakładu Historii Państwa i Prawa IH PAN, w którym zatrudnieni byli Monika Senkowska-Gluck, Andrzej Ajnenkiel i Andrzej Zakrzewski. Zakład uległ ostatecznie likwidacji, a jego pracownicy zostali przeniesieni do innych komórek organizacyjnych Instytutu Historii.

Niezależnie od skomplikowanych uwarunkowań polityki naukowej w Polsce historycy prawa konsekwentnie rozwijali kontakty międzynarodowe. W maju

1969 r. ukonstytuowała się przy Komitecie Nauk Historycznych PAN specjalna Komisja Dziejów Parlamentaryzmu kierowana przez K. Grzybowskiego i tworzona m.in. przez znanych historyków prawa (Bardach, Leśnodorski, Matuszewski, J. Sawicki, Szaniecki, Olszewski i Russocki). Grupa ta reprezentowała naukę polską w pracach Międzynarodowej Komisji do Badania Historii Zgromadzeń Stanowych i Instytucji Parlamentarnych⁶. Dwudzieste trzecie posiedzenie Komisji zaplanowano na sierpień 1970 r., a jego miejscem miała być Warszawa. Spotkanie warszawskie poprzedzać miało przy tym obrady Komisji w ramach kolejnego Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Moskwie.

Ważnym wydarzeniem dla krajowego środowiska historycznego były niewątpliwie obrady X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, odbywane w Lublinie w dniach od 9 do 13 września 1969 r., pod kontrolą czynników partyjnych⁷. Skupiano się w ich trakcie głównie nad dziejami najnowszymi, utrzymując ideologiczny ton ówczesnych propagandowych tendencji historiograficznych⁸. Historyków prawa reprezentowali wyłącznie badacze warszawscy (J. Bardach, B. Leśnodorski, A. Ajnenkiel, S. Russocki), lubelscy (J. Mazurkiewicz) i toruńscy (S. Salmonowicz, M. Kallas). B. Leśnodorski wygłosił referat dotyczący dziejów Polski i Europy na przełomie XVIII i XIX w., omawiając oświeceniowe reformatorskie tendencje ustrojowe kontynuowane w czasach Księstwa Warszawskiego (projekt stworzenia monarchii konstytucyjnej i parlamentarnej opartej na „kompromisie mieszczańsko-szlacheckim”). J. Bardach zaprezentował z kolei wykład dotyczący genezy i znaczenia Unii Lubelskiej na szerszym tle dziejów unii jagiellońskich, procesu rozwoju państwa szlacheckiego i zjawiska federalizmu europejskiego. Zaapelował w nim o rozwijanie badań porównawczych w zakresie form ustrojowych „państw połączonych przez unie w późnośredniowiecznej i nowożytnej Europie”.

Przełom lat 1969 i 1970 przyniósł dyskusję na temat specyfiki nauk historycznoprawnych oraz ich miejsca na tle innych dyscyplin historycznych i prawnych. J. Bardach omówił na łamach „Kwartalnika Historycznego” najważ-

⁶ Była to organizacja afiliowana przy Międzynarodowym Komitecie Nauk Historycznych, założona jeszcze przed 1939 r. z inicjatywy m.in. S. Kutrzeby. Po wojnie Komisja odbywała coroczne spotkania naukowe w różnych krajach oraz patronowała specjalnej międzynarodowej serii wydawniczej dotyczącej dziejów parlamentaryzmu. Bardach, Koranyi, Leśnodorski, Matuszewski, Sawicki i Szaniecki byli członkami tej Komisji już od 1958 r. Po 1970 r. sekcja polska Komisji powiększona została o nowych członków (Vetulani, Salmonowicz, Bartel). Zob. m.in. J. Małek, *Międzynarodowa Komisja do Badania Historii Zgromadzeń Stanowych i Instytucji Parlamentarnych (1936–2008)*, CPH 2008, z. 2, s. 315–324.

⁷ J. Bardach, *X Powszechny Zjazd Historyków Polskich w oczach historyka prawa*, CPH 1970, z. 1, s. 275–281; *X Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, nr 1; *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9–13 września 1969 r.*, Warszawa 1971.

⁸ Przewodnią tematyką zjazdu była kwestia świadomości narodowej i jej stosunku do świadomości państwowej. Pojawiła się też problematyka dziejów krajów pozaeuropejskich.

niejsze powojenne osiągnięcia polskich historyków prawa (integracja badań, planowa praca naukowa i kształcenie kadr, ogólnopolski periodyk naukowy – CPH, rozwój kontaktów międzynarodowych, nowa metodologia i poszerzenie chronologiczne zakresu badań o czasy najnowsze, edytorskie prace źródłowe, syntezy historii państwa i prawa, rozwój historii doktryn oraz licznych badań monograficznych m.in. z okresu rozbiorów i Polski międzywojennej)⁹. Zaakcentował przy tym konieczność szerszego badania średniowiecznej historii prawa, historii własności ziemi, dziejów parlamentaryzmu polskiego oraz rozwijania refleksji metodologicznej. Bardach podkreślił też potrzebę zwrócenia uwagi na historię praw słowiańskich, do których zaliczał prawo Wielkiego Księstwa Litewskiego, oraz szerszego prezentowania wyników badań historycznoprawnych na międzynarodowym forum naukowym.

Redakcja „CPH” zorganizowała specjalną ankietę na temat roli i miejsca historii prawa w naukach humanistycznych i społecznych¹⁰. Igor Andrejew wezwał w niej do poszerzania badań nad prawem karnym i myślą penalną czasów nowożytnych i najnowszych. Witold Czachórski, Jan Gwiazdomorski, Alfred Ohanowicz, Zdzisław Radwański i Adam Szpunar podkreślili związek nauki o współczesnym prawie cywilnym z wiedzą o historycznych instytucjach prawnych (podobnie Remigiusz Bierzanek w kontekście prawa międzynarodowego)¹¹.

Na konieczność konfrontowania wiedzy o prawie pozytywnym z dziedzictwem historycznym wskazywali też przedstawiciele nauki prawa konstytucyjnego i administracyjnego, szczególnie w zakresie porównywania instytucji państwa i prawa socjalistycznego z rozwiązaniami istniejącymi przed 1939 rokiem. Jerzy Wróblewski podkreślał znaczenie badań historycznoprawnych dla teorii prawa¹².

⁹ „Kwartalnik Historyczny” 1969, nr 2, s. 415–419.

¹⁰ *Ankieta na temat miejsca dyscyplin historycznoprawnych wśród nauk historycznych i prawnych*, CPH 1969, z. 2, s. 165–191; *Ankieta na temat miejsca dyscyplin historycznoprawnych wśród nauk historycznych i prawnych – ciąg dalszy*, CPH 1970, z. 1, s. 195–203; B. Leśnodorski, *Historia prawa, administracji i doktryn wobec zagadnień współczesności*, CPH 1971, z. 1, s. 179–189.

¹¹ Cywiliści wskazywali m.in. na doniosłość badań historycznoprawnych w zakresie prawa rzymskiego i prawa kanonicznego, wpływu ustawodawstwa Europy „kapitalistycznej” i krajów socjalistycznych na powojenną kodyfikację prawa cywilnego w Polsce, poglądów cywilistycznych kierunków czy szkół badawczych wyrosłych na tle kodyfikacji prawa cywilnego XIX i XX w. oraz w zakresie prawa cywilnego okresu międzywojennego. Nauka historii prawa prywatnego przygotowywać miała do nauki prawa pozytywnego, wskazując na zmienność systemów prawnych oraz ich uwarunkowania społeczno-ekonomiczne. R. Bierzanek zaakcentował konieczność badania kwestii dotyczących rozwoju instytucji prawnopolitycznych związanych ze światowymi procesami pokojowymi i rozbrojeniovymi, zmian koncepcji suwerenności państwowej oraz dziejów instytucji pozaeuropejskich.

¹² Chodziło mu szczególnie o badanie przemian języka prawnego i języka prawniczego, ideologicznych uwarunkowań tworzenia, wykładni i stosowania prawa oraz procesów recepcji prawa.

Zdaniem Bogusława Leśnodorskiego nauki historycznoprawne winny nie tylko wpływać na odpowiednie rozumienie współczesności, ale również uczestniczyć w kreatywnym „programowaniu” przyszłości (m.in. w sferze tworzenia nowego prawa). Siłą historyków ustroju i prawa miało być przy tym umiejętne jednoczesne korzystanie z metody historycznoprawnej, formalnoprawnej, socjologicznej i komparystycznej oraz dynamiczne ujmowanie specyfiki przemian społecznych w szerszej perspektywie chronologicznej. Adam Łopatka, Antoni Czubiński i Tadeusz Manteuffel podkreślili z kolei w ankiecie fenomen historii doktryn politycznych i prawnych, która ze względu na złożony przedmiot badawczy wkraçała na obszar innych dyscyplin naukowych (historii politycznej, historii idei, filozofii politycznej, socjologii itd.), odgrywając istotną rolę zwłaszcza dla badań teoretycznoprawnych¹³. Jerzy Topolski zaakcentował natomiast tradycyjne związki pomiędzy historią państwa i prawa a historią gospodarczą, zauważalne zwłaszcza w twórczości naukowej Franciszka Bujaka i Jana Rutkowskiego.

Z okazji 25-lecia PRL dokonywano podsumowań dorobku w naukach humanistycznych i społecznych. 26 maja 1970 r. odbyła się z kolei w redakcji „Kwartalnika Historycznego” dyskusja na temat obrazu dziejów Polski w historiografii obcej¹⁴.

W dniach od 10 do 13 sierpnia 1970 r. odbyło się w Warszawie 23 posiedzenie Międzynarodowej Komisji do Badania Historii Zgromadzeń Stano-

¹³ Czubiński podkreślił ponadto doniosłość badań historyków prawa (Bardacha, Leśnodorskiego, Grzybowskiego i Ryszki) w zakresie „ogólnej” historii politycznej oraz tendencję odwrotną, polegającą na podejmowaniu badań historycznoprawnych przez specjalistów w zakresie historii politycznej (m.in. H. Jabłońskiego, S. Kieniewicz i C. Madajczyka).

¹⁴ „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 1, s. 335–336, 345–347. Stanisław Russocki zwrócił w jej trakcie uwagę na konieczność dostosowywania terminologii naukowej w polskich pracach historycznych tłumaczonych na języki obce do kategorii pojęciowych stosowanych w historiografii danego kraju. Prace przeznaczone dla odbiorcy zagranicznego winny też ukazywać problematykę polską w szerszym kontekście Europy Środkowo-Wschodniej. Stanisław Salmonowicz odniósł się krytycznie do marginalnego traktowania tematyki polskiej w obcojęzycznych syntetycznych publikacjach poświęconych sprawom europejskim oraz opracowywania jej na podstawie przestarzałych danych naukowych, pochodzących przy tym głównie z historiografii niemieckiej. Postulował on opublikowanie zbiorowej syntezy historii Polski w języku angielskim oraz nowej bibliografii dziejów państwa polskiego przeznaczonej dla odbiorcy zachodniego. Zwracał ponadto uwagę na możliwość częstszego organizowania w Polsce specjalistycznych spotkań historycznych z udziałem badaczy zagranicznych. Kazimierz Orzechowski odwołał się wprost do nauk historycznoprawnych, w których jego zdaniem nadal dominowała tendencja faktograficzna, przez co nie powstawały uogólnienia teoretyczne mogące uzupełniać w odpowiedni sposób badania historyków zagranicznych. Według niego studia nad polskim sejmem i sejmikami mogły zostać „wpisane” w ogólną systematykę feudalnych reprezentacji stanowych kręgu europejskiego (podobnie jak system podatkowy, organizacja sił zbrojnych, system sądowy, formy zależności feudalnej itd.). Akcentował też konieczność rozwijania badań porównawczych, doprowadzających do uogólnień teoretycznych oraz czyniących „problematykę polską integralną i nieodzowną częścią syntetycznych ujęć historii powszechnej, niezależnie od tego, z jakich pozycji formułowanych”.

wych i Instytucji Parlamentarnych. W sesji warszawskiej (organizowanej przez S. Russockiego i M. Szczanieckiego) udział wzięli naukowcy polscy i 24 badacze obcych. Wygłoszono i przedyskutowano 11 referatów, w tym 3 zaprezentowała strona polska (Russocki zajął się typologią zgromadzeń przedstanowych)¹⁵.

Spotkanie poprzedzało bezpośrednio moskiewskie obrady XIII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych, mającego blisko 3000 uczestników (w tym 170 Polaków – 5 historyków prawa)¹⁶. W kongresowe prace przygotowawcze zaangażowany był m.in. J. Bardach¹⁷. W sekcji historii najnowszej B. Leśnodorski wygłosił referat dotyczący rozwoju badań nad historią administracji, który spowodował szeroką dyskusję i uchwalenie postulatu powołania do życia specjalnej Międzynarodowej Komisji Historii Administracji. Leśnodorski dostał przy tym formalny mandat do podjęcia prac nad zorganizowaniem tej Komisji¹⁸. Wystąpił on ponadto z wykładem na kolokwium zorganizowanym przez Towarzystwo Studiów Robespierrowskich, na którym powołano go do komitetu organizacyjnego nowo utworzonej Międzynarodowej Komisji Badań nad okresem Wielkiej Rewolucji Francuskiej i Cesarstwa.

W ramach Kongresu w dniach 21 i 22 sierpnia 1970 r. odbyła się moskiewska sesja Międzynarodowej Komisji do Badania Historii Zgromadzeń Stanowych i Instytucji Parlamentarnych, w trakcie której J. Bardach zaprezentował referat dotyczący parlamentaryzmu litewskiego po Unii Litewskiej. Bardach został wiceprzewodniczącym nowego zarządu Komisji. 20 i 21 sierpnia 1970 r. w Moskwie zorganizowano ponadto sesję naukową Międzynarodowego Stowarzyszenia Historyków Państwa i Prawa, w której wzięli udział M. Szczaniecki i J. Bardach (jako wiceprzewodniczący Stowarzyszenia).

Aktywne uczestnictwo polskich historyków prawa w moskiewskim kongresie oraz powierzenie Bardachowi i Leśnodorskiemu istotnych funkcji w gre-

¹⁵ CPH 1971, z. 1, s. 266.

¹⁶ M. Szczaniecki, *Polscy historycy państwa i prawa na XIII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych*, *ibidem*, s. 265–267; B. Leśnodorski, *Wielkie kongresy w Moskwie i Leningradzie*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 2; I. Pietrzak-Pawłowska, *Historia-nauki społeczno-współczesność na Międzynarodowych Kongresach 1970*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 2; W. Voise, *XIII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 2; T. Rutkowski, *Przeciw „menadżerom” nauk historycznych. Władze PZPR wobec XIII Międzynarodowego Kongresu Historyków w Moskwie (16–23 sierpnia 1970)*, [w:] *Historia i archiwistyka. Studia z dziejów Polski, Polonii i archiwistyki. Księga dedykowana Księdzu Doktorowi Romanowi Nirowi*, Gorzów Wielkopolski 2004.

¹⁷ Czynniki partyjne krytykowały kongresowy komitet organizacyjny za zgłoszenie w skład delegacji polskiej zbyt małej liczby historyków „zaangażowanych” ideologicznie. W ich ocenie był to rezultat negatywnego wpływu grupy historyków rewizjonistów m.in. na J. Bardacha.

¹⁸ Był to niewątpliwie dowód uznania dla polskiego środowiska historycznoprawnego i samego Leśnodorskiego, będącego orędownikiem rozwijania w Polsce historii administracji jako nowej dyscypliny historycznoprawnej.

miach kierowniczych międzynarodowych organizacji naukowych wynikały z wysokiej oceny ich dorobku badawczego, niezależnie od licznych ograniczeń polityczno-organizacyjnych narzucanych nauce polskiej w kraju.

Na początku września 1970 r. w Kołobrzegu zorganizowano sympozjum historyków państwa i prawa, w którym wzięli udział reprezentanci wszystkich ośrodków uniwersyteckich i PAN¹⁹. Merytoryczna tematyka spotkania dotyczyła roli państwa i prawa w życiu gospodarczym²⁰. J. Baszkiewicz zaprezentował plan badań naukowych na lata 1971–1975, a uczestnicy sympozjum wypowiedzieli się za dalszą specjalizacją badawczą ośrodków naukowych z uwzględnieniem określonych potrzeb regionalnych. Opowiedziano się ponadto za utrzymaniem w ramach Instytutu Historii PAN odrębnej jednostki badawczej z zakresu historii państwa i prawa oraz za powołaniem przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Historycznego specjalnej komisji historycznoprawnej.

Po ostatecznym zlikwidowaniu w 1970 r. Zakładu Historii Państwa i Prawa Instytutu Historii PAN w dniu 15 stycznia 1971 r. powołano do życia przy tym Instytucie Komisję Historii Państwa i Prawa, tworzoną przez przedstawicieli wszystkich ośrodków uniwersyteckich²¹.

W kwietniu 1971 r. Instytut Nauk Prawnych PAN zorganizował w Warszawie interesujące sympozjum na temat metod badawczych stosowanych w nowoczesnym prawoznawstwie opartym na założeniach filozofii marksistowskiej, socjologii, psychologii, nauk historycznych i ekonomicznych oraz cybernetyki i językoznawstwa. Środowisko historycznoprawne reprezentował na sympozjum Henryk Olszewski, który przedstawił referat dotyczący podejścia historycznego w prawoznawstwie²².

¹⁹ CPH 1971, z. 1, s. 268–271.

²⁰ K. Orzechowski wygłosił referat dotyczący polskiej polityki gospodarczej do czasów Oświecenia, J. Wisłocki mówił o prawie gospodarczym na tle rozwoju ekonomicznego Polski, S. Grodziski o polityce ekonomicznej przełomu XVIII i XIX w., a B. Leśnodorski wypowiedział się na temat polityki gospodarczej w Polsce międzywojennej.

²¹ CPH 1971, z. 2, s. 261–269; „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 4, s. 1004–1005. Jej celem miało być koordynowanie prac naukowych wymagających współdziałania większej liczby badaczy, m.in. w zakresie dalszych tomów syntezy historii państwa i prawa Polski. Zamierzano też kontynuować prace edytorskie nad *Volumina Legum*, „Studiami nad Historią Państwa i Prawa” i „Pomnikami Prawa Polskiego”, współpracować z Komitetem Redakcyjnym „CPH” oraz reprezentować polskich badaczy na forum międzynarodowych organizacji historyków państwa i prawa. Przewodnictwem Komisji objęła M. Senkowska-Gluck, a w jej skład weszli: A. Ajnenkiel, J. Bardach, J. Baszkiewicz, A. Burda, S. Grodziski, B. Leśnodorski, A. Łopatka, J. Matuszewski, J. Mazurkiewicz, K. Orzechowski, F. Ryszka, M. Szchaniecki, M. Sędek, A. Vetulani, J. Wąsicki i A. Zakrzewski. Komisja miała odegrać istotną rolę w dalszym procesie integrowania planów badawczych polskiego środowiska historycznoprawnego.

²² Zob. H. Olszewski, *Podejście historyczne w prawoznawstwie*, [w:] *Metody badania prawa*, Wrocław 1973. Uznawał on obserwację dynamiki przeobrażeń stosunków społeczno-ekonomicznych z uwzględnieniem roli prawa, aparatu państwowego i doktryn politycznych za punkt wyjścia w ukształtowaniu odpowiedniej perspektywy historycznej dla prawa pozytywnego.

We wrześniu 1972 r. roku Komisja Prawno-Historyczna Zarządu Głównego PTH zorganizowała w Kołobrzegu interdyscyplinarną konferencję historyków państwa i prawa, historyków doktryn, historyków dziejów politycznych oraz przedstawicieli prawa państwowego (konstytucyjnego), poświęconą zagadnieniu ciał przedstawicielskich („Wiec – Rada – Sejm – Parlament”)²³. J. Bardach omówił w jej trakcie naukowy dorobek w zakresie dziejów sejmów polskiego, J. Baszkiewicz i A. Wójtowicz zanalizowali ewolucję poglądów doktryny średniowiecznej na potrzebę i znaczenie prawa stanowionego oraz stosunek norm stanowionych do prawa zwyczajowego, a I. Malinowska zaprezentowała referat dotyczący zgromadzeń miejskich w średniowiecznych Włoszech. S. Russocki przedstawił wyniki swoich badań porównawczych nad początkami zgromadzeń stanowych oraz ich rzeczywistą rolą do końca XVI w., K. Orzechowski dokonał systematyzacji zgromadzeń stanowych, natomiast S. Płaza zanalizował dzieje sejmów polskiego w XVI w. A. Ajnenkiel omówił kwestię umiejscowienia parlamentu w systemie politycznym Polski międzywojennej, a M. Pietrzak zanalizował rolę Krajowej Rady Narodowej jako pierwszego „parlamentu” PRL²⁴.

Założenie historyzmu metodologicznego łączył z podejściem prawno-komparystycznym. Olszewski podkreślał również, iż warsztat naukowy historyka prawa nie różni się zasadniczo w kwestii metodologii badań od warsztatu przedstawicieli innych nauk społecznych, sięgających do badań historycznych. Swoistość metody historycznej w prawoznawstwie sprowadzała się wobec tego do specyficznego „pola badań”, wyznaczanego przez nauki wchodzące w skład prawoznawstwa. Olszewski wskazał przy tym na trudności w odpowiednim rozwijaniu dyscyplin prawnohistorycznych, związane z nadal zbyt silnym wpływem metody formalno-dogmatycznej na badania historyczne oraz ze zbyt sztywnym podziałem nauk prawnych na dogmatyczne, historyczne i teoretycznoprawne.

²³ CPH 1973, z. 1, s. 257–261. Zob. też *Konferencja historyków prawa: Wiec – rada – sejm – parlament. Kołobrzeg 7–9 września 1972 r. Referaty i tezy*, Poznań 1972.

²⁴ W trakcie obrad konferencyjnych dyskutowano ponadto nad pracami edytorskimi dotyczącymi nowej edycji Volumina Legum oraz nad głównymi kierunkami rozwoju nauk historycznoprawnych (w czterech zespołach problemowych). Zespół historii parlamentaryzmu wskazał na potrzebę badań instytucji parlamentaryzmu XV i I poł. XVI w., Królestwa Polskiego, Galicji doby autonomicznej oraz sejmów polskiego lat 30. XX w., a ponadto badań działalności Polaków w instytucjach przedstawicielskich państw zaborczych oraz problematyki konfederacji i rokoszy. Przedyskutowano też wstępną koncepcję syntetycznego opracowania dziejów polskiego parlamentaryzmu – w postaci serii 12 samodzielnych pozycji monograficznych różnych autorów. Zespół historii administracji (kierowany przez Leśnodorskiego) postulował utworzenie przy Komisji Historii Prawa IH PAN międzyrodzinnego zespołu zajmującego się tą nową dyscypliną historycznoprawną oraz zastąpienie na studiach administracyjnych historii ustroju Polski historią administracji polskiej od XVIII do XX w. na tle porównawczym. Zespół prawa sądowego zwrócił natomiast uwagę na małą liczbę opracowań naukowych w tej dziedzinie, wskazując na konieczność rozwijania kadry uniwersyteckiej oraz skupiania się na określonej tematyce monograficznej (prawo karne ziemskie, prawo karne i nauka prawa karnego w Polsce międzywojennej, prawo cywilne oraz nauka prawa cywilnego i rzymskiego w XIX i XX w.). Z kolei zespół wydawnictw źródłowych i źródłoznawstwa zaakcentował konieczność bardziej energicznej pracy nad reedycją Volumina Legum, publikacją diariuszy sejmowych i aktów sejmikowych oraz wznowie-

Na przełomie 1972 i 1973 r. ukazały się ważne publikacje nawiązujące do dyskusji o specyfice nauk historycznoprawnych na tle innych nauk historycznych i prawnych. Stanisław Grodziski umiejscawiał w swoim artykule historię prawa w grupie nauk o przeszłości, obok historii gospodarczej, społecznej, politycznej czy kultury i nauki²⁵. Jednocześnie była to dyscyplina uprawiana od wieków „praktycznie jako integralna część prawoznawstwa”. Podstawa źródłowa dla jej badań jest tożsama z badaniami ogólnohistorycznymi, ze szczególnym uwzględnieniem specyficznych źródeł prawnych – dokumentów, zbiorów norm i pomników praktyki prawniczej. Historia prawa skupiać miała się przy tym na odtwarzaniu treści dawnych norm prawnych oraz struktury instytucji, ich praktycznego działania i roli społecznej. Definiował on wobec tego historię prawa jako naukę historyczną (z uwagi na przedmiot badań i metodologię naukową), służącą zarówno prawu, jak i historii. W badaniach historycznoprawnych ostatnich dwóch stuleci doszło według niego do przesunięcia punktu ciężkości z dawnego prawa sądowego na historię ustroju państwa, związanego m.in. z aktywnością naukową Bobrzyńskiego, Balzera i Kutrzeby. Po II wojnie światowej historia prawa zacieśniła natomiast związki z historią gospodarczą, filozofią prawa oraz socjologią. Grodziski wskazał ponadto na konieczność rozróżniania polskiej i powszechnej historii prawa oraz wyodrębnienia historii ustroju Polski od historii prawa polskiego. Zaakcentował przy tym odrębność nauki prawa rzymskiego (zbliżonej najbardziej do dogmatyki prawniczej) oraz historii doktryn politycznych i prawnych. Postulował on również objęcie zbiorczą nazwą „historia prawa” dyscyplin historycznoprawnych (prawa rzymskiego, powszechnej historii prawa, historii ustroju Polski oraz historii prawa polskiego).

Witold Maisel zajął się z kolei interesującą problematyką integracji dyscyplin historycznoprawnych²⁶. Jako główny element integracyjny wskazywał Maisel

nia serii „Pomników Prawa Polskiego” (księgi sądowe wiejskie, dział prawa miejskiego i prawa ziemskiego wraz ze źródłami średniowiecznej praktyki sądowej). Za pilne zadanie uznano też opracowanie nowej historii źródeł, mogącej zastąpić syntezę S. Kutrzeby oraz objąć okres porobiorowy i dwudziestolecia międzywojennego.

²⁵ S. Grodziski, *Uwagi o historii prawa, jej miejscu wśród nauk historycznych i nazwie*, „Historyka” 1972, t. 3, s. 89–101.

²⁶ W. Maisel, *Problematyka integracyjna dyscyplin prawno-historycznych*, „Studia Metodologiczne” 1973, s. 79–94. Za wspólne metody nauk historycznoprawnych uznano metodę historyczną i formalno-dogmatyczną (badanie materiału normatywnego przy zastosowaniu praw logiki) oraz porównawczą i socjologiczną. Integracyjny walor historii doktryn politycznych i prawnych wynikać miał z integralnego badania poglądów społecznych na całość zjawisk z zakresu funkcjonowania państwa i prawa. Podobne znaczenie miało prawo rzymskie (dostarczające terminologii prawniczej i pojęć prawnych oraz kształtujące współczesną systematykę prawa), historia prawa kanonicznego oraz archeologia prawnicza. Czynnikiem spajającym nauki historycznoprawne była też niewątpliwie wspólna siatka pojęciowa oparta na języku prawniczym wykształconym na

przedmiot badań (czyli dawne państwo i prawo) oraz aspekt metodologiczny, oparty na marksistowskiej teorii materializmu historycznego jako przewodniej w naukach społecznych teorii rozwoju społecznego.

Głównym wydarzeniem naukowym roku 1973 był II Kongres Nauki Polskiej, odbywany w dniach 26–29 czerwca²⁷. Prace przygotowawcze do Kongresu toczone były w 17 sekcjach, w tym również w Podsekcji Nauk Historycznych oraz Sekcji Nauk Politycznych i Społecznych (obejmującej m.in. nauki prawne). Przewodniczącym zespołu roboczego historii państwa i prawa był Leśnodorski. Referaty poszczególnych sekcji dawały wstępne ustalenia dotyczące polskich badań naukowych. W kongresowych obradach brali udział przedstawiciele PAN, uczelni wyższych, instytutów pozauczelnianych i towarzystw naukowych. W ramach Podsekcji Nauk Historycznych referat dotyczący środowiska historyków zaprezentował Henryk Samsonowicz, wspominając też o wydatnej roli historyków prawa²⁸. Leśnodorski przedstawił natomiast odrębny referat dotyczący problemów historii prawa²⁹.

O historii państwa i prawa mówiono ponadto w referacie przygotowanym w Sekcji Nauk Politycznych i Społecznych (autorstwa Witolda Zakrzewskiego) oraz w wystąpieniu Czesława Madajczyka. W obradach kongresowych uczestniczył B. Leśnodorski, J. Baszkiewicz, Z. Kaczmarczyk, J. Malarczyk, J. Matuszewski i W. Osuchowski.

prawie rzymskim, bądź też na terminologii historycznej spotykanej w źródłach. Wobec terminologii wypracowanej przez teorię państwa i prawa Maisel zalecał ostrożność, mającą chronić przed popadaniem w zbytne modernizowanie określonych pojęć prawnych.

²⁷ B. Leśnodorski, *Historia prawa w pracach II Kongresu Nauki Polskiej*, CPH 1974, z. 1, s. 271–279; *II Kongres Nauki Polskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 2; *II Kongres Nauki Polskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 1.

²⁸ H. Samsonowicz, *O sytuacji w naukach historycznych*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 2, s. 267–279.

²⁹ Zob. B. Leśnodorski, *Nauki historycznoprawne (stan aktualny, zadania i prognozy)*, „Państwo i Prawo” 1973, nr 1, s. 15–21. Podkreślił związek nauk historycznoprawnych z naukami ogólnohistorycznymi, wskazując na spory udział historyków prawa w przedsięwzięciach typowo historycznych – tworzeniu syntezy historii Polski w Instytucie Historii PAN, pracach slawistycznych o znaczeniu międzynarodowym, powszechnych zjazdach historyków oraz działalności Polskiego Towarzystwa Historycznego. Wskazał on na priorytety w planowanych badaniach naukowych, dotyczące dziejów parlamentaryzmu i prawa sądowego, kwestii metodologicznych (komparastyka, stosowanie w naukach historycznoprawnych metod innych dyscyplin), historii administracji, genezy Polski Ludowej oraz historii nauk prawnych i administracyjnych. W zakresie historii powszechnej Leśnodorski zwracał uwagę na rozwijanie badań systemów prawnych krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz badań nad prawem „burżuazyjnym”. Apelował o szersze wprowadzanie wyników polskich badań do nauki światowej poprzez druk prac w językach obcych w Polsce i za granicą oraz wydanie w językach obcych zwięzłego zarysu historii polskiego państwa i prawa i historii polskiej myśli politycznej i prawnej.

Środowisko historycznoprawne spotkało się w 1973 r. jeszcze podczas październikowej konferencji międzynarodowej zorganizowanej w Krakowie³⁰. W spotkaniu brało udział 68 badaczy z 10 państw, w tym 29 z Polski. Referaty dotyczyły dawnego prawa karnego i jego ewolucji, dziejów prawa karnego w XIX i XX w. oraz jurysdykcji w sprawach karnych i postępowania karnego. Stronę polską reprezentowali m.in. K. Bukowska-Gorgoni, A. Wiliński, W. Maisel, W. Ćwik, L. Pauli, A. Vetulani i M. Sobolewski.

W 1974 r. na łamach „CPH” opublikowano istotny artykuł Stanisława Grodzkiego poświęcony konieczności stworzenia nowej syntezy źródeł prawa polskiego, mogącej zastąpić przedwojenne dzieło Stanisława Kutrzeby³¹. Wskazał on na konieczność dokonania studiów teoretycznych nad definicją źródeł prawa³².

W maju 1974 r. zorganizowano w Karpaczu kolejną ogólnopolską konferencję historyków państwa i prawa (z udziałem historyków dziejów politycznych i historyków doktryn)³³. Jej tematem przewodnim były dzieje kodyfikacji prawa. Dyskutowano w jej trakcie ponadto o reformie uniwersyteckich studiów prawniczych, przewidującej od października 1975 r. wprowadzenie dwóch zasadniczych przedmiotów – syntetyczno-porównawczej historii ustrojów państwowych oraz historii prawa (obejmującej również prawo rzymskie)³⁴. Historia doktryn miała pozostać jako główny przedmiot na kierunkach administracyjnych. Spory sprzeciw budziło zwłaszcza zlikwidowanie prawa rzymskiego jako odrębnego przedmiotu³⁵.

³⁰ CPH 1974, z. 2, s. 292–293.

³¹ S. Grodzki, *O nową syntezę historii źródeł prawa polskiego*, CPH 1974, z. 1, s. 1–20.

³² Zaproponował przy tym własny podział źródeł na pozostałości materialne (badane m.in. przez etnografię prawniczą, archeologię prawniczą, historię architektury i sztuki, dyplomatykę, sfragistykę, numizmatykę i heraldykę), pozostałości społeczne (wierzenia i obyczaje wpływające na normy moralne i powstawanie prawa zwyczajowego, formy rytuału prawnego, badania danego języka etnicznego) i tzw. przekazy (celowo utworzone ślady myśli i działania ludzkiego – źródła przekazujące wiadomości, dokumentacje prawne, oceny moralne czy estetyczne). W ramach przekazów jako źródła pisanych Grodzki wyróżniał źródła historiograficzne (kroniki, roczniki, pamiętniki itd.), dokumenty, materiały normatywne, akta urzędowe oraz jurysprudence. Wykład Grodzkiego odwoływał się do prac nad stworzeniem omawianej syntezy, prowadzonych w ośrodku krakowskim pod kierunkiem naukowym A. Vetulaniego. Miała ona obejmować okres do II wojny światowej. W projektowanej syntezie planowano odejście od systematyki S. Kutrzeby, wyraźnie wyodrębniającej prawo ziemskie na tle innych systemów prawnych, obowiązujących na ziemiach polskich.

³³ CPH 1975, z. 1, s. 202–207.

³⁴ J. Baszkiewicz, *O modernizacji studiów prawniczych i administracyjnych*, „Państwo i Prawo” 1975, nr 4, s. 28–37.

³⁵ Zob. też m.in. M. Kuryłowicz, *Wokół zagadnień nauczania prawa rzymskiego*, „Życie Szkoły Wyższej” 1974, nr 3–4; J. Sondel, *O współczesnych wartościach prawa rzymskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1976, nr 8, s. 85–93. Sondel akcentował przydatność wykładu z prawa rzymskiego

Historycy prawa uczestniczyli w obradach XI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, odbywanych w dniach 9–13 września 1974 r. w Toruniu, pod ogólnym hasłem problemowym „U źródeł współczesności – dzieje społeczeństwa i kultury”³⁶.

W ramach zjazdu 8 września z inicjatywy Komisji Historyczno-Prawnej PTH oraz Instytutu Historyczno-Prawnego UMK zorganizowano kolokwium dotyczące dziejów administracji na ziemiach polskich, w którym wziął udział A. Vetulani, B. Leśnodorski (mówiący o problematyce i metodologii historii administracji), H. Izdebski, A. Partyka i P. Hubner. W trakcie dyskusji wskazano na konieczność wprowadzenia historii administracji do programu studiów prawniczych i administracyjnych oraz ustalenia zakresu programowego tego przedmiotu. W tym samym dniu odbyło się ponadto specjalne sympozjum poświęcone dorobkowi naukowemu Karola Koranyiego, związanego przez kilka lat z toruńskim ośrodkiem uniwersyteckim.

W ramach zjazdowej sekcji III („Dzieje kultury politycznej”) B. Leśnodorski wygłosił referat dotyczący kultury polskiego oświecenia, a na specjalnym zebraniu Komisji Historii Myśli Społecznej i Politycznej poświęconym koncepcjom narodu w ideach XIX-wiecznych M. Waldenberg omówił problematykę narodową w myśli socjalistycznej. F. Ryszka wygłosił ponadto wykład na temat tradycji i nowoczesności w świadomości współczesnych Polaków, a J. Bardach miał publiczny odczyt dotyczący dziejów unii polsko-litewskiej. W trakcie dyskusji zjazdowych S. Russocki wypowiadał się natomiast na temat kultury polityczno-prawnej Polski XVI i XVII wieku, a A. Ajnenkiel w przedmiocie tradycji parlamentarnych Polski przedwojennej³⁷.

W kwietniu 1975 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Historyczno-Prawnej PTH na temat projektów nowych programów dyscyplin historycz-

dla zrozumienia uniwersalnych podwalin prawa cywilnego oraz współczesnego międzynarodowego obrotu prawnego. Według niego wielowiekowa ewolucja instytucji prawa rzymskiego mogła też stanowić ilustrację marksistowskiej tezy o wzajemnym oddziaływaniu „bazy” i „nadbudowy”. Wykazywanie „klasowych korzeni” i klasowej treści instytucji prawa rzymskiego miało stanowić podstawowe zadanie tzw. romanistyki marksistowskiej.

³⁶ Zob. K. Kamińska, B. Wierzbowski, *Historia państwa i prawa na XI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Toruniu*, CPH 1975, z. 1, s. 209–210; *XI Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 1; *XI Powszechny Zjazd Historyków Polskich Toruń 1974*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, nr 2.

³⁷ Russocki zdefiniował przy tym zakres przedmiotowy, metodologię i aparat pojęciowy historii kultury polityczno-prawnej jako nowej dyscypliny wyodrębniającej się z szeroko rozumianej historii kultury oraz historii ustroju i prawa. Obejmować miała ona m.in. badanie norm ustrojowo-prawnych w praktycznym funkcjonowaniu, mechanizmów sprawowania władzy oraz metod działań politycznych. Zob. też *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. J. Gierowski, Warszawa 1977.

noprawnych na studiach prawniczych³⁸. Przedmiotem dyskusji były ramowe projekty programów przygotowane przez koordynatora reformy studiów prawniczych Jana Baszkiewicza. Planowano wprowadzenie trzech przedmiotów wykładowych: historii ustrojów państwowych, historii prawa (wraz z dziejami prawa rzymskiego) oraz historii doktryn na kierunku administracyjnym. Część dyskutantów sprzeciwiała się likwidacji historii państwa i prawa polskiego oraz zniesieniu odrębności prawa rzymskiego. Wskazano też na konieczność uwzględnienia jako przedmiotu podstawowego historii administracji XIX i XX wieku.

Na przełomie 1975 i 1976 r. opublikowano na łamach „CPH” istotne opracowanie Johna Gilissena dotyczące związków historii porównawczej prawa z naukami historycznymi i naukami prawnymi oraz wieloletnich tradycji badawczych Societe Jean Bodin w tym zakresie³⁹. Wskazał on na wkład historyków prawa z krajów socjalistycznych (m.in. J. Bardacha) w rozwój historii powszechnej i historii porównawczej prawa, zgodnej z „teorią marksowską ustroju gospodarczego, politycznego i prawnego”⁴⁰.

Od 25 do 29 maja 1976 r. odbył się w Warszawie jubileuszowy XX Międzynarodowy Kongres Societe Jean Bodin poświęcony historii porównawczej wspólnot wiejskich⁴¹. Zorganizowanie prestiżowych obrad kongresowych w Polsce stanowiło niewątpliwie wyraz uznania dla krajowego środowiska historyczno-prawnego. Spotkanie przypadło w 400 rocznicę opublikowania głośnego dzieła J. Bodina *Sześć ksiąg o Rzeczpospolitej*. Wzięło w nim udział 186 uczestników z 22 państw, w tym 60 Polaków (m.in. M. Szczaniecki, J. Bardach – jako szef Komitetu Organizacyjnego, H. Kupiszewski, K. Sójka-Zielińska, I. Malinowska-Kwiatkowska, S. Grodziski, L. Pauli, S. Russocki).

³⁸ CPH 1976, z. 2, s. 223–225.

³⁹ J. Gilissen, *Historia porównawcza prawa a nauki historyczne i nauki prawne*, CPH 1975, z. 2, s. 25–40; *idem*, *Metoda porównawcza w historii prawa*, CPH 1976, z. 1, s. 1–18. Societe Jean Bodin powstało w 1935 r., zajmując się badaniami poszczególnych instytucji ustrojowych i prawnych w szerszym ujęciu porównawczym (np. instytucji lennych i immunitetów, poddaństwa, monokracji). Uprawiano przy tym tzw. makrokomparystykę, polegającą na zestawianiu możliwie największej liczby znanych systemów prawnych. Poszczególne tematy badawcze stanowiły przedmiot kongresów międzynarodowych, odbywanych regularnie co kilka lat.

⁴⁰ Jako przedmiot historii porównawczej wskazywał Gilissen badanie ewolucji instytucji ustrojowo-prawnych oraz rozmaitych struktur normatywnych i ich funkcji w poszczególnych krajach i w różnych okresach czasu. Winna ona obejmować jego zdaniem europejskie, amerykańskie, afrykańskie i azjatyckie systemy prawne oraz islam. Historia porównawcza miała dążyć przy tym do wskazywania na podobieństwa i różnice w rozwoju prawa w określonych krajach, które prowadziły do ustalania definicji poszczególnych instytucji prawnych (z podkreśleniem istotnych elementów składowych), tworzenia ich typów i modeli oraz charakteryzowania głównych linii rozwojowych. Gilissen definiował historię porównawczą prawa jako cenną naukę pomocniczą dla prawników, historyków, socjologów, politologów czy nawet filozofów.

⁴¹ CPH 1977, z. 1, s. 167–169; „Kwartalnik Historyczny” 1977, nr 1, s. 257–258.

W maju 1976 r. doszło w Instytucie Historii PAN do zebrania naukowego dotyczącego organizacji badań w zakresie międzyresortowego programu „Społeczeństwo polskie – przemiany struktur społeczno-gospodarczych i świadomości społecznej”; w ramach którego zamierzano m.in. dokonać syntezy dziejów parlamentaryzmu polskiego do końca XVIII w. na tle porównawczym. Kierownictwo projektu objęli Juliusz Bardach i Andrzej Wyczański. Projekt oparto głównie na Instytucie Historii Prawa UW, ale zespół badawczy miał charakter ogólnopolski⁴². Przedmiotem badań miał być sejm walny, sejmiki ziemskie i inne zgromadzenia terytorialne oraz instytucje parlamentarne państw obcych wpływające na rozwój sejmu polskiego. Majowe zebranie zespołu prowadzić miało do formalnego i merytorycznego ujednoczenia badań.

Historycy prawa po 1976 r. prowadzili nadal aktywność badawczą i zawodową w ramach ośrodków uniwersyteckich i ogólnokrajowych instytucji naukowych. W marcu 1977 r. Komisja Historyczno-Prawna PTH i Instytut Historyczno-Prawny UW zorganizowały ogólnopolską sesję naukową, której celem była dyskusja nad nowym podręcznikiem J. Bardacha, B. Leśnodorskiego i M. Pietrzaka z zakresu historii państwa i prawa polskiego⁴³. W trakcie konferencji podkreślano „rolę historii ojczystego ustroju i prawa w wyborze tradycji narodowych, jak też w kształtowaniu świadomości współczesnych generacji”.

Juliusz Bardach opublikował w 1977 r. na łamach „CPH” ważny artykuł metodologiczny dotyczący kwestii recepcji w historii państwa i prawa⁴⁴.

⁴² W jego skład wchodził m. in. Russocki, Bardach, Uruszczak, Płaza, Łaszewski, Szcząska, Olaszewski i Orzechowski.

⁴³ CPH 1978, z. 1, s. 257–261. Zob. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976.

⁴⁴ J. Bardach, *Recepcja w historii państwa i prawa*, CPH 1977, z. 1, s. 1–62. Zaprezentował on zjawisko recepcji prawa na szerszym tle recepcji wzorów społecznych czy kulturowych jako zjawiska „powszechnodziejowego”. Cechą wyróżniającą recepcji prawa miało być to, iż stanowiła ona wynik świadomej działalności grupy sprawującej władzę na danym obszarze (infiltracja idei i koncepcji prawnych, stosowanie przejmowanego prawa w praktyce sądowej oraz działalność ustawodawcza). Bardach omówił teorię tzw. szkoły dyfuzjonistycznej (reprezentowanej m.in. przez R. Taubenschlaga) oraz szkoły kręgów kulturalnych, wyodrębniając węższe przedmiotowo kręgi prawne lub rodziny prawa – w oparciu o „bazę” ekonomiczno-społeczną oraz formy polityczno-ustrojowe i systemy prawa. Do „klasycznych” przykładów recepcji prawa zaliczył Bardach recepcję prawa rzymskiego w starożytności oraz w średniowiecznej i nowożytnej Europie, recepcję angielskiego *common law* w dawnych koloniach brytyjskich ze Stanami Zjednoczonymi na czele oraz recepcję francuskiego kodeksu cywilnego z 1804 r. w Europie XIX w. Jako przykłady tzw. recepcji regionalnych wskazywał recepcję prawa bizantyńskiego przez państwa bałkańskie i Ruś oraz średniowieczną recepcję prawa niemieckiego w Europie Środkowo-Wschodniej. Bardach apelował o wyjaśnianie badanych zjawisk adaptacyjnych „w szerszym kontekście struktury globalnej, więc ujmowanych dynamicznie elementów ekonomicznych i społecznych, układów politycznych wewnętrznych i międzynarodowych oraz relacji w obrębie kultury”. Podkreślił też

We wrześniu 1978 r. Komitet Nauk Prawnych PAN zorganizował w Nieborowie prestiżowe międzynarodowe sympozjum poświęcone dziejom państw federacyjnych i „pluralistycznych”. Polski komitet historyków prawa miał opracować przy pomocy 10 historyków zagranicznych powyższy temat, jako jeden z głównych tematów planowanych obrad XVI Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych. Nad formą i treścią tzw. referatu generalnego dyskutowali ze strony polskiej J. Bardach, S. Ehrlich, W. Suchecki, M. Senkowska-Gluck, H. Izdebski, A. Gieysztor i S. Kieniewicz⁴⁵.

Historycy prawa włączyli się w dyskusję naukową związaną z 60-leciem odrodzenia państwa polskiego w 1918 r., biorąc w dniu 12 października 1978 r. udział w specjalnym posiedzeniu Komitetu Redakcyjnego „CPH” dotyczącym politycznoprawnych aspektów powstania niepodległej Polski⁴⁶. S. Grodziski i A. Ajnenkiel omówili na nim geopolityczne i wewnętrzne warunki odzyskania suwerenności przez Polaków, J. Bardach analizował dzieło Sejmu Ustawodawczego i jego dorobek z lat 1919–1922 w zakresie reform społecznych, K. Orzechowski omówił skomplikowaną problematykę narodowościową w Polsce międzywojennej, B. Lesiński skoncentrował się na zaprezentowaniu rozmaitych trudności w procesie unifikacji prawa sądowego po 1918 r., a H. Olszewski wypowiedział się na temat dziejów polskiej myśli państwowej w II RP. B. Leśnodorski wskazał natomiast na główne ośrodki badawcze w zakresie historii ustroju i prawa w Polsce przedwojennej (skupione w Krakowie, Lwowie i Poznaniu wokół S. Kutrzeby, O. Balzera i Z. Wojciechowskiego). Powyższe wypowiedzi odbiegały pozytywnie od wielu wcześniejszych „demaskatorskich” tendencji oficjalnej historiografii marksistowskiej, otwarcie dyskredytujących jakiegokolwiek próby rehabilitowania dorobku ustrojowo-prawnego czy naukowego Polski międzywojennej⁴⁷. W toku dyskusji podzielono m.in. tezę o „ciągłości państwowości Polski z 1918 r. i Polski przedrozbiorowej”. B. Lesiński zwracał jednak uwagę, iż Polska przedrozbiorowa była krajem feudalnym, a nowe państwo polskie stanowiło już kraj o ustroju „burżuazyjnym” (konstytucyjnym). H. Olszewski wskazywał na zasadnicze podziały w polskim ruchu robotniczym przed 1914 r., w którym „rewolucyjna lewica” (SDKPiL) praktycznie negowała hasło Polski niepodległej, stanowiące z drugiej strony

konieczność analizowania wpływu na recepcję prawa samych prawników i nauki uniwersyteckiej. Bardach dokonał ponadto w swoim opracowaniu systematyzacji rodzajów recepcji, podkreślając, iż może mieć ona charakter pozytywny i negatywny („postępowy” i „wsteczny”).

⁴⁵ CPH 1979, z. 1, s. 245–246; „Kwartalnik Historyczny” 1979, nr 1, s. 269–271. Poszczególne wystąpienia uczestników spotkania opublikowano w 1 zeszytce „CPH” za 1980 rok.

⁴⁶ *Dyskusja na 60-lecie odrodzenia państwa*, CPH 1979, z. 1, s. 97–115.

⁴⁷ Zob. też B. Leśnodorski, *Wielkość i nędza odrodzenia państwowego. O Polsce na przełomie lat 1918/1919*, „Państwo i Prawo” 1978, nr 10, s. 4–17; J. Bardach, *Polonia Restituta*, „Państwo i Prawo” 1978, nr 11, s. 3–21.

naczelny punkt programowy Polskiej Partii Socjalistycznej, odrzucającej zdecydowanie idee „dyktatury proletariatu” na rzecz demokratycznego państwa republikańskiego. Leśnodorski negował natomiast ostrą marksistowską krytykę „burżuazyjnej” historiografii przedwojennej, podkreślając zdecydowanie, iż „w polskich naukach prawnych w latach Drugiej Rzeczypospolitej historia ustroju i prawa zajmowała istotne miejsce. Rozwinęły się wówczas żywo we wszystkich ośrodkach w Polsce nauki historycznoprawne. Łączyły one w sobie dawne tradycje sięgające przełomu XVIII i XIX w. i nowe dążenia”.

W maju 1979 r. odbyło się w Bachotku (koło Brodnicy) sympozjum na temat „Konstytucjonalizm polski – XVIII–XX w.,” dotyczące planowanej serii monografii konstytucji polskich, obejmującej również ocenę projektów i postulatów konstytucyjnych, praktyki konstytucyjnej oraz analizę ustaw zasadniczych na szerszym tle porównawczym (od artykułów henrykowskich, praw kardynałnych i Ustawy Rządowej z 1791 r. do konstytucji PRL wraz ze zmianami z 1976 r.)⁴⁸. Powołany w 1973 r. Zespół Konstytucjonalizmu Polskiego XVIII–XX w. prowadził ponadto prace nad wydawnictwem źródłowym obejmującym akty konstytucyjne w Polsce oraz zbiorem tekstów projektów polskich konstytucji. Spotkanie naukowe uznane zostało za „moment zapoczątkowujący działalność badawczą środowiska naukowego w związku z przypadającą w 1991 r. 200 rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja”.

W dniach 6–9 czerwca 1979 r. Komisja Historyczno-Prawna PTH i UMK zorganizowały w tym samym miejscu kolejny ogólnopolski zjazd historyków prawa poświęcony historii prawa miejskiego w Polsce⁴⁹. W trakcie zjazdu dyskutowano też nad faktyczną realizacją reformy programu studiów prawniczych, postulując zdecydowanie przywrócenie prawa rzymskiego jako odrębnego przedmiotu oraz historii doktryn jako przedmiotu obowiązkowego.

We wrześniu 1979 r. historycy prawa uczestniczyli w obradach XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Katowicach⁵⁰. W ich trakcie J. Bardach wygłosił obszerny referat dotyczący zjawiska recepcji w dziejach, nawiązujący do jego wcześniejszych opracowań w zakresie recepcji w historii państwa i prawa, a A. Ajnenkiel zanalizował instytucje prawa pracy II RP oraz ich wpływ na kształtowanie stosunków społecznych.

W październiku 1979 r. historycy prawa uczestniczyli w krakowskim bilateralnym spotkaniu poświęconym historii prawa prywatnego w Europie, zorganizowanym przez Uniwersytet Jagielloński oraz Max-Planck-Institut we Frank-

⁴⁸ CPH 1980, z. 2, s. 253–254.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 247–249.

⁵⁰ E. Potkowski, A. Skrzypek, *XII Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1980, nr 2; *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Katowicach 17–20 września 1979 r.*, Katowice 1979.

furcie nad Menem. Stronę polską reprezentowali Litewski, Pauli, Grodziski, Bukowska-Gorgoni, Kwiatkowska, Uruszczak⁵¹.

J. Bardach dokonał w 1979 r. na łamach „Państwa i Prawa” syntetycznego podsumowania ponad 30-letniego okresu rozwoju nauk historycznoprawnych w powojennej Polsce, uznając za ich największe osiągnięcie wydawanie „CPH”, publikację serii „Pomniki Prawa Polskiego” i monograficznej serii „Studia nad Historią Państwa i Prawa”, cykliczne ogólnopolskie zjazdy historyków prawa, stworzenie syntez historii państwa i prawa polskiego oraz powszechnej historii państwa i prawa, prace nad nowoczesnymi podręcznikami do prawa rzymskiego i historii doktryn oraz szeroki rozwój badań monograficznych, z uwzględnieniem analizowania struktur prawnych i dynamicznego ujmowania norm prawnych w praktyce⁵². Wskazywał przy tym na wyraźne osłabnięcie zainteresowania historią średniowieczną na rzecz dziejów nowszych i najnowszych. Podkreślił on ponadto czynny udział wielu historyków prawa w strukturach PAN (m.in. przy opracowywaniu akademickiej syntezy historii Polski), w badaniach z zakresu historii społecznej, gospodarczej i powszechnej oraz w pracach i zjazdach Polskiego Towarzystwa Historycznego. Zaakcentował też istotną pozycję międzynarodową polskiej nauki historycznoprawnej, związaną ze stałym uczestnictwem w kongresach i sesjach zagranicznych organizacji naukowych, w międzynarodowych kongresach nauk historycznych oraz z rozwojem publikacji w obcojęzycznych periodykach akademickich.

2

Po 1968 r. w polskich naukach historycznych obok oficjalnego nurtu „urzędowej” historiografii marksistowskiej (traktowanej coraz bardziej fasadowo) rozwijała się nadal interesująca „rewizjonistyczna” interpretacja materializmu historycznego, związana m.in. z badaniami metodologicznymi Jerzego Topolskiego i poznańskiego ośrodka naukowego⁵³. Rafał Stobiecki, wskazując na nowatorskie podejście metodologów poznańskich podkreślił m.in. porzucenie przez nich rozumienia materializmu historycznego wyłącznie w kategoriach deterministycznych oraz definiowania „fatalistycznej” wymowy teorii formacji społeczno-ekonomicznych, mających prowadzić według ujęć dogmatycz-

⁵¹ CPH 1980, z. 2, s. 256–257.

⁵² J. Bardach, *Polskie nauki historyczno-prawne w latach 1945–1977*, „Państwo i Prawo” 1979, nr 1, s. 3–18.

⁵³ J. Topolski, *Metodologia historii w dorobku polskiej historiografii*, „Kwartalnik Historyczny” 1987, nr 1; *idem*, *Marksizm i historia*, Warszawa 1977. Poznańska szkoła nieortodoksyjnej interpretacji materializmu historycznego była inspirowana tradycjami szkoły lwowsko-warszawskiej oraz neopozytywistyczną filozofią nauki i antynaturalistyczną filozofią niemiecką.

nych do jedynego możliwego celu historycznego. Według pożądanego modelu badań historycznych naukowcy winni skupiać się nad analizowaniem określonych struktur społecznych i ich dynamicznych przemian. Nie wiązano też wszystkich procesów historycznych wyłącznie z przekształceniami w „bazie” ekonomicznej. Te nowatorskie teorie były jednak ograniczone przede wszystkim do grona metodologów nauki i historyków historiografii.

Integralne ujęcie historyczne oparte na założeniach marksistowskich obecne było w badaniach historycznych skupionych na dziejach społeczno-gospodarczych, szczególnie w zakresie historii średniowiecza oraz przemian określonych struktur społecznych⁵⁴. Dzięki kontaktom z historykami zachodnimi (m.in. francuskimi) polski marksizm przechodził w pewnym zakresie swoisty proces „umiędzynarodowienia”, uwalniając się tym samym od radzieckich oficjalnych schematów dogmatycznych. Teoria marksizmu traciła w zasadzie uprzywilejowaną pozycję w polskiej nauce historycznej. Od końca lat 60. ub. wieku coraz mniejsza grupa historyków tolerowała oficjalną wersję „nieomylnego” marksizmu urzędowego, starając się uprawiać swoje dyscypliny w miarę możliwości rzetelnie, opierając się przy tym przede wszystkim na dawnych wzorach pozytywistycznych. Ze względu na ostrą ingerencję cenzury w szeroko rozumianą autonomię badań naukowych historycy funkcjonujący w oficjalnym obiegu naukowym nie mogli prezentować otwartych postaw antymarksistowskich.

Procesy istniejące w polskich naukach historycznych ujawniały się również w badaniach historycznoprawnych, w których deklarowano generalnie nadal przywiązanie do metodologii marksistowskiej i materializmu historycznego, akcentując jednocześnie konieczność prowadzenia fachowych badań dawnych norm prawnych ujmowanych na szerokim tle społeczno-gospodarczym. Podejście historyczne przewycięzać miało statyczne i dogmatyczne pojmowanie prawa. Te założenia badawcze wskazywali warszawscy twórcy istotnego podręcznika historii państwa i prawa polskiego z 1976 r.: J. Bardach, B. Leśnodorski i M. Pietrzak⁵⁵. Praca ta została przychylnie przyjęta przez krytykę naukową, która określiła ją mianem pierwszej syntezy „całokształtu rozwoju ustroju i prawa ojczyzstego doby przedsocjalistycznej”⁵⁶.

⁵⁴ R. Stobiecki, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana. Studia i szkice*, Warszawa 2007, s. 177–183.

⁵⁵ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976.

⁵⁶ Zob. S. Grodziski, „Państwo i Prawo” 1977, nr 8–9, s. 210–214; S. Russocki, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 7–8, s. 187–195; S. Balicki, „Życie i Myśl” 1979, nr 2. Ujęto w niej wyniki najnowszych badań w zakresie dziejów państwa i prawa polskiego, doprowadzając wykład do początków Polski Ludowej. Przyjęto też inną, bardziej uproszczoną periodyzację, wyróżniając w pierwszym okresie dziejów monarchię patrymonialną (do pocz. XIV w.), monarchię stanową (do połowy XV w.) oraz Rzeczpospolitą szlachecką – z okresem monarchii konstytucyjnej w II

W trakcie specjalnej dyskusji historyków prawa nad powyższym dziełem (odbytej w dniach 17–18 marca 1977 r.) podkreślono m.in. szeroki zakres czasowy syntezy i otwarte nawiązanie do najnowszych ustaleń badawczych, akcentując też konieczność wzmocnienia elementów prawnoporównawczych, silniejszego powiązania dziejów ustroju i prawa z procesem ogólnohistorycznym oraz szerszego uwzględnienia rozwoju kultury prawniczej i samej historii prawa⁵⁷. S. Grodziski, omawiając fragment podręcznika dotyczący okresu zaborów, upomniał się o szersze potraktowanie sprawy tzw. „ziem zabranych” oraz pełniejsze ujęcie zagadnień gospodarczych. A. Ajnenkiel wskazał natomiast na konieczność wyraźniejszego ukazania odrębności Polski międzywojennej na tle innych państw autorytarnych.

W latach 70. powstały też inne podręcznikowe opracowania dziejów państwa i prawa polskiego⁵⁸. Reforma studiów prawniczych z 1975 i 1976 r. spowodowała wprowadzenie jako nowego przedmiotu akademickiego „historii prawa” (z jednoczesną likwidacją odrębnego wykładu prawa rzymskiego). Ta istotna zmiana oznaczała konieczność opracowania nowych podręczników obejmujących wyłącznie dzieje prawa sądowego od czasów antycznych do współczesności (z uwzględnieniem rzymskiego prawa karnego)⁵⁹. W 1976 r. ukazał się podręcznik powszechnej historii prawa Karola Koranyiego, opraco-

połowie XVIII w. W ten sposób zbliżano się do tradycyjnego podziału historii ustroju dawnej Polski na trzy główne okresy, kultywowanego m.in. przez O. Balzera. W wykładzie dotyczącym okresu zaborów zrezygnowano z omawiania dziejów tzw. Kresów Wschodnich po 1831 r. (co podyktowane zostało niewątpliwie względami cenzuralnymi), z drugiej jednak strony zastosowano nowoczesny sposób analizowania ówczesnych rozwiązań ustrojowopravnich istniejących na ziemiach polskich ujmowanych jako jedność społeczno-narodowa. Dokonano przy tym nowatorskiego spojrzenia na wiele zagadnień ustrojowych przełomu XIX i XX w., porównawczego zestawienia regulacji administracyjnych pod trzema zaborami oraz zaprezentowano rolę polityczną wielu „zastępczych” form organizowania polskiego życia społecznego przez naród pozbawiony suwerenności. W okresie II RP wyraźnie rozróznilo okres rządów demokratycznych do 1926 r. i późniejszą tendencję do tworzenia autorytarnej praktyki ustrojowej. M. Pietrzak zaprezentował też w zasadzie pionierskie ujęcie ustrojowo-prawnych dziejów Polski w okresie II wojny światowej, opisując poszczególne instytucje narzucone przez okupantów, tworzone przez państwo podziemne i rząd emigracyjny.

⁵⁷ CPH 1978, z. 1, s. 257–261.

⁵⁸ Zob. m.in. A. Ajnenkiel, B. Leśnodorski, W. Rostocki, *Historia ustroju Polski 1764–1939*, Warszawa 1969; J. Mazurkiewicz, A. Korobowicz, *Historia państwa i prawa polskiego 1795–1864*, Lublin 1970; S. Płaza, *Historia państwa i prawa polskiego. Zarys wykładu*, Katowice 1970; W. Bojarski, J. Justyński, M. Kallas, R. Łaszewski, *Historia ustroju Polski na tle powszechnym*, Toruń 1978.

⁵⁹ B. Lesiński, W. Rozwadowski, *Historia prawa*, Poznań 1978; W. Bojarski, B. Wierzbowski, *Historia prawa*, Toruń 1978; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa. Od wczesnego średniowiecza do wieku Oświecenia*, Warszawa 1979.

wany i uzupełniony przez Katarzynę Sójkę-Zielińską⁶⁰. Wybrała ona z niedokończonych syntez Kornayego fragmenty dotyczące prawa sądowego głównych państw europejskich oraz jego źródła – od cesarstwa rzymskiego do XX wieku, poprzedzając je odpowiednimi wstępami.

Swoje badania w zakresie powszechnej historii państwa i prawa kontynuował Michał Szczaniecki, wydając w 1970 r. drugi tom podręcznika akademickiego, poświęcony okresowi państwa „burżuazyjnego” (konstytucyjnego)⁶¹. Omówiono w nim dzieje i przemiany kapitalistycznego państwa i prawa – od rewolucji burżuazyjnej w Anglii do rewolucji rosyjskiej 1917 r., a częściowo nawet do końca II wojny światowej. Autor pominął praktycznie dokonywanie szczegółowych analiz dotyczących historii prawa sądowego, poświęcając jednak jeden z rozdziałów pracy na zaprezentowanie głównych tendencji rozwojowych tego prawa. Praca Szczanieckiego ukazała w ujęciu marksistowskim istotę przemian zachodzących w systemie państw kapitalistycznych od XVII do XX w., wyodrębniając przy tym główne cechy narodowych systemów prawnych i kierunki „burżuazyjnej” jurysprudencji europejskiej. Rozwój określonych form państwowych zaprezentowano na szerszym tle ideologicznym, mającym udowodnić klasowe podłoże określonych doktryn polityczno-prawnych, a także definiować rozwój ustrojowy jako rezultat wzajemnego wpływu założeń ideologicznych oraz interesów i sił klasowych. Szczaniecki skoncentrował się w tym kontekście przede wszystkim na problemie suwerenności narodowej oraz prawach politycznych obywateli. Recenzenci polecali podręcznik zarówno historykom, jak i specjalistom z zakresu prawa pozytywnego⁶². W 1973 r. M. Szczaniecki opublikował natomiast jednotomowy podręcznik do historii powszechnej państwa i prawa, formułując w nim wyraźnie ogólną teorię rozwoju państwa feudalnego i burżuazyjnego z punktu widzenia materializmu historycznego. Jego syntetyczne ustalenia wpisywały się w dziedzinę historii politycznej, gospodarczej i społecznej, historii doktryn, teorii państwa i prawa oraz wielu dyscyplin prawnopozytywnych⁶³. Dzieło to zostało uznane za wielkie wydarzenie „nie tylko w polskim świecie historyczno-prawnym, ale w ogóle w polskiej nauce”⁶⁴.

Uwagę krytyki naukowej zwróciła praca Andrzeja Ajnenkiela poświęcona dziejom administracji w Polsce od XIX w. i wypełniająca istotną lukę w do-

⁶⁰ K. Koranyi, *Powszechna historia prawa*, oprac. K. Sójka-Zielińska, Warszawa 1976.

⁶¹ M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa. Tom II. Państwo burżuazyjne*, Warszawa 1970.

⁶² W. Bartel, „Państwo i Prawo” 1970, nr 12, s. 1000–1004; K. Grzybowski, CPH 1970, z. 2, s. 247–250.

⁶³ M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1973.

⁶⁴ K. Orzechowski, „Nowe Książki” 1973, nr 21, s. 45–47, 50.

tychczasowych badaniach historycznych⁶⁵. Ajnenkiel omówił administrację Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, zaboru pruskiego i austriackiego, skupiając się jednak na okresie II Rzeczypospolitej. Swoje rozważania zakończył na analizie administracji w Generalnej Guberni oraz w Polsce Ludowej (z reformą administracyjną lat 70. włącznie). Praca Ajnenkiela dotycząca dziejów administracji polskiej miała stanowić swoiste „dopełnienie” do historii politycznej, konstytucyjnej i gospodarczo-społecznej Polski. Autor nie nawiązał jednak do najnowszych trendów zmierzających do wyraźnego wyodrębnienia historii administracji jako samodzielnej dyscypliny naukowej, opartej na autonomicznej metodologii, czerpiącej m.in. z dorobku nauk socjologicznych, psychologii społecznej, teorii organizacji czy samego prawa administracyjnego⁶⁶.

Nowe podręczniki powstawały również w środowisku romanistów polskich, dążących do znalezienia pośredniego rozwiązania pomiędzy tradycją formalnodogmatycznego wykładu prawa rzymskiego a potrzebą ukazywania norm prawnych na tle społecznej i gospodarczej historii starożytnego Rzymu⁶⁷. Swoje prace w tym zakresie opublikowali m.in. A. Wiliński, J. Falenciak, K. Kolańczyk i C. Kunderewicz⁶⁸. Szczególnie pozytywnie oceniono przy tym pracę Kolańczyka, zmierzającego do zaprezentowania prawa rzymskiego w ujęciu problemowym oraz do powiązania konkretnych instytucji prawnych z ich społeczno-gospodarczymi uwarunkowaniami. Ograniczenie do minimum ujęć dogmatycznych i formalnych oraz jednoczesne silne akcentowanie znaczenia rzymskiej praktyki prawnej i jej wpływu na ówczesną „walkę klasową” zbliżyły w pewien sposób dzieło Kolańczyka do postulatów historiografii marksistowskiej. Kolańczyk starał się ponadto wykazywać liczne związki problemowe pomiędzy „czystym” prawem rzymskim a nowożytnym prawem i procesem cywilnym. Podręcznik Kolańczyka uznany został ostatecznie za udaną próbę „»odnowy metodologicznej« dydaktyki prawa rzymskiego”⁶⁹.

W analizowaniu historii ustroju Polski widoczny był od końca lat 60. ub. wieku proces odchodzenia od badań w zakresie mediewistyki na rzecz cza-

⁶⁵ A. Ajnenkiel, *Administracja w Polsce. Zarys historyczny*, Warszawa 1975.

⁶⁶ H. Izdebski, „Nowe Książki” 1976, nr 5, s. 17–19. Zob. też M. Nodzykowska-Gromadzka, *Narodziny polskiej teorii prawa administracyjnego i nauk administracji*, CPH 1971, z. 2.

⁶⁷ Zob. m.in. H. Kupiszewski, *Prawo rzymskie w 25-lecie PRL ze szczególnym uwzględnieniem lat ostatnich*, „Sprawozdanie z Prac Naukowych Wydziału Społecznego PAN” 1970, nr 3–4, s. 51–69.

⁶⁸ A. Wiliński, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Lublin 1969; J. Falenciak, *Prawo rzymskie prywatne*, Wrocław 1969; K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1973; C. Kunderewicz, *Instytucje rzymskiego prawa prywatnego w krótkim zarysie*, Łódź 1978.

⁶⁹ A. Wiliński, CPH 1974, z. 2, s. 237–241.

sów nowożytnych i najnowszych⁷⁰. Odrębną pozycję zajmował Juliusz Bardach w badaniach z zakresu dziejów ustrojowoprawnych średniowiecznej i nowożytnej Litwy, stosunków polsko-litewskich oraz dawnego prawa litewskiego⁷¹. W 1970 r. ukazała się praca zawierająca jego najważniejsze artykuły z tej dziedziny, częściowo zmienione i uzupełnione o nowe źródła i literaturę⁷². Teksty dotyczyły kwestii ustrojowych, prawa własności, małżeństwa i prawa rodzinnego oraz problematyki źródeł prawa, skupiając się przy tym głównie na instytucjach prawa zwyczajowego. Bardach pisał m.in. o adopcji, instytucji niedziału, zwyczajowym prawie małżeńskim ludności ruskiej, darowiznie wzajemnej. Zajął się ponadto analizą związku Polski i Litwy na różnych etapach ich historycznego zbliżenia oraz umiejscowieniem tych dwóch państw na szerszym tle unii średniowiecznej Europy. Owocna działalność naukowa Bardacha w sferze badań lituanistycznych została uznana przez krytykę wręcz za symbol odrodzenia znaczenia problematyki litewskiej w polskiej historiografii powojennej⁷³.

Badaniami nad polskim parlamentaryzmem XVI wieku zajmował się m.in. Stanisław Płaza, apelując o stworzenie gruntownej monografii tego okresu oraz szerokiego uwzględniania źródeł praktyki sądowej, prób kodyfikacyjnych i traktatów polityczno-prawnych⁷⁴. W 1969 r. wydał on monografię dotyczącą reform ustrojowoprawnych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572–1574) oraz genezy artykułów henrykowskich⁷⁵.

Adam Lityński rozwijał badania nad samorządem szlacheckim w XVII i XVIII w., w tym przede wszystkim nad specyfiką sejmików gospodarczych⁷⁶. Ryszard Łaszewski pisał z kolei o funkcjonowaniu sejmu polskiego w II połowie XVIII w., zamykając tym samym symbolicznie monograficzne badania nad

⁷⁰ Zob. jednak np. W. Sawicki, *Terminologia prawnicza Kroniki Galla Anonima w świetle instytucji obcych i rodzimych*, Lublin 1970; S. Russocki, *Problem rady książęcej w Polsce dzielnicowej*, CPH 1975, z. 2; K. Orzechowski, *Samorządność zgromadzeń stanowych*, *idem*.

⁷¹ Zob. J. Bardach, *Unia lubelska, jej geneza i znaczenie*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, nr 2, s. 119–136; *idem*, *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego-pomniki prawa doby Odrodzenia*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 4, s. 750–780; *idem*, *O I Statucie litewskim*, CPH 1976, z. 2.

⁷² *Idem*, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV– XVII wieku*, Białystok–Warszawa 1970.

⁷³ Z. Rymaszewski, CPH 1972, z. 1, s. 203–221; H. Łowmiański, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 4, s. 884–896; J. Ochmański, „Przegląd Historyczny” 1972, nr 1, s. 156–160.

⁷⁴ S. Płaza, A. Sucheni-Grabowska, *Z badań nad polskim parlamentaryzmem XVI wieku*, CPH 1974, z. 1, s. 59–83. Zob. też I. Kaniewska, *Stan badań nad parlamentaryzmem polskim w latach 1506–1572*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace historyczne” 1971, t. 35, s. 49–58.

⁷⁵ S. Płaza, *Próby reform w czasie pierwszego bezkrólewia (1572–1574)*, Kraków 1969.

⁷⁶ A. Lityński, *Szlachecki samorząd gospodarczy w Małopolsce (1606–1717)*, Katowice 1974. Zob. też *idem*, *Z problematyki klasyfikacji sejmików ziemskich*, „Prace Naukowe UŚ. Prace Prawnicze” 1969, t. 1, s. 89–105; *idem*, *W kwestii suwerenności wewnętrznej Rzeczypospolitej w epoce oligarchii*, „Prace Naukowe UŚ. Prace Prawnicze” 1971, t. 2, s. 143–163.

genezą i rozwojem parlamentaryzmu w Rzeczypospolitej szlacheckiej, prowadzone wcześniej m.in. przez J. Bardacha, K. Grzybowskiego, H. Olszewskiego i B. Leśnodorskiego⁷⁷. W pracy ukazano m.in. kompetencje sejmu, jego strukturę i działalność oraz proces tworzenia aktów ustawodawczych, dokonano też oceny sejmu okresu stanisławowskiego na porównawczym tle ówczesnych parlamentów europejskich.

S. Grodziski zajął się analizą prawnoustrojową regionu Galicji na przełomie XVIII i XIX w., wzbogacając w istotny sposób badania dotyczące dziejów Polski w okresie zaborów⁷⁸. Zaprezentował problematykę galicyjskiego ustroju społeczno-politycznego, zagadnienia wyznaniowe, wymiaru sprawiedliwości, skarbowości, wojskowości, organizacji szkolnictwa wraz z zarysem kwestii źródeł prawa i poglądów prawnopolitycznych. Omówił też funkcjonowanie represyjnego austriackiego systemu policyjnego. Stwierdził on m.in., iż wbrew obiegowym opiniom oświecony absolutyzm austriacki nie wniósł faktycznie w życie Galicji do 1848 r. tych pozytywnych regulacji ustrojowopravných, które były charakterystyczne dla samego cesarstwa, a narzucany siłą system administracji i prawa był przyjmowany bardzo niechętnie przez Polaków, nawet jeżeli niósł określone postępowe wartości społeczno-polityczne⁷⁹. Zaletą pracy było ukazywanie funkcjonowania norm ustrojowych w praktyce działania sądów i administracji oraz syntetyczne przedstawienie ustroju społecznego Galicji w okresie przeduwłaszczeniowym.

Konstytucją Księstwa Warszawskiego zajmował się z kolei Marian Kallas, nawiązując do tematyki badawczej poruszanej wcześniej m.in. przez W. Sobocińskiego⁸⁰. Badany akt prawny zanalizował na tle kilku innych konstytucji „napoleońskich”, dochodząc do wniosku, iż konstytucja Księstwa Warszawskiego i konstytucja Westfalii tworzyły wyraźnie wyodrębnioną grupę ustaw zasadniczych. Krytyka zarzuciła pracy Kallasa zbyt ograniczony zakres przeprowadzonych badań prawnoporównawczych⁸¹. W 1975 r. opublikował on monografię dotyczącą organów administracji terytorialnej Księstwa Warszawskiego, związanych z życiem politycznym i gospodarczym tego państwa⁸². Skupił się przy

⁷⁷ R. Łaszewski, *Sejm polski w latach 1764–1793. Studium historyczno-prawne*, Warszawa–Poznań 1973.

⁷⁸ S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971. Zob. też *idem*, *Sejm galicyjski. Stan wiedzy i kierunki dalszych badań*, CPH 1975, z. 2; *idem*, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976; *idem*, *Z badań nad kulturą prawną Galicji*, „Historyka” 1979, s. 125–149.

⁷⁹ S. Salmonowicz, CPH 1972, z. 1, s. 265–269.

⁸⁰ M. Kallas, *Konstytucja Księstwa Warszawskiego. Jej powstanie, systematyka i główne instytucje w związku z normami szczegółowymi i praktyką*, Toruń 1970.

⁸¹ S. Grodziski, CPH 1971, z. 1, s. 216–224.

⁸² M. Kallas, *Organy administracji terytorialnej w Księstwie Warszawskim*, Toruń 1975.

tym na organach departamentowych, a zwłaszcza na urzędzie prefekta. Obok zaprezentowania funkcjonowania określonych organów w praktyce Kallas nawiązywał również do ówczesnych nurtów ustrojowej myśli reformatorskiej. Dążyła ona do zrealizowania koncepcji administracji czasów stanisławowskich oraz nawiązywała do modelu nowoczesnej administracji pruskiej i francuskiej. Kallas zamierzał zbadać w swoim opracowaniu zakres wpływów francuskich, pruskich, austriackich i staropolskich w ustroju terytorialnym Księstwa, przyjmując przy tym dominującą rolę czynników pruskich (a nie francuskich – zgodnie z popularnym poglądem historiografii tego okresu)⁸³. Kallas zajmował się problematyką dziejów ustrojowoprawnych Księstwa Warszawskiego również w innych opracowaniach i artykułach naukowych⁸⁴.

Dzieje ustroju Królestwa Polskiego badał Hubert Izdebski, publikując w 1978 r. monografię poświęconą Radzie Administracyjnej Królestwa w okresie 1815–1830, ukazanej przy tym na szerszym tle ogólnej historii politycznej tego specyficznego tworu państwowego⁸⁵. W tej niemal pionierskiej pracy Izdebski dokonał porównania trybu działania i kompetencji Rady odnośnie do głównych tendencji ustrojowych w Europie po kongresie wiedeńskim⁸⁶. Instytucjami prawnopublicznymi Królestwa Polskiego zajmował się również Marek Wąsowicz⁸⁷.

Interesującą monografię ustroju społeczno-politycznego, administracyjnego i prawa sądowego Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846 zaprezentował w 1976 r. Wojciech Bartel⁸⁸.

Historycy ustroju i prawa zajmowali się kwestią administracji okupacyjnej państw centralnych w okresie I wojny światowej. W. Szwarz pisał m.in. o niemieckim zarządzie wojskowym i cywilnym w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim⁸⁹.

⁸³ Zob. W. Sobociński, „Kwartalnik Historyczny” 1976, nr 2, s. 380–390.

⁸⁴ Zob. m.in. *Dzienniki departamentowe w czasach Księstwa Warszawskiego (1808–1815)*, „Roczniki Historyczne” 1971, z. 1, s. 5–31; *Projekt reform ustrojowych w Księstwie Warszawskim (1810–1811)*, „Zeszyty Naukowe UMK. Prawo” 1971, z. 10, s. 77–93; *Podział administracyjny Księstwa Warszawskiego (1806–1815)*, CPH 1978, z. 2.

⁸⁵ H. Izdebski, *Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*, Warszawa 1978.

⁸⁶ Zob. też *idem*, *Kolegialność w Komisjach Rządowych Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*, CPH 1971, z. 1; *Litewskie projekty konstytucyjne z lat 1811–1812 i ich wpływ na Konstytucję Królestwa Polskiego*, CPH 1972, z. 1; *Sądownictwo administracyjne w Księstwie Warszawskim i w Królestwie Polskim do 1867 r.*, CPH 1974, z. 2.

⁸⁷ M. Wąsowicz, *Początki Prokuraturii Generalnej Królestwa Polskiego*, CPH 1977, z. 2; *idem*, *Prokuratoria Generalna Królestwa Polskiego w latach 1816–1866/67*, CPH 1979, z. 2.

⁸⁸ W. Bartel, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846)*, Kraków 1976.

⁸⁹ W. Szwarz, *Uprawnienia i działalność policyjna niemieckiego zarządu wojskowego w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim 1915–1918*, „Annales UMCS. Sectio G Ius” 1972, t. 19;

Po 1968 r. rozwijano również badania nad ustrojem społecznym i politycznym II Rzeczypospolitej, a pomimo wielu istotnych ograniczeń cenzuralnych udawało się, przynajmniej w części powstałych prac naukowych, prezentować w miarę obiektywny obraz najważniejszych dokonań Polski przedwojennej⁹⁰.

Jak już wspomniano powyżej, historycy prawa włączyli się w dyskusję naukową związaną z 60-leciem odrodzenia państwa polskiego w 1918 r., biorąc w dniu 12 października 1978 r. udział w specjalnym posiedzeniu Komitetu Redakcyjnego „CPH” dotyczącym politycznoprawnych aspektów powstania niepodległej Polski⁹¹. Wypowiedzi uczestników spotkania odbiegały pozytywnie od wielu wcześniejszych „demaskatorskich” tendencji oficjalnej historiografii marksistowskiej, otwarcie dyskredytujących próby rehabilitowania dorobku ustrojowo-prawnego czy naukowego Polski międzywojennej⁹². Na łamach „Kwartalnika Historycznego” B. Leśnodorski stwierdził w 1978 r. wprost, iż po zakończeniu I wojny światowej „niezależnie od poważnych obciążeń przeszłością powstały normalne warunki egzystencji i rozwoju, które rozumiemy dzisiaj tym bardziej, że wysuwane w swoim czasie, po ostatniej wojnie, przepowiednie tych czy innych kosmopolitów lub twierdzenia skrajnych dogmatyków źle rozumianego marksizmu, że nadchodzi jakoby zmierzch ery narodów, ich odrębności i ich woli uzyskiwania i utrwalania odrębności i niepodległości okazały się nieporozumieniem i złudzeniem. Odrodzenie się własnej państwowości, nawet niezależnie od tego, jak była często niesprawiedliwa wobec mas pracujących, miało ogromne znaczenie dla wszystkich klas i warstw”⁹³.

idem, *Podstawy działalności policyjnej okupacyjnego zarządu cywilnego w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim i organizacja jego aparatu wykonawczego 1915–1918*, „Annales UMCS. Sectio G Ius” 1973, t. 20; *idem*, *Podstawy i zakres działalności niemieckich władz okupacyjnych w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim (1915–1918)*, „Przegląd Zachodni” 1975, nr 1.

⁹⁰ W latach 50. i 60. XX w. oficjalna polska historiografia marksistowska odnosiła się do dziejów II RP generalnie zdecydowanie krytycznie. Akcentowano zależność ekonomiczną Polski od wielkiego kapitału i państw zachodnich (co miało wręcz prowadzić do faktycznego ograniczenia suwerenności państwowej) oraz bardzo ciężkie warunki życia wielu grup społecznych, szczególnie w latach wielkiego kryzysu gospodarczego. Negatywnie oceniano politykę zagraniczną II RP, a zwłaszcza jej aktywne uczestnictwo w inicjatywach międzynarodowych skierowanych przeciwko ZSRR. Krytykowano kształt terytorialny przedwojennego państwa i fatalną politykę prowadzoną wobec licznych mniejszości narodowych. Akcentowano też przesadnie rolę komunistycznego ruchu robotniczego, przeciwstawiając go m.in. krytykowanej działalności politycznej PPS. Popierano ponadto schematy interpretujące życie polityczne w Polsce po 1926 r. jako zmierzające do faszystacji kraju.

⁹¹ *Dyskusja na 60-lecie odrodzenia państwa*, CPH 1979, z. 1, s. 97–115.

⁹² Zob. też B. Leśnodorski, *Wielkości i nędze odrodzenia państwowego. O Polsce na przełomie lat 1918/1919*, „Państwo i Prawo” 1978, nr 10, s. 4–17; J. Bardach, *Polonia Restituta*, „Państwo i Prawo” 1978, nr 11, s. 3–21.

⁹³ B. Leśnodorski, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 4, s. 856–858.

Historycy prawa spierali się o to, czy Polska powstała w 1918 r. to „odrodzona” Rzeczpospolita, czy też nowe państwo. W kwestii tej doszło do owocnej polemiki pomiędzy Krzysztofem Dembskim a Stanisławem Krukowskim, optującym za tezę o II RP jako swoistej restytucji przedrozbiorowej państwowości polskiej, zmienionej odpowiednio pod względem ustrojowo-społecznym⁹⁴. W zakresie badań nad genezą II RP szczególnie interesująca okazała się monografia K. Dembskiego poświęcona statusowi prawnoustrojowemu Wielkopolski w latach 1918–1922⁹⁵. Zaakcentowano w niej swoisty solidaryzm społeczny występujący w tym regionie, wpływający na silną polityczną pozycję endecji i chadecji oraz wzmacniający postawy partykularne. Dembski zanalizował proces kształtowania się organów polskich w Poznaniu (Sejmu Dzielnicowego i Naczelnej Rady Ludowej) oraz ich stosunki polityczne z Warszawą, Berlinem i państwami ententy. Autor skrytykował twierdzenia o szkodliwej dla interesów polskich działalności NRL oraz o rzekomych tendencjach separatystycznych władz państwa wielkopolskiego. W pracy wysunięto dość kontrowersyjną tezę o faktycznym istnieniu w okresie od 8 stycznia 1919 r. do 12 sierpnia 1919 r. dwóch niezależnych państw polskich (ze stolicami w Warszawie i Poznaniu) – do momentu inkorporowania obszaru Wielkopolski do terytorium Rzeczypospolitej⁹⁶. Praca łączyła w sobie rozważania z zakresu historii ustroju, teorii państwa i prawa oraz politologii. Wpływała ona niewątpliwie na lepsze zrozumienie skomplikowanego procesu porozbiorowego odrodzenia Polski, ujmowanego dotychczas głównie przez pryzmat przemian ustrojowych byłej Kongresówki.

Stanisław Krukowski wydał w 1977 r. obszerną monografię analizującą genezę konstytucji marcowej z 1921 r. – spory ideowe jej twórców, recypowanie wzorów obcych itd.⁹⁷ Praca ta wzbogaciła w znaczny sposób wiedzę z zakresu konstytucjonalizmu polskiego okresu międzywojennego oraz przyczyniała się do pozytywnego przewartościowania poglądów historiograficznych na temat znaczenia tego aktu prawnego⁹⁸. Krukowski oparł się w swoich badaniach na bardzo szerokiej bazie źródłowej – literaturze, prasie, pamiętnikach, materiałach sejmowych i licznych archiwaliach. Zanalizował m.in. debatę konstytucyjną z 1919 roku (szczególnie w zakresie praw obywatelskich i instytucji prawa

⁹⁴ S. Krukowski, *Polska odrodzona czy państwo nowe?*, CPH 1977, nr 1.

⁹⁵ K. Dembski, *Wielkopolska w początkach II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawnoustrojowe*, Poznań 1972.

⁹⁶ S. Krukowski, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 1, s. 211–213; W. Maisel, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1973, nr 3, s. 285–288.

⁹⁷ S. Krukowski, *Geneza konstytucji marcowej z 17 marca 1921 r.*, Warszawa 1977.

⁹⁸ Zob. też A. Gwiżdż, *Przyczynek do genezy i losów konstytucji marcowej*, „Państwo i Prawo” 1971, nr 12.

własności), dyskusję dotyczącą trybu uchwalenia konstytucji oraz różnice programowo-polityczne w tej kwestii pomiędzy poszczególnymi stronnictwami i partiami. Krukowski uwypuklił istnienie dwóch całościowych, zasadniczo odmiennych koncepcji ustrojowych – tzw. republiki ludowej i wzorowanej na modelu francuskim republiki parlamentarnej (popieranej m.in. przez PPS)⁹⁹. Podkreślił on przy tym ostateczny kompromisowy charakter przyjętych rozstrzygnięć, wpływający pozytywnie na proces stabilizacji młodego państwa polskiego. Zaletą pracy było syntetyczne ujęcie procesu tworzenia całości postanowień projektowanej ustawy zasadniczej oraz skojarzenie tego procesu z drobiazgową analizą układu sił politycznych w parlamencie.

Michał Pietrzak zanalizował natomiast stosunki pomiędzy władzą wykonawczą a władzą ustawodawczą w okresie do 1926 roku, omawiając proces funkcjonowania systemu partyjnego w Polsce oraz powoływania i działalności poszczególnych rządów na szerszym tle społeczno-politycznym, szczególnie w kontekście próby wyjaśnienia przyczyn znacznej nietrwałości i ogólnej słabości władzy parlamentarno-gabinetowej¹⁰⁰. Pietrzak stworzył kompetentne studium funkcjonowania parlamentaryzmu „burżuazyjnego”, polemizując z tezą o wyższości rządów większościowych nad fachowymi gabinetami pozaparlamentarnymi. Słabość rządów parlamentarno-gabinetowych powiązano przy tym przede wszystkim ze strukturą społeczno-polityczną i specyficznymi „obyczajami parlamentarnymi”, a nie z wadliwością samych norm konstytucyjnych¹⁰¹.

Interesującym uzupełnieniem pracy Pietrzaka było z pewnością studium monograficzne A. Ajnenkiela z 1972 r., poświęcone sporom na temat modelu polskiego parlamentaryzmu do 1926 r., ukazany na tle dyskusji ideowo-politycznych oraz istotnych powojennych przekształceń ustrojowo-społecznych¹⁰². Całościowe ujęcie polskiego parlamentaryzmu międzywojennego dał Ajnenkiel w pracy z 1975 r.¹⁰³ Wskazał w niej na niebagatelny wpływ doświadczeń związanych z parlamentaryzmem państw zaborczych na rozwój myśli konstytucyjnej w II RP. Dokonał też bardzo interesującej analizy struktury socjalnej wszystkich sejmów do 1939 r., określonych sojuszy i koalicji sejmowych oraz procesu stopniowego odchodzenia od pełnego modelu demokracji parlamentarnej w kierunku rozwiązań autorytarnych czy totalitarnych (lecz nie typowo faszystowskich, jak głosiła oficjalna historiografia stalinowska)¹⁰⁴.

⁹⁹ A. Ajnenkiel, CPH 1979, z. 2, s. 225–235; W. Kulesza, „Państwo i Prawo” 1978, nr 11, s. 133–136.

¹⁰⁰ M. Pietrzak, *Rządy parlamentarne w Polsce 1919–1926*, Warszawa 1969.

¹⁰¹ Zob. Z. Landau, „Kwartalnik Historyczny” 1970, nr 1, s. 169–171; K. Grzybowski, M. Sobolewski, CPH 1970, z. 1, s. 227–236.

¹⁰² A. Ajnenkiel, *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*, Warszawa 1972.

¹⁰³ *Idem*, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975.

¹⁰⁴ Zob. *idem*, *O ustroju politycznym II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Humanistyczny” 1978, nr 11, s. 45–64.

Tadeusz Smoliński zaprezentował z kolei praktykę ustrojową w okresie 1926–1930¹⁰⁵. W swojej pracy omówił on m.in. kwestię ówczesnej odpowiedzialności parlamentarnej i konstytucyjnej ministrów i rządu, uchwalenie budżetu, zatwierdzanie dekretów prezydenta oraz ogólny tryb funkcjonowania sejmu. Zaletą monografii Smolińskiego było wyraźne odcięcie się od uproszczonych schematów interpretacyjnych, upatrujących już od przemian ustrojowych roku 1926 widocznych oznak faszyzacji życia politycznego w Polsce¹⁰⁶. W jego ocenie nowela konstytucyjna z 1926 r. mieściła się jeszcze w ramach szeroko praktykowanego systemu parlamentarnego. Trafnie natomiast wskazał Smoliński na zmianę praktyki funkcjonowania gabinetów rządowych, poprzez odcięcie ministrów od kontaktów z parlamentem i skupienie całości stosunków rządu z sejmem niemal wyłącznie w rękach J. Piłsudskiego. Rządy II RP po 1926 r. uznał Smoliński ostatecznie za specyficzną formę rządów pozaparlamentarnych.

W latach 70. ub. wieku na łamach „CPH” zaprezentowano istotne opracowania dotyczące emigracyjnego rządu londyńskiego w okresie II wojny światowej¹⁰⁷. Pojawiało się ponadto w tym czasie coraz więcej prac naukowych dotyczących dziejów ustrojowoprawnych pierwszych dekad Polski Ludowej, podlegających jednak ścisłym kryteriom cenzuralno-propagandowym¹⁰⁸. W 1976 r. opublikowano pod red. A. Burdy pracę zbiorową poświęconą Krajowej Radzie Narodowej, uznawanej w oficjalnej historiografii za pierwszy parlament powojennego państwa polskiego¹⁰⁹. Monografia otwierała cykl wydawniczy poświęcony dziejom parlamentaryzmu Polski Ludowej, opracowany w Instytucie Państwa i Prawa PAN. Oparta została o liczne źródła archiwalne (w tym sprawozdania posiedzeń KRN i jej prezydium, druki parlamentarne i wspomnienia działaczy politycznych). Opracowanie tego rodzaju miało charakter pionierski na tle badań genezy socjalistycznego prawa konstytucyjnego w europejskich krajach bloku wschodniego. Działalność polityczna i normodawcza KRN stanowiła istotną część propagandowej legendy o początkach władzy ludowej w Polsce i służyć miała niewątpliwie legitymizowaniu rządzącej grupy partyjno-nomenklaturowej w państwie polskim epoki gierkowskiej. Kolejną pracą z tego cyklu, również o odpowiedniej wymowie

¹⁰⁵ T. Smoliński, *Dyktatura Józefa Piłsudskiego w świetle Konstytucji Marcowej w latach 1926–1930. Parlament – Prezydent – Rząd*, Poznań 1970.

¹⁰⁶ M. Sobolewski, CPH 1971, z. 2, s. 230–233.

¹⁰⁷ Zob. B. Kroll, *Struktura polskich centralnych władz emigracyjnych w latach 1939–1945*, CPH 1976, z. 2; F. Ryszka, *U progu Norymbergii. Ściganie zbrodni wojennych w projektach polskich władz emigracyjnych*, CPH 1978, z. 2.

¹⁰⁸ S. Zawadzki, *Próba periodyzacji ustroju politycznego PRL w latach 1944–1974*, Golub-Dobrzyń 1974.

¹⁰⁹ *Krajowa Rada Narodowa*, red. A. Burda, Wrocław 1976.

ideologicznej, była monografia dotycząca działalności Sejmu Ustawodawczego w latach 1947–1952¹¹⁰. Określoną wartość naukową posiadały z kolei niektóre artykuły i opracowania dotyczące genezy i rozwoju administracji terytorialnej i gospodarczej w PRL¹¹¹.

Historycy ustroju Polski rozwijali badania regionalne dotyczące dziejów Pomorza Zachodniego, Śląska i Mazowsza. J. Walachowicz pisał o zarządzie terytorialnym na Pomorzu Zachodnim, skupiając się na instytucji tzw. landwójtostwa i jej miejsca na tle rozwoju immunitetu i osłabienia władzy książęcej¹¹². Ustrojem politycznym Pomorza w XIX w. zajmował się m.in. S. Salmonowicz, związany z Zakładem Historii Pomorza IH PAN¹¹³.

Badania dotyczące dziejów Śląska prowadzone były przede wszystkim na Uniwersytecie Wrocławskim przez Kazimierza Orzechowskiego¹¹⁴. Jego wieloletnie badania w zakresie śląskiej reprezentacji stanowej i śląskiego sejmiku zaowocowały wydaniem w 1979 r. odrębnej monografii prezentującej dzieje ogólnos Śląskich zgromadzeń stanowych¹¹⁵. Praca ta powstała generalnie w ramach projektu badawczego prowadzonego przez Zespół IH PAN do dziejów parlamentaryzmu dawnej Rzeczypospolitej i określona została jako dzieło pionierskie w polskiej historiografii¹¹⁶. Wbrew dotychczasowym ustaleniom badawczym Orzechowski wykazał m.in. istnienie pierwszych zgromadzeń stanowych w poszczególnych księstwach śląskich już w II połowie XIII w. Józef Ciągwa zanalizował natomiast wpływ organów centralnych II RP na rozwój ustawa-

¹¹⁰ *Sejm Ustawodawczy RP 1947–1952*, red. M. Rybicki, Warszawa 1977.

¹¹¹ W. Muszalski, *Rozwój prawnych form organizacji i zarządzania gospodarką państwową w PRL*, CPH 1970, z. 1; M. Pietrzak, *Organizacja administracji terytorialnej w pierwszych latach Polski Ludowej*, CPH 1975, z. 1; Z. Leoński, *Kształtowanie się podziału administracyjnego w okresie trzydziestolecia Polski Ludowej*, „Państwo i Prawo” 1975, nr 1; J. Kuciński, *Kształtowanie się PZPR-owskiej koncepcji rad narodowych jako terenowych organów jednolitej władzy państwowej*, „Przegląd Historyczny” 1979, nr 2.

¹¹² J. Walachowicz, *Landwójtostwo na Pomorzu Zachodnim. Kształtowanie się zarządu terytorialnego w dobie pokaształańskiej*, Poznań 1969.

¹¹³ S. Salmonowicz, *Ustrój polityczny Pomorza w XIX w. Stan badań i postulaty badawcze*, CPH 1976, z. 2.

¹¹⁴ Zob. m.in. *Akta do dziejów śląskiego sejmiku (wiek XV–XVIII)*, „Sobótka” 1971, nr 4; *O genezie i formie śląskiej reprezentacji stanowej*, „Acta Univ. Wratisl. Prawo” 1971, t. 34, s. 49–60; *Ogólnokrajowe zjazdy na Śląsku przed panowaniem Macieja Korwina*, CPH 1972, z. 1; *Zjazdy ogólnos Śląskie za panowania Macieja Korwina (1469–1490)*, CPH 1972, z. 2; *Ogólnos Śląskie zjazdy czasów Jagiellońskich (1490–1526)*, CPH 1973, z. 1; *Ewolucja form śląskiego sejmiku pod rządami Habsburgów w XVI wieku*, CPH 1973, z. 2; *Sejm śląski XVI wieku. Organizacja i sposób działania*, CPH 1974, z. 1; *Funkcjonowanie śląskiego sejmiku w XVII i XVIII wieku*, CPH 1978, z. 2; *O typologii i klasyfikacji zgromadzeń stanowych*, „Historyka” 1978, s. 81–93.

¹¹⁵ K. Orzechowski, *Ogólnos Śląskie zgromadzenia stanowe*, Warszawa–Wrocław 1979.

¹¹⁶ H. Olszewski, CPH 1981, z. 1, s. 225–229.

dawstwa śląskiego w latach 1922–1939, charakteryzując przy tym ustrojowe odrębności Śląska oraz jego autonomię¹¹⁷.

Inni historycy wrocławscy prowadzili owocne badania (zainicjowane jeszcze przez S. Wysłoucha) w zakresie usytuowania Górnego Śląska w systemie prawnopolitycznym III Rzeszy. K. Jońca, F. Połomski i A. Konieczny powiązali przy tym analizę ustrojowoprawną z szerszą historią społeczną regionu, skupiając się na rozmaitych represjach i działaniach dyskryminacyjnych władz niemieckich w stosunku do zamieszkałej na Śląsku ludności polskiej i żydowskiej¹¹⁸. Krytyka naukowa podkreślała istotne znaczenie wyników tych badań dla historyków politycznych i gospodarczych III Rzeszy oraz historyków doktryn i teoretyków państwa i prawa¹¹⁹. Jońca zaprezentował w swojej pracy politykę narodowościową Republiki Weimarskiej (szczególnie w okresie kryzysu „państwa prawnego” w latach 1930–1933), problemy mniejszości narodowych w doktrynie NSDAP, program hitlerowski w kwestiach narodowościowych, recepcję nazistowskiej doktryny państwa i prawa przez partie mniejszości niemieckiej poza III Rzeszą oraz taktykę stosowaną wobec mniejszości polskiej i żydowskiej na Śląsku Opolskim¹²⁰. Ukazał on m.in. proces zróżnicowania polityki niemieckiej wobec grup ludności polskiej w zależności od stopnia ich uświadomienia narodowego i zajmowanej pozycji ekonomicznej. Jońca bronił w swojej pracy tezy o dość skutecznej roli konwencji genewskiej w zakresie ochrony mniejszości narodowych. Stwierdzał on również, iż doświadczenia zdobyte w ramach walki z mniejszością polską w Niemczech zostały niewątpliwie wykorzystane na obszarach okupowanej Polski.

W monografii F. Połomskiego skupiono się natomiast na omówieniu ewolucji ustawodawstwa rasistowskiego III Rzeszy (w tym m.in. tzw. ustaw norymberskich w 1935 r.), abstrahując generalnie od problematyki stosowania norm dyskryminujących rasowo w praktyce. A. Konieczny zanalizował z kolei stosowanie wojennego prawa karnego III Rzeszy na terenie Śląska, prezentując proces zbrodniczego współdziałania aparatu wymiaru sprawiedliwości z instytucjami „państwa SS”.

¹¹⁷ J. Ciągwa, *Wpływ centralnych organów Drugiej Rzeczypospolitej na ustawodawstwo śląskie w latach 1922–1939*, Katowice 1979.

¹¹⁸ K. Jońca, *Polityka narodowościowa III Rzeszy na Śląsku Opolskim w latach 1933–1940. Studium polityczno-prawne*, Katowice 1970; F. Połomski, *Ustawodawstwo rasistowskie III Rzeszy i jego stosowanie na Górnym Śląsku*, Katowice 1970; A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa 1972.

¹¹⁹ Zob. m.in. W. Sudnik, „Dzieje Najnowsze” 1974, nr 1, s. 223–232; A. Brożek, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 3, s. 737–740; J. Wąsicki, CPH 1972, z. 1, s. 277–279; K. Pospieszalski, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 2, s. 466–469; K. Orzechowski, CPH 1975, z. 1, s. 174–176.

¹²⁰ Zob. też K. Jońca, *Realizacja dekretu „Noc i mgła” na Śląsku*, „Studia Śląskie” 1977, t. 32, s. 167–201; *idem*, *Kościół ewangelicki na Śląsku wobec polityki rasistowskiej NSDAP*, „Studia Śląskie” 1979, t. 35, s. 131–179.

O dziejach ustrojowopravných Mazowsza pisali historycy prawa związani z Uniwersytetem Warszawskim-S. Russocki, B. Sobol i M. Sędek¹²¹.

W badaniach nad dziejami Kościoła, prawa kanonicznego oraz stosunków kościelno-państwowych wyróżniał się A. Vetulani, W. Sawicki, H. Karbownik, L. Winowski, J. Sawicki, P. Kałwa, S. Salmonowicz, J. Osuchowski i M. Pietrzak¹²². Istotną pozycją naukową okazała się praca Jerzego Wisłockiego poświęcona konkordatowi polskiemu z 1925 r., ukazanemu na tle ogólnej polityki konkordatowej Watykanu w XIX i XX wieku¹²³. Konkordat zdefiniowany został jako specyficzna umowa międzynarodowa tworząca zespół norm prawa wewnątrzpaństwowego, zakreślającego granice przywilejów Kościoła i duchowieństwa. W monografii omówiono m.in. kwestię tworzenia obrządku wschodniego i tzw. polityki wschodniej Watykanu, osobowości prawnej jednostek kościelnych, organizacji terytorialnej Kościoła w Polsce, obsady stanowisk kościelnych i pozycji prawnej duchowieństwa katolickiego. Wisłocki zaprezentował zarówno genezę konkordatu, jak i jego praktyczną realizację w skomplikowanym życiu politycznym II RP, dokonując ponadto porównania tego aktu prawnego z innymi konkordatami europejskimi. W pracy nie zabrakło też analiz dotyczących licznych związków hierarchii kościelnej z ugrupowaniami politycznymi oraz rządami sanacyjnymi, zabiegającymi o poparcie Kościoła. Monografia Wisłockiego uznana została przez krytykę za podstawowe dzieło w zakresie problematyki konkordatu z 1925 r. i jego oddziaływania na przedwojenną politykę wyznaniową¹²⁴. Podkreślono jej potencjalny wpływ na rozwój doktryny prawa wyznaniowego.

W badaniach historycznoprawnych nad ustrojem społecznym w Polsce skupiano się na położeniu ekonomicznym i prawnym chłopów, szlachty oraz warstwy mieszczańskiej, podkreślając (jak w poprzednim okresie) znaczne feudalne upośledzenie mieszkańców wsi. Józef Matuszewski prowadził badania nad dziejami kolonizacji na prawie niemieckim w Polsce, publikując w 1974 r. specjalne opracowanie dotyczące tworzenia nazw administracyjnych osad lo-

¹²¹ Zob. m.in. S. Russocki, *Spory o średniowieczne Mazowsze*, „Rocznik Mazowiecki” 1972, t. 4, s. 217–257; M. Sędek, *O wzajemnym stosunku prawa ziemskiego i miejskiego na Mazowszu w XV i XVI wieku*, „Rocznik Mazowiecki” 1974, t. 5, s. 115–132.

¹²² Zob. m.in. *O badaniach nad historią Kościoła*, „Więź” 1969, nr 5, s. 29–37; *O problemach historii Kościoła w Polsce*, „Więź” 1969, nr 6, s. 93–118; A. Vetulani, *Średniowieczny Kościół polski w zasięgu łacińskiej kultury prawniczej* i W. Sawicki, *Udział Kościoła w organizacji i administracji Państwa Polskiego do rozbiorów*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, Lublin 1969; S. Salmonowicz, *Geneza i treść uchwał konfederacji warszawskiej*, „Odrodzenie i Reformacja” 1974, t. 19, s. 7–30; J. Osuchowski, *Powstanie II Rzeczypospolitej a Kościół rzymsko-katolicki*, „Państwo i Prawo” 1970, nr 7; M. Pietrzak, *Historia kształtowania się rozdziału kościoła i państwa*, CPH 1976, z. 1.

¹²³ J. Wisłocki, *Konkordat polski z 1925 r. Zagadnienia polityczno-prawne*, Poznań 1977.

¹²⁴ M. Pietrzak, CPH 1978, z. 2, s. 265–268; Z. Zieliński, „Kwartalnik Historyczny” 1980, nr 2, s. 471–481; J. Osuchowski, „Państwo i Prawo” 1978, nr 11, s. 136–139.

kowanych na prawie niemieckim, w którym połączono studia historycznoprawne z analizą językoznawczą¹²⁵. W pracy tej wyrażono m.in. nowatorską tezę, iż lokacja wsi na prawie niemieckim nie zmieniała niczego w sytuacji chłopów w zakresie prawa sądowego, gdyż nadal rządzą się oni prawem polskim, a nie prawem niemieckim. Matuszewski odrzucał wobec tego teorię o niemieckim pochodzeniu prawa wiejskiego w Polsce. Syn Józefa Matuszewskiego – Jacek Matuszewski – ogłosił istotny artykuł o rzekomym zastawie chłopów w Polsce szlacheckiej¹²⁶. O polityce gospodarczej i projektach reform pańszczyźnianych przełomu XVIII i XIX w. pisał z kolei S. Grodziski¹²⁷.

Status prawnoustrojowy szlachty jako feudalnej warstwy uprzywilejowanej badał m.in. A. Vetulani, Jacek Matuszewski i A. Lityński¹²⁸. Badania nad rozwojem miast i stanu mieszczańskiego kontynuował Z. Kaczmarczyk i jego uczniowie: Andrzej Wędzki i Witold Maisel¹²⁹. Zajmowano się historią Gdańska i Poznania¹³⁰. Odrębne badania w zakresie historii miast prowadził też Władysław Ćwik¹³¹.

W latach 70. ub. wieku rozwijano badania w zakresie dziejów polskiego prawa sądowego (prawa karnego, prywatnego i procesowego), chociaż nadal

¹²⁵ J. Matuszewski, *Nazwy administracyjne osad lokowanych na prawie niemieckim*, Łódź 1974.

¹²⁶ *Idem*, *Rzekomy zastaw chłopów w Polsce szlacheckiej*, CPH 1974, z. 2.

¹²⁷ S. Grodziski, *Polityka gospodarcza przełomu XVIII i XIX wieku oraz jej konsekwencje ustrojowe dla ziem polskich*, CPH 1971, z. 1; *idem*, *Galicyjskie projekty reform pańszczyźnianych w początkach XIX wieku*, „Studia Historyczne” 1970, nr 4.

¹²⁸ A. Vetulani, *Geneza statutu warckiego o wykupie sołectw*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, nr 3; J. Matuszewski, *Nagana szlachectwa w Polsce w XV i XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe UŁ. Nauki humanistyczno-społeczne” 1971, z. 77; A. Lityński, *Problem szlacheckiego prawa zgromadzeń ziemskich w Polsce w XVII i XVIII wieku*, CPH 1974, z. 1.

¹²⁹ Zob. M. Bogucka, *Badania nad dziejami miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej. Stan i zakres programu*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, nr 3; H. Jędruszczak, *O metodach badań dziejów miast*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 1; Z. Kaczmarczyk, *Początki prawa miejskiego na Słowiańszczyźnie*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970; *idem*, *Ustrój prawny Poznania do roku 1386*, [w:] *Symposium na temat: Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu do XV wieku w świetle nowych badań archeologicznych i urbanistyczno-architektonicznych 18–19 X 1973*, Poznań 1973; *idem*, *Kolonizacja niemiecka i kolonizacja na prawie niemieckim w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, Poznań 1974; *idem*, *Miasta dalmatyńskie do początku XV wieku. Przegląd i obraz urbanistyczny*, Warszawa–Poznań 1976; A. Wędzki, *Początki reformy miejskiej w środkowej Europie do połowy XIII wieku. Słowiańszczyzna Zachodnia*, Poznań 1974.

¹³⁰ E. Rozenkrantz, *Recepcja prawa lubeckiego w miastach nadbałtyckich*, Gdańsk 1967; E. Cieślak, *Sprzedawalność urzędów miejskich w Gdańsku w XVII i XVIII wieku*, CPH 1969, z. 2; E. Cieślak, C. Biernat, *Dzieje Gdańska*, Gdańsk 1969; Z. Kulejewska-Topolska, *Struktura prawna aglomeracji osadniczej Poznania od XV do końca XVIII wieku*, Poznań 1969.

¹³¹ Zob. m.in. *Miasta królewskie Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII wieku*, Lublin 1968; *Niektóre pozostałości feudalne w ogólnym charakterze miast rządowych Królestwa Polskiego (1815–1866)*, „Annales UMCS Sectio G Ius”, 1968, t. 15; *Sprawa opłat za prawo miejskie w Królestwie Polskim*, CPH 1972, z. 1.

priorytetem była historia ustroju (państwa polskiego). Analizowano ustrój i kompetencje sądownictwa polskiego w okresie średniowiecznym, nowożytnym oraz w XIX w. i w latach międzywojennych¹³². W badaniach nad ustrojem sądownictwa wielkopolskiego specjalizował się Jacek Sobczak, piszący m.in. o sądach ziemiańskich¹³³.

Witold Maisel kontynuował zainteresowania naukowe okazywane archeologii prawniczej, a w 1976 r. opublikował ponadto interesującą monografię dotyczącą wojewódzkich sądów administracyjnych w II RP¹³⁴. Wychodząc od zaprezentowania pruskiego modelu sądownictwa administracyjnego, Maisel omówił podstawy prawne i organizację WSA w Poznaniu, Toruniu i Katowicach, postępowanie przed tymi sądami oraz ich działanie w praktyce (orzecznictwo). W jego ocenie przedwojenne sądy administracyjne były decydującym czynnikiem w systemie ochrony praw jednostki przed samowolnym działaniem administracji (państwa sanacyjnego o charakterze autorytarnym) i potrafiły generalnie zachować niezależność od rozmaitych czynników zewnętrznych. Po 1926 r. rządy sanacyjne nie były wprawdzie zainteresowane rozbudową sądownictwa umożliwiającego tak znaczną kontrolę nad administracją, jednak z drugiej strony zdawano sobie sprawę, iż sądownictwo tego rodzaju przyczynia się

¹³² Zob. m.in. B. Lesiński, *Przysięga na duszę jako dowód w średniowiecznym prawie polskim*, CPH 1972, z. 2; J. Bardach, *Sok, soczenie, prosoka. Studium o postępowaniu dowodowym w Wielkim Księstwie Litewskim oraz w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej*, CPH 1973, z. 1; W. Uruszczak, *Violenta expulsio. Z badań nad procesem posesoryjnym w prawie polskim I poł. XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Prawnicze” 1974, z. 63; W. Maisel, *Sąd miejski prawa polskiego w Kaliszu w XVI wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1971, z. 2; R. Łaszewski, *Wymiar sprawiedliwości we wsiach województwa chełmińskiego w XVII i XVIII wieku. Organizacja sądownictwa i postępowanie sądowe*, Toruń 1974; G. Bałtruszajtyś, *Początki sądownictwa Komisji Skarbu Koronnego (1764–1765)*, CPH 1969, z. 2; *eadem*, *Sądownictwo Komisji Skarbowych w sprawach handlowych i przemysłowych (1764–1794)*, Warszawa 1977; A. Korobowicz, *Zmiany w ustroju sądownictwa najwyższego w Królestwie Polskim w latach 1815–1876*, CPH 1972, z. 2; *idem*, *Reforma ustroju sądownictwa w Królestwie Polskim po 1863 r. Przygotowanie i treść*, Lublin 1976; *idem*, *Przebieg prac legislacyjnych nad projektami reformy sądownictwa w Królestwie Polskim po 1863 r.*, CPH 1977, z. 2; W. Sobociński, *Zapomniane prawo o organizacji sądownictwa w Królestwie Polskim z 1856 r.*, CPH 1970, z. 1; *idem*, *Zagadnienie reformy sądowej i sądów gminnych w Królestwie Polskim w latach 1856–1864*, CPH 1970, z. 2; Z. Radwański, *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, CPH 1969, z. 1.

¹³³ *Sądy apelacyjne wydziałowe w Poznaniu i Gnieźnie (1791–1792)*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1976, nr 1; *Wielkopolskie sądy ziemiańskie*, Warszawa–Poznań 1977; *Zastępcy procesowi stron w projektach reform organizacji sądownictwa ziemskiego po Konstytucji 3 Maja oraz w praktyce sądów ziemiańskich*, [w:] *Szkice z dziejów adwokatury polskiej*, Warszawa 1978; *Sąd konfederacji targowickiej województw wielkopolskich 1792–1793 r.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1979, nr 1.

¹³⁴ *Dawne narzędzia wykonywania kar*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1969, nr 4; *Pręgiierz poznański (Studium archeologiczno-prawne)*, CPH 1971, z. 1; *Wojewódzkie sądy administracyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa–Poznań 1976.

niewątpliwie do znacznego usprawnienia funkcjonowania wielu organów państwowych i samorządowych¹³⁵. Praca podkreślająca generalnie duże znaczenie sądownictwa administracyjnego dla rozwoju nowoczesnego państwa przyczyniała się do ożywienia dyskusji nad potrzebą reaktywowania sądu administracyjnego również w powojennej Polsce.

Prace naukowe nad dawnym polskim prawem karnym i procedurą karną rozwijali m.in. L. Pauli, A. Lityński, W. Maisel i W. Ćwik¹³⁶. Badania nad polskim prawem prywatnym dotyczyły głównie okresu średniowiecznego. W. Wołodkiewicz, J. Sondel, W. Sawicki i A. Vetulani analizowali wpływy prawa rzymskiego na proces kształtowania się głównych instytucji staropolskiego i zachodnioeuropejskiego prawa cywilnego¹³⁷. Vetulani polemizował m.in. z poglądem Rafała Taubenschlaga na temat wysokiego stopnia znajomości prawa rzymskiego w dawnej Polsce i jego realnego oddziaływania na rozwój polskiego prawa ziemskiego¹³⁸. Bronił on generalnie tezy o przede wszystkim rodzimym charakterze polskiej średniowiecznej kultury prawnej, lecz z drugiej strony dostrzegał w niej jednak wiele elementów obcych, zapożyczonych w znacznej mierze z kręgu zachodniej kultury łacińskiej. Henryk Grajewski analizował z kolei kwestię granic czasowych mocy obowiązującej norm dawnego prawa polskiego¹³⁹. Badał on zagadnienie wejścia w życie i ustania mocy obowiązującej przepisów prawnych oraz problem kolizji intertemporalnej w prawie polskim od poł. XIV w. do końca XVIII w. Stwierdził przy tym, iż zasada retroakcji w zakresie prawa karnego była stosowana jako wyjątek, co łączyło się m.in. ze stopniowym rozwojem parlamentaryzmu i prawa stanowionego¹⁴⁰.

¹³⁵ W. Kulesza, M. Wyrzykowski, „Państwo i Prawo” 1977, nr 11, s. 134–135.

¹³⁶ A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976; *idem*, *Prawo karne w projekcie kodeksu Stanisława Augusta*, „Acta Univ. Wratisl. Prz. Prawa” 1974, t. 5; *idem*, *Przestępstwo zdrady kraju w prawie karnym powstania kościuszkowskiego*, CPH 1976, z. 1; L. Pauli, *Austriacki kodeks karny z 1803 r. w Wolnym Mieście Krakowie (1815–1833)*, Kraków 1970; W. Ćwik, *Prawo łaski w Królestwie Polskim w okresie konstytucyjnym*, „Annales UMCS Sectio G Ius” 1975, t. 9.

¹³⁷ W. Wołodkiewicz, *Rzymskie korzenie współczesnego prawa cywilnego*, Warszawa 1978; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce piastowskiej*, Warszawa–Kraków 1978; W. Sawicki, *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971; A. Vetulani, *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław 1976.

¹³⁸ Zob. też *idem*, *Opory wobec prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, „Analecta Crac.” 1969, t. 1.

¹³⁹ H. Grajewski, *Granice czasowe mocy obowiązującej norm dawnego prawa polskiego*, Łódź 1970.

¹⁴⁰ *Idem*, *Zasada Lex retro non agit w praktyce sądów polskich do połowy XVI wieku*, Łódź–Wrocław 1971.

O wiejskim prawie prywatnym pisali F. Bortkiewicz i R. Łaszewski¹⁴¹. Prawne problemy własności ziemskiej w średniowiecznej Polsce analizowali B. Waldo, Z. Rymaszewski, B. Lesiński i J. Matuszewski. B. Waldo wydała monografię dotyczącą instytucji niedziału rodzinnego, a Z. Rymaszewski pisał o prawie bliższości¹⁴². Ich prace przyczyniły się do zrewidowania wielu dotychczasowych tez naukowych oraz ogólnego uporządkowania wiedzy związanej z własnością ziemską¹⁴³. Rymaszewski dokonywał m.in. zasadnej krytyki rodowej koncepcji prawa bliższości. B. Lesiński opisał z kolei instytucję sprzedaży nieruchomości z prawem odkupu w okresie od XV do XVII w., a Jacek Matuszewski zanalizował wnikliwie zastaw nieruchomości do końca XV stulecia (jako jedną z form kredytu w Polsce średniowiecznej)¹⁴⁴.

Historycy prawa kontynuowali ponadto badania nad dziejami prawa pracy, prawa gospodarczego i prawa międzynarodowego¹⁴⁵. Istotne opracowania naukowe powstawały w zakresie powszechnej historii państwa i prawa. Stanisław Russocki opublikował w 1973 r. pracę poświęconą genezie parlamentu w Czechach i współdziałowi elity panującej w rządach, wypełniającej lukę badawczą w historiografii polskiej i czeskiej¹⁴⁶. Autor monografii zastosował w niej metodę porównawczą przy badaniu wspólnych cech średniowiecznej kultury politycznej typowej dla krajów środkowoeuropejskich: Węgier, Polski i Czech, używając przy tym aparatu pojęciowego stworzonego przy okazji badań historycznoprawnych nad genezą i rozwojem parlamentaryzmu polskiego¹⁴⁷. W jego ujęciu instytucja państwa feudalnego ewoluowała na skutek stałej integracji i dezintegracji „grupy panującej” wokół głównych interesów i celów państwowych. Badania Russockiego sta-

¹⁴¹ F. Bortkiewicz, *Alienacje nieruchomości w prawie wiejskim w Małopolsce (XVI–XVIII w.)*, Łódź 1970; *eadem*, *Prawo bliższości w świetle małopolskich ksiąg sądowych wiejskich*, CPH 1972, z. 2; R. Łaszewski, *Wiejskie prawo spadkowe w województwie chełmińskim w okresie oligarchii magnackiej*, CPH 1976, z. 2.

¹⁴² B. Waldo, *Niedział rodzinny w polskim prawie ziemskim do końca XV stulecia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967; Z. Rymaszewski, *Prawo bliższości krewnych w polskim prawie ziemskim do końca XV wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

¹⁴³ B. Lesiński, CPH 1971, z. 2, s. 183–205.

¹⁴⁴ *Idem*, *Wyderek czyli sprzedaż nieruchomości z prawem odkupu w prawie polskim od XV do XVII wieku*, CPH 1976, z. 1; J. Matuszewski, *Zastaw nieruchomości w polskim prawie ziemskim do końca XV stulecia*, Łódź 1979.

¹⁴⁵ Zob. np. A. Ajnenkiel, *Instytucje prawa pracy w II RP i ich wpływ na stosunki społeczne*, [w:] *Pamiętnik XII PZHP*, Katowice 1979; E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVIII wieku*, Poznań 1977; L. Winowski, *Historia prawa narodów czy stosunków międzynarodowych*, „Acta Universitatis Wratislaviensis Prawo” 1970, t. 32.

¹⁴⁶ S. Russocki, *Protoparlamentaryzm Czech do początku XV wieku*, Warszawa 1973.

¹⁴⁷ A. Gieysztor, CPH 1975, z. 2, s. 320–324; J. Baszkiewicz, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 3, s. 655–658.

nowiły poważny wkład w rozwój wiedzy o europejskich zgromadzeniach stanowych¹⁴⁸.

Hubert Izdebski zajął się kwestią zarządu centralnego w państwie nowożytnym, tworząc opracowanie z zakresu historii państwa, porównawczego prawa państwowego (konstytucyjnego) i teorii organizacji¹⁴⁹. Zanalizował on funkcjonowanie rozmaitych układów władzy kolegalnej i jednoosobowej na szerokim materiale historyczno-porównawczym (od okresu absolutyzmu feudalnego do czasów państwa nowożytnego)¹⁵⁰. Izdebski opisał m.in. relikty XVIII-wieczne w parlamentarystyce europejskiej, rozwój instytucji rady ministrów na początku XIX wieku oraz proces funkcjonowania systemu parlamentarno-gabinetowego w różnych warunkach historyczno-ustrojowych. Głównym atutem pracy była próba analizy podejmowania decyzji przez centralny ośrodek polityczny państwa w sposób kolegalny i jednoosobowy.

Szczególne zainteresowanie w badaniach historycznoprawnych okazywano kwestii dziejów państwa niemieckiego. Jan Wąsicki zajął się problematyką historii Niemiec w XX w.¹⁵¹ W swojej monografii omówił on proces przemian ustrojowych państwa niemieckiego po I wojnie światowej, wskazując na rozmaite tendencje zmierzające do utworzenia państwa jednolitego, federacji lub też związku państw, widoczne już w latach 20. Wąsicki ukazał ponadto związek III Rzeszy z poszczególnymi krajami oraz jej stosunek do Prus, które otrzymały odrębny status ustrojowy. Podział administracyjny Niemiec podporządkowano podziałowi na okręgi partyjne, co miało sprzyjać identyfikowaniu państwa z partią i ideologią hitlerowską. Po 1945 r. mocarstwa okupacyjne zlikwidowały państwo pruskie, a w strefach okupacyjnych wprowadzano konstytucje poszczególnych krajów. Wąsicki zanalizował ich pozycję ustrojową w konstytucji RFN, utrzymującej federalny charakter państwa niemieckiego. Akcentował on przy tym propagandowo swoisty tymczasowy charakter tego aktu prawnego oraz formułowaną w nim możliwość włączenia

¹⁴⁸ Zob. też S. Russocki, *Narodziny zgromadzeń stanowych*, „Przegląd Historyczny” 1968, nr 2; *idem*, *Zgromadzenia przedstanowe środkowej Europy. Wstępna analiza porównawcza*, CPH 1973, z. 2; *idem*, *Początki zgromadzeń stanowych w Europie Środkowej*, „Przegląd Historyczny” 1975, nr 2; *idem*, *Słowiańskie wiece: próba historycznej analizy semantyczno-funkcjonalnej*, „Kwartalnik Historyczny” 1976, nr 3; *idem*, *Monarchie stanowe środkowo-wschodniej Europy XV–XVI wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1977, nr 1.

¹⁴⁹ H. Izdebski, *Kolegalność i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa nowożytnego*, Warszawa 1975.

¹⁵⁰ S. Ehrlich, „Państwo i Prawo” 1976, nr 5, s. 133–136.

¹⁵¹ J. Wąsicki, *Państwo pruskie na tle ustroju politycznego Rzeszy Niemieckiej w latach 1919–1947. Studium historyczno-prawne*, CPH 1973, z. 2; *idem*, *Rzesza a kraje niemieckie 1914–1949. Między unitaryzmem a federalizmem*, Poznań 1977.

do federacji tych części dawnych Niemiec, które znalazły się poza granicami powojennymi¹⁵².

Edward Jędrzejewski zanalizował natomiast hitlerowską koncepcję administracji państwowej w III Rzeszy, odchodzącą w tak radykalny sposób od tradycyjnej teorii państwa prawnego¹⁵³. Wskazał m.in. sposób, w jaki włączano po 1933 r. do niemieckich mechanizmów ustrojowych instytucje całkowicie obce demokratycznym zasadom konstytucji weimarskiej. Dzięki tym zabiegom władze hitlerowskie uznawały za niecelowe formalne uchylanie tego aktu prawnego, funkcjonując w praktyce bez norm konstytucyjnych. Hitlerowski system administracyjny odrzucił pojęcie legalności, opierając się głównie na woli Hitlera oraz klauzulach generalnych, tworzących zasady ogólne dla wszystkich gałęzi prawa hitlerowskiego. W ocenie Jędrzejewskiego wzorcowy system hitlerowskiej administracji wprowadzono na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy w 1939 r. Tematyka III Rzeszy była też kontynuowana w badaniach naukowych Franciszka Ryszki¹⁵⁴.

Interesującą monografię dotyczącą dziejów państwa francuskiego w okresie II wojny światowej opublikowała w 1977 r. Teresa Janasz¹⁵⁵. Zaprezentowała w niej podstawy ustrojowoprawne funkcjonowania Francji podporządkowanej III Rzeszy oraz ideologię „rewolucji narodowej” (opartą na trzech głównych hasłach: praca, rodzina, ojczyzna)¹⁵⁶.

Równie owocne były badania w zakresie powszechnej historii prawa, obejmujące też czasy najdawniejsze¹⁵⁷. O dziejach prawa średniowiecznego pisali S. Russocki, I. Malinowska-Kwiatkowska, L. Pauli i K. Baran¹⁵⁸. I. Malinowska-

¹⁵² J. Sobczak, „Dzieje Najnowsze” 1978, nr 4, s. 141–145; K. Orzechowski, CPH 1979, z. 1, s. 226–228.

¹⁵³ E. Jędrzejewski, *Hitlerowska koncepcja administracji państwowej 1933–1945. Studium polityczno-prawne*, Wrocław 1975. Zob. też *idem*, *Administracja państwowa w doktrynie polityczno-prawnej Trzeciej Rzeszy*, CPH 1974, z. 1.

¹⁵⁴ Zob. m.in. F. Ryszka, *Spółczesność a władza w faszyzmie. Przyczynek do dziejów hitleryzmu w świetle nowych badań*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, nr 3; *idem*, *Autorytaryzm a faszyzm*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 3.

¹⁵⁵ T. Janasz, *Państwo francuskie 1940–1944. Ideologia, organizacja, prawo*, Warszawa–Wrocław 1977.

¹⁵⁶ K. Pospieszalski, CPH 1978, z. 2, s. 268–272.

¹⁵⁷ Zob. m.in. C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa świata*, Łódź 1972; G. Kuleczka, *Studia nad rzymskim wojskowym prawem karnym*, Poznań 1974.

¹⁵⁸ S. Russocki, *Z badań nad czeskim systemem beneficjalnym*, CPH 1971, z. 1; I. Malinowska-Kwiatkowska, *Prawo prywatne w ustawodawstwie Królestwa Sycylii (1140–1231)*, Wrocław 1973; L. Pauli, *Infirmitas sexus. Sytuacja prawna kobiet w świetle przepisów karnych ustawodawstwa statutowego miast włoskich*, Kraków 1975; K. Baran, *Dawny angielski proces karny (do połowy XVII stulecia)*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1978, s. 125–152; *idem*, *Tortury w angielskim procesie karnym*, CPH 1979, z. 2.

-Kwiatkowska zaprezentowała wpływ różnych tradycji prawnych (m.in. prawa rzymskiego) na rozwój ustawodawstwa sycylijskiego oraz jego nowatorstwo i odrębność na tle średniowiecznego prawa włoskiego. Pauli zanalizował sytuację prawną kobiet w regulacjach karnych ustawodawstwa statutowego miast włoskich, formułując tezę o obowiązywaniu zasady równej odpowiedzialności karnej kobiet i mężczyzn, oznaczającej początek ich rzeczywistego równouprawnienia prawnego. Baran pisał o dawnym procesie karnym w Anglii (do połowy XVII w.).

Odrębne miejsce w naukach historycznoprawnych zajmowały badania Katarzyny Sójki-Zielińskiej nad kodyfikacjami prawa cywilnego w XIX wieku, analizowanymi dotychczas głównie przez przedstawicieli dyscyplin prawno-pozytywnych. W monografii wydanej w 1973 r. zaprezentowała ona genezę kodyfikacji pruskiej (BGB), austriackiej (ABGB) i francuskiej (Kodeks Napoleona) na ogólniejszym tle rozwoju oświeceniowej myśli kodyfikacyjnej XVIII w., opartej na doktrynie nowożytnego świeckiego prawa natury¹⁵⁹. W pracy wskazywano na uniwersalny, utylitarny i indywidualistyczny charakter tego prawa oraz na jego związki z liberalnymi postulatami bogatego mieszczaństwa i krytyczny stosunek wobec tradycji prawa rzymskiego. ABGB scharakteryzowany został jako rodzaj kompromisu społeczno-prawnego epoki oświeconego absolutyzmu austriackiego, zaakcentowano też swoisty konserwatywny charakter Kodeksu Napoleona, kontynuującego zasadniczo dawne kierunki prawa prywatnego (w tym prawa rzymskiego interpretowanego w duchu doktryny prawnonaturalnej). Sójka-Zielińska zaprezentowała przy tym zarys dziejów tego aktu prawnego w Europie i na świecie, podkreślając elastyczność i praktyczność jego rozwiązań. Niemiecki BGB określony został z kolei jako „wierny twór pozytywizmu naukowego”, oderwany w zasadzie od konkretnych kwestii społecznych czy gospodarczych. S. Salmonowicz uznał omawianą monografię za przydatną dla historyków prawa i cywilistów¹⁶⁰.

W ramach szeroko rozumianych badań historycznoprawnych analizowano dzieje nauki prawa i jej wybitnych przedstawicieli (w tym również historyków prawa)¹⁶¹. Szczególnie interesujący okazał się szkic J. Bardacha o istot-

¹⁵⁹ K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Warszawa 1973. Zob. też *eadem*, *Zasada słuszności wobec teoretycznych założeń kodyfikacyjnych XIX wieku*, „Państwo i Prawo” 1974, nr 2; *eadem*, *Rola prawa rzymskiego w pracach kodyfikacyjnych wieku oświecenia*, CPH 1975, z. 1.

¹⁶⁰ S. Salmonowicz, CPH 1974, z. 1, s. 225–234. *Idem*, *Od Justyniana do Kodeksu Napoleona. Rozważania nad problematyką i terminologią zbiorów prawnych feudalnej Europy*, CPH 1969, z. 1; *idem*, *Europejskie kodyfikacje karne (XVI–XIX w.). Próba bilansu*, „Studia Prawnicze” 1973, nr 38; *idem*, *Narodziny nowożytnej myśli kodyfikacyjnej w Europie*, CPH 1977, z. 1.

¹⁶¹ Zob. m.in. L. Pauli, *Jan Kirstein Cerasinus (1507–1561). Krakowski prawnik doby Odrodzenia. Studium z dziejów praw obcych i literatury prawniczej w Polsce*, Kraków 1971; S. Grodziski,

nym wkładzie T. Manteuffela w badania nad dziejami ustroju politycznego polskiego średniowiecza. Opisywano ponadto główne ośrodki nauk prawnych i historycznoprawnych oraz udział historyków prawa w rozwoju poszczególnych szkół naukowych. W popularyzowaniu wiedzy na temat historii Uniwersytetu Jagiellońskiego (ukazywanej przy tym na szerszym tle porównawczym) specjalizował się Adam Vetulani, analizujący rozwój rodzimej kultury prawnej w okresie średniowiecza¹⁶².

W 1969 r. Instytut Historyczny UJ zorganizował ogólnopolskie sympozjum naukowe poświęcone tradycjom krakowskiej szkoły historycznej, której „pesymistyczne” wizje dziejów Polski były w znacznym zakresie zgodne z wykładnią oficjalnej historiografii marksistowskiej, szczególnie w okresie stalinowskim¹⁶³. W trakcie spotkania zastanawiano się nad miejscem szkoły w dziejach polskiej nauki historycznej, starając się oddzielać twórczość naukową historyków krakowskich od ich aktywnej działalności politycznej w zaborze austriackim¹⁶⁴. W ocenie M. Serejskiego szkoła krakowska (m.in. M. Bobrzyński, J. Szujski, S. Smolka) wywodziła się genetycznie z niemieckiej krytycznej szkoły historycznej, a jej przedstawiciele byli zaliczani do zwolenników tezy o wewnętrznych przyczynach upadku Rzeczypospolitej, przeciwstawiających się powstaniom zbrojnym i aktywności konspiracyjnej na rzecz działalności realistycznej czy ugodowej. Na temat twórczości Bobrzyńskiego wypowiadał się m.in. K. Grzybowski i W. Bartel, podkreślający znaczenie nauk społecznych w jego warsztacie naukowym oraz stosowanie metody porównawczej w prezentowaniu procesu twórczej recepcji elementów obcych w dawnym ustroju polskim. W trakcie spotkania akcentowano też znaczenie dziejów ustroju i prawa Polski dla historyków XIX-wiecznych, którzy w dawnych instytucjach prawnych poszukiwali trwałych

Włodzimierza S. Kulczyckiego *studia nad ustrojem politycznym i prawem Galicji*, „Studia Historyczne” 1971, nr 1; W. Bartel, *Nauki prawne [w:] Historia nauki polskiej. Tom 3 1795–1862*, red. B. Suchodolski, J. Michalski, Wrocław 1977; M. Jaskólski, *Model samorządu w „Projekcie Konstytucji” W. L. Jaworskiego*, „Acta Univ. Wratisl. Przegląd Prawa i Administracji” 1977, t. 9; S. Czepita, *Koncepcja polityki prawa Leona Petrażyckiego a koncepcje współczesne*, „Państwo i Prawo” 1977, nr 7; *idem*, *Metodologiczna charakterystyka ewolucji koncepcji polityki prawa Leona Petrażyckiego*, „Zeszyty Naukowe WSP w Szczecinie” 1978, nr 1; J. Bardach, *Tadeusz Manteuffel a historia państwa i prawa*, CPH 1977, z. 2.

¹⁶² *Początki uniwersyteckiej nauki prawa w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1968, nr 3 oraz *Początki najstarszych wszechnic środkowoeuropejskich*, Wrocław 1970. Zob. też W. Bartel, *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego przed reformą kołłątajowską*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1970.

¹⁶³ *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polskiej UJ 1869–1969*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972.

¹⁶⁴ W aspekcie ideowo-politycznym historykom krakowskim przypisywano m.in. społeczny konserwatyzm, monarchizm i lojalizm habsburski, chociaż nie odmawiano im przy tym szczeręj postawy patriotycznej.

wartości państwowości polskiej i jej „namiastki” dla czasów współczesnych. Podkreślano też różnicę pomiędzy szkołą krakowską a „demokratyczno-niepodległościową” szkołą warszawską, chociaż szukano jej głównie w sferze formułowanych ocen historiozoficznych, a nie w stosowanej metodologii (pozytywistycznej)¹⁶⁵.

O polskich koncepcjach konserwatywnych w Galicji epoki autonomicznej pisał Wiesław Kozub-Ciembroniewicz, wydając w 1978 r. rozprawę poświęconą myśli politycznej Antoniego Helcla¹⁶⁶. Wskazał on na pozytywistyczną metodę naukową tego historyka krakowskiego, opartą na historyzmie antyromantycznym, realistycznym i postulującym odtwarzanie staropolskich instytucji prawnych w oparciu o rzetelne badania naukowe i solidne podstawy źródłowe.

Istotnym opracowaniem z zakresu dziejów historiografii okazała się biografia naukowa Wacława A. Maciejewskiego, opublikowana przez J. Bardacha w 1971 r.¹⁶⁷ Skupił się w niej na ukazywaniu kontaktów tego wybitnego historyka prawa z polskimi środowiskami naukowymi i opiniotwórczymi XIX w. (m.in. J. Lelewelem, R. Hube i A. Wielopolskim) oraz zrekonstruowaniu jego postawy ideologiczno-politycznej. Bardach podkreślił m.in. słowianofilską orientację Maciejewskiego połączoną z konserwatyzmem społecznym, lojalizmem wobec władz zaborczych oraz rozległością zainteresowań naukowych (przynależnych do historiografii romantycznej i tzw. kierunku prepozytywistycznego). Dążył on przy tym do zrewidowania tezy o swoistej izolacji tego uczonego w polskim środowisku naukowym. W ocenie W. Sobocińskiego praca Bardacha należała do „szeroko pojętej historiografii kultury, myśli społeczno-politycznej i historycznoprawnej – gdyż pozwala poznać i ocenić nie tylko treść publikacji Maciejewskiego, ale także ich uwarunkowanie, wpływy oraz rolę w społeczeństwie polskim”¹⁶⁸. Monografię Bardacha uznawał przy tym za najważniejszą pozycję wśród dotychczasowych opracowań z dziejów nauki historii prawa w Polsce¹⁶⁹.

W omawianym okresie analizowano ponadto dorobek naukowy innych ważnych historyków prawa – P. Dąbkowskiego, T. Tycy i Z. Wojciechowskiego¹⁷⁰.

¹⁶⁵ J. Bardach, *W stulecie krakowskiej szkoły historycznej*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 4, s. 962–968.

¹⁶⁶ W. Kozub, *Myśl polityczna Antoniego Zygmunta Helcla*, Kraków 1978.

¹⁶⁷ J. Bardach, *Wacław Aleksander Maciejewski i jego współcześni*, Wrocław 1971. Zob. też *idem*, *O historykach warszawskich z lat 1832–1869*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 4, s. 886–891.

¹⁶⁸ W. Sobociński, CPH 1972, z. 2, s. 185–213.

¹⁶⁹ Zob. też J. Maternicki, „Przegląd Humanistyczny” 1972, nr 5, s. 153–169; A. Grabski, *W kręgu Wacława Aleksandra Maciejewskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 2; J. Kodreński, *Wacław Aleksander Maciejewski jako romanista*, CPH 1974, nr 1.

¹⁷⁰ L. Pauli, *W setną rocznicę urodzin Przemysława Dąbkowskiego*, CPH 1978, z. 2; J. Wąsicki, *Teodor Tyc (1896–1927). Z dziejów kształtowania się programu zachodniego w Polsce*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 1978, nr 7; Z. Kaczmarczyk, *Zygmunt Wojciechowski (1900–1955)*, „Przegląd Zachodni” 1975, nr 4.

Historycy nadal zajmowali się krytycznym opracowaniem i edycją źródeł prawa staropolskiego¹⁷¹. Józef Matuszewski pisał o normach recypowanych i rodzimych w „Najstarszym zwodzie prawa polskiego”¹⁷². Zajmowano się statutami litewskimi i Statutami K. Wielkiego oraz Korekturą Praw z 1532 r. jako jednym z głównych pomników polskiej myśli kodyfikacyjnej z okresu przedrozbiorowego¹⁷³. W. Uruszczak, analizując genezę Korektury i przyczyny ostatecznego odrzucenia tego projektu wykazywał w swojej monografii, że na początku XVI w. w gronie postępowych prawników „renesansowych” istniały radykalne plany przebudowy państwa polskiego i jego instytucji prawnych¹⁷⁴. J. Sawicki opublikował z kolei pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego, wskazując na silny rozwój działalności prawotwórczej miejscowych Piastów od końca XIV w. (statuty, przywileje ogólnoziemskie) oraz dając szeroki materiał źródłowy niezbędny przy analizowaniu średniowiecznego procesu legislacyjnego¹⁷⁵. J. Sawicki kontynuował też działalność badawczą w zakresie źródeł prawa kanonicznego¹⁷⁶.

W zakresie źródeł prawa miejskiego specjalizował się Witold Maisel, omawiający przede wszystkim regulacje normatywne zawarte w statutach miast wielkopolskich, przywilejach królewskich, statutach cechowych itd.¹⁷⁷ Z. Zdrój-

¹⁷¹ Zob. m.in. E. Borkowska-Bagieńska, M. Zmierczak, *Wydawnictwa źródłowe do nauki przedmiotów historycznoprawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1976, nr 2, s. 151–157; *Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego epoki feudalizmu. Szlachta*, oprac. S. Rogowski, Wrocław 1977; *Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego epoki feudalizmu. Chłopi, mieszczenie*, oprac. B. Cybulski, S. Rogowski, Wrocław 1977; *Wybór tekstów źródłowych z dziejów sądownictwa polskiego do 1795 r.*, oprac. J. Chodorowski, Wrocław 1976.

¹⁷² J. Matuszewski, *Normy recypowane i rodzime w Najstarszym Zwodzie prawa polskiego. Uwagi krytyczno-polemiczne*, CPH 1970, z. 2.

¹⁷³ L. Łysiak, *Statuty Kazimierza Wielkiego w małopolskiej praktyce sądowej XV wieku*, „Studia Historyczne” 1976, nr 1; J. Bardach, *Statuty litewskie-pomniki prawa epoki Odrodzenia*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 4; *idem*, *Zatwierdzenie III Statutu litewskiego przez Zygmunta III Wazę*, CPH 1978, z. 2.

¹⁷⁴ W. Uruszczak, *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 1979. L. Łysiak, B. Lesiński, CPH 1979, z. 2, s. 203–212.

¹⁷⁵ *Iura Masoviae Terrestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego. Tom I (1223–1471)*, oprac. J. Sawicki, Warszawa 1972; *Iura Masoviae Terrestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego. Tom II (1471–1526)*, oprac. J. Sawicki, Warszawa 1973; *Iura Masoviae Terrestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego. Tom III (1526–1540)*, oprac. J. Sawicki, Warszawa 1974.

¹⁷⁶ J. Sawicki, *Materiały do historii nauki i literatury prawa kanonicznego w Polsce. Bolesław Ulanowski (1860–1919)*, „Prawo Kanoniczne” 1971, nr 1–2. Zob. też J. Subera, *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego*, Warszawa 1977.

¹⁷⁷ Zob. m.in. *Statuty miasta Kalisza z XVI–XVIII wieku*, oprac. W. Maisel, „Rocznik Kaliski” 1972, t. 5; *Przywileje Kalisza*, oprac. W. Maisel, „Rocznik Kaliski” 1973, t. 6; W. Maisel, *Prawo karne w statutach miast polskich do końca XVIII wieku*, CPH 1974, z. 2; *idem*, *Statuty miasta*

kowski pisał na temat prawa chełmińskiego jako rodzimej „wersji” magdebur-
skiego prawa miejskiego¹⁷⁸.

W ramach badań nad źródłami prawa wiejskiego historycy prawa kontynuowali zainteresowanie okazywane księgom wiejskim. Krakowski zespół kierowany przez A. Vetulaniego wydawał księgi małopolskie, służące studiom z zakresu historii prawa, historii gospodarczej czy historii kultury materialnej wsi¹⁷⁹. S. Płaza wydał w 1976 r. monografię dotyczącą źródeł rękopiśmiennych do dziejów polskiej wsi feudalnej¹⁸⁰.

Historycy omawiali też źródła prawa z przełomu XVIII i XIX w. oraz z czasów zaborów¹⁸¹. Odrębne wydawnictwa tekstów źródłowych przygotowano dla okresu Polski międzywojennej i drugiej wojny światowej¹⁸². Swoje opracowania z zakresu źródeł prawa wydawali ponadto badacze powszechnej historii państwa i prawa oraz romaniści¹⁸³. W 1975 r. Zygfryd Rymaszewski opubliko-

Konina z XVI–XVIII wieku, „Rocznik Wielkopolski Wschodniej” 1976, nr 4; *Statuty cechów kaliskich*, oprac. W. Maisel, „Rocznik Kaliski” 1977, t. 10; W. Maisel, *Kodyfikacje statutów miejskich w dawnej Polsce*, „Studia Źródłoznawcze” 1977, t. 22; *idem*, *Statuty cechów konińskich z XV–XVIII wieku*, „Rocznik Koniński” 1978, t. 6.

¹⁷⁸ Z. Zdrójkowski, *Prawo chełmińskie. Powstanie, rozwój i jego rola dziejowa*, [w:] *Dzieje Chełmna i jego regionu*, Toruń 1968; *idem*, *Nieznane źródła prawa chełmińskiego z XVI i XVII wieku*, CPH 1971, z. 2 oraz 1972, z. 1; *idem*, *Prawo chełmińskie oraz jego rola w dziejach polskiej jurysdykcji i myśli prawniczej*, „Palestra” 1977, nr 12.

¹⁷⁹ Zob. K. Orzechowski, *Księgi sądowe wiejskie jako źródło do dziejów chłopskiej kultury materialnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1969, nr 2, s. 261–268; *Księga sądowa wsi Iwkowej 1581–1809*, oprac. S. Płaza, Wrocław 1969; *Akta w sprawach chłopskich hrabstwa tarnowskiego z połowy XVIII wieku*, oprac. S. Grodziski, Wrocław 1970.

¹⁸⁰ S. Płaza, *Źródła rękopiśmienne do dziejów wsi w Polsce feudalnej. Studium archiwoznawcze*, Warszawa 1976. Zob. też *idem*, *Źródła drukowane do dziejów wsi w dawnej Polsce. Studium bibliograficzno-źródłoznawcze*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Prawnicze” 1974, nr 66.

¹⁸¹ A. Lityński, *Nieznane materiały do projektu Kodeksu Stanisława Augusta*, CPH 1978, z. 2; J. Bardach, „Zbiór praw” *Andrzeja Zamoyskiego w nauce XIX wieku*, [w:] *Wiek XVIII. Polska i świat*, Warszawa 1974; W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej. T. 4 1812–1813*, Warszawa 1969; F. Połomski, *Wybór tekstów źródłowych z historii ustroju ziem polskich 1807–1908*, Wrocław 1975; J. Ciągwa, A. Lityński, *Teksty źródłowe z historii państwa i prawa Polski 1864–1945*, Katowice 1974.

¹⁸² *Materiały do nauki prawa państwowego (lata 1914–1939)*, oprac. T. Szymczak, Łódź 1973; J. Chodorowski, A. Konieczny, *Wybór tekstów źródłowych z historii ustroju Polski 1916–1939*, Wrocław 1972; A. Konieczny, *Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa. Okres okupacji hitlerowskiej na ziemiach polskich*, Wrocław 1977; *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, oprac. W. Skrzydło, Lublin 1979.

¹⁸³ B. Lesiński, J. Walachowicz, *Powszechna historia państwa i prawa. Starożytność. Wybór tekstów źródłowych*, Poznań 1969; J. Wąsicki, *Materiały do ćwiczeń z powszechnej historii państwa i prawa*, Poznań 1970; M. Szczaniecki, *Wybór źródeł do historii państwa i prawa w dobie nowożytnej. Cz. 1 Teksty do historii burżuazyjnego prawa państwowego*, Warszawa 1972; B. Lesiński, J. Walachowicz, *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Poznań 1975.

wał interesującą monografię dotyczącą recepcji prawa ziemskiego Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce¹⁸⁴.

Nie ulega wątpliwości, że polskie nauki historycznoprawne przeżywały w latach 70. XX wieku intensywny rozwój, poszerzając systematycznie katalog przedmiotowy podejmowanej tematyki oraz udoskonalając warsztat metodologiczny. Starano się m.in. o bardziej obiektywne badanie tradycji prawnoustrojowej Polski międzywojennej. Pomimo niesprzyjającej polityki naukowej czynników partyjnych oraz stale obecnych ograniczeń cenzuralnych historycy prawa starali się o zachowanie względnej autonomii badawczej i ograniczanie oficjalnych schematów marksistowskich oraz aktywne uczestnictwo w międzynarodowym życiu naukowym.

¹⁸⁴ Z. Rymaszewski, *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce*, Wrocław 1975.

VARIA

IZABELA LEWANDOWSKA-MALEC
(Kraków)

Realizacja prawa do polemiki naukowej

Execution of the right to scientific dispute

Ausübung des Rechts zur wissenschaftlichen Polemik

1. Wprowadzenie. 2. Polemika naukowa a prawo prasowe. 3. Odpowiedzialność karna i cywilna. 4. Podsumowanie.

1. Introduction. 2. Scientific dispute vs. Press law. 3. Criminal and civil liability. 4. Conclusions.

1. Einführung. 2. Die wissenschaftliche Polemik und das polnische Pressegesetz. 3. Straf- und zivilrechtliche Verantwortung. 4. Zusammenfassung.

1

Do obecnego wystąpienia skłoniły mnie doświadczenia związane z reakcją na publikację mojego autorstwa, zatytułowaną *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*, wydaną w Krakowie w 2009 roku przez Wydawnictwo Księgarnia Akademicka.

Mianowicie, po dwóch latach od ukazania się książki, redakcja „Kwartalnika Historycznego” (KH) powiadomiła mnie o fakcie przygotowywania recenzji przez profesora Edwarda Opalińskiego, znawcy epoki przeze mnie opisywanej, autora m.in. książki pod tytułem *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto* (Warszawa 2001) oraz opracowania *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652. System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie* (Warszawa 1995), będącego jednocześnie członkiem Komitetu Redakcyjnego KH w randze zastępcy redaktora; faktycznie recenzja ukazała się w numerze 1 za 2011 rok¹. Redakcja zwróciła się z propozycją sporządzenia przeze mnie polemiki do tego tekstu. Wyraziłam niezwłocznie nie tylko chęć jej przygotowania, ale także życzenie, by moja

¹ E. Opaliński, *Sejm czasów Zygmunta III*. Na marginesie pracy Izabeli Lewandowskiej-Malec, *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*, KH 118, 2011, 1, s. 109 i n.

odpowieź ukazała się w kolejnym numerze. Stałam na stanowisku, że autor recenzowanej publikacji ma prawo do szybkiej reakcji, a więc odpowiedzi na stawiane mu zarzuty. Zapewniono mnie, że jeśli prześlę materiał w ciągu miesiąca, to mam szansę na druk w kolejnym numerze KH. Przystąpiłam więc ochoczo do pracy i w ciągu najdalej 10 dni przygotowałam tekst polemiczny. Jakież było moje zdziwienie, gdy nie pojawił się ani w następnym, ani też w kolejnych numerach KH.

Wreszcie, w grudniu 2011 roku zdecydowałam się upomnieć o realizację obietnicy złożonej mi przez jednego z pracowników redakcji KH. W odpowiedzi poinformowano mnie, że w redakcji „dość długo trwały debaty nad (...) tekstem ze względu na to, że ma on jak na polemikę charakter nietypowy”. Nie wyjaśniono jednak, co budziło kontrowersje.

Powyższa sytuacja skłania do refleksji nad zasadami publikacji oraz formą i treścią artykułów polemicznych.

2

W pierwszej kolejności trzeba skonstatować, że zagadnienie polemiki naukowej nie jest uregulowane prawnie. Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 roku – Prawo prasowe² dotyczy prasowej działalności wydawniczej i dziennikarskiej. W rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą; są to w szczególności dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teletekstowe czy biuletyny. Pewną podpowieź w kwestii kwalifikacji czasopism naukowych mógłby stanowić pkt 3 powołanego przepisu, stwierdzający, że czasopismem jest druk periodyczny ukazujący się nie częściej niż raz w tygodniu, a nie rzadziej niż raz w roku, jednak w prasie zamieszcza się materiały prasowe, a za takie uważa się każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa. Tekst o charakterze naukowym można kwalifikować jako „inny”, jednak do wymogów publikacji naukowej należy poddanie jej treści regułom recenzji naukowej, a zatem czasopisma naukowe, jeśli nawet są wydawane jako roczniki, a artykuły naukowe mieszczą się w określeniu „inne materiały prasowe” nie stanowią czasopism w rozumieniu Prawa prasowego.

² Dz.U. Nr 5, poz. 24, z późn. zm.; w wyniku podpisania nowelizacji ustawy w dniu 9.10.2012 przez Prezydenta RP na druk w Dzienniku Ustaw oczekuje szereg przepisów zmienionych i dodanych

W literaturze podkreśla się ponadto aspekt masowości odbioru publikacji prasowych, a także aktualności i krótkotrwałości informacji w nich zawartych³. Należy wszakże rozstrzygnąć, czy w odniesieniu do czasopism naukowych znajduje zastosowanie art. 54b Prawa prasowego, który przewiduje, że przepisy o odpowiedzialności prawnej i postępowaniu w sprawach prasowych stosuje się odpowiednio do naruszeń prawa związanych z przekazywaniem myśli ludzkiej za pomocą innych niż prasa środków przeznaczonych do rozpowszechniania, niezależnie od techniki przekazu, a w szczególności publikacji nieperiodycznych oraz innych wytworów druku, wizji i fonii. Komentatorzy tego przepisu podają wśród przykładów takich druków „publikacje o charakterze faktograficznym, zwłaszcza historyczne”, książki jako publikacje nieperiodyczne drukowane⁴. Gdyby przyjąć, że recenzja cudzej publikacji, jako nie podlegająca wymogowi zrecenzowania, jest owym „wytworem druku” to oznaczałoby stosowanie względem takiej publikacji reguł, zawartych w art. 54b ustawy. Z przepisu tego wynika, że do tego typu wypowiedzi ma zastosowanie rozdział 7 Prawa prasowego, odnoszący się do odpowiedzialności prawnej.

Nadto, należy rozważyć, czy do krytyki naukowej stosuje się art. 41 Prawa prasowego, a mianowicie, „(...) publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych (...) pozostaje pod ochroną prawa (...)”. W komentarzach podkreśla się jednak, że „nie każda działalność twórcza, zawodowa, naukowa (...) podlega krytyce, a tylko taka, która ma wymiar publiczny (...)”⁵. Przez pojęcie krytyki prasowej w literaturze przedmiotu rozumie się „prezentowaną w prasie wypowiedź oceną, także opartą na faktach, służącą realizacji kontroli społecznej spraw publicznie doniosłych, zaprezentowaną na łamach prasy”⁶. W kwestii przedmiotu krytyki, już od uchwały Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1965 roku uważano, że „Wypowiedzi krytyczne i zawarte w nich ujemne oceny nie powinny dotyczyć osoby, lecz jej dzieła lub funkcji, jaką pełni w określonym układzie społecznym”. To stanowisko zostało zakwestionowane przez część doktryny, która podkreśla trudność w rozdzieleniu krytyki osoby od krytyki jej dzieła; „krytykowanie czyjejś działalności zawsze w pewnym stopniu będzie rzutowało na ocenę tej osoby”⁷. Ustawodawca przyjął, że krytyka przybiera postać oceny ujemnej, jednak, co podkreśla się w literaturze – krytyka może stanowić aprobatę lub dezaprobatę⁸.

³ M. Zaremba, *Prawo prasowe. Ujęcie praktyczne*, Warszawa 2007, s. 25–26.

⁴ B. Kosmus, G. Kuczyński (red.), *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 625; E. Ferenc-Szydełko, *Prawo prasowe. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2010, s. 244.

⁵ B. Kosmus, G. Kuczyński (red.), *ibidem*, s. 541–542.

⁶ *Ibidem*, s. 134, s 541.

⁷ I. Dobosz, *Prawo prasowe*, wyd. 2, Warszawa 2011, s. 231, przyp. 887.

⁸ E. Ferenc-Szydełko, *op.cit.*, s. 218.

Zakładając możliwość czynienia odniesień do przepisów Prawa prasowego w przypadku recenzji cudzego dzieła naukowego należy rozważyć kwestię prawa do odpowiedzi na krytykę naukową.

By ustalić procedurę realizacji prawa do polemiki, warto przyjrzeć się przepisom Prawa prasowego, regulującym kwestie sprostowań oraz odpowiedzi. W pierwszej kolejności należy skonstatować utratę mocy obowiązującej art. 31 Prawa prasowego, który definiował oba pojęcia; mianowicie, sprostowanie to oświadczenie rzeczowe, które dotyczyć powinno wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej, natomiast za odpowiedź uznano również oświadczenie obdarzone walorem rzeczowości, konieczne ze względu na potrzebę ochrony dóbr osobistych. W literaturze przedmiotu uważa się, że ustawa w niewystarczający sposób rozróżnia obie te instytucje; „(...) nie wiadomo zwłaszcza, czy odpowiedź może dotyczyć również ocen, czy tylko (jak sprostowanie) faktów”⁹. Należy wszakże zaznaczyć, że art. 31 Prawa prasowego został uznany za niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹⁰ wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 grudnia 2010 roku; przepis utracił moc z dniem 14 czerwca 2012 roku¹¹. Skutkiem tego, krytykowanego w doktrynie orzeczenia, jest, zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny, to, że instytucja sprostowania „zniknie z obrotu prawnego, jako gwarancja praw osób zainteresowanych materiałami prasowymi”, zaś innych, że „przepisy o sprostowaniach (...) będą od tej pory »zawieszane w próżni«”¹². Sytuacja, wbrew obawom, uległa jednak zasadniczej zmianie wraz z uchwaleniem nowelizacji Prawa prasowego w dniu 14 września 2012 roku. Nowe przepisy zaczną obowiązywać po ich ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Ustawodawca w przyjętej nowelizacji zrezygnował z formuły odpowiedzi, szczegółowo regulując materię sprostowań. Problem ze względu na omawiane zagadnienie stał się bardziej skomplikowany, gdyż, zgodnie z dodanym przepisem art. 31 a Prawa prasowego sprostowanie „wiadomości nieścisłej lub nieprawdziwej” ma być „rzeczowe” i odnoszące się do faktów”, co wyklucza odpowiedzi o charakterze ocennym. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 maja 2008 roku stanął na stanowisku, że polemiki nie można kwalifikować jako sprostowania lub odpowiedzi; mianowicie, „sprostowanie odnosi się wyłącznie do faktów, zaś odpowiedź dotyczy przede wszystkim ocen, chociaż może także dotyczyć faktów. Wypowiedzi, które nie są sprostowaniami i nie stanowią odpowiedzi na stwierdzenia zagrażające dobrom osobistym, lecz przeczą tezom lub argumentacji materiału prasowego, mają charakter polemiki”¹³. W konkretnych przypadkach trudno dokonać jednoznacznego rozróżnienia tych form wypowiedzi; sta-

⁹ I. Dobosz, *op.cit.*, s. 251.

¹⁰ Dz.U. Nr 78, poz. 483.

¹¹ Sygn. akt K 41/07, Dz.U. Nr 235, poz. 1551.

¹² B. Kosmus, G. Kuczyński (red.), *op. cit.*, s. 352; I. Dobosz, *op. cit.*, s. 251.

¹³ Sygn. I CSK 531/07.

nowisko osoby zainteresowanej może zarówno odnosić się do faktów, jak i ocen, a nadto też czy argumentacji, zawartych w artykule recenzyjnym (recenzji).

W przepisach Prawa prasowego, wchodzących w życie, uregulowano szczegółowo kwestię procedury zamieszczania sprostowania. Autor ma prawo domagać się tego w ciągu 21 dni od opublikowania materiału prasowego; tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy. Nowela wprowadziła terminy, w których sprostowanie musi się ukazać – jest to w przypadku czasopisma wymóg, by tekst ukazał się w najbliższym od dnia otrzymania sprostowania lub następnym po nim przygotowywanym do opublikowania numerze¹⁴. Jednak, jeśli możliwy termin opublikowania sprostowania przekracza 6 miesięcy, na żądanie wnioskodawcy sprostowanie należy dodatkowo opublikować w ciągu miesiąca od dnia otrzymania sprostowania w odpowiednim ze względu na krąg odbiorców dzienniku. Koszty publikacji pokrywa wydawca prasy, w której ukazał się materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania¹⁵.

Warte analizy jest również zagadnienie, czy redakcja czasopisma naukowego może odmówić zamieszczenia polemiki. I tu znów odwołajmy się do przepisów Prawa prasowego, które w znowelizowanym art. 33 przewiduje odmowę obligatoryjną, jeśli sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów, względnie fakultatywną w sytuacji, gdy tekst sprostowania zawiera sformułowania powszechnie uznawane za wulgarne lub obelżywe.

3

Kolejnym istotnym problemem, który rodzi się w związku z publikacją recenzji krytycznej i polemiki, stanowiącej odpowiedź na nią, w rozumieniu tekstu zawierającego opinie ujemne, jest niebezpieczeństwo popełnienia zniesławienia (pomówienia osoby, instytucji, jednostki organizacyjnej) względnie pociągnięcia do odpowiedzialności cywilnej z tytułu naruszenia dóbr osobistych jednostki. Co prawda, jak zaznaczono wyżej, zdaniem części doktryny trudno oddzielić krytykę dzieła od krytyki osoby, jednak sporadycznie autorzy, będący celem krytyki naukowej domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej autorów recenzji za popełnienie przestępstwa zniesławienia¹⁶. Ostatnio

¹⁴ Art. 31a ust. 3 i 6 Prawa prasowego.

¹⁵ Art. 32 ust. 2 Prawa prasowego.

¹⁶ Art. 212 § 1 ustawy z 6.06.1997 – Kodeks karny: „Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawą lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”. § 2: „Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za po-

w mediach szeroko była omawiana sprawa europoła Mirosława Piotrowskiego, profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który wniósł prywatny akt oskarżenia przeciwko dr Sławomirowi Poleszakowi, zarzucając mu, że go zniesławił w przygotowanej recenzji jego książki. Sąd Rejonowy w Lublinie postanowieniem z dnia 9 listopada 2011 roku¹⁷ umorzył postępowanie przeciwko oskarżonemu, dochodząc do wniosku, że zachowanie oskarżonego nie zawiera w sobie cech przestępstwa zarzucanego w akcie oskarżenia¹⁸. Powołując się mianowicie na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 roku przyjął, że zachowanie oskarżonego nie było bezprawne, gdyż realizowało znamiona wypracowanego w orzecznictwie kontratypu dozwolonej krytyki naukowej. Sąd uznał, że oskarżony w swojej recenzji nie poddawał krytyce oskarżyciela prywatnego jako człowieka lub naukowca, a jedynie skupił się na ocenie dzieła autora recenzowanej książki. Ponadto, recenzja była częścią debaty akademickiej na temat opublikowanego dzieła naukowego. Jednak w komentarzach do obowiązującego kodeksu karnego podnosi się wątpliwość nie tylko co do zasadności formułowania tak zwanych kontratypów pozaustawowych, ale wręcz ich legalności; ich uznanie stanowi „wkroczenie władzy sądowniczej na obszar zastrzeżony konstytucyjnie dla władzy ustawodawczej, prowadzi zatem do naruszenia konstytucyjnej zasady podziału władzy (art. 10 Konstytucji)¹⁹. Na tle tej sprawy warto przywołać komentarz I. C. Kamińskiego, który zwrócił uwagę na fakt, że do sporów prawnych pomiędzy naukowcami, na tle działalności naukowej, dochodzi bardzo rzadko; „(...) ocena warsztatu i jakości badań bądź publikacji naukowych stanowi oczywisty i podstawowy składnik akademickiej oraz naukowej codzienności. Bez krytyki nie byłoby nauki i jej rozwoju. Do krytyki należy się odnieść siłą własnego merytorycznego argumentu(...). Sąd nie może zastępować naukowego seminarium”²⁰. Autor komentarza skonstatował, że kilka takich „naukowych spraw” zawisło na wokandzie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (ETPCz), w tym skarga Azavedo przeciwko Portugalii²¹, dotycząca zamieszczenia w książce krytycznej względem wcześniejszej publikacji na temat domniemanej degradacji ogrodu publicznego sugestii, by twórca skrytykowanego dzieła ponownie odbył „kilka lekcji w szkole

mocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”, Dz.U. Nr 88, poz. 553.

¹⁷ www.hfhrpol.waw.pl/recedens/search-9.html?searchword=piotrowski (dostęp: 5.07.2012).

¹⁸ <http://www.hfhrpol.waw.pl/precedens/aktualnosci/uzasadnienie-postanowienia-sadu-rejonowego-w-lublinie-w-sprawie-znieslawienia-w-recenzji-naukowej/drukuj/.html> (dostęp: 4.07.2012).

¹⁹ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 341–345.

²⁰ <http://www.hfhrpol.waw.pl/precedens/aktualnosci/komentarz-do-sprawy-dotyczacej-krytyki-naukowej-autorstwa-ireneusza-c.-kaminskiego/drukuj/html> (dostęp: 4.07.2012).

²¹ Skarga nr 20620/04, wyrok z 27.03.2008.

podstawowej”. „Oceniając wymierzoną grzywnę Trybunał wskazał, że poddana krytyce osoba nie może zostać uznana, a tak postąpiły sądy krajowe, za »zwykłą jednostkę«. Autor publikujący pracę naukową wystawia się bowiem na ewentualną polemikę ze strony czytelników i środowiska naukowego. Zakwestionowana wypowiedź choć miała niewątpliwie negatywną konotację, nie była też personalnym atakiem, lecz kwestionowała jakość pracy naukowej innej osoby. Sędziowie ponadto uznali, że posłużenie się w kontekście krytyki naukowej prawem karnym musi »podważać w sposób zasadniczy wolność, z której powinni korzystać badacze w ramach ich pracy naukowej«²².

Choć powyższy komentarz i przywołane w nim orzecznictwo ETPCz odnosi się do spraw karnych, posłużyć może również do oceny zasadności wnoszenia powództw cywilnych o ochronę dóbr osobistych na podstawie art. 23 Kodeksu cywilnego²³. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 1990 roku wyjaśnił, że art. 37 Prawa prasowego, stwierdzający, iż „do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej”, oznacza wystąpienie kumulatywnego zbiegu przepisów, dających możliwość wyboru drogi ochrony prawnej przez stronę powodową²⁴. Osoba, której dobro osobiste zostało naruszone, ma prawo domagać się złożenia przez pozwanego stosownego oświadczenia, jednak prawo nie określa, jaką powinno mieć treść lub formę; z pewnością powinno mieć formę adekwatną, a więc należy go zamieścić w piśmie, które zawierało krytyczny tekst, a nadto stosowane przez prawo środki powinny rzeczywiście satysfakcjonować pokrzywdzonego – ma on także prawo do zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny²⁵. Sądy, zarówno karne, jak cywilne, powinny wyważyć, któremu dobru przyznać ochronę; w przypadku krytyki naukowej wartością szczególną jest rozwój nauki w danej dziedzinie, która wymaga pomijania małoskownych, subiektywnych odczuć obrazy autora jako reakcji na krytykę jego publikacji²⁶. Podobnie, jak w przypadku prawa karnego, także w postępowaniu cywilnym mają zastosowanie kontraty typy ustawowe, wśród których wymienia się kontratyp działania w interesie publicznym, jednak autorzy komentarzy

²² <http://www.hfhrpol.waw.pl/precedens/aktualnosci/komentarz-do-sprawy-dotyczacej-krytyki-naukowej-autorstwa-ireneusza-c.-kaminskiego/drukuj/html> (dostęp: 4.07.2012).

²³ Art. 23 ustawy z 23.04.1964 – Kodeks cywilny: „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza, racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”, Dz.U. Nr 16, poz. 93.

²⁴ Sygn. II CR 1303/89.

²⁵ E. Ferenc-Szydelko, *op. cit.*, s. 209–210.

²⁶ Por. uwagi M. Zaremby, *idem, op. cit.*, s. 152–153.

w tym wypadku nie wspominają o kontratybie dozwolonej krytyki naukowej; i w przypadku procesów cywilnych mogłaby mieć zastosowanie, choć tego rodzaju kontratypów, wypracowanych przez orzecznictwo lub doktrynę stosują się te same uwagi, jak przedstawione powyżej; mianowicie, wkraczają w rolę zastrzeżoną dla ustawodawcy²⁷.

4

Reasumując powyższe rozważania, zważywszy na brak regulacji prawnych, odnoszących się wprost do zagadnienia prawa do polemiki naukowej oraz problematyki ochrony prawnej zarówno autora publikacji, jak i czytelników dzieła, którzy formułują recenzje krytyczne w znaczeniu ocen ujemnych, za zasadne należy uznać poszukiwanie wzorców postępowania w innych aktach prawnych. Czasopismo naukowe nie jest czasopismem w rozumieniu Prawa prasowego. W odniesieniu jednak do naruszeń prawa związanych z „przekazywaniem myśli ludzkiej” pewną podstawę do stosowania Prawa prasowego daje jego art. 54b, przewidujący, że do „wytworów druku”, którymi czasopisma naukowe z pewnością są, stosuje się odpowiednio przepisy o odpowiedzialności prawnej i postępowaniu w sprawach prasowych. Tekst polemiczny, stanowiący odpowiedź na recenzję publikacji naukowej, może zawierać stwierdzenia o faktach lub wypowiedzi ocenne; w takiej sytuacji należałoby rozważyć zastosowanie przepisów o prawie do sprostowania lub odpowiedzi, tym bardziej, że takie wypowiedzi podlegają przesłankom odpowiedzialności karnej lub cywilnej. Sądzić jednak należy, że polemiki naukowe wymykają się rygorom, narzuconym przepisami Prawa prasowego, stanowiąc z reguły inną formę wyrażanego stanowiska. Być może, na tle opisywanej na wstępie sytuacji należałoby rozważyć potrzebę prawnego uregulowania zasad zamieszczania recenzji, polemik i ewentualnie dalszych oświadczeń. Obecnie jest to raczej sfera dobrych oby-

²⁷ M. Zaremba, *op. cit.*, s. 165.

²⁸ Ostatecznie tekst polemiki pt. *Refleksje po lekturze artykułu recenzyjnego pióra Edwarda Opałińskiego*, *Sejm czasów Zygmunta III* ukazał się w KH 119, 2012, nr 1.

JACEK MATUSZEWSKI
(Łódź)

Warto publikować negatywne recenzje

Negative reviews are worth publishing

Das Veröffentlichnen negativer Rezensionen macht Sinn

*Nie ten ptak swoje gniazdo kala, co je kala
Lecz ten, co mówić o tym nie pozwala.*
Cyprian Kamil Norwid

W tomie XIII „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”¹ Redakcja zdecydowała się zamieścić krytyczną recenzję dorobku ubiegającego się o naukowy awans ks. Stanisława Tymosza. Jej autor, Wacław Uruszczak, powołany do udziału w procedurze nadania tytułu naukowego profesora nauk prawnych, mimo zajęcia zdecydowanie negatywnego stanowiska, nie doczekał się jakiegokolwiek reakcji uczelni, w której postępowanie było prowadzone. Zaniepokojony tym milczeniem, a także pogłoskami o wszczęciu nowego postępowania w tej samej sprawie, postanowił negatywną charakterystykę dorobku S. Tymosza przedstawić na forum publicznym.

O skutkach, jakie przyniósł umieszczony w *Studiach...* tekst Wacława Uruszczaka można się przekonać dzięki publikacji Marka Wrońskiego, *Uczelniane miłosierdzie* („Forum Akademickie”, 07–08/2012)².

Postępowanie dyscyplinarne wobec pracowników nauki, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 14 marca 2007 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich nie jest jawne (nie jest w pełni jawne)³, zaś

¹ SDPiPP, t. 13 (2010), s. 265–284.

² <http://forumakademickie.pl/fa/2012/07-08/uczelniane-milosierdzie/>

³ § 17. 1. Rozprawa dyscyplinarna jest jawna tylko dla pracowników danej uczelni, osoby pokrzywdzonej, przedstawicieli Rady i właściwego ministra, osoby, na żądanie której prowadzi się postępowanie w przypadku wymienionym w § 1 ust. 1 pkt 3, obrońcy z wyboru oraz, za zgo-

informacja, którą uzyskaliśmy od Jego Magnificencji ks. prof. dra hab. Stanisława Wilka, Rektora KUL, sprowadza się jedynie do wskazania treści orzeczenia⁴. W tej sytuacji wydaje się w pełni zasadne, że ograniczymy się jedynie do przytoczenia fragmentów ogłoszonego już tekstu, zawierającego podane do publicznej wiadomości informacje o losach i konsekwencjach postępowania o nadanie tytułu profesora nauk prawnych Stanisławowi Tymoszewi⁵.

»W połowie 2011 roku ukazał się XIII tom prestiżowego wydawnictwa prawnego „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*”, wydawanego w Krakowie, Lublinie i Łodzi. W roczniku tym, na stronach 265–284 prof. dr hab. Waław Uruszczak, kierownik Historii Prawa Polskiego i jednocześnie kierownik Zakładu Prawa Kościelnego i Wyznaniowego Uniwersytetu Jagiellońskiego opublikował artykuł *Z takim sposobem uprawniania nauki zgodzić się nie można! Twórczość historyczno-prawna ks. dr hab. Stanisława Tymosza z lat 2003–2008*.

We wstępie do artykułu napisano: „Szczególnie bulwersujące stało się odkrycie, że ktoś należący do grona szacownych uczonych historyków prawa, o długim stażu, zajmujący stanowisko profesora i kierownika uniwersyteckiej katedry, może w swoich publikacjach zasad tych [prawidłowego cytowania i wyraźnego wskazania autorstwa – MW] nie przestrzegać i w sposób jawny, bezwstydnym wielokrotnie je naruszać. Ponieważ prace tego autora są publikowane, a przez to znajdują się w obiegu naukowym, zachodzi potrzeba ujawnienia niniejszym ich krytycznej pod względem przede wszystkim formalnym – samodzielności zawartych w nich dokonań – oceny, którą zamieszczam poniżej⁶.”

W artykule jest analiza 14 prac opublikowanych przez ks. dr hab. Stanisława Tymosza, w owym czasie dyrektora Instytutu Prawa Kanonicznego KUL. To na ich podstawie prof. Waław Uruszczak stawia zarzut wielokrotnego naruszenia prawa autorskiego i zasad dobrych obyczajów w nauce przez ks. Tymosza, który obecnie jest profesorem uczelnianym KUL oraz pełni funkcję kierownika Katedry Historii Źródeł Kościelnego Prawa Polskiego w Instytucie Prawa

dą obwinionego, dla przedstawiciela związku zawodowego, którego obwiniony jest członkiem (Dz. U. z 2007 r. Nr 58, poz. 391).

⁴ „(...) uprzejmie informuję, że wobec ks. dr hab. Stanisława Tymosza, prof. KUL w 2011 r. toczyło się postępowanie dyscyplinarne. Komisja dyscyplinarna Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II na podstawie art. 144 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym w orzeczeniu z dnia 18 marca 2011 r. uznała ks. Tymosza za winnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego i wymierzyła mu karę nagany”.

⁵ Warto przy okazji zauważyć, jak bardzo wzrasta liczba cytowań publikacji S. Tymosza.

⁶ M. Wroński, *Uczelniane miłosierdzie*, Forum Akademickie, [on line:] <http://forumakademickie.pl/fa/2012/07-08/uczelniane-milosierdzie/>.

Kanonicznego Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji. Zarzutem prof. Uruszcza (na marginesie: wybitnego znawcy historii prawa) na 17 stronach towarzyszą liczne przykłady konkordancji, ilustrujące „grabienie” nie swoich tekstów.

Podobnie ostro skomentowano inną sześcirozdziałową monografię ks. dr. hab. Stanisława Tymosza *Ewolucja kościelnego prawa polskiego w świetle kodyfikacji do XIX wieku* (Wyd. KUL, Lublin 2008, 241 s.), która zapewne miała służyć jako tzw. książka profesorska. Każdemu rozdziałowi postawiono liczne zarzuty przepisywania z tekstów innych autorów, którzy są dokładnie wskazani. Praktyka taka narusza prawa autorskie. Podano też wiele zarzutów merytorycznych, jak również wyszczególniono obszerne fragmenty autoplagiatu, co powoduje, że pozycja ta powinna zostać wycofana przez Wydawnictwo KUL z obiegu księgarskiego. Co więcej, egzemplarze dotąd sprzedane powinny w bibliotekach dostać tzw. wkłękę z objaśnieniem odkrytych w książce nierzetelności i odesłaniem do artykułu prof. Wacława Uruszcza.

Artykuł kończy się następującym stwierdzeniem: „Powyżej przedstawiona krytyczna ocena pochodzących z lat 2003–2008 prac historyczno-prawnych Stanisława Tymosza ma na celu ukazanie niedopuszczalności pewnych praktyk uprawiania nauki czy raczej jej pozorowania. Praca naukowa jest działalnością poważną, której zasady są od dawna ustalone. Uczony jest kapłanem prawdy, a jego działalność ma być uczciwa. Sprzeniewierza się temu powołaniu każdy, kto cudzą twórczość podaje za własną. Ujawnienie tego rodzaju działalności jest obowiązkiem moralnym uczonego”.

Postępowanie dyscyplinarne

W czerwcu 2010 r. rektor KUL, ks. prof. Stanisław Wilk, otrzymał obszerne dossier z Krakowa, w którym oprócz recenzji z 6 marca 2009 r. w przewodzie profesorskim, omawiającej dokładnie nierzetelny dorobek ks. dr. hab. Stanisława Tymosza, znalazły się kserokopie kilku prac autorów polskich, z których przejęto i odpisano tekst. Rzecznikiem dyscyplinarnym, któremu rektor Wilk polecił wszcząć wyjaśniające postępowanie dyscyplinarne, był dr hab. Krzysztof Motyka, socjolog i prawnik, kierownik Katedry Socjologii Prawa i Praw Człowieka Instytutu Socjologii Wydziału Nauk Społecznych KUL. Profesor Motyka nie zasięgnął opinii z Instytutu Prawa Własności Intelektualnej UJ w Krakowie i 20 grudnia 2010 r. złożył wniosek dyscyplinarny do Komisji Dyscyplinarnej KUL, zarzucając obwinionemu, że „w szeregu swoich publikacji z lat 2003–2008 w sposób uwłaczający godności nauczyciela akademickiego i naruszając cudze prawa autorskie, odpisywał obszerne fragmenty wykorzystywanych publikacji naukowych, zwykle z niewielkimi modyfikacjami, ale niejednokrotnie dosłownie, włączając w to przypisy”. Jak stwierdził rzecznik: „W trakcie postępowania wyjaśniającego ks. dr hab. S. Tymosz nie kwestionował zarzutów

występowania w jego publikacjach fragmentów bardzo podobnych, a niekiedy wręcz identycznych z fragmentami prac, z których korzystał. Wyjaśniał, że częściowo zbieżność ta była niezamierzona (*sic!*) oraz podkreślał, że nie można – jak to uczynił prof. Uruszczak – całkowicie negować waloru naukowego jego dorobku z lat 2003–2008”.

Jako rzecznik dyscyplinarny prof. Krzysztof Motyka zażądał wymierzenia obwinionemu ks. Stanisławowi Tymoszowi kary dyscyplinarnej w postaci nagany (!). W uzasadnieniu stwierdził, że wszystkie zarzuty podjęte w recenzji prof. Uruszczaka potwierdzono. Podkreślił, że zostały one upublicznione w postaci artykułu, umieszczonego jako preprint na stronie internetowej Katedry Historii Prawa Polskiego (patrz: http://www.law.uj.edu.pl/~khpp/site/images/adm/Image/Uruszczak_-_Tymosz_recenzja.pdf). Rzecznik odnotował też, że ks. dr hab. S. Tymosz złożył 6 grudnia 2010 r. rezygnację ze stanowiska dyrektora Instytutu Prawa Kanonicznego KUL oraz z członka Uczelnianej Komisji Dyscyplinarnej ds. Pracowników KUL (*sic!*).

Rzecznik nie umotywował, dlaczego za kilkanaście niewątpliwych przypadków naruszeń praw autorskich zażądał praktycznie najniższej kary dyscyplinarnej i nawet nie wystąpił o zakaz pełnienia funkcji kierowniczych.

Rozprawa dyscyplinarna odbyła się 18 marca 2011 r. Przewodniczącym Zespołu Orzekającego był ks. prof. dr hab. Augustyn Eckmann, kierownik Katedry Literatury Wczesnochrześcijańskiej, członkami: dr hab. Stanisław Steuden, kierownik Katedry Psychologii Klinicznej oraz Mateusz Grosicki, student kierunku administracja.

Jeszcze przed wyznaczeniem rozprawy Komisja Dyscyplinarna dla oceny wagi podnoszonych zarzutów (mimo że obwiniony ich nie kwestionował) powołała dwóch biegłych spośród nauczycieli akademickich KUL. Prof. dr hab. Mirosława Ołdakowska-Kuflowa, literaturoznawca, po przeprowadzeniu szczegółowej analizy zarzutów, w opinii z 21 lutego 2011 r. stwierdziła jednoznacznie, że w badanych pracach ks. prof. Stanisław Tymosz „wielokrotnie dopuścił się plagiatu”.

Z kolei ks. prof. dr hab. Zygmunt Zieliński, emerytowany wybitny historyk Kościoła katolickiego, po porównaniu prac stwierdził w swojej opinii z 16 lutego 2011 r., „iż teksty są od siebie zależne”, „całe zdania, a nawet akapity, są tożsame słownie”, zaś porównywane teksty „zawierają te same informacje faktograficzne, osobowe, operują tymi samymi danymi chronologicznymi, powołują się na te same źródła i dokumenty”, dochodząc do wniosku, że opiniowane teksty ks. Tymosza nie zawierają żadnych nowych myśli, faktów i ustaleń. Nie są także autonomiczne pod względem metodologicznym. Wszystko łącznie spełnia definicję plagiatu jako „kradzieży myśli i sposobów jej wyrażania”.

Niespotykana łagodność

Komisja Dyscyplinarna uznała, że ks. dr hab. Stanisław Tymosz w swoich pracach wyczerpał znamiona czynu zabronionego, określonego w art. 115 ust. 1 Ustawy z 4 lutego 1994 o prawie autorskim, która stanowi, iż ten, kto przywłaszcza sobie autorstwo albo wprowadza w błąd co do autorstwa całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat trzech.

Istotą przypisanego przewinienia jest umyślność działania. Zdaniem Komisji, „samodzielny nauczyciel akademicki, w stopniu doktora habilitowanego i na stanowisku profesora uczelnianego, zajmujący się historią prawa powinien być świadomy konieczności rzetelnego udokumentowania informacji zamieszczanych w pisanych przez siebie pracach. Mając na uwadze sposób i zakres przytoczenia cudzych utworów, nie budzi wątpliwości Komisji, że obwiniony co najmniej godził się z możliwością popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na przywłaszczeniu sobie autorstwa cudzego utworu. W związku z powyższymi okolicznościami Komisja Dyscyplinarna wymierzyła karę nagany, biorąc pod uwagę dotychczas nienaganną postawę obwinionego oraz konsekwencje osobiste, jakie poniósł”.

Po wpłynięciu w połowie marca 2009 r. miażdżącej recenzji prof. Uruszczaka, ujawniającej mnogość naruszeń prawa autorskiego w kilkunastu pracach, w tym książce profesorskiej, ks. dr hab. Stanisław Tymosz złożył wniosek o umorzenie postępowania o nadanie profesury tytularnej. Zgodziła się na to Rada Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL na posiedzeniu 21 kwietnia 2009 r. Trzeba tutaj podkreślić, że mimo pełnej świadomości członków Rady Wydziału co do poważnego naruszenia praw autorskich i dobrych obyczajów naukowych ks. Stanisław Tymosz jeszcze przez ponad półtora roku, do grudnia 2010 r., wykładał i był członkiem Senackiej Komisji Dyscyplinarnej dla Pracowników KUL.

Co ciekawsze, w dniach 17–18 maja 2009 r. (czyli osiem tygodni po wpłynięciu na ręce dziekana, ks. Dębińskiego, krytycznej recenzji prof. Uruszczaka dotyczącej licznych nierzetelności w dorobku i w książce profesorskiej) ks. prof. Tymosz prowadził w uczelni międzynarodową konferencję na temat „Kościół a prawa autorskie”, w której zarówno dziekan, jak i rektor brali czynny udział. Nie znalazł się nikt, kto by w takiej sytuacji – gdy na temat konieczności przestrzegania praw autorskich wypowiada się notoryczny plagiat – z oburzeniem zaprotestował.

Uczelnia – jest to przede wszystkim obowiązek rady wydziału – powinna z własnej inicjatywy dokładnie sprawdzić (albo zlecić sprawdzenie osobie znającej bibliografię i mającej do niej dostęp – jak np. prof. Uruszczakowi) całość publikacji ks. prof. Tymosza – w tym doktorat i habilitację. Tego do dziś nie zrobiono. Co więcej – stwierdzono niezbicie plagiat, który przecież jest prze-

stępstwem ściganym z oskarżenia publicznego, co nakłada na władze uczelni obowiązek powiadomienia prokuratora rejonowego. Obowiązek powiadomienia rektora o podejrzeniu popełnienia przestępstwa miał zarówno rzecznik dyscyplinarny, dr hab. Krzysztof Motyka, jak i dziekan Wydziału Prawa. Wydaje się, że tutaj po prostu celowo „ukręcono łeb” sprawie.

Niespotykana łagodność kary z kolei rzuca cień na rzetelność instytucjonalną Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jak to możliwe, że po udowodnieniu poważnego, wieloletniego procederu plagiatowania, które stało się publiczne dzięki recenzji i artykułowi prof. Uruszczaka, zarówno rzecznik dyscyplinarny, jak i Komisja Dyscyplinarna nie widzieli konieczności wyeliminowania nierzetelnego profesora z pracy na uczelni?

Na koniec chciałbym jasno stwierdzić, że zgoda władz i członków rady wydziału, jak również władz rektorskich uczelni, aby profesor, któremu udowodniono kilkanaście plagiatów, jak gdyby nigdy nic dalej pracował na prestiżowej uczelni i piastował stanowisko kierownika katedry, w mojej opinii świadczy o zbyt łagodnym traktowaniu osób popełniających naukową nierzetelność».

Przywołany obszerny fragment tekstu Marka Wrońskiego, zdecydowanie eksponujący niepożądane aspekty życia akademickiego, przekonuje, jak ogromne znaczenie dla rozwoju nauki i ochrony jej przed wynaturzeniami ma rzetelna, gruntowna, choć niekiedy bolesna krytyka. I w tym widzimy rację dla tytułu niniejszego tekstu.

OD REDAKCJI

Nie ma tolerancji dla plagiatorów

Plagiarisms are not tolerated (Publisher's note)

Keine Toleranz den Plagiatoren (das Wort der Redaktion)

Od Profesora Waława Uruszczaka dotarła do Redakcji wiadomość, że Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego poinformował go o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego przeciwko ks. dr. hab. Stanisławowi Tymoszowi w związku z podejrzeniem popełnienia przez tego ostatniego plagiatu (zob. W. Uruszczak, *Z takim sposobem uprawiania nauki zgodzić się nie można!*) *Twórczość historyczno-prawna ks. dra hab. Stanisława Tymosza z lat 2003–2008*, SDPiPP, t. XIII, Kraków–Lublin–Łódź 2010, s. 265–284. Redakcja wystąpiła do Jego Magnificencji Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z prośbą o poinformowanie o przebiegu i wyniku postępowania.

Streszczenia

Abstracts

Zusammenfassung

KAROL ŁOPATECKI
(Białystok)

***Koronne artykuły wojskowe w okresie interregnum
po śmierci Zygmunta Augusta***

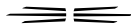
Autor przedstawia kształtowanie się systemu prawa wojskowego (artykułów wojskowych) w okresie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta. Wskazując na partykularyzm organizacyjny armii koronnej, analizuje proces kształtowania i zawartość obowiązujących w poszczególnych formacjach przepisów.

***Military crown laws during the interregnum following the death
of King Sigismund Augustus***

The author presents the shaping of the (codified) military law system during the interregnum that followed the death of King Sigismund Augustus, and analyses the process of shaping of the regulations in force in individual military formations in the context of the particular organisational solutions in the royal (crown) army.

***Gesetzgebung über die Armee der Krone in der Zeit des Interregnum
nach dem Tode von Sigismund II. August***

Der Autor stellt die Gestaltung des Militärrechts (der Artikel zur Verteidigung) in der Zeit des Interregnums nach dem Tode von Sigismund II. August dar. Er weist auf den organisatorischen Partikularismus der Armee der Krone hin und erforscht den Gestaltungsprozess und den Inhalt der für die einzelnen Formationen geltenden Vorschriften.



WALDEMAR BEDNARUK
(Tomaszów Lubelski)

***Z podatkami lub bez. Dwie odmienne wizje reformowania państwa
prezentowane przez szlachtę chełmską i lubelską w dobie sejmu
konwokacyjnego z 1764 roku***

Trzy dekady panowania Augusta III to nie tylko czas największego kryzysu szlacheckich instytucji ustrojowych, ale też okres, kiedy dojrzała myśl o potrzebie gruntownej przebudowy państwa. Publicyści od dawna piętnowali wady, które na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci z niegroźnych, acz uciążliwych bolączek przerodziły się w istotne problemy zagrażające dalszemu istnieniu państwa. W chwili śmierci króla przekonanie o konieczności zmian było wśród szlachty dość powszechne. Jednakże zasadnicza różnica polegała na zakresie tych reform; celach, ku którym należy zmierzać, i kosztach, jakie można ponieść, by te cele osiągnąć. Sejmiki przed-

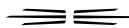
konwokacyjne wyraźnie pokazały, jak przebiega ta linia podziału, a prezentowane zgromadzenia: chełmskie i lubelskie, dobrze oddają podejście szlachty do problemu zmian. O ile to pierwsze jest gotowe ponosić ciężary związane z procesem uzdrawiania państwa, to szlachta lubelska chciała-by dokonać reform, nie biorąc na siebie obowiązku ich finansowania.

With or without taxation. Two opposing visions of reforming the state presented by the nobility of Chełmskie and Lubelskie at the time of the Convocation Sejm of 1764

The three decades of reign of King Augustus III was not only the time of the worst crisis of the systemic institutions of the nobility, but also the period when the concept of thorough repair of the state was ripening. The commentators have long reviled the failures that over the decades turned the harmless yet troublesome nuisances into significant problems threatening the further existence of the state. At the moment of the king's death, the conviction about the necessity of changes was quite widespread among the nobility. Yet the profound differences lay in the scope of the reforms, especially the objectives to be reached, and the costs that could be incurred to achieve them. The pre-convocation Sejmiki (Covens or, literally, "little parliaments") showed clearly where the line of division runs, and the convocations of the Land of Chełm and the Land of Lublin portray in detail the approach of the nobility to the problem of changes. As far as the first was ready to carry the burden incurred by the process of healing the state, the nobility of Lublin Region wanted to introduce reforms without any obligation to finance them.

Mit Steuern oder auch ohne. Zwei unterschiedliche Ansichten zu Staatsreform unter dem Adel des Chełm- und Lublin-Landes in der Zeit des Konvokationsreichstags 1764

Die drei Jahrzehnte unter der Herrschaft von August III. waren eine Zeit der wohl tiefsten Krise der vom Adel gestalteten Staatsorgane; in der selben Zeit reifte aber auch die Überzeugung von der nötigen Umwandlung des Staates. Zahlreiche Publizisten prangerten die Mängel an, die aus ungefährlichen, doch lästigen Übeln in den letzten Jahrzehnten zu wesentlichen Problemen weiterer Staatsexistenz wurden. Im Zeitpunkt des Königstodes war die Überzeugung des Adels über notwendige Reformen recht üblich. Die Reformvorschläge hatten jedoch sehr unterschiedlichen Umfang; Verschieden waren auch die Ziele und Kosten, die vertretbar wären, um diese zu erreichen. Die Adelsversammlungen vor dem Konvokationsreichstag zeigten sehr deutlich, wo die Trennlinie liegt und die beiden in dem Beitrag dargestellten Versammlungen, von Chełm und von Lublin, stellen die Einstellung des Adels gegenüber der Reformproblematik gut dar. Wenn die Ersterwähnte sich bereits erklärte, die Lasten der Staatssanierung zu tragen, begrüßte das Adel aus Lublin zwar die Reformen, doch ohne die Pflicht deren Finanzierung übernehmen zu wollen.



PAWEŁ CICHON
(Kraków)

Droga do zawodu sędziego w Księstwie Warszawskim

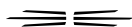
W studium przedstawiona została droga jaką pokonać musiała osoba, która zamierzała podjąć karierę jako sędzia w wymiarze sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego. Autor przedstawia proces kształcenia akademickiego kandydatów na sędziów, opisuje proces zdobywania umiejętności praktycznych i zasady i procedury egzaminacyjne.

The path to the profession of a judge in the Duchy of Warsaw

The study presents a path one needed to follow to embark on a career of a judge in the judiciary system of the Duchy of Warsaw. The author presents the process of academic education of candidates for judges, and describes the process of acquiring practical skills, and examination principles and procedures.

Der Weg zum Richterberuf im Herzogtum Warschau

In dem Artikel wird der Weg dargestellt, den eine Person beschreiten musste, um den Richterberuf im Herzogtum Warschau ausüben zu können. Der Autor zeigt den Ausbildungsprozess der Richter Kandidaten, beschreibt, wie sie an praktische Fähigkeiten kommen konnten und stellt die Regeln und Verfahren der Richterprüfungen dar.



GRZEGORZ SMYK
(Lublin)

Senat rządzący jako organ kontroli i nadzoru administracji Cesarstwa Rosyjskiego

Jednym z elementów organizacji nowożytnej administracji typu biurokratycznego było powołanie instytucji nadzorujących i kontrolujących jej funkcjonowanie. W Cesarstwie Rosyjskim funkcje takie wykonywały Departamenty Administracyjne Senatu Rządzącego, stając się od drugiej połowy XIX w. załącznikiem rosyjskiego sądownictwa administracyjnego. Pomimo teoretycznego wyodrębnienia funkcji kontrolnych i nadzorczych Senatu, w praktyce orzeczniczej jego Departamentów Administracyjnych, rozróżnienie to uległo zatarciu i nie miało bezpośredniego wpływu ani na przebieg postępowania, ani na treść wydawanych przez nie orzeczeń. Ten stan rzeczy wynikał zarówno z zasłóści historycznych, jak i nieufności biurokracji rosyjskiej wobec wszelkich form zewnętrznej kontroli jej działalności. Ponadto, prawodawstwo rosyjskie nie знаło pojęcia powództwa administracyjnego, procesu administracyjnego i stron procesowych. Postępowanie w Departamentach Administracyjnych Senatu Rządzącego miało charakter postępowania wewnątrzadministracyjnego, w którym większość spraw załatwiana była merytorycznie już na etapie wstępnego badania kancelaryjnego. Prowadzone było z wyłączeniem jawności i publiczności, a więc bez udziału zainteresowanych osób czy instytucji prywatnych, które

pozbawione były nawet prawa składania wyjaśnień. W rezultacie, rosyjski model kontroli i nadzoru nad administracją służył przede wszystkim realizacji interesów samej administracji kosztem ochrony indywidualnych praw podmiotowych obywateli w dziedzinie prawa publicznego.

The Governing Senate as the organ of control and supervision of administration in the Russian Empire

One of the elements of organisation of modern administration of the bureaucratic type was the appointment of institutions to supervise and control its operation. In the Russian Empire, such functions were held by the Administrative Departments of the Ruling Senate, which became the germ of the Russian administrative judiciary, beginning with the second half of the 19th century. Despite the theoretical division of the control and supervisory functions of the Senate, in the ruling practice of its Administrative Departments, the distinction was obliterated and had no direct influence on the course of the procedure and on the content of the statements issued. This status quo resulted both from historical reasons and the mistrust of Russian bureaucracy towards all the forms of external control of its operation. Moreover, Russian legislation did not comprise the notions of administrative action, administrative trial, and parties to the trial. Proceedings in the Administrative Departments of the Ruling Senate was of internal administrative nature, with most cases being substantially solved already at this stage of the preliminary desktop research. It was conducted in secret and without public access, i.e. without the participation of the interested parties and private institutions that were devoid even of the right to provide explanations. In result, the Russian model of control and supervision of administration served predominantly the interests of the administration itself, at the expense of the protection of individual subjective rights of the citizens in the area of public law.

Der Regierende Senat als ein Kontroll- und Aufsichtsorgan der Verwaltung im Russischen Kaiserreich

Eines der wichtigen Elemente der Organisation moderner Verwaltung mit bürokratischer Struktur war die Errichtung von Organen, die mit der Aufsicht und Kontrolle dieser beauftragt waren. Im Russischen Kaiserreich wurden diese Funktionen von den Verwaltungsabteilungen des Regierenden Senats wahrgenommen, die seit der 2. Hälfte des 19. Jahrhunderts die Urformen der russischen Verwaltungsgerichtsbarkeit wurden. Doch trotz der offiziellen Abtrennung der Aufsichts- und Kontrollfunktionen des Senats kam es in der Beurteilungspraxis zur Verwischung dieser Abtrennung und sie hatte weder auf den Verlauf der Verfahren, noch auf die von ihnen gefallenen Urteile einen direkten Einfluss. Dies hatte den Ursprung sowohl in den historischen Bedingungen, als auch im Misstrauen russischer Verwaltung gegenüber jeglichen äußerlichen Kontrollen ihrer Handlungen. Die russische Gesetzgebung kannte auch die Institutionen der Verwaltungsklage, des Verwaltungsprozesses und der Parteien im Verwaltungsprozess nicht. Das Verfahren in den Verwaltungsabteilungen des Regierenden Senats hatte den Charakter eines inneramtlichen Verfahrens, in welchem die meisten Vorgänge sachlich bereits auf der Etappe der Vorprüfung erledigt wurden. Das Verfahren wurde ohne Zugang der Öffentlichkeit, also auch ohne Beteiligung von Interessenten oder von Privatpersonen geführt, die auch kein Recht zur Einbringung von Erläuterungen hatten. Das russische Modell der Aufsicht und Kontrolle über die Verwaltung diente also in erster Linie der Umsetzung von Interessen der Verwaltung selbst zum Nachteil der Wahrung der individuellen subjektiven Rechte der Bürger im Bereich des öffentlichen Rechts.



JUSTYNA BIEDA, JOANNA MACHUT-KOWALCZYK
(Łódź)

Doradca i opiekun przydany w świetle Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego – podobieństwa i różnice

Studium przedstawia dwa przewidziane przez Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, a dotąd nieznanne instytucje: opiekuna przydanego i doradcy. Obie te funkcje miały na celu ochronę interesów majątkowych i osobistych małoletniego w przypadku śmierci jednego lub obojga rodziców.

Jednak choć obaj mieli za zadanie ochronę interesów pupila, to z jednej strony ustawodawca przyznał im w tym celu odmiennie uprawnienia, z drugiej w praktyce mieszano te funkcje. Świadczą o tym dokumenty Sądu Pokoju Powiatu Łęczyckiego (od 1809 do 1856 r.), Sądu Pokoju w Łodzi (od 1844 do 1876 r.) oraz akt notariuszy zgierskich w latach 1826–1875 zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Łodzi.

Brak pełnego rozróżnienia opiekuna przydanego i doradcy przejawiał się już w przemienności terminologii używanej w odniesieniu do obu tych instytucji. Choć wskazując opiekuna przydanego, najczęściej posługiwano się wyrażeniem kodeksowym, to natrafiamy i na terminy: podopiecznik lub współopiecznik.

Inaczej wyglądała kwestia w przypadku doradcy. Określenia ustawowego z art. 350 KCKP w ogóle nie stosowano. Posługiwano się natomiast terminologią tożsamą, co dla opiekuna przydanego. I ten właśnie termin możemy spotkać najczęściej. Ponadto w materiale źródłowym występują wskazane już wyżej wyrazy jednoznacznie odnoszące się do doradcy: podopiecznik czy współopiecznik.

W testamentach publicznych doradcom powierzano zadania daleko wykraczające poza funkcje doradcze, a nawet opiekunów przydanych powoływano wbrew literze prawa?

Najbardziej prawdopodobną przyczyną takiego stanu rzeczy była słaba znajomość przepisów prawa przez osoby sporządzające akty ostatniej woli. Ponadto osoby dokonujące rozporządzeń na wypadek śmierci, odnoszących się do przyszłości ich dzieci uważając, iż ciąży na nich obowiązek jak najlepszego zabezpieczenia interesów dziecka, starały się w sposób dla siebie zrozumiały wykorzystać instrumenty, którymi posługiwała się praktyka, nie zdając sobie nawet sprawy z obchodzenia prawa. Z rodzicielskiej troski o przyszłość dziecka, któremu groziło sieroctwo, domniemywały moralne prawo mianowania opiekuna przydanego zgodnie ze swą wolą. Tym bardziej, iż rady rodzinne nie kwestionowały w znacznej mierze przypadków wyborów dokonanych przez testatorów. Mogło zresztą być i tak, że spadkodawca zdawał sobie sprawę, iż jego decyzja w zakresie powołania opiekuna przydanego nie ma mocy prawnej, a traktował ją jedynie jako wskazówkę dla rady rodzinnej.

Advisor and Awarded Guardian in the light of the Civil Code of the Kingdom of Poland – similarities and differences

The study presents two institutions envisaged in the Civil Code of the Kingdom of Poland (KCKP) that as yet remain hardly known: opiekun przydany (nominated guardian) and doradca (advisor). Both the functions aimed at the protection of personal and property interest of a minor in case of death of one or both parents.

Although both were there to protect the interest of the juvenile person, the legislator awarded them different rights in the scope, and the functions were mistaken in practice. This is attested by the documents of the Justice of Peace Court of the County of Łęczyca (1809–1856), the Justice

of Peace Court in Łódź (1844–1876) and the files of notaries public of the city of Zgierz, collected in the State Archive in Łódź.

The lack of complete differentiation between the two functions was visible already in the interchangeability of the terminology used in reference to both the institutions. Although naming the opiekun przydany, the term from the code was used in most cases, we find also the terms podopiekun and wspólopekunik (i.e. “sub-guardian” and “co-guardian”).

The question of the advisor was different. The term set up on the power of the Art. 350 of the KCKP was not used at all. What was used in its stead were terms tantamount to opiekun przydany: the term that we encounter most often. Moreover, the source materials include also the aforementioned words – podopiekun and wspólopekunik – clearly referring to the advisor.

In testaments, public advisors were entrusted with tasks going far beyond the advisory functions, and even the nominated guardians were appointed against the law.

The most probable reason for such a status quo was the poor knowledge of the rules of law by the people drawing up testaments. Moreover – believing themselves under the obligation of the best protection of the child’s interest – the people performing dispositions in the case of death, and referring to the future of their children – made efforts to apply the instruments used in practice in a manner understandable for them, unaware of circumventing law. Of parental care for the future of a child threatened with being orphaned, they surmised the moral right of nominating a guardian, according to their will. The more so as in great majority of cases family councils did not question the choices made by the testators. It could also be so that the testator realised that his decision concerning the appointment of the nominated guardian was legally null and void, and treated it only as a guideline for the family council.

Der Berater und der bestellte Vormund im Zivilgesetzbuch des Königreichs Polen – Ähnlichkeiten und Unterschiede

In der Studie werden zwei von dem Zivilgesetzbuch des Königreichs Polen vorgesehene, bis dahin aber unbekanntene Institutionen dargestellt: die eines bestellten Vormunds und eines Beraters. Beide dieser Funktionen dienen dem Schutz von Vermögens- und persönlichen Interessen eines Minderjährigen im Todesfall eines oder beider Elternteile.

Auch wenn die beiden die Sicherung der Interessen ihres Schützlings zum Ziel hatten, wurden ihnen einerseits vom Gesetzgeber unterschiedliche Befugnisse gewährt, andererseits aber kam es zur Vermischung dieser Funktionen in der täglichen Praxis. Dies bezeugen die Dokumente des Friedensgerichts im Landkreis von Łęczyca (1809 bis 1856), des Friedensgerichts in Łódź (1844 bis 1876) sowie die Urkunden der Notare aus Zgierz aus den Jahren 1826-1875, die in dem Staatsarchiv in Łódź aufbewahrt werden.

Dass die Institutionen des bestellten Vormunds und des Beraters nicht vollkommen voneinander differenziert wurden, ist bereits in der auswechselnd eingesetzten Terminologie sichtbar. Auch wenn in den meisten Fällen der bestellte Vormund mit einem vom Zivilgesetzbuch vorgesehene Terminus bezeichnet wird, so trifft man gelegentlich auch auf die Bezeichnungen: Subbetreuer oder Mitbetreuer.

Beim Berater war die Sache anders. Die gesetzliche Bezeichnung aus dem Art. 350 des Zivilgesetzbuches des Königreichs Polen wurde gar nicht angewandt. Im Umlauf war aber eine dem bestellten Vormund synonyme Terminologie. Diesen Begriff finden wir auch am häufigsten. In den Quellen sind des Weiteren auch Begriffe zu finden, die sich eindeutig auf den Berater beziehen: der Subbetreuer oder der Mitbetreuer.

In den öffentlichen Testamenten wurden den Beratern Aufgaben anvertraut, die Beratungsfunktionen bei Weitem überschritten, und die bestellten Vormunde wurden nicht selten rechtswidrig ernannt.

Die meist wahrscheinliche Erklärung dafür war das niedrige Bewusstsein der Rechtsvorschriften von den Personen, von welchen die Akten des letzten Willen erstellt wurden. Dabei wollten auch die von Todes wegen Verfügenden, die über die Zukunft ihrer Kinder entscheiden sollten, in dem Glauben, dass ihnen die bestmögliche Sicherung der Interessen des Kindes obliegt, die ihnen verfügbaren Instrumente auf die für sie verständliche Weise zu nutzen, ohne darüber im Klaren zu sein, dass dies die Umgehung des Rechts war. Aus purer Sorge um die Zukunft des Kindes, das mit dem Verwaisen bedroht war, schlossen sie ihr moralisches Recht, einen bestellten Vormund nach ihrem Willen zu benennen. Zumal die Familienräte diese Wahl der Testatoren selten in Frage stellten. Es könnte aber auch so gewesen sein, dass sich der Testator im Klaren war, dass seine Entscheidung über die Benennung eines bestellten Vormunds keine Rechtskraft habe, sah es aber nur als einen Hinweis für den Familienrat vor.



TOMASZ KUBICKI
(Łódź)

***Ustalanie tożsamości stron w świetle obowiązujących na ziemiach
Królestwa Polskiego w XIX wieku przepisów notarialnych
i hipotecznych a praktyka***

Ustalanie tożsamości osób biorących udział w czynnościach notarialnych w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego regulowały przepisy francuskiej ustawy notarialnej z 1803 r., a od roku 1876 przepisy rosyjskie notarialne z 14/26 IV 1866 r. oraz nieliczne przepisy niższego rzędu. Tożsamość strony opisywana była na podstawie jej: imienia, nazwiska, wykonywanego zawodu bądź rzemiosła, miejsca zamieszkania oraz zdolności do czynności prawnych. Przepisy francuskie wskazywały dwa sposoby poświadczania tożsamości strony: albo na podstawie osobistej znajomości przez notariusza, albo w przeciwnym przypadku potwierdzenie tożsamości przez dwóch rekognoscentów. Rosyjska ustawa notarialna z 1866 r., oprócz znanych z ustawy francuskiej sposobów, wprowadzała trzeci – poświadczenie tożsamości strony za pomocą legitymacji urzędowej. W przypadku niemożności ustalenia tożsamości strony w inny sposób (osobista znajomość czy świadectwo rekognoscentów) dopuszczone było stwierdzenie tożsamości za pomocą np. paszportu czy innego dokumentu urzędowego.

Sposób ustalenia tożsamości stron wskazywały również inne przepisy – ustawa hipoteczna z 1818 r. i instrukcja hipoteczna z 1819 r., choć nie różniły się one od przewidzianych przez ustawę notarialną francuską z 1803 r. Dopiero od roku 1888 pojawiła się możliwość poświadczania tożsamości osób w postępowaniu hipotecznym za pomocą znanych z rosyjskiej ustawy notarialnej, legitymacji urzędowych.

W Wydziale Hipotecznym Sądu Pokoju w Brzezinach tożsamość osób ustalana była przez pisarza w oparciu o przepisy prawa hipotecznego bez posiłkowego stosowania przepisów notarialnych. Najczęściej poświadczenie tożsamości opierało się na osobistej znajomości przez pisarza uczestnika czynności hipotecznych. Ustalanie tożsamości stron przez notariusza przyjmującego akty dobrej woli zawsze przebiegało według przepisów notarialnych niezależnie od tego, czy odbywało się w kancelarii hipotecznej czy poza nią.

Establishing the identity of parties in the lights of notary and mortgage rules binding in the Kingdom of Poland vs. practice

Ascertainment of the identity of people participating in notary actions in the days of the Duchy of Warsaw and the Kingdom of Poland was regulated by the provisions of the French notary act of 1803, and beginning with 1876 – with Russian notary regulations of 14th/26th April 1866 and the few bylaws. The identity of the party was described on the grounds of their first name, last name, the occupation or craft performed, place of residence, and the ability to participate in legal proceedings. The French regulations pointed to two ways of corroborating the identity of the party: either on the grounds of the personal knowledge of the notary or else corroboration of identity by two people recognising the person. The Russian notary act of 1866 introduced the third way, besides the two known from the French act, namely establishing the identity on the grounds of an official identification document. In case of inability to ascertain the identity of a party in another way (familiarity or testimony of the people recognising the person), identity could be corroborated through a document, for example, a passport, or another official document.

The manner of establishing the identity of the parties was also mentioned in other regulations, the mortgage act of 1818, and the mortgage instruction of 1819, even though they did not differ from the stipulations of the French notary act of 1803. It was, however, only since 1818 that the option to corroborate the identity of participants in mortgage procedures with official identity documents, known from Russian notary act, became possible.

In the Mortgage Department of the Court of Peace in Brzeziny, the identity of people was ascertained by the scribe on the grounds of the stipulations of mortgage law without the support of notary regulations. In most cases, corroboration of identity was based on the familiarity of the scribe with the participant in mortgage proceedings. The corroboration of identity of the parties by the notary receiving the acts of good will always followed the notary provisions, whether it was held in the mortgage office or outside it.

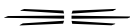
Feststellung der Identität der Parteien in Hinsicht der auf dem Gebiet des Königreichs Polen im 19. Jh. geltenden Vorschriften über Notariat und Hypothek und die tägliche Praxis

Die Feststellung der Identität der an notariellen Handlungen teilnehmenden Personen in der Zeit des Herzogtums Warschau und des Königreichs Polen wurde mit den Bestimmungen des französischen Notariatsgesetzes von 1803 und nach 1876 mit den russischen Vorschriften über das Notariat vom 14-26.04.1866 sowie von einzelnen Vorschriften niedrigeren Ranges geregelt. Die Identität der Partei wurde anhand ihres Vor- und Nachnamens, des ausgeübten Berufes oder Gewerbes, ihres Wohnsitzes und ihrer Geschäftsfähigkeit festgestellt. Die französischen Vorschriften gaben in dieser Hinsicht zwei Möglichkeiten: die persönliche Bekanntschaft durch den Notar oder die Identitätsbestätigung durch zwei Zeugen (Rekognoszenten). Das russische Notariatsgesetz von 1866 führte, neben den im französischen Gesetz bekannten Methoden, auch eine dritte ein: die Identitätsfeststellung anhand eines amtlichen Ausweises. Sollte die Identitätsfeststellung auf andere Weise (also durch die persönliche Bekanntschaft oder durch die Rekognoszenten) nicht möglich sein, konnte die Identität der Partei anhand eines Reisepasses oder eines anderen amtlichen Ausweises festgestellt werden.

Die Identitätsfeststellung wurde auch mit anderen Rechtsvorschriften geregelt – mit dem Hypothekengesetz von 1818 sowie mit der Anweisung zur Hypothek von 1819, auch wenn die

Feststellungsformen von den des französischen Notariatsgesetzes von 1803 nicht unterschiedlich waren. Erst seit 1888 wurde die Möglichkeit eingeführt, die Identität im Hypothekenverfahren anhand der dem russischen Notariatsgesetz bekannten amtlichen Ausweise festzustellen.

In der Hypothekenkammer des Friedensgerichts in Brzeziny wurde die Identität der Parteien von dem Schriftführer gemäß den Bestimmungen des Hypothekenrechts festgestellt, ohne unterstützende Anwendung der Vorschriften zum Notariat. In den meisten Fällen basierte die Identitätsfeststellung auf der persönlichen Bekanntschaft des Schriftführers mit dem Teilnehmer der Handlungen. Die Identitätsfeststellung der Parteien durch einen Willenserklärungen entgegennehmenden Notars, verlief dabei immer nach den Bestimmungen über das Notariat, unabhängig davon, ob diese in der Hypothekenkammer oder auch woanders stattfanden.



DOROTA WIŚNIEWSKA-JÓZWIAK, MONIKA STRZELECKA
(Łódź)

Struktura organów spółdzielni w świetle przepisów ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach na przykładzie Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich

Ruch spółdzielczy na ziemiach polskich zaczął się kształtować w XIX w. Zasady jego funkcjonowania regulowało prawo zaborcze, co spowodowało niejednorodny rozwój tego rodzaju podmiotów. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości generowało to liczne problemy i stało się powodem wzmożonych prac legislacyjnych. Do ujednoczenia przepisów prawa doszło 29 X 1920 r. w związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o spółdzielniach.

Jednym ze zrzeseń, które musiało dostosować swoją działalność do nowo wprowadzonych zasad była Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Państwowych i Komunalnych w Końskich. Jej członkowie dostosowali organizację i działalność zrzeszenia do postanowień ustawy o spółdzielniach mocą decyzji walnego zgromadzenia z 27 listopada 1921 r. Uchwalony wówczas statut zawierał postanowienia zgodne z zasadami wyrażonymi w ustawie odnoszące się do struktury organów (zarządu, rady nadzorczej oraz walnego zgromadzenia), ich składu, sposobu powoływania członków oraz funkcjonowania, a w pewnych aspektach je doprecyzowywał, jak na przykład w zakresie sporządzania sprawozdania z czynności spółdzielni za poprzedni rok obrotowy.

Structure of cooperative organs in the light of the Act of 29th October 1920 on co-operatives; case study: Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Państwowych i Komunalnych in Końskie

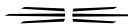
The cooperative movement in Poland began to take shape in the 19th century. The principles of its operation were governed by the laws of the three partitioning powers, which resulted in the dissimilar development of cooperative entities. After regaining of independence by Poland, such a status quo resulted in numerous problems and became the reason for intensified legislative work. The provisions of law were unified on 29th October 1920 when the Lower House of the Polish Parliament (Sejm) passed the Act on cooperatives.

One of the cooperatives that had to adjust their activity to the newly introduced principles was the Cooperative of the Workers of State and Municipal Food Industry (Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Państwowych i Komunalnych) in Końskie. Its members adjusted the organisation and activity of their cooperative to the provisions of the Act on cooperatives on the power of the annual general meeting held on 27th November 1921. The statute approved on that date contained provisions harmonised with the principles expressed in the Act and referring to the structure of the organs (managing board, supervisory board, and general meeting), their composition, the manner of appointing members and their operation, moreover fine-tuning them in certain areas, e.g. the drafting of the report from the cooperative's operation in the previous budget year.

***Struktur der Genossenschaftsorgane nach dem Gesetz vom
29. Oktober 1920 über die Genossenschaften am Beispiel der
Lebensmittelgenossenschaft der Staatlichen und Kommunalen
Arbeiter in Końskie***

Die Entwicklung der Genossenschaftsbewegung begann auf den polnischen Gebieten bereits im 19. Jahrhundert. Ihre Regeln wurden von den Gesetzen der Teilungsmächte bestimmt, was zu einer inkohärenten Entwicklung von Institutionen dieser Art führte. Dies brachte nach der Wiederherstellung der Staatlichkeit Polens etliche Probleme mit sich und wurde deshalb zum Feld intensiver legislatorischer Arbeit. Die Vereinheitlichung der Rechtsvorschriften brachte letztendlich das vom Sejm verabschiedete Gesetz über die Genossenschaften vom 29.10.1920 mit sich.

Eins der Verbände, das seine Tätigkeit den neuen Regeln anpassen musste, war die Lebensmittelgenossenschaft der Staatlichen und Kommunalen Arbeiter in Końskie. Ihre Mitglieder änderten die Struktur und den Tätigkeitsumfang der Genossenschaft nach den Bestimmungen des Gesetzes mit dem Beschluss der Generalversammlung vom 27. November 1921. Die damals beschlossene Satzung beinhaltete die dem Gesetz entsprechenden Bestimmungen zur Struktur der Genossenschaftsorgane (des Vorstandes, des Aufsichtsrates und der Generalversammlung), über deren Zusammensetzung, deren Berufung und Funktionsweise, und auf manchen Feldern formulierte die Bestimmungen klarer, wie zum Beispiel bezüglich der Erstellung des Tätigkeitsberichtes für das vergangene Umsatzjahr.



JUSTYNA BIEDA, KATARZYNA RYDZ-SYBILAK, DOROTA WIŚNIEWSKA-JÓZWIAK
(Łódź)

***Kształtowanie się instytucji odpowiedzialności posiłkowej na
ziemiach polskich w prawie karnym skarbowym do 1936 r.***

Początek systemu prawa skarbowego i idącego zaraz za nim prawa karnego skarbowego na ziemiach polskich wyznaczały niejednolicie ustawodawstwa państw zaborczych. Tak też odpowiedzialność osób trzecich za grzywny wymierzone sprawcy przestępstwa skarbowego pojawiła się po raz pierwszy na ziemiach polskich choć jeszcze w okresie zaborów, to jedynie na obszarze

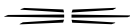
zaboru pruskiego. Dopiero ustawa z 2 sierpnia 1926 r. wprowadziła jednolite, ogólnopolskie rozwiązania. Fiskalny charakter tej regulacji nie przesłonił jednak racjonalnego podejścia do kwestii uprawnień oskarżonego w toku procesu, co przyjmuje także orzecznictwo stanowiąc, iż o odpowiedzialności osób trzecich (art. 33, 34 u.k.s.) sąd wyrokujący nie jest obowiązany orzekać z urzędu. Brak orzeczenia w tej kwestii nie rodził dla oskarżonego negatywnych skutków, skoro przepisy powyższe miały na względzie wyłącznie interesy Skarbu Państwa, w szczególności zabezpieczenie wpływu kary pieniężnej w wypadku, gdy ściągnięcie jej z majątku skazanego było niemożliwe.

The shaping of the institution of subsidiary responsibility in Poland in penal revenue law before 1936

The beginning of the system of fiscal law and ensuing criminal fiscal law in Poland was defined by the dissimilar legislations of the three partitioning powers. This is why the liability of the third parties for the fines administered on to the perpetrator of a fiscal crime, although it emerged in Poland for the first time still during the partitioning, it did so only within the Prussian Partition. It had not been until the Act of 2nd August 1926 that uniform solutions were introduced for the entire country. The fiscal nature of that regulation did not overshadow the rational approach to the question of the rights of the accused during the trial, which was followed also by the judicature, assuming that the ruling court is not bound to rule ex officio on third party liabilities (Art. 33, 34 UKS). The lack of a statement in this area did not cause any negative impact for the accused as the above legislation protected only at the interests of the State Treasury, and especially the guarantee of paying the penalty, should it be impossible to collect it from the assets of the condemned.

Die Entwicklung der Institution der subsidiären Haftung auf polnischen Gebieten im Steuerstrafrecht bis 1936

Die Gestaltungsanfänge des Steuerrechtssystems und des unmittelbar folgenden Steuerstrafrechts wurden auf den polnischen Gebieten von unterschiedlichen Gesetzgebungen der Teilungsmächte geprägt. Und so erschien zwar die subsidiäre Verantwortung der Dritten für die einem Steuerverbrecher zugemessenen Geldbußen auf den polnischen Gebieten bereits während der Teilungszeit, doch nur auf dem preußischen Teilungsgebiet. Erst führte das Gesetz vom 2. August 1926 einheitliche Lösungen dafür in ganz Polen ein. Dem fiskalen Charakter dieser Bestimmung folgt aber auch die rationelle Einstellung den Berechtigungen des Beschuldigten in einem solchen Verfahren gegenüber, was auch in der Rechtsprechung übernommen wurde, indem darauf hingewiesen wurde, dass das beurteilende Gericht nicht gezwungen sei, über die Verantwortung Dritter (Art. 33, 34 des Steuerstrafgesetzes) von Amts wegen zu entscheiden. Das Fehlen einer Entscheidung in dieser Hinsicht brachte für den Beschuldigten keine negative Folgen, zumal diese Vorschriften ausschließlich die Interessen der Staatskasse, und insbesondere die Sicherung der Zahlung von Geldbuße zu wahren hatten, sollte diese aus dem Vermögen des Verurteilten nicht beizutreiben sein.



MICHAŁ NOWAKOWSKI
(Kraków)

Problem konstytucyjności administracyjnego sądownictwa ubezpieczeń społecznych

W momencie powołania – w roku 1939, jak i tworzenia – w latach 1945–1946, sądownictwo ubezpieczeń społecznych nie miało należytego oparcia w obowiązujących wówczas aktach ustrojodawczych, gdyż jego charakter, ustawowa pozycja i ustrój nie przystawały bowiem do postanowień konstytucji marcowej ani konstytucji kwietniowej. Przy tworzeniu każdego z tych aktów nie przewidziano bowiem miejsca dla tego rodzaju szczególnego działu sądownictwa administracyjnego, a formułowane wtedy argumenty przeciwne nie są przekonujące. Brak uzasadnienia wielu z formułowanych tez o pełnej zgodności Ustawy z powyższymi konstytucjami sugeruje świadomość autorów zarówno jej słabości w tym zakresie, jak i nieistnienia procedur mogących te słabości obnażyć, w sytuacji istnienia politycznej woli uchwalenia Ustawy (przed II wojną światową), jak i utworzenia sądownictwa ubezpieczeniowego (bezpośrednio po II wojnie światowej). Paradoksalnie, działające na gruncie przepisów międzywojennych administracyjne sądownictwo ubezpieczeń społecznych uzyskało pełnię konstytucyjnego oparcia dopiero w okresie Polski Ludowej, w przepisach Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r. i wykonującej jej założenia m.in. poprzez istotną nowelizację ustawy z 28 lipca 1939 r. Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych ustawie z 15 lutego 1962 r. o Sądzie Najwyższym.

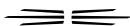
Problem of constitutionality of administrative social insurance courts in Poland

At the moment of their establishment (1939) and development (1945–1946), the social insurance courts had no sufficient substantiation in the then binding constitutional acts, as its nature, position within the legislation, and organization were incongruent with the provisions of the March and April constitutions. It was so as no space was provided for this special division of administrative judiciary while drawing either of these acts, and the arguments to the contrary formulated at the time are not convincing. Many of the claims about the full coherence of the Act with the constitutions quoted above remain unjustified, which suggests that the authors of the Act were aware of its weakness, both in this scope, and in the scope of the nonexistence of procedures capable of disclosing such weaknesses in the context of the political will to pass the Act (before the second world war) and to establish insurance courts (directly after the second world war). Although it is a paradox, the administrative social insurance courts operating on the power of the pre-war legislation received full constitutional support only in the People's Republic of Poland, in the stipulations of the Constitution of the People's Republic of Poland of 1952 and the Act of 15th February 1962 on the Supreme Court enacting its assumptions, among others, through a significant novella of the Act of 28 July 1939 Law on the administrative social insurance courts.

Verfassungsmäßigkeit der Verwaltungsgerichte im Sozialversicherungssystem

Sowohl in der Zeit der gesetzlichen Gründung (1939), als auch der Gestaltung (1945-1946) genossen die Sozialversicherungsgerichte keine angemessene Mündung in den damals geltenden

systempolitycznych Rechtsakten, denn der Charakter dieser Institution, ihre gesetzliche Position und ihre Gestalt passten weder in die Bestimmungen der März-, noch der Aprilverfassung. Bei der Gestaltung beider dieser Grundgesetze wurde kein Raum für eine solche Sonderteilung der Verwaltungsgerichtsbarkeit vorgesehen, und die damals zur Befürwortung dieser Institution formulierten Argumente scheinen unbegründet zu sein. Die fehlende Begründung vieler zur Übereinstimmung des entsprechenden Gesetzes mit den erwähnten Grundgesetzen formulierten Thesen zeigt, dass die Befürworter sich dessen bewusst waren, aber auch, dass entsprechende Mechanismen fehlten, um diese Mängel angesichts des politischen Willens zur Verabschiedung des Gesetzes (vor dem Kriegsausbruch) und zur Einführung der Sozialversicherungsgerichte (direkt nach dem 2. Weltkrieg) legitim enthüllen zu können. Paradoxaerweise, die aufgrund der Vorschriften der Vorkriegszeit tätigen Verwaltungsgerichte im Sozialversicherungssystem erhielten ihre volle Verfassungsbasis erst in der Zeit der Volksrepublik, in den Bestimmungen der Verfassung der Volksrepublik Polen von 1952 und in dem diese Bestimmungen umsetzenden und das Gesetz vom 28. Juli 1939 über die Sozialversicherungsgerichte wesentlich novellierenden Gesetz vom 15. Februar 1962 über das Oberste Gericht.



EDYTA KURKOWSKA
(Lublin)

Podstawy prawne organizacji i zasady postępowania w sądownictwie Polskiego Państwa Podziemnego

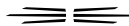
Nieprzydatność w warunkach okupacji wojskowego oraz cywilnego sądownictwa II Rzeczypospolitej spowodowała, że Polskie Państwo Podziemne musiało rozpocząć budowę wymiaru sprawiedliwości od podstaw. Żołnierze oraz osoby, które popełniły przestępstwa w szeregach organizacji wojskowej podlegali właściwości nowo utworzonych wojskowych sądów specjalnych. Dla ukarania osób cywilnych, które popełniły, wymagające natychmiastowej reakcji, ciężkie przestępstwa przeciwko interesom państwa polskiego, narodu i obywateli, utworzono cywilne sądy specjalne. Podziemny wymiar sprawiedliwości uzupełniały komisje sądzące, których celem było wychowawcze oddziaływanie na społeczeństwo w duchu utrwalania postaw patriotycznych, obywatelskich i moralnych. Podziemny proces karny podporządkowany był konieczności zachowania pełnej konspiracji. Maksymalnie uproszczono procedury, drastycznie zredukowano gwarancje procesowe oskarżonego, który nie miał możliwości usłyszenia zarzuconych mu czynów, zgłaszania wniosków dowodowych czy korzystania z pomocy obrońcy. Jednocześnie, na ile to było możliwe, duży nacisk kładziono na postępowanie dowodowe i fachowość sędziów. Sądy specjalne składały się z ludzi o wysokich kwalifikacjach, którzy starali się, aby wszelkie dane o oskarżonym opierały się na wiarygodnych, maksymalnie sprawdzonych źródłach informacji. Publikowane wyroki przekonywały społeczeństwo, że prawo i kodeks moralności obywatelskiej nadal obowiązują, a Polskie Państwo Podziemne realizuje funkcje również w zakresie sądownictwa.

Legal grounds for the organisation and the principles governing judiciary proceedings in the Polish Underground State

The failure to meet the objectives by the civil and military arms of the judiciary of the Second Republic of Poland under wartime occupation made the Polish Underground State start the construction of the judiciary from a scratch. Soldiers and civilians who committed crimes in military organisations were in the jurisdiction of the newly established special military courts. To punish the civilians who committed heavy crimes against the interests of the Polish state, nation, and citizens that required immediate reaction, special civil courts were established. The clandestine judiciary was complemented with judging commissions whose goal was to provide an educational impact on the society in the spirit of reinforcing patriotic, civic, and moral stances. The underground criminal trial was subordinated to the need of preserving maximum conspiracy. Procedures were simplified as far as was possible, and the process guarantees of the accused were drastically reduced, as the accused had no opportunity to become familiar with the charges, submit evidence, or use legal support. At the same time, as far as possible, emphasis was laid on evidence-based investigation and expertise of the judges. Special courts were composed of people with high qualifications, who made sure that all the data about the accused were based on credible sources of information proven to the maximum extent. The published sentences proved to the society that law and the code of civic morality still bind, and the Polish Underground State carries its functions also in the area of the judiciary.

Rechtsgrundlagen der Struktur und die Verfahrensregeln im Gerichtswesen des Polnischen Untergrundstaates

Die Unbrauchbarkeit des militärischen und zivilen Gerichtswesens der 2. Republik Polen in den Umständen der Besatzung führte dazu, dass der Polnische Untergrundstaat seine Justiz ganz neu aufbauen musste. Die Soldaten und andere Personen, die Straftaten auf dem Gebiet der Militärorganisation begangen hatten, unterlagen der Zuständigkeit neu gegründeter Militärsondergerichte. Zur Bestrafung von Privatpersonen, die schwere Verbrechen gegen die Interessen des polnischen Staates, des Volkes und der Bürger begangen hatten, die einer sofortigen Reaktion bedürftig waren, wurden Zivilsondergerichte eingerichtet. Das Gerichtswesen im Untergrund wurde auch von Schiedskommissionen ergänzt, deren Aufgabe war, eine erzieherische Einwirkung auf die Gesellschaft auszuüben, indem die patriotischen, bürgerlichen und moralischen Haltungen gestärkt werden sollten. Das Strafverfahren im Untergrund wurde den nötigen Regeln voller Konspiration angepasst. Das Verfahren wurde wesentlich vereinfacht, die Verfahrensgarantien des Beschuldigten wurden drastisch begrenzt, indem er keine Möglichkeit hatte, die ihm gestellten Vorwürfe zu hören, die Beweisanträge zu stellen oder einen Verteidiger beizuziehen. Gleichzeitig aber, soweit dies möglich war, wurde ein großer Druck auf das Beweisverfahren sowie die Fachkompetenzen der Richter gelegt. Die Sondergerichte wurden aus Personen von hohen Qualifikationen zusammengesetzt, die sich bemühten, alle Angaben zum Beschuldigten auf vertrauenswürdigen, bestgeprüften Informationsquellen zu stützen. Die danach veröffentlichten Urteile fanden die Anerkennung der Öffentlichkeit, da sie bewiesen, dass das Recht und die bürgerliche Moral weiterhin bestehen und bindend bleiben, und dass der Polnische Untergrundstaat seine Pflichten auch im Bereich der Justiz wahrnimmt.



MIKOŁAJ TYRCHAN
(Lublin)

Naunki historycznoprawne w latach 70. XX w. – rozwój badań i międzynarodowych kontaktów, główne publikacje naukowe

Autor przedstawia rozwój nauk historycznoprawnych w Polsce w trudnym okresie, który nastąpił po wydarzeniach marcowych 1968 r., obejmując kolejne dziesięciolecie. Wychodząc od omówienia konsekwencji politycznych wydarzeń, zestawia składy personalne badaczy w poszczególnych środowiskach i zachodzące w nich przesunięcia. Omawia aktywność naukową historyków prawa, zestawia i charakteryzuje osiągnięcia poszczególnych badaczy, przedstawia przebieg najważniejszych dyskusji, kontakty międzyśrodowiskowe. Specjalną uwagę poświęca charakterystyce stosunków międzynarodowych polskiego środowiska historyczno-prawnego.

Historical and legal sciences in the 1970s – development of international contacts and research, main scientific publications

The author presents the development of historical and legal sciences in Poland in the difficult period subsequent to the events of March 1968, focusing his attention on the decade following it. Starting with the discussion of political consequences of events, he juxtaposes the list of researchers in individual circles and shifts taking place within them. He discusses the scientific activity of historians of law, juxtaposes and describes the achievements of individual researchers, and presents the course of the most crucial discussions and conflicts between the circles. Special attention is paid to the description of international relations of the Polish world of legal history.

Die rechtshistorischen Wissenschaften in den 70er Jahren des 20. Jh. Entwicklung der Forschung und der internationalen Kontakte, wichtigste Publikationen

Der Autor präsentiert die Entwicklung der rechtshistorischen Wissenschaften in Polen in schwieriger Zeit nach den März-Ereignissen 1968 und umfasst auch das folgende Jahrzehnt. Der Darstellung politischer Folgen dieser Ereignisse folgt die Vorstellung einzelner Forschergruppen in jeweiligen wissenschaftlichen Kreisen und der Veränderungen, welche darin stattfanden. Der Autor bespricht die wissenschaftliche Aktivität der Rechtshistoriker, stellt die Errungenschaften einzelner Forscher zusammen, ruft den Verlauf der wichtigsten Diskussionen und die Beziehungen innerhalb der wissenschaftlichen Gesellschaft zurück. Besondere Aufmerksamkeit wird dabei den internationalen Beziehungen polnischer Rechtshistoriker geschenkt.



IZABELA LEWANDOWSKA-MALEC
(Kraków)

Realizacja prawa do polemiki naukowej

Przepisy nie określają, na jakich warunkach autor recenzowanej publikacji ma prawo do polemiki naukowej. Odpowiedzi na to nie znajdziemy w Prawie prasowym, ostatnio w sposób znaczący znowelizowanym. Z powodu braku wzorca normatywnego czynić można jedynie porównania sytuacji osoby, która zamierza zareagować na materiał prasowy i autora publikacji naukowej. W Prawie prasowym zrezygnowano z formuły odpowiedzi, poprzestając na sprostowaniu, które może odnosić się tylko do faktów, nie zaś do wypowiedzi ocennych.

Zarówno recenzja (artykuł recenzyjny), jak również odpowiedź na nią może być przyczyną konfliktu z prawem karnym lub cywilnym; wiele recenzji ma charakter zdecydowanie krytyczny. W ferworze debaty polemicznej rodzi się niebezpieczeństwo zniesławienia adwersarza względnie naruszenia jego dobrego imienia. Sądy polskie, uznając pozaustawowy kontratyp „prawa do krytyki naukowej”, rozważają jednak czy nie doszło do przekroczenia tego prawa poprzez osobiste przytyki pod adresem drugiej strony sporu naukowego. Wówczas realna staje się groźba skazania z art. 212 Kodeksu karnego. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu jest w tej mierze zgoła odmienne. Sztrasburscy sędziowie w jednej ze spraw oznajmili, że posłużenie się w kontekście krytyki naukowej prawem karnym musi „podważać w sposób zasadniczy wolność, z której powinni korzystać badacze w ramach ich pracy naukowej”. Te reguły, zwalniające od odpowiedzialności karnej, powinny być również przeniesione na grunt prawa cywilnego, w związku z art. 23 Kodeksu cywilnego przewidującego odpowiedzialność za naruszenie dobrego imienia czy czci innej osoby.

Execution of the right to scientific dispute

Regulations do not specify the conditions defining the right to scientific polemic for the author of a reviewed publication. No answers are found in press law, recently significantly amended. Due to the lack of norm-setting standards, no more than comparisons can be made between the position of a person intending to react to press publications and the author of a scientific publication. The press law abandoned the formula of an answer (*odpowiedź*), remaining content with correction (*sprostowanie*), which may refer only to facts, and not to evaluations.

Both a review (reviewing article) (*recenzja (artykuł recenzyjny)*) and the answer to it may provide grounds for conflict with criminal or civil law; many reviews are of strongly critical nature. Emerging from the passion of a polemic is the danger of slandering the opponent, or tarnishing their good name. In recognition of the countertype of “the right to scientific criticism”, not enshrined in the acts of law, Polish courts, however, consider whether the right was not abused by personal hints about the other party of the scientific dispute. In such circumstances, a threat of sentencing from the Art. 212 of the Criminal Code becomes real. The verdicts of the European Court of Human Rights in Strasbourg in the matter are quite to the contrary. In one of the cases, Strasbourg judges pronounced that using criminal law in the context of scientific criticism must set a profound challenge to the freedom that researchers should use as part of their scientific work. Releasing from criminal responsibility, these rules should also be transferred to the premises of civil law, in reference to the Art. 23 of the Civil Code that envisages liability for injuring good name or reputation of another person.

Ausübung des Rechts zur wissenschaftlichen Polemik

Inwiefern der Autor einer rezensierten wissenschaftlichen Veröffentlichung zur wissenschaftlichen Polemik berechtigt ist, wird von den Rechtsvorschriften nicht geregelt. Die Antwort auf diese Frage finden wir auch in dem kürzlich weitgehend novellierten Pressegesetz nicht. Da es an einer normativen Vorgabe fehlt, kann lediglich ein Vergleich der Lage gezogen werden, in welcher sich einerseits der Autor einer wissenschaftlichen Veröffentlichung, und andererseits eine Person, die auf ein Pressematerial reagieren will, befindet. Das novellierte Pressegesetz gab die Formel einer Gegendarstellung auf und gibt nur die Form einer Berichtigung vor; diese kann sich aber nur auf die Fakten beziehen, nicht aber auf die bewertenden Aussagen.

Sowohl die Rezension selbst, als auch deren Beantwortung können zum Gegenstand einer zivil- oder strafrechtlichen Auseinandersetzung werden; viele Rezensionen haben einen eindeutig kritischen Charakter. Im Eifer der polemischen Debatte wächst die Gefahr einer Verleumdung des Widersachers oder der Verletzung seines guten Rufes. Die polnischen Gerichte anerkennen zwar den außergesetzlichen Kontratypus des „Rechts zur wissenschaftlichen Kritik“, überlegen aber, ob dieses Recht durch personenbezogene Unterstellungen dem Diskussionsgegner gegenüber nicht überschritten wurde. In solchem Fall wird die Verurteilung gemäß Art. 212 Strafgesetzbuch wahrscheinlich. Die Rechtsprechung des Europäischen Gerichtshofes für Menschenrechte ist in dieser Hinsicht vollkommen anders. Die Richter aus Straßburg verkündeten in einer der erkannten Sachen, der Einsatz von Strafrecht in Bezug auf die wissenschaftliche Kritik „die Freiheit, die Forscher in ihrer wissenschaftlichen Arbeit genießen sollten, wesentlich in Frage stellen“ müsse. Diese Regeln, die von strafrechtlicher Verantwortung befreien, sollten auch auf das Zivilrecht übertragen werden, in Zusammenhang mit dem Art. 23 Zivilgesetzbuch, mit welchem die Verantwortung für die Verletzung des guten Rufes oder der Ehre einer Person vorgesehen wird.



JACEK MATUSZEWSKI
(Łódź)

Warto publikować negatywne recenzje

Artykuł przywołuje publikację Marka Wrońskiego przedstawiającą przebieg sprawy o plagiat popełniony na KUL.

Negative reviews are worth publishing

The article speaks of a work of Marek Wroński presenting the case of plagiarism committed at the Catholic University of Lublin (KUL).

Das Veröffentlichnen negativer Rezensionen macht Sinn

In dem Artikel wird auf die Veröffentlichung von Marek Wroński zurückgegriffen, in welcher die Aufklärung einer Plagiatssache an der Katholischen Universität in Lublin dargestellt wird.

